

*...i nie przebaczaj zaiste nie w twojej mocy  
przebaczając w imieniu tych których zdradzono o świcie*

Zbigniew Herbert  
„Przesłanie Pana Cogito”

# **BIAŁA KSIĘGA SMOLEŃSKIEJ TRAGEDII**

Warszawa, czerwiec 2011 r.

Zespół Parlamentarny ds. Zbadania Przyczyn Katastrofy TU-154 M z 10 kwietnia 2010 r.

Zespół Parlamentarny ds. Zbadania Przyczyn Katastrofy Tu-154M z 10 kwietnia 2010 r. prezentuje wybór dokumentów dotyczących tragedii smoleńskiej.

Zwracamy uwagę na niektóre ze zdarzeń, które miały miejsce w trakcie przygotowywania wizyty Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego w Katyniu w dn. 10 kwietnia 2010 r. oraz w trakcie ostatniego rejsu Tu-154M nr 101 i tuż po jego tragicznym zakończeniu, w tym na działania lub niedopełnienie obowiązków przez osoby biorące udział w przygotowywaniu tej wizyty, które wskazują na współodpowiedzialność osób trzecich za spowodowanie tej katastrofy.<sup>1</sup>

1. Blokowanie przez rząd Donalda Tuska przetargu na samoloty dla VIP-ów (k. 4 - 9)
2. Awarie Tu-154M nr 101 po remoncie przeprowadzonym w 2009 r. w Rosji przez firmy MAW Telecom i Polit Elektronik (k. 10 - 23)
3. Rozdzielenie rocznicowych uroczystości katyńskich poprzez zorganizowanie odrębnego spotkania D. Tuska z W. Putinem w Katyniu w dn. 7 kwietnia 2010 r. jako wynik gry prowadzonej przeciwko Prezydentowi RP Lechowi Kaczyńskiemu (k. 24 - 35)
4. Powierzenie odpowiedzialności za istotne aspekty organizacji wizyty Tomaszowi Turowskiemu (k. 38 - 39)
5. Uniemożliwienie przez Rosjan skontrolowania stanu lotniska w Smoleńsku przez polskich urzędników, w tym przez przedstawicieli Kancelarii Prezydenta RP (k. 40 - 58)
6. Brak zabezpieczenia wizyty Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego przez Biuro Ochrony Rządu i Federalną Służbę Ochrony (k. 59 - 67)
7. Zlekceważenie informacji o nieprzygotowaniu lotniska Smoleńsk Siewiernyj na przyjęcie samolotu z Prezydentem RP Lechem Kaczyńskim i polską delegacją w dn. 10 kwietnia 2010 r. (k. 68 - 76)
8. Uzgodnienie przez rządy RP i FR obniżenia rangi wizyty Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego (k. 77 - 81)
9. Rezygnacja z zamówionego rosyjskiego nawigatora dla samolotu przewożącego Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego po zapewnieniu bezpieczeństwa lotu delegacji premiera D. Tuska (k. 82 - 86)
10. Niedostarczenie przez stronę rosyjską załodze Tu-154M nr 101 wymaganych danych meteorologicznych (k. 87 - 101)
11. Zlekceważenie otrzymanego ostrzeżenia o możliwości porwania statku powietrznego (k. 102 - 103)
12. Przekazanie załodze Tu-154M nr 101 lecącej 10 kwietnia 2010 r. do Smoleńska fałszywych kart podejścia (k. 104 - 106)
13. Niewskazanie przez stronę rosyjską załodze Tu-154M nr 101 lotniska zapasowego (k. 107 - 112)
14. Wprowadzanie przez kontrolerów lotu ze Smoleńska w błąd załogi Tu-154M nr 101 z Prezydentem RP Lechem Kaczyńskim na pokładzie w dn. 10 kwietnia 2010 r. (k. 113 - 118)
15. Zaniechanie przez Rosjan prowadzenia akcji ratunkowej po katastrofie Tu-154M nr 101 (k. 119 - 122)

---

<sup>1</sup>Wszędzie tam, gdzie było to możliwe, reprodukuje oryginalne lub uwierzytelnione kopie dokumentów poświadczających zaistnienie opisanych zdarzeń lub potwierdzających okoliczności ich zaistnienia. Tam, gdzie ze względów obiektywnych nie mogliśmy przedstawić reprodukcji, przytaczamy odpis całego dokumentu lub jedynie tych jego fragmentów, które mają znaczenie dla omawianej w danym punkcie tematyki.

16. Przejęcie władzy przez Bronisław Komorowskiego przed uzyskaniem dowodów śmierci Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego (k. 123 - 132)
17. Utrudnianie postępowania wyjaśniającego przez rząd D. Tuska (k. 133 - 144)
18. Wprowadzanie w błąd opinii publicznej i Sejmu (k. 145 - 165)
19. Katastrofa (k. 166 - 167)
20. Wnioski (k. 168 - 169)
21. Aneks (k. 170)

## **1. Blokowanie przez rząd Donalda Tuska przetargu na samoloty dla VIP-ów**

Z wyjaśnień złożonych przez byłego podsekretarza stanu w MON Jacka Kotasa przed Zespołem Parlamentarnym ds. Zbadania Przyczyn Katastrofy TU-154 M z 10 kwietnia 2010 r. przywołanych w załączniku nr 1 oraz z kalendarium przetargu na samolot dla VIP-ów przywołanego w załączniku nr 2 wynika, że:

- rząd Jarosława Kaczyńskiego przygotował dokumenty potrzebne do przeprowadzenia przetargu;
- 21 września 2007 r. ówczesny Minister Obrony Narodowej ś.p. Aleksander Szczygło wydał Decyzję w sprawie wyposażenia Sił Zbrojnych RP w nowe samoloty do przewozu VIP oraz zlecił opracowanie wszystkich głównych dokumentów do końca 2007 r.;
- rząd Donalda Tuska miał ponad 3 lata, by rozstrzygnąć przetarg na samoloty dla VIP-ów, który został rozpisany przez rząd Jarosława Kaczyńskiego, jednak do chwili obecnej przesuwają termin zakończenia tego przetargu.

Ponadto minister obrony narodowej Bogdan Klich był poinformowany o fatalnym stanie technicznym floty powietrznej należącej do 36 Specjalnego Pułku Lotnictwa Transportowego (36 splt), na co wskazują m.in. przywołane w załączniku nr 2 meldunki Dowódcy Sił Powietrznych gen. Andrzeja Błasika z lat 2008-2010 oraz przywołana w załączniku nr 25 Decyzja nr 40/MON wydana przez Ministra Obrony Narodowej Bogdana Klicha w dniu 3 lutego 2010 r.

Zaniechania rządu D. Tuska pozbawiły Polskę bezpiecznych samolotów dla VIP-ów i spowodowały trwałe uzależnienie od sprzętu poradzieckiego.



Załącznik nr 1

**Wypowiedź Jacka Kotasa, byłego podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, podczas posiedzenia Zespołu Parlamentarnego Ds. Zbadania Przyczyn Katastrofy TU-154 M z 10 kwietnia 2010 r. w dniu 5 sierpnia 2010 r.**

Szanowny Panie Przewodniczący, Szanowni Członkowie Parlamentarnego Zespołu ds. Zbadania Przyczyn Katastrofy TU-154 M z 10 kwietnia 2010 r., bardzo dziękuję za zaproszenie. Dzięki niemu mogę dziś przed Państwem, a dzięki Wam opinii publicznej, dać świadectwo prawdzie. Byliśmy świadkami podłego – chcę to powiedzieć z całą mocą – podłego, bo opartego nie na prawdzie, a insynuacji ataku na człowieka, który już nie może się bronić sam. Aleksander Szczygło zginął 10 kwietnia 2010 roku pod Smoleńskiem, a co najmniej kilku polityków sugeruje, że to właśnie on sparaliżował przetarg na samoloty dla VIP i nie wprost, ale sugeruje jego współodpowiedzialność za tę straszliwą tragedię. Powtarzam, to jest niegodne! W czasie mojego wystąpienia powiem Państwu jak wyglądają fakty. Podkreślam: fakty, a nie insynuacje! dotyczące historii przetargu na samoloty dla VIP w ostatnich latach.

Po pierwsze, powiem za czyjej kadencji MON promował samoloty tanie i mało bezpieczne, dlaczego w przetargu wyżej punktowano dodatkową toaletę niż dodatkowy silnik oraz szafki na ubrania, niż samodzielną garderobę.

Po drugie, przedstawię, to co zrobiono dla zakupu nowych, bezpiecznych i odpowiednich samolotów dla VIP w niewiele ponad dziewięć miesięcy pomiędzy lutym i listopadem 2007 roku, kiedy ministrem ON był śp. Aleksander Szczygło.

I po trzecie, podzielę się swoją opinią na temat braku podjęcia działań dla zakupu samolotów dla VIP przez obecne kierownictwo MON. Dla przejrzystości wyводу będę się starał mówić jak najbardziej zrozumiale i pomijać szczegóły. Ale w razie pytań mogę się również w nie zagłębić.

Postępowanie przetargowe na zakup nowych samolotów dla VIP ogłoszone 26.07.2006 r. przez Radka Sikorskiego jako Ministra Obrony Narodowej zostało odwołane 30.05.2007 r. przez Prezesa Agencji Mienia Wojskowego, a nie ministra obrony narodowej. Szanowni Państwo! To nie była decyzja ministra Aleksandra Szczygła, ale decyzja Prezesa AMW, co najważniejsze – Prezes zrobił to na wniosek komisji przetargowej! Proszę o tym pamiętać, gdyż do opinii publicznej trafia, powtarzana przez niektórych polityków, nieprawdziwa informacja, że przetarg na samoloty dla VIP odwołał śp. Aleksander Szczygło. I między innymi w ten podły sposób obarcza się winą i odpowiedzialnością za brak samolotów dla VIP niezującego człowieka i ucieka od odpowiedzialności i winy własnej.

Powodów odwołania przetargu było wiele. Skupię się na najważniejszych.

Założenia odwołanego przetargu zostały źle przygotowane. W ogłoszonym za kadencji Radka Sikorskiego przetargu głównym kryterium była cena samolotu. Była ważniejsza od kwestii bezpieczeństwa. I tak wprowadzono kryteria ocen w następujących proporcjach: cena dostawy, usług oraz koszty eksploatacji - 70 %, parametry dotyczące bezpieczeństwa, parametry lotno-techniczne oraz wymagania w zakresie komfortu podróży 30 %.

Bardziej szczegółowo: cena oferty stanowiła 46,7 % kryterium oceny oferty, natomiast koszty użytkowania 23,3 %. Dla porządku podam, że bezpieczeństwo oszacowano na zaledwie 10 %.

Przypisanie zdecydowanie mniejszej wagi oceny za bezpieczeństwo (to jest zasadniczy parametr w lotnictwie, a przewozach VIP szczególnie) w stosunku do ceny samolotu i kosztów jego eksploatacji jest ewidentnym błędem merytorycznym, nie tylko z punktu widzenia bezpieczeństwa lotów.

Najbardziej jaskrawym przykładem jest dodatkowa toaleta w samolocie. Za drugą toaletę oferent dostałby 0,77 pkt., a za dodatkowy (trzeci) silnik - jedynie 0,26 pkt. Podkreślę jeszcze raz: trzy razy wyżej oceniana była dodatkowa toaleta, niż dodatkowy silnik.

Zastosowanie w przetargu ogłoszonym za kadencji Radka Sikorskiego kryteria oceny ofert jednoznacznie preferowały samolot tani, o stosunkowo niskim poziomie bezpieczeństwa i małym zaawansowaniu technologicznym, ale drogi w eksploatacji.

Szanowni Państwo! Długo liczyliśmy i analizowaliśmy, że przy takim przetargu nawet najnowocześniejszy i najbezpieczniejszy samolot nie wygra z samolotem najtańszym. Zresztą na to w zastrzeżeniach zwracali nam uwagę oferenci.

Ponadto ujawniono braki w dokumentacji postępowania przetargowego i jej ewidencjonowaniu (wg stanu na marzec 2007, aż 60 % dokumentów nie zarejestrowano w kancelarii AMW). Nie prowadzono protokołu postępowania, eksperci biorący w posiedzeniach komisji przetargowej nie złożyli w należytych terminach oświadczeń o braku konfliktu interesów przed rozpoczęciem negocjacji z oferentami (zostało to zrobione ex post, w nowym składzie komisji).

Prace komisji w nowym składzie ujawniły, że zaistniały rozbieżności pomiędzy Wstępnymi Założeniami Taktyczno-Technicznymi a Warunkami Przetargu, które to WZTT powinny były stanowić podstawę Warunków. Przyjęta hierarcha ważności grup parametrów i cech samolotu preferowała samoloty o wysokich kosztach eksploatacyjnych, w tym o dużym zużyciu paliwa oraz przestarzałej konstrukcji.

Szanowni Państwo! Pamiętajcie, że chodziło o wart setki miliony złotych przetarg na samoloty dla najważniejszych osób w państwie. Nie można było dopuścić do kompromitacji i zarzutów, między innymi o bałagan w dokumentacji, doprowadzić do unieważnienia przetargu,.

Radek Sikorski powtarza, że przygotowany i ogłoszony przez niego przetarg był pod stałym nadzorem niezależnych obserwatorów z Transparency International Polska. To pomysł jak najbardziej słuszny, ale niestety Radek Sikorski nie mówi jak ta współpraca przebiegała i czym się skończyła.

W tej szczytnej idei związanej z obserwatorami już na początku w MON popełniono błąd. Za swoją pracę obserwatorzy otrzymywali bowiem pieniądze od zamawiającego, a to stoi w sprzeczności z podstawową rolą, jaką mają spełniać tacy obserwatorzy, a mianowicie – niezależnością.

Do tego obserwatorzy uporczywie bronili ewidentnie nieobiektywnych kryteriów oceny, sugerowali uzupełnienie dokumentacji ex post, nie reagowali na nieprawidłowości, a nawet ignorowanie procedur postępowania przetargowego i zasad prowadzenia dokumentacji.

Wiele mówiącym faktem o ocenie tej współpracy przez samo Transparency International Polska, po oficjalnym podpisaniu Porozumienia o współpracy z Ministerstwem ON, w marcu 2007 r., za kadencji ministra Aleksandra Szczygło, jest wycofanie przez TI Polska rekomendacji i prośba o usunięcie dotychczasowych obserwatorów przebiegu przetargu.

Powtarzam, bo to ma fundamentalne znaczenie dla oceny „przejrzystości postępowania”: to Transparency International cofnęło rekomendację i poprosiło nas o usunięcie dotychczasowych obserwatorów przebiegu przetargu. Czy to nie powinno dawać do myślenia?

Warto też zajrzeć do doniesień medialnych z tamtego okresu, omawiających przetarg i jego warunki. Większość ekspertów, ale też część oferentów, zarzucała MON przygotowanie przetargu pod konkretnego producenta, który to producent w ich zgodnej opinii posiadał odpowiedniego dla przewozu VIP samolotu.

Przypomnę, że – według mediów - producentem tym był Embraer, z którym niedawno, bez przeprowadzenia przetargu, MON podpisało wartą ok. 200 mln złotych umowę czarteru samolotów do obsługi lotów najważniejszych osób w państwie.

Poświęciłem tyle czasu, aby omówić te zaprezentowane ułomności i wady (a zaręczam, że wybrałem tylko najistotniejsze) przygotowanego podczas kadencji Radka Sikorskiego przetargu, aby w sposób zdecydowany, racjonalny i prawdziwy uzasadnić konieczność jego odwołania przez Prezesa AMW.

Ś.p. Aleksander Szczygło jako Minister Obrony Narodowej powołał w dniu 13 czerwca Pełnomocnika MON ds. Leasingu i Zakupu Samolotu VIP, który miał w jego imieniu wykonywać zadania związane właśnie z leasingiem i zakupem samolotów dla VIP i prowadzić wszelkie działania zmierzające do realizacji tego przedsięwzięcia.

Biorąc, jako bazowe, dotychczasowe opracowania, wspólnie z przedstawicielami Dowództwa Sił Powietrznych, Agencji Mienia Wojskowego i przedstawicielami dysponentów samolotów VIP, kancelariami Prezydenta RP, Senatu i Sejmu RP oraz Premiera dokonano uzgodnień i opracowano nowo projekt WZTT oraz przedstawiono propozycję kompleksowego rozwiązania problemu przewozu lotniczego ważnych osób w państwie.

Ś.p. Aleksander Szczygło jako Minister Obrony Narodowej wydał w dniu 21 września 2007 r. Decyzję w sprawie wyposażenia Sił Zbrojnych RP w nowe samoloty do przewozu VIP oraz zlecił opracowanie wszystkich głównych dokumentów do końca 2007 roku, tak aby nowy przetarg mógł zostać jak najszybciej ogłoszony.

Ostatnią jego decyzją w tej sprawie było powołanie w listopadzie 2007 r. Komisji Przetargowej.

Nieprawdziwe są także sugestie, że my baliśmy się krytyki mediów. Dzięki prowadzeniu otwartej polityki informacyjnej przez ministra Aleksandra Szczygło, my jako pierwsi poważnie mówiliśmy o usterkach i awariach samolotów i śmigłowców rządowych. Efekt był taki, że pamiętam tytuły w tabloidach w stylu „wymieńcie ten złom, bo dojdzie do katastrofy”. My też nie baliśmy się doprowadzić do końca przygotowanego postępowania dla zakupu nowych samolotów VIP.

W wyniku tych wszystkich, pokrótce tylko omówionych, działań i przedsięwzięć 5 marca 2008 roku Jego następca Bogdan Klich po otrzymaniu z Ministerstwa Gospodarki założeń do oferty offsetowej dysponował już kompletem dokumentacji niezbędnej do ogłoszenia nowego przetargu.

Minister Bogdan Klich nie ogłosił jednak przetargu. Co bardzo ciekawe – i na to chciałbym zwrócić Państwa uwagę - już następnego dnia tj. 06.03.2008 r. po skompletowaniu dokumentacji umożliwiającej ogłoszenie nowego przetargu na samoloty dla VIP odbywa się spotkanie w MON z udziałem p. Marcina Idzika – dzisiejszego wiceministra, wtedy Pełnomocnika MON ds. Procedur Antykorupcyjnych, na którym rozważano zakup 3 nowych samolotów lub 3 używanych. Taka decyzja oznaczała de facto odstąpienie od ogłoszenia przetargu i rozpoczęcie większości prac od nowa.

Szanowni Państwo! W sprawie przetargu na samoloty VIP wysocy urzędnicy MON wprowadzają opinię publiczną w błąd. Jak inaczej nazwać sugestie wiceministra obrony M. Idzika, który stwierdził, że mogliśmy zmienić parametry przetargu, a nie odwoływać go? Przecież pan Idzik – jako Pełnomocnik MON ds. Procedur Antykorupcyjnych – doskonale wie, że po ogłoszeniu przetargu nie wolno zmieniać oferty. Po co więc takie sugestie? Czemu ma służyć wprowadzanie w błąd opinii publicznej?

Szanowni Państwo! Fakty są takie:

1. Za czasów ministra obrony Radka Sikorskiego chciano kupić samoloty tanie, mało bezpieczne, ale drogie w eksploatacji i jak donosiły media miały to być Embraery. Trzy razy więcej punktów można było dostać za dodatkową toaletę, niż za dodatkowy silnik.
2. Minister Bogdan Klich zaniechał kontynuowania prac związanych z przygotowaniem przetargu na zakup samolotów dla VIP, choć miał gotową dokumentację i do czasu katastrofy smoleńskiej nie przygotował takiego przetargu. A po katastrofie, MON, bez przetargu, wydzierżawił już wspomniane Embraery.
3. Dziś sugeruje się, że za opóźnienia odpowiada ś.p. Aleksander Szczygło. Ja tego nie akceptuję. Być może zrozumielibym, że ktoś ma swojego faworyta w przetargu, że ktoś inny boi się podejmować decyzje. Ale nie mogę milczeć, gdy winę za własne działania lub ich brak zrzuca się na człowieka, który nie może się bronić, bo zginął tragicznie 10 kwietnia tego roku.

## Kalendarium przetargu na samolot dla VIP-ów

**4 października 2006 r.** – szef MON Radosław Sikorski, po kilkumiesięcznej, nieudanej próbie wprowadzenia do 36 Specjalnego Pułku Lotnictwa Transportowego [36 splt] starych, używanych Embraerów 145 podjął *Decyzję w sprawie wyposażenia Sił Zbrojnych RP w nowe samoloty do przewozu ważnych osób w państwie*. Przeprowadzenie przetargu powierzył Agencji Mienia Wojskowego, za czasów prezesa Macieja Olex-Szczytowskiego.

**Czerwiec 2007 r.** – MON pod kierownictwem Aleksandra Szczygły odwołuje przetarg, w związku z wykryciem poważnych wad w jego warunkach i kryteriach oceny ofert.

**Wrzesień 2007 r.** – Minister Szczygło podpisał decyzję o rozpoczęciu przetargu na zakup średnich samolotów do przewozu najważniejszych osób w państwie.

**Listopad 2007 r.** – Premier Donald Tusk zapowiada podróżowanie samolotami rejsowymi.

**Luty 2008 r.** – dokumentacja przetargowa jest gotowa – czeka na decyzję ministra Klicha.

**Grudzień 2008 r.** – Dowódca Sił Powietrznych gen. Andrzej Błasik do ministra Bogdana Klicha po rozległej awarii Tu-154M nr 101, do której doszło 30 listopada 2008 roku w trakcie wizyty prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Mongolii: „Niezbędnym wydaje się jak najszybsze zakończenie procedur przetargowych i zakup nowych samolotów do przewozu najważniejszych osób w państwie (...). Wszystkie samoloty, dopuszczone do przewozu (...) eksploatowane są na podstawie dodatkowych programów biur konstrukcyjnych producentów przedłużających resurs techniczny” (jeden z jedenastu meldunków dotyczących tej sprawy, jakie w latach 2008-2010 gen. Andrzej Błasik skierował do min. Bogdana Klicha).

**Grudzień 2008 r.** – przedstawiciele MON stwierdzili w wypowiedzi dla „GW”: „**Nie zamierzamy rezygnować z TU-154, bo to niezłe samoloty**. Ale w przyszłym roku resort ogłosi przetarg na zakup trzech lub czterech samolotów średniej wielkości dla VIP-ów”. Wiceminister MON Zenon Kosiniak-Kamysz: „Okres użytkowania TU-154 kończy się w 2014-15 roku i na razie nie ma powodów, aby wycofywać je ze służby”. W MON zamarnięcie samolotu, którym prezydent podróżował po Azji, traktuje się jako pojedynczy wypadek: „Ze szczątkowych informacji, jakie posiadamy, wynika, że przyczyną unieruchomienia samolotu było oblodzenie, czyli bardziej zawiniła załoga lotniska w Ułan Bator niż jego stan techniczny”. MON chce kupić samoloty innego rodzaju. Mają to być maszyny, które będą mogły zabrać na pokład 19 osób. MON zarezerwował na ten cel środki, ale nie ujawnia, ile, aby sprzedający nie dopasowywali do tego oferty. Według zapowiedzi nowe samoloty miały się pojawić w 36 splt najpewniej pod koniec 2010 roku<sup>2</sup>.

**Styczeń 2009 r.** - minister Bogdan Klich ogłosił, że „ciągnący się od lat "etap analityczny" w sprawie zakupu samolotów dla najważniejszych osób w państwie właśnie się zakończył”. Natomiast zakup nowych maszyn dla władz będzie możliwy jeszcze w tym roku: „Ku mojemu zadowoleniu, przedstawiciele doszli do ustaleń, jakie samoloty są potrzebne. Uznano, że uproszczona procedura jest tą, którą należy zastosować”. Klich poinformował, że 8 stycznia odbyło się spotkanie przedstawicieli kancelarii prezydenta, premiera, marszałka Sejmu i Senatu. Sejmu i Senatu<sup>3</sup>

**Styczeń/Luty 2009 r.** – zmiana założeń przetargu na samoloty dla VIP-ów, który przygotowuje MON. Decyzje w tej sprawie zapadły 29 stycznia 2009 r. podczas spotkania przedstawicieli MON z szefem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Tomaszem Arabskim. MON odmówiło Kancelarii Premiera sfinansowania takiego zakupu. W piśmie MON widnieje, że uzgodniono, iż ze względu na trudną sytuację budżetową państwa eliminuje się całkowicie możliwość zakupu według dotychczasowych założeń, tj. zakupu trzech nowych samolotów z opcją do czterech. samolotów z opcją do czterech<sup>4</sup>.

**Maj 2009 r.** – Min. Klich ogłasza, że dwa nowe odrzutowce dla przewozu najważniejszych osób w państwie MON wynajmie od LOT. Maszyny do Polski przylecą na przełomie czerwca i lipca. MON zamówiło Embraery 175 w trybie tak zwanej pilnej potrzeby operacyjnej, z pominięciem procedury przetargowej. Poinformował, że chodzi o "zagospodarowanie" samolotów zamówionych dla PLL LOT.<sup>5</sup>

<sup>2</sup> [http://wyborcza.pl/1,76842,6017994,Niech\\_TU\\_154\\_jeszcze\\_sobie\\_polataja.html#ixzz0llgzL](http://wyborcza.pl/1,76842,6017994,Niech_TU_154_jeszcze_sobie_polataja.html#ixzz0llgzL)

<sup>3</sup> [http://www.tvn24.pl/12690,1581597,0,1,samoloty-dla-vip\\_ow-juz-w-tym-roku,wiadomosc.html](http://www.tvn24.pl/12690,1581597,0,1,samoloty-dla-vip_ow-juz-w-tym-roku,wiadomosc.html)

<sup>4</sup> <http://www.wprost.pl/ar/154409/Samoloty-VIP-z-drugiej-reki/>

<sup>5</sup> [http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,6606602,Klich\\_\\_Wynajmiemy\\_samoloty\\_dla\\_VIP\\_ow.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,6606602,Klich__Wynajmiemy_samoloty_dla_VIP_ow.html)

**2009 r.** – w połowie roku min. Klich zamknął trwające od 2007 postępowanie dotyczące zakupu średnich samolotów dalekiego zasięgu do przewozu ważnych osób w państwie i postanowił bez przetargu wyleasingować 2 nie spełniające żadnych wymagań stawianych tego rodzaju maszynom EMB 175 LR. 4,5-letni leasing miał kosztować ok. 200 mln zł – tyle co zakup 2 nowych, spełniających warunki samolotów dyspozycyjnych Bombardiera, Dassault czy Gulfstreama<sup>6</sup>.

**Sierpień 2009 r.**– Min. Klich w odpowiedzi na interpelację posła L. Dorna stwierdził m.in.: „Ze względu na wieloaspektowość przedsięwzięcia, pełne koszty leasingu samolotów dla 36. Specjalnego Pułku Lotnictwa Transportowego na obecnym etapie prac nie są jeszcze znane. Odnosząc się do kwestii kosztów dostosowania samolotów do służby, uprzejmie informuję, że samoloty Embraer 175 w ich aktualnej konfiguracji spełniają podstawowe wymogi przewozu VIP”<sup>7</sup>.

**Październik 2009 r.** – „Rzeczpospolita” podała, że będzie kolejny przetarg na samoloty dla VIP-ów opóźni się też leasing dwóch embraerów. Według „Rzeczpospolitej” - 36 splt jeszcze długo nie dostanie nowych maszyn. MON miał wyleasingować dwa samoloty od PLL LOT. Dokumentację i procedurę przygotowywała Agencja Rozwoju Przemysłu. Do tego celu została powołana specjalna spółka: ARP Fly, prezesem został Mirosław Filip. Według „Rz”, ARP Fly tak zawyżyła koszty całego przedsięwzięcia, że MON postanowił zrezygnować z jej pomocy. Marcin Idzik, dyrektor Biura ds. Procedur Antykorupcyjnych w MON twierdził, że koszt pozyskania finansowania leasingu samolotów (tj. czyli kredyty i marże) jest zbyt wysoki i nie do zaakceptowania przez MON. MON próbuje porozumieć się z PLL LOT, by za jego pośrednictwem pozyskać embraery<sup>8</sup>.

**Październik 2009 r.** – pojawiają się informacje, że dwie z 12 maszyn, które wcześniej zamówił LOT, za pieniądze z bankowej pożyczki, kupi ARP - specjalnie utworzona przez nią spółka ARP Fly. Ta z kolei miała je wyleasingować MON, które odpowiada za transport lotniczy najważniejszych osób w państwie. Chodziło o to, by zapewnić vipom nowoczesne samoloty, nie obciążając bezpośrednio budżetu państwa, a przy okazji pomóc LOT, który znajduje się w poważnych tarapatach. Nic z tego jednak nie wyszło, choć znalazł się bank gotów pożyczyc pieniądze spółce, wyszkolono nawet pilotów, którzy mieli sięść za sterami embraerów. Powód - spółce zabrakło pieniędzy, by m.in. przygotować dokumentację. Ministerstwo Skarbu nie zgodziło się na dofinansowanie ARP Fly. Podczas przygotowywania transakcji okazało się, że leasing byłby zbyt drogi. Kupienie nowych bezpośrednio od producenta wyszłoby taniej - mówi „Polityce” wysoki rangą urzędnik MON. W efekcie całą procedurę wstrzymano, a rząd zaczął się zastanawiać, czy nie kupić maszyn bezpośrednio od LOT<sup>9</sup>.

**Luty 2010 r.** – „Rzeczpospolita” podaje, że spółka ARP Fly została postawiona w stan upadłości. MON, przy współpracy kancelarii premiera, opracowało koncepcję kupna samolotów dla prezydenta i premiera. Szef MON Bogdan Klich i szef kancelarii Tomasz Arabski podpisali notatkę w tej sprawie. Na jej podstawie Agencja Rozwoju Przemysłu stworzyła spółkę ARP Fly, która miała kupić od LOT-u dwa samoloty typu Embraer 175 LR i wyleasingować je MON. ARP Fly miała zaciągnąć na to kredyty, kupno samolotu nie wpłynęłoby na budżet państwa i wsparłoby LOT, który ma kłopoty finansowe. Na przedsięwzięcie zgodził się minister skarbu. Urzędnicy doszli do wniosku, że cała koncepcja jest zła, leasing okazał się zbyt drogi. Samoloty kupione bezpośrednio od producenta byłyby tańsze. ARP Fly zalega z zapłatą faktur dłużnikom<sup>10</sup>.

---

<sup>6</sup> <http://m.alfaomega.webnode.com/news/tomasz%20hypki:%20w%20mon%20znowu%20grudzie%C5%84/>

<sup>7</sup> <http://orka2.sejm.gov.pl/IZ6.nsf/main/755A9AE3>

<sup>8</sup> <http://www.wprost.pl/ar/173787/VIP-y-jeszcze-poczekaja-na-samoloty/>

<sup>9</sup> <http://www.polityka.pl/kraj/analizy/1500343,1,prezydent-i-premier-nie-dostana-nowych-samolotow.read>

<sup>10</sup> [http://wyborcza.biz/biznes/1,101562,7607586,Lotnicza\\_spolka\\_MON\\_zostawila\\_na\\_lodzie\\_swoich\\_partnerow.html](http://wyborcza.biz/biznes/1,101562,7607586,Lotnicza_spolka_MON_zostawila_na_lodzie_swoich_partnerow.html)

## **2. Awarie Tu-154M nr 101 po remoncie przeprowadzonym w 2009 r. w Rosji przez firmy MAW Telekom i Polit Elektronik**

Z wyjaśnień oficera 36 splt przywołanych w załączniku nr 3 oraz z dokumentów przywołanych w załącznikach nr 4, 5, 6, 7 i 8 wynika, że:

- po odebraniu w styczniu 2010 r. Tu-154M nr 101 z remontu powierzonego polskiej firmie MAW Telekom, a zleconego przez nią i wykonanego w Rosji przez zakłady „Aviakor” w Samarze, w czasie eksploatacji wystąpiło szereg defektów (w tym agregatów autopilota) i niesprawności (m.in. dotyczących odbioru sygnałów z radiolatarni);
- niesprawnych agregatów autopilota nie zastępowano nowymi, lecz używanymi, wymontowywanymi z drugiego Tu-154M (nr 102), a agregaty wymontowane z Tu-154M nr 101 przekazywano firmie Politelektronik<sup>11</sup>, która dostarczała je z Polski do Rosji w celu wykonania naprawy w ramach gwarancji;
- firma serwisująca niektóre z ww. agregatów Tu-154M nr 101 była ulokowana w Pradze, lecz korzystała z usług specjalistów rosyjskich z Technical and Commercial Centre (TKC) i przysłała zatrudnionego w TKC Rosjanina;
- ostatecznie zlekceważono niesprawności systemu łączności satelitarnej AERO HSD+i zaniechano dalszych napraw.

Remont kapitalny zorganizowano i przeprowadzono w Rosji w sposób urągający zasadom bezpieczeństwa, a odpowiedzialny za to MON nie dopełnił ciężących na nim obowiązków.

---

<sup>11</sup> Firma Polit Elektronik od 2002 r. jest wyłącznym przedstawicielem na Polskę rosyjskiej firmy Russian Aircraft Corporation „MiG”, której wszystkie udziały są własnością Federacji Rosyjskiej. Polit Elektronik nie jest zarejestrowana w KRS, a jej właściciel Dariusz Kamiński prowadzi od 1993 r. zwykłą działalność gospodarczą.

Na stronie Polskiego Centrum Badań i Certyfikacji znajduje się informacja, że Polit Elektronik ma certyfikat na obrót materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym, a jej właściciel, do tej pory firma nie handlowała ani bronią, ani amunicją.

Polit Elektronik stała się szerzej znana w 2009 r., jako poszkodowana w aferze sprzedaży przestarzałych części zamiennych do myśliwców Mig-29.

Do próby sprzedaży Polsce starych części zamiennych miało dojść w maju 2006 r.

Transakcję zablokowała rosyjska Federalna Służba Bezpieczeństwa.

W sierpniu 2005 r. RAC „MiG” zawarł z Polit Elektronik kontrakt wart 18 mln rubli (637 tys. USD) na dostawę nowych części elektronicznych do samolotów bojowych Mig-29 należących do SZ RP.

Okazało się, że części przekazane przez MiG i współpracującą z nim prywatną rosyjską firmę Awiarieksnab są wadliwe. Oszustwo, w wyniku którego Polit Elektronik mógł stracić 18 mln rubli, wykryła FSB.

[Omówienie ustaleń na podstawie publikacji z niezalezna.pl z 7 września 2010 r. (Spółki specjalnego przeznaczenia; <http://www.bibula.com/?p=26661>), 5 stycznia 2011 r. (Tu-154, FSB i pranie brudnych pieniędzy; <http://niezalezna.pl/3822-tu-154-fsb-i-pranie-brudnych-pieniedzy>), 14 stycznia 2011 r. (Lobbysta Komorowski; <http://niezalezna.pl/4414-lobbysta-komorowski>) i 4 lutego 2011 r. (Remont, po którym Tupolew zaczął się psuć; <http://niezalezna.pl/5323-remont-po-ktorym-tupolew-zaczal-sie-psuc>)]

Wymienione działania wskazują także na rażące niedopełnienie obowiązków przez osoby odpowiedzialne za przygotowanie statku powietrznego Tu-154M nr 101<sup>12</sup>.

---

<sup>12</sup> Minister Obrony Narodowej sprawuje nadzór nad 36 splt, gdyż zgodnie z art. 2 ustawy z dnia 14 grudnia 1995 r. o urzędzie Ministra Obrony Narodowej do zakresu działania Ministra Obrony Narodowej należy m.in.: kierowanie w czasie pokoju całokształtem działalności Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, określanie celów, kierunków i zadań szkolnictwa wojskowego, kierowanie sprawami kadrowymi Sił Zbrojnych, kierowanie sprawami zaspokajania potrzeb materiałowych, technicznych i finansowych Sił Zbrojnych.

Minister powinien sprawować kontrolę nad 36 splt, wykorzystując takie instytucjonalne narzędzia, jak m.in. Departament Kontroli MON (który m.in. planuje, koordynuje, organizuje i prowadzi działalność kontrolną w resorcie oraz analizuje jej wyniki, informuje Ministra ON **o stopniu utrzymania zdolności operacyjnej wojsk**, przygotowaniu jednostek organizacyjnych do działania w składzie NATO i w ramach UE oraz dokonuje oceny stanu zdolności bojowej dowództw i jednostek wojskowych i określa stopień ich przygotowania do wykonania zadań przewidzianych na czas pokoju, kryzysu i wojny), Służba Kontrwywiadu Wojskowego (która zobowiązana jest m.in. do rozpoznawania, zapobiegania oraz wykrywania popełnianych przez żołnierzy pełniących czynną służbę wojskową, funkcjonariuszy SKW i SWW oraz pracowników SZ RP i innych jednostek organizacyjnych MON, przestępstw oraz uzyskiwania, gromadzenia, analizowania, przetwarzania i przekazywania właściwym organom informacji mogących mieć znaczenie **dla obronności państwa, bezpieczeństwa lub zdolności bojowej SZ RP** lub innych jednostek organizacyjnych MON oraz podejmowania działań w celu eliminowania ustalonych zagrożeń), Służba Wywiadu Wojskowego (która zobowiązana jest m.in. do uzyskiwania, gromadzenia, analizowania, przetwarzania i przekazywania właściwym organom informacji mogących mieć **istotne znaczenie dla: bezpieczeństwa potencjału obronnego Rzeczypospolitej Polskiej; bezpieczeństwa i zdolności bojowej SZ RP**; warunków realizacji, przez SZ RP, zadań poza granicami państwa oraz prowadzenia wywiadu elektronicznego na rzecz SZ RP) i Żandarmeria Wojskowa (której ustawowymi zadaniami są m.in. zapewnianie przestrzegania dyscypliny wojskowej oraz ochranianie porządku publicznego na terenach i obiektach jednostek wojskowych). SKW, SWW i ŻW, ale i cywilne służby specjalne były i są ustawowo zobowiązane do przekazywania Ministrowi Obrony Narodowej, Sekretarzowi Kolegium Do Spraw Służb Specjalnych oraz bezpośrednio Prezesowi Rady Ministrów wszelkich informacji o nieprawidłowościach, przestępstwach i zdarzeniach **mających znaczenie dla obronności państwa, bezpieczeństwa lub zdolności bojowej SZ RP**, a niewątpliwie do takiego katalogu należy zaliczyć wszelkie informacje na temat stanu technicznego samolotów 36 splt.

Załącznik nr 3

Miejsca zdarzeń: **Warszawa, Samara**

Czas zdarzeń: **grudzień 2009 – luty 2010**

### **G. W. z 36 splt**

Po odbiorze tego samolotu z zakładów remontowych w Samarze, w czasie eksploatacji w Polsce wystąpiły defekty tego samolotu. Częściowo je pamiętam, to była na przykład usterka mechanizmu wykonawczego autopilota w kanale lotek oraz jego bloku sterowania. Innym defektem było uszkodzenie wskaźnika poziomu oleju silnika nie pamiętam którego. Występowały jeszcze inne usterki ale nie potrafię sobie ich w tej chwili przypomnieć. (...) Wymieniona przeze mnie usterka autopilota była usuwana w ten sposób, że własnymi siłami 36 splt w Warszawie wymontowano niesprawne agregaty autopilota, następnie przekazano do firmy P. w Polsce, która następnie zapewniła nam sprawne agregaty. O ile dobrze wiem odbyło się to w ten sposób, że z remontanego samolotu Tu-154 M nr boczny 102 zdjęto sprawny, wyremontowany już agregat autopilota, drugi mieliśmy zapasowy i nadesłano go do zamontowania na samolocie nr boczny 101. Natomiast ten uszkodzony agregat został w ramach gwarancji przekazany do naprawy. Montaż i demontaż agregatów wykonuje personel techniczny 36 splt w Warszawie.

Natomiast od stycznia 2010 r. do momentu katastrofy wynikały pewne niesprawności. Jedną z nich było brak sygnału kursu w systemie UNS-1D (nastąpiło urwanie przewodu). Inne defekty, to w zakresie działania urządzenia łączności satelitarnej AERO HSD+. Wszystkie te defekty, opisane zostały w książce pokładowej, część trzecia – urządzenia radioelektroniczne. Z tego co pamiętam, to wystąpiły jeszcze problemy z odbiornikiem nawigacyjnym „kurs-mp70”. Jest to zestaw do odbioru sygnałów z WOR, ILS i Markerów. Dokładnie nie pamiętam na czym ten problem polegał, ale z pewnością dotyczyło to odbioru sygnałów z radiolatarni.



Załącznik nr 4

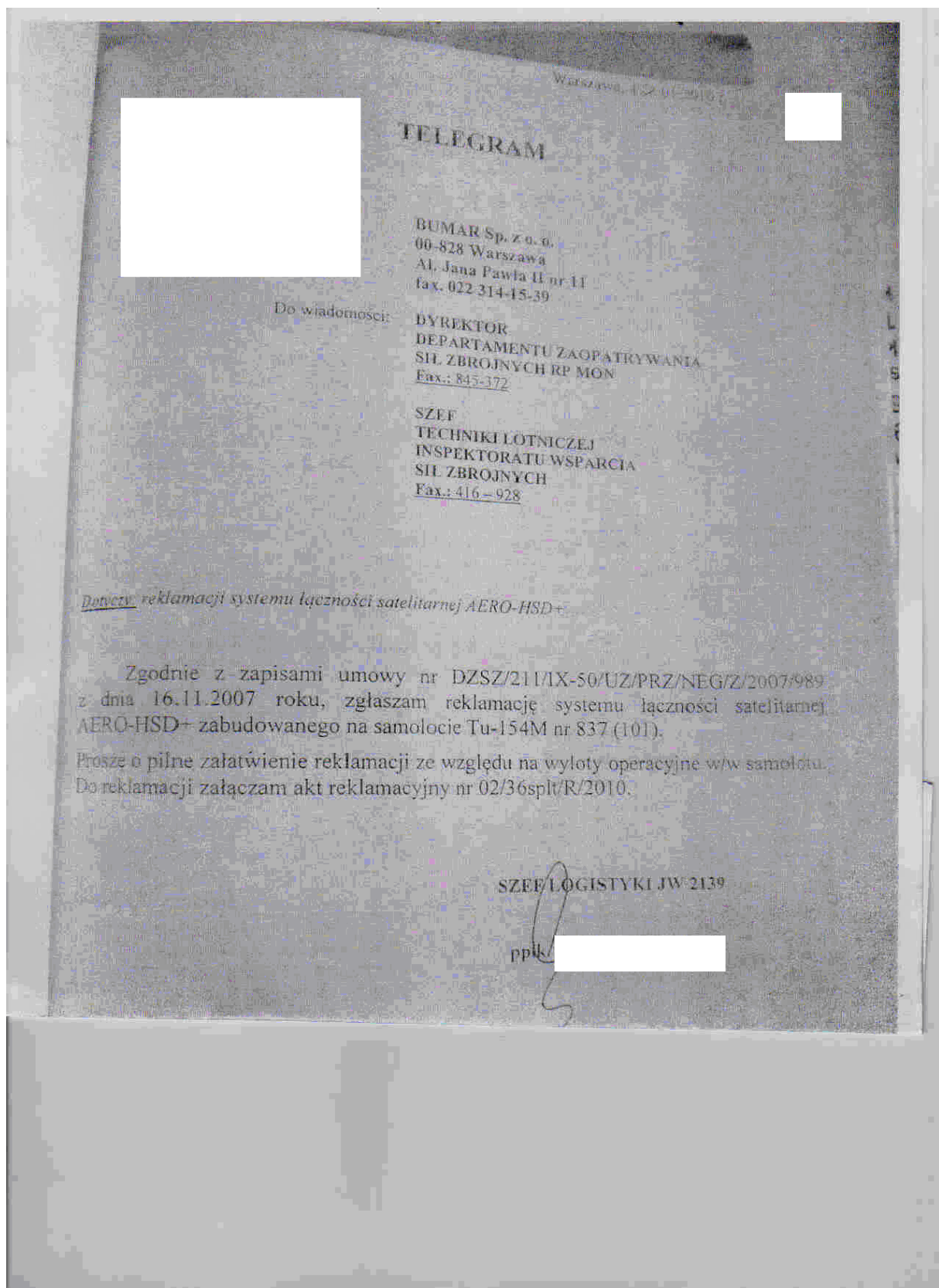
Miejsce zdarzenia: **Warszawa**

Czas zdarzenia: **13 stycznia 2010**

**Pismo Szefa Logistyki Jednostki Wojskowej nr 2139 do BUMAR sp. z o.o. (do wiadomości Dyrektora Departamentu Zaopatrzenia SZ RP MON oraz Szefa Techniki Lotniczej Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych) z 13 stycznia 2010 r.**

Zgodnie z zapisami umowy nr (...) z dnia 16.11.2007 r., zgłaszam reklamację systemu łączności satelitarnej AERO\_HSD+ zabudowanego na samolocie Tu-154M nr 837(101).

Proszę o pilne załatwienie reklamacji ze względu na wyloty operacyjne s/w samolotu. Do reklamacji załączam akt reklamacyjny nr 02/36splT/R/2010.



Załącznik nr 5

Miejsce zdarzeń: **Warszawa**

Czas zdarzeń: **7-13 stycznia 2010**

**Protokół reklamacyjny nr 02/36splT/R/2010 Na system łączności satelitarnej AERO\_HSD+**

Komisja w składzie Przewodniczący mjr. J. M., Członkowie kpt. P. J., kpt. J. P.

dnia 13.01.2010 r. zapoznała się ze stanem reklamowanego wyrobu i stwierdza:

(...) W dniu 7.01.2010 r. podczas lotu stwierdzono niesprawność systemu łączności satelitarnej AERO\_HSD+.

Podłączenie systemu do sieci AERO\_HSD+ i SWIFT64 nastąpiło po 45 minutach od włączenia. Na wyświetlaczu telefonu przewodowego TT-5620A występuje ciągły komunikat „LOGGING ON”, nie zapalają się diody kontrolne H+ i HSD. Ponadto system nie generuje żadnych komunikatów świadczących o niesprawności systemu. Powyższy defekt powtórzył się podczas kolejnych lotów samolotu.

(...) komisja stwierdza, że reklamowany system łączności satelitarnej AERO\_HSD+ nie nadaje się do wykorzystania na statku powietrznym. Niesprawne urządzenie należy wymienić w ramach gwarancji zgodnie z zapisami umowy nr (...) z dnia 16.11.2007 r.(...)

[REDACTED]

**PROTOKÓŁ REKLAMACYJNY**  
**Nr 02/36spl/R/2010.**

**Na system łączności satelitarnej AERO\_HSD+.**

Komisja w składzie :  
Przewodniczący: mjr [REDACTED]  
Członkowie: kpt. [REDACTED]  
kpt. [REDACTED]

dnia 13.01.2010 roku zapoznała się ze stanem reklamowanego wyrobu i stwierdza:

- System łączności satelitarnej AERO\_HSD+;**  
blok SDU: P/N 405035A, S/N 07933220;  
blok HSU: P/N 405038A, S/N 07943149;  
antena typ AERO HGA-7000: P/N: 677-A0106, S/N: OP 000 238;  
rok produkcji – 2007. ;  
czas pracy od początku. eksploatacji – 578 godz..
- Uwagi dotyczące zgodności warunków eksploatacji z instrukcją, prowadzenia dokumentacji i stosowanych materiałów eksploatacyjnych:**  
system łączności satelitarnej AERO\_HSD+ eksploatowany zgodnie z zasadami eksploatacji określonymi w dokumentacji technicznej i eksploatacyjnej systemu i sprzętu kompletującego.
- Opis przedmiotu reklamacji (defektu, uszkodzenia):**  
w dniu 07.01.2010 r. podczas lotu stwierdzono niesprawność systemu łączności satelitarnej AERO-HSD+. Podłączenie systemu do sieci AERO H+ i SWIFT64 nastąpiło po 45 minutach od włączenia. Na wyświetlaczu telefonu przewodowego TT-5620A występuje ciągle komunikat „LOGGING ON”, nie zapalają się diody kontrolne H+ i HSD. Ponadto system nie generuje żadnych komunikatów świadczących o niesprawności systemu. Powyższy defekt powtórzył się podczas kolejnych lotów samolotu.
- Wykaz agregatów i detali, które uległy uszkodzeniu:**  
System łączności satelitarnej AERO\_HSD+
- Wnioski komisji:**  
Wyżej wymieniona komisja stwierdza, że reklamowany system łączności satelitarnej AERO\_HSD+ nie nadaje się do wykorzystania na statku powietrznym.  
Niesprawne urządzenie należy usprawnić w ramach gwarancji zgodnie z zapisami umowy nr DZSZ/211/IX-50/UZ/PRZ/NEG/Z/2007/989 z dnia 16.11.2007 roku

6

Załącznik nr 6

Miejsce zdarzeń: **Warszawa**

Czas zdarzeń: **13 stycznia – 2 lutego 2010**



**Pismo Zastępcy Dyrektora Biura Handlu Zagranicznego ds. Współpracy z Zagranicą do Dyrektora Departamentu Zaopatrzenia Sił Zbrojnych płk. J. P. (do wiadomości Jednostki Wojskowej nr 2139) z 21 stycznia 2010 r.**

(...) W nawiązaniu do zgłoszonej reklamacji systemu łączności satelitarnej na Tu-154 uprzejmie informuję że:

1. W sprawie w/w reklamacji na samolocie Tu-154 (102) nasz specjalista z **Pragi** firmy Technical and Commercial Centre Pan Павел Шорејс (Paweł Szorejs) przybędzie do Zakładu w Samarze 28 stycznia 2010 r. i będzie przebywał do dnia 30 stycznia 2010 r.

2. W sprawie usunięcia usterki na samolocie Tu-154M nr (101) w/w specjalista przybędzie do JW 2139 w Warszawie w dniu 2 lutego 2010 r.

W związku z powyższym proszę o spowodowanie zabezpieczenia dostępu do samolotów w w/w terminach dla naszego specjalisty. W załączeniu przekazuje dane osobowe w celu uzyskania zgody na wejście do Zakładu w Samarze a także na teren JW2139. (...)

 **Bumar sp. z o.o.**  
Al. Jana Pawła II nr 11, 00-828 Warszawa  
PN-EN ISO 9001:2001 AQAP 2120.2006 NCAGE 025CH 

Nasz znak: HZZ-0172/64/RF/10  
Warszawa 21-01-2010

*Szef Logistyki*  
*Requiemowicz ds. ON*  
2010-01-22

KANCELARIA SZUŻP  
TECHNICZNYCH  
Do wiadomości: ZUPATRZENIA  
MR WCH 108 DATA 22.01.2010

Dyrektor  
Departamentu Zaopatrywania Sił Zbrojnych  
Pan plk [redacted]  
Al. Niepodległości 218  
09-811 Warszawa  
Fax: 226845372

Jednostka Wojskowa  
Nr 2139  
Fax: 226821479

Dotyczy: reklamacji systemu łączności satelitarnej AERO-HSD+ w ramach Umowy nr DZSZ/211/TX-50/UZ/PRZ/NEG/Z/2007/989

Szanowny Panie Dyrektorze,

*Szef STL*  
22.01.2010

W nawiązaniu do zgłoszonej reklamacji systemu łączności satelitarnej na Tu-154 uprzejmie informuję że:

1. W sprawie w/w reklamacji na samolocie Tu-154M nr (102) nasz specjalista z Pragi z firmy Technical and Commercial Centre Pan Flaven Šlopeč (Paweł Szorejs) przybędzie do Zakładu w Samarze 28 stycznia 2010r. i będzie przebywał do dnia 30 stycznia 2010.
2. W sprawie usunięcia usterki na samolocie Tu-154M nr (101) w/w specjalista przybędzie do JW 2139 w Warszawie w dniu 2 lutego 2010r.

W związku z powyższym uprzejmie proszę o spowodowanie zabezpieczenia dostępu do samolotów w w/w terminach dla naszego specjalisty. W załączeniu przekazuję dane osobowe w celu uzyskania zgody na wejście do Zakładu w Samarze a także na teren JW2139.

Jednocześnie proszę o pisemne potwierdzenie możliwości przyjęcia naszego specjalisty w w/w terminach.

Przewodniczący Zarządu: 22 311-25-12  
Zastępca Przewodniczącego: 22 311-26-42  
Dyrektor ds. Jednostek Wojskowych: 22 311-25-48  
Dyrektor ds. Finansowych: 22 311-25-26  
Dyrektor ds. Rozwoju: 22 311-26-40  
Dyrektor ds. Marketingu: 22 314-15-56  
Dyrektor ds. Marketingu: 22 314-16-21  
Dyrektor ds. Marketingu: 22 314-15-28  
Dyrektor ds. Marketingu: 22 314-15-94  
Dyrektor ds. Marketingu: 22 311-26-07  
Dyrektor ds. Marketingu: 22 311-25-92

Załącznik nr 7

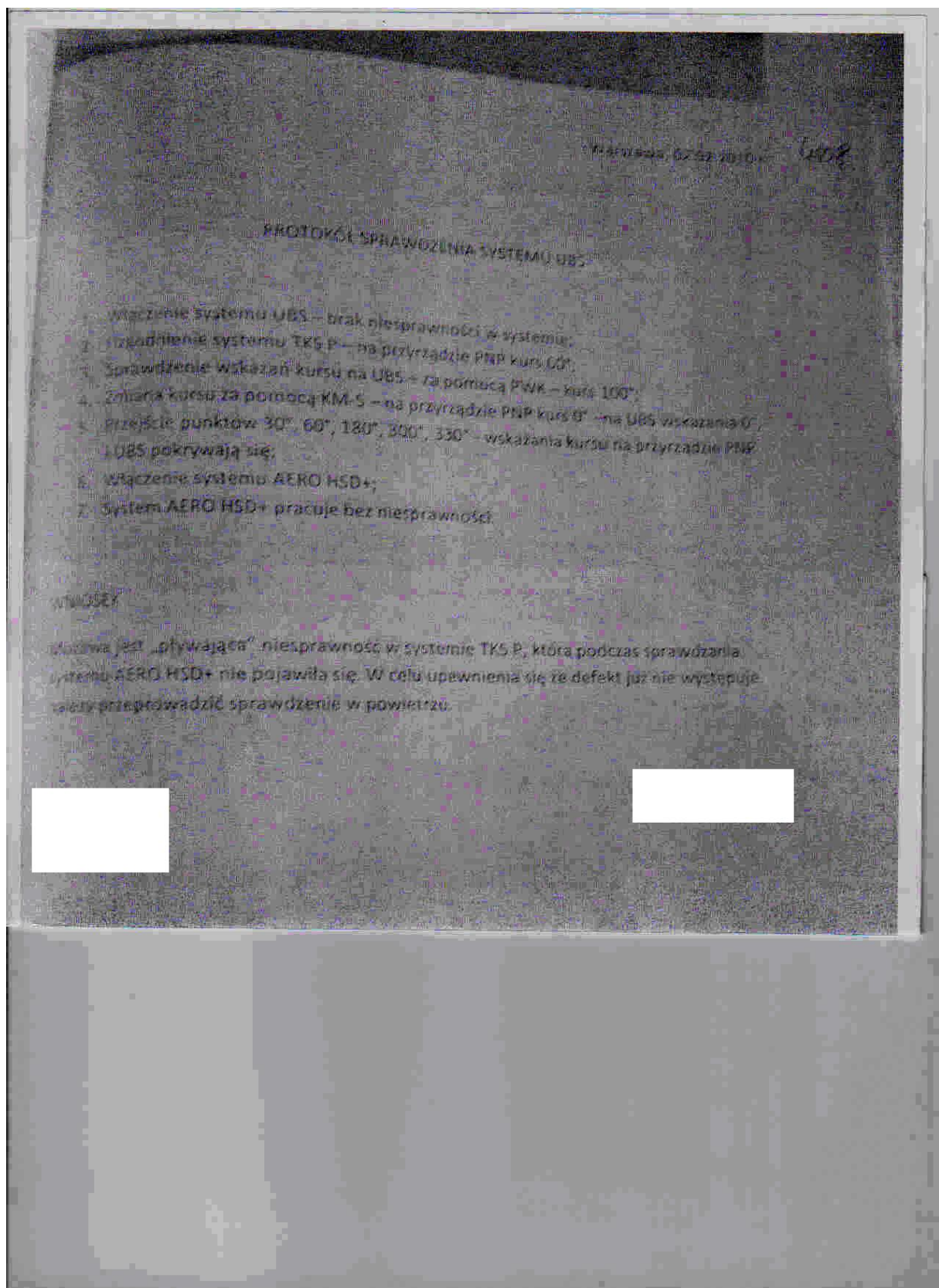
Miejsce zdarzenia: **Warszawa**

Czas zdarzenia: **luty 2010**

**Protokół sprawdzenia systemu UBS z 7 lutego 2010 r. podpisany przez technika P. Sz. i przez A. Z. (z upoważnienia)**

(...) 7. System AERO\_HSD+ pracuje bez niesprawności.

Wniosek: Możliwa jest „pływająca” niesprawność w systemie TKS P, która podczas sprawdzania systemu AERO\_HSD+ nie pojawiła się. W celu upewnienia się, że defekt już nie występuje należy przeprowadzić sprawdzenie w powietrzu.





Załącznik nr 8

Miejsce zdarzenia: **Warszawa**

Czas zdarzenia: **po 7 stycznia 2010**

**Protokół weryfikacji samolotu typu Tu-154M nr fabryczny 90A9837 nr ogonowy 101 z JW. 2139  
Warszawa**

Zgodnie z przepisami zawartymi w Instrukcji organizacji lotów statków powietrznych o statusie HEAD komisja wyznaczona rozkazem Dowódcy Sił Powietrznych nr Z-3 z dnia 16.01.2009 r. w składzie (...) wykonała w dniu 07.01.2010 r. weryfikację samolotu typu Tu-154M nr fabryczny 90A9837 nr ogonowy 101 i ustaliła co następuje: (...)

VI. Wnioski:

Na podstawie wyników z wykonanych czynności komisja proponuje samolot Tu-154M nr fabryczny 90A9837, nr ogonowy 101 dopuścić do wykonywania lotów o statusie HEAD. (...)

ZATWIERDZAM

SZEF SZEFOSTWA  
TECHNIKI LOTNICZEJ IWsp. SZ  
Dnia 07.01.2010r.

**PROTOKÓŁ WERYFIKACJI**

**Samolotu typu Tu-154 M nr fabryczny 90A837 nr ogonowy 101  
z JW 2139 Warszawa**

Zgodnie z przepisami zawartymi w Instrukcji organizacji lotów statków powietrznych o statusie HEAD komisja wyznaczona rozkazem Dowódcy Sił Powietrznych nr Z-3 z dnia 16.01.2009r. w składzie:

1. Przewodniczący	ppłk
2. Członkowie	mjr
3.	kpt.
4.	kpt.
5. Dowódca załogi	kpt.

wykonała w dniu 07.01.2010r. weryfikację samolotu typu Tu-154M nr fabryczny 90A837 nr ogonowy 101 i ustaliła co następuje:

I. Płatowiec:

1. typ, nr fabryczny - Tu-154M nr 90A837, producent - Rosja;
2. data produkcji - 14.04.1990r., resurs techniczny - 30 000 godz.;
3. nalot całkowity - 5019 godz. 14 min, liczba lądowań - 3831;
4. przeprowadzone remonty - 3. Ostatni RG wykonany w zakładzie Aviakor Samara w Rosji, ukończony dnia 21.12.2009;
5. ustalony resurs po ostatnim remoncie - 7500 godz./6 lat;
6. nalot po ostatnim remoncie - 15 godz. 20 min, liczba lądowań 8;
7. przeprowadzona ostatnia obsługa okresowa lub specjalna - nie wykonywano obsługi okresowych ani specjalnych po ostatnim remoncie.

II. Zespół napędowy:

1. silnik lewy:
  - b) typ, nr fabryczny - D-30 KU 2 ser., nr 59319012423, producent Rosja, data produkcji 31.03.1990r., resurs techniczny 18 000 godz.;
  - c) całkowity czas pracy silnika - 4131 godz. 47 min., liczba uruchomień silnika 3202;
  - d) przeprowadzone remonty - 3, ostatni wykonany w zakładzie Saturn w Rosji, ukończony dnia 28.08.2009r.;
  - ustalony resurs po ostatnim remoncie - 5000 godz./ 6 lat,
  - czas pracy silnika po ostatnim remoncie - 16 godz. 05 min.,
  - liczba uruchomień silnika - 12;
  - przeprowadzona ostatnia obsługa okresowa
  - obsługa okresowych ani specjalnych po ostat
- e) parametry pracy silnika z ostatniego oblotu
2. silnik środkowy :
  - a) typ, nr fabryczny - D-30 KU 2 ser., nr 59247012420, producent Rosja, data produkcji 24.11.1990r., resurs techniczny 18 000 godz.;

- b) całkowity czas pracy silnika – 6936 godz. 26 min., liczba uruchomień silnika 4836;
  - c) przeprowadzone remonty – 3, ostatni wykonany w zakładzie Saturn w Rosji, ukończony dnia 26.08.2009r.;  
ustalony resurs po ostatnim remoncie – 5000 godz./ 6 lat,  
czas pracy silnika po ostatnim remoncie - 16 godz. 05 min.,  
liczba uruchomień silnika - 12;  
przeprowadzona ostatnia obsługa okresowa lub specjalna – nie wykonywano obsługi okresowych ani specjalnych po ostatnim remoncie.
  - e) parametry pracy silnika z ostatniego oblotu – zgodne z WT;
3. silnik prawy:
- a) typ, nr fabryczny - D-30 KU 2 ser., nr 59219012414, producent Rosja, data produkcji 21.03.1990r., resurs techniczny 18 000 godz.;
  - b) całkowity czas pracy silnika – 3860 godz. 17 min., liczba uruchomień silnika 3145;
  - c) przeprowadzone remonty – 3, ostatni wykonany w zakładzie Saturn w Rosji, ukończony dnia 25.08.2009r.;  
ustalony resurs po ostatnim remoncie – 5000 godz./ 6 lat,  
czas pracy silnika po ostatnim remoncie - 16 godz. 05 min.,  
liczba uruchomień silnika - 12;
  - e) parametry pracy silnika z ostatniego oblotu – zgodne z WT;  
przeprowadzona ostatnia obsługa okresowa lub specjalna – nie wykonywano obsługi okresowych ani specjalnych po ostatnim remoncie.
  - e) parametry pracy silnika z ostatniego oblotu – zgodne z WT;
- III. Dodatkowe informacje o statku powietrznym:  
Samolot w wersji VIP 90.
- IV. Przyczyna weryfikacji:  
Remont główny.
- V. Czynności przeprowadzone w trakcie weryfikacji przez komisję:
- 1. Wykonano nakazane czynności przed oblotem pkt. 1-23 zgodnie z „Ramowym programem oblotu weryfikacyjnego samolotu Tu-154M” – bez uwag.
  - 2. Wykonano oblot weryfikacyjny samolotu Tu-154M nr 90A837, nr ogonowy 101 zgodnie z „Ramowym programem oblotu weryfikacyjnego samolotu Tu-154M” w czasie *90 min*.  
Uwagi z oblotu weryfikacyjnego – Niesprawny system łączności satelitarnej AERO-HSD+. Podłączenie systemu do sieci AERO H+ i SWIFT64 następuje po 45 min. od włączenia.
  - 3. Wykonano przegląd samolotu w zakresie przeglądu A2 – bez uwag.
  - 4. Wykonano sprawdzenie poprawności zapisu i analizę parametrów lotu z pokładowego eksploatacyjnego rejestratora parametrów lotu ATM-QAR – bez uwag.
- VI. Wnioski:  
Na podstawie wyników z wykonanych czynności komisja proponuje samolot Tu-154M nr fabryczny 90A837, nr ogonowy 101 dopuścić do wykonywania lotów o statusie HEAD.

### **3. Rozdzielenie rocznicowych uroczystości katyńskich poprzez zorganizowanie odrębnego spotkania D. Tuska z W. Putinem w Katyniu w dn. 7 kwietnia 2010 r. jako wynik gry prowadzonej przeciwko Prezydentowi RP Lechowi Kaczyńskiemu**

Z dokumentów przywołanych w załącznikach nr 9, 10, 11, 12 i 13 wynika, że co najmniej od jesieni 2009 r. polska i rosyjska strona rządowa prowadziły rozmowy i swoistą grę zmierzające do wyeliminowania Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego z udziału w katyńskich uroczystościach rocznicowych w kwietniu 2010 roku.

Choć już jesienią 2009 r. w rozmowach z przedstawicielami Rosji ustalono, że w kwietniu 2010 roku dojdzie do odrębnej wizyty premierów D. Tuska i W. Putina w Katyniu, to do ostatniej chwili ukrywano to przed opinią publiczną i przed Prezydentem RP.

Dopiero po 3 lutym 2010 r. strona rządowa poinformowała opinię publiczną i Prezydenta RP o rzekomo nagłym i niespodziewanym telefonie premiera W. Putina do premiera D. Tuska z zaproszeniem do Katynia.

Tymczasem już 2 lutego minister A. Przewoźnik mówił o przygotowywaniu dwu wariantów uroczystości katyńskich.

11 lutego 2010 r. minister Andrzej Kremer w rozmowie z prezydenckim ministrem Mariuszem Handzlikiem oświadczył, że zorganizowanie wspólnej wizyty Prezydenta RP i premiera D. Tuska w Katyniu będzie trudne ze względu na stanowisko strony rosyjskiej. Tymczasem tydzień później, w trakcie wizyty ministra Andrzeja Przewoźnika w Katyniu to polska strona rządowa zaproponowała Rosjanom rozdzielenie wizyt, a „rozmówcy ze strony rosyjskiej przyjęli do wiadomości polskie propozycje”: min. Przewoźnik „poinformował stronę rosyjską, że bardziej prawdopodobne jest zorganizowanie dwu odrębnych uroczystości (7 kwietnia z udziałem Premiera i 10 kwietnia z udziałem Prezydenta)” a Rosjanie stwierdzili, że „wariant osobnych wizyt byłby najbardziej korzystny z punktu widzenia organizacji uroczystości”.

Mimo to rząd D. Tuska nadal zapewniał Prezydenta RP, że zorganizowanie obchodów w Katyniu z jednoczesnym udziałem Prezydenta RP i Prezesa Rady Ministrów RP pozostaje jedną z aktualnych koncepcji organizacji uroczystości rocznicowych.

Rząd premiera D. Tuska od jesieni 2009 r. współdziałał z rządem Federacji Rosyjskiej przeciwko Prezydentowi RP Lechowi Kaczyńskiemu i ponosi współodpowiedzialność za sytuację, która doprowadziła do tragedii smoleńskiej.

Załącznik nr 9

Miejsca zdarzeń: **Gdańsk - Westerplatte, Olsztyn, Warszawa**

Czas zdarzeń: **1 – 17 września 2009**

## **Przemówienia i artykuły prasowe Prezydenta RP, dotyczące zbrodni w Katyniu i innych miejscach kaźni i jej kwalifikacji jako zbrodni ludobójstwa**

### **a) 1 września, przemówienie Prezydenta RP na Westerplatte**

(...) Walki w kampanii wrześniowej trwały do Kocka, do 6 października. Po tym przyszła noc okupacji. Noc, której istotą była zbrodnia, której istotą był Oświęcim, istotą był Holokaust, ale i istotą był Katyń.

Można zadać pytanie, jakie jest porównanie między Holokaustem realizowanym przez nazistowskie Niemcy a Katyniem realizowanym przez sowiecką Rosję. Jest jedno porównanie między tymi zbrodniami, chociaż ich rozmiary były oczywiście bardzo różne. Żydzi ginęli dlatego, że byli Żydami, polscy oficerowie ginęli dlatego, że byli polskimi oficerami - taki był wyrok i w pierwszym i drugim przypadku. (...)

### **b) 17 września, tekst Prezydenta RP „Potrzebujemy prawdy w imię przeszłości” w dodatku specjalnym do dziennika „Polska. The Times”**

Dziś mija 70. rocznica agresji sowieckiej na Polskę. 17 września 1939 r. rozpoczął etap II wojny światowej, w wyniku której Sowieci na pół wieku wciągnęli nasz kraj do swojej strefy wpływów. Mimo upływu czasu tematy wciąż żywe, bolesne i budzące potężne emocje. Musimy więc zdać sobie sprawę, że bez jednoznacznej oceny tego, co w polsko-rosyjskiej historii było naganne i złe, nie będziemy mogli zbudować dobrej przyszłości.

Właśnie takie są oczekiwania zwykłych Polaków. Ostatnie badania opinii społecznej pokazują, że 70 proc. rodaków pragnie, aby Sejm przyjął uchwałę potępiającą agresję ZSRR. Polacy chcą uczcić tę rocznicę, a zbrodnię katyńską uważają za ludobójstwo. Dyskusja o okolicznościach wybuchu II wojny światowej, o napaści ze wschodu w dniu 17 września, o zbrodniach dokonanych przez Niemców i Sowietów na obywatelach naszego kraju nie jest - jak przedstawiają to niektórzy - uporczywym ściganiem duchów przeszłości. Jest dyskusją o wartościach i pryncypiach naszej pamięci. Próby jej przedstawiania jako kolejnego niezrozumiałego sporu politycznego świadczą o bardzo płytkim spojrzeniu na naszą historię i współczesność.

Chciałbym z całą stanowczością zaznaczyć, iż dążenie do ujawnienia pełnej prawdy o tamtych wydarzeniach nie jest podyktowane chęcią rozbudzenia nastrojów antyrosyjskich. Mamy w Polsce świadomość, że ofiarami sowieckiego totalitaryzmu padły miliony Rosjan, Ukraińców, Białorusinów, Łotyszy, Estończyków, Litwinów oraz przedstawiciele wielu innych narodów.

Domagam się prawdy, a jednocześnie chylę czoła przed milionami zwykłych żołnierzy Armii Sowieckiej, którzy polegli w czasie II wojny światowej. Należy im się hołd. To oni pokonali nazistowski reżim, ale Polska nie odzyskała pełnej suwerenności.

Od wojny minęły już ponad dwa pokolenia, ale ona wciąż wymaga refleksji. Jej przebieg z września i października 1939 r. jest znany. Nasi żołnierze bohatersko walczyli m.in. na Westerplatte, pod Mokrą i Wizną. Ale przyszedł 17 września i Polska otrzymała cios w plecy. Wtedy jeszcze dzielnie broniły się Warszawa i Modlin, trwała bitwa nad Bzurą, odparto Niemców spod Lwowa. Będąca wypełnieniem postanowień układu pomiędzy Ribbentropem a Mołotowem bolszewicka agresja przyspieszyła upadek Polski i trwającą kilka lat okupację.

Przez lata nie wolno było mówić, że na zajętych przez Sowietów ziemiach rozpoczęły się masowe prześladowania: gwałty, grabieże, morderstwa, wywózki. To były działania dokładnie zaplanowane i konsekwentnie realizowane.

Symbolem tego okrucieństwa jest Katyń. Pod tym pojęciem rozumiemy wszystkie miejsca, w których zamordowano naszą inteligencję: oficerów Wojska Polskiego i Korpusu Ochrony Pogranicza, funkcjonariuszy Policji Państwowej, księży, urzędników, pracowników kolei i służb leśnych.

Wielu miejsc pochówku i list zabitych nadal nie znamy. Stosunkowo najwięcej wiemy o Katyniu, o Miednoje pod Twerem i Piatichatkach pod Charkowem.

Szacuje się, że ofiar było około 22 tysiące, ale pełne informacje dotyczą tylko około 14 tysięcy. Ciągłe znamy bardzo mało faktów o tych, którzy zginęli w obozach w Riazaniu, Dzierżyńsku, Jełszance, Stalilogorsku, Astrachaniu, Kuropatach i wielu, wielu innych miejscach.

Dlaczego taki wyrok wydano na kilkadziesiąt tysięcy polskich obywateli? To był efekt zemsty za wygraną wojnę lat 1919-1921 -za to, że Polska zdołała wtedy odeprzeć komunistyczny marsz na Europę.

Na marginesie zaznaczę jeszcze, iż czynione obecnie próby zestawiania tych zbrodni z epidemią tyfusu, która spowodowała śmierć wielu sowieckich jeńców z okresu tamtej wojny, jest zwyczajnym fałszowaniem historii.

Sowiecka zbrodnia ludobójstwa, zgodnie z wolą Kremla, miała na zawsze pozostać tajemnicą. Ofiary skazano nie tylko na śmierć, ale także na zapomnienie.

Komunistyczny aparat represji robił wszystko, aby prawda o 17 września i jego następstwach nigdy nie wyszła na jaw. Niszczono symboliczne groby pomordowanych, rekwirowano znicze, krzyże i kwiaty, niszczone ręcznie wykonane nekrologi i ulotki. Uczestnikom spontanicznych rocznicowych spotkań modlitewnych groziły aresztowania, a nauczycielom i wszystkim osobom, które mimo wszystko miały odwagę mówić o zbrodni, groziła utrata pracy oraz inne surowe sankcje. Za prawdę o Katyniu płacono się wówczas wysoką cenę. Tym ludziom winni jesteśmy dziś najwyższy szacunek.

W imię prawdy historycznej oraz uznania dla ludzi, którzy oddali życie za wolną Polskę, powinniśmy kontynuować proces upamiętniania ofiar. Właśnie dlatego w listopadzie 2007 r. zorganizowaliśmy wielką uroczystość „Katyń -Pamiętamy”. Odczytywanie listy nazwisk awansowanych wtedy 14 tysięcy pomordowanych trwało nieprzerwanie 15 godzin.

Jeśli obecnie - w imię iluzorycznych korzyści w polityce międzynarodowej i wewnętrznej - mielibyśmy zapomnieć o losie tysięcy naszych rodaków, dla tysięcy z nas ojców, dziadków, bliskich, byłibyśmy niegodni poniesionej przez nich ofiary.

Dlatego ze smutkiem obserwuję obecną dyskusję dotyczącą rangi tej zbrodni. Przypomnę, że od momentu upadku komunizmu nikt w Polsce nie negował faktu, że Katyń był ludobójstwem. Na szczęście w ciągu ostatnich kilku dni zobaczyliśmy, że prawda historyczna zwycięża. Szkoda tylko, że w 20 lat po odzyskaniu pełnej niepodległości przez Polskę nie jest ona niepodważalna.

**c) 17 września, wypowiedź Prezydenta RP podczas olsztyńskich uroczystości upamiętnienia mordu w Katyniu**  
(...) Czy można nazwać ją inaczej jak ludobójstwem, śmiem twierdzić, że nie. I nie będę w tej chwili wdawał się w definicje. (...) Było 30 tys. ludzi i bez sądu, bez konkretnych zarzutów postanowiono ich zabić, taka jest istota Katynia. (...)

**d) 17 września, wypowiedź Prezydenta RP Pod Pomnikiem Poległych i Pomordowanych na Wschodzie podczas olsztyńskich uroczystości upamiętnienia mordu w Katyniu**

Wielu z nich, w szczególności wielu oficerów dostało się do niewoli i decyzją z 5 marca 1940 roku, która formalnie była decyzją Biura Politycznego, a w rzeczywistości decyzją Stalina, zostali wymordowani. Jeżeli tego rodzaju akt, dotyczący 30 tysięcy ludzi, nie jest aktem ludobójstwa, to co nim jest? Pytam, bo to zostało w Polsce zakwestionowane, i to nie przez byle kogo. Świetnie rozumiem potrzebę pojednania, ale narody jednać się mogą tylko i wyłącznie w prawdzie, powtarzam: tylko i wyłącznie w prawdzie, szczególnie jeżeli chodzi o duży naród, taki jak polski, i jeszcze większy. Prawda natomiast jest prosta: pakt Ribbentrop-Mołotow, czyli w istocie Hitler-Stalin, to był pakt dwóch wyjątkowo agresywnych imperializmów i totalitaryzmów.

Załącznik nr 10

Miejsca zdarzeń: **Warszawa, Moskwa**

Czas zdarzeń: **czerwiec – grudzień 2009**

### **Uzgadnianie ze stroną rosyjską wizyty premiera D. Tuska w Katyniu wiosną 2010 roku**

#### **a) czerwiec - lipiec 2009, Biuletyn Kulturalny MSZ nr 27, Rosja: „[Niezawisimaja Gazieta]”: Sprawa katyńska zostanie rozwiązana we wrześniu<sup>13</sup>**

Rozwiązanie sprawy katyńskiej nastąpi - jak się oczekuje - podczas wrześniowej wizyty premiera Rosji Władimira Putina w Polsce - pisze rosyjski dziennik „Niezawisimaja Gazieta”.

„Jedna z najtrudniejszych kwestii w stosunkach rosyjsko-polskich - `sprawa katyńska` - może zostać wkrótce rozwiązana. Jak dowiedziała się `NG`, współprzewodniczący grupy ds. trudnych związanych z rosyjsko-polskimi stosunkami przedstawili w związku z tym ministrom spraw zagranicznych Siergiejowi Ławrowowi i Radosławowi Sikorskiemu konkretne rekomendacje. Polityczna decyzja Moskwy i Warszawy zapadnie, jak się oczekuje, podczas wizyty premiera Władimira Putina w Polsce we wrześniu” - pisze gazeta.

„NG” przypomina, że trzecie i jak na razie ostatnie posiedzenie grupy ds. trudnych odbyło się w Krakowie pod koniec maja i jednym z centralnych tematów obrad było wówczas „zdjęcie problemu Katynia z porządku dziennego problemów politycznych”. Grupa zobowiązała wówczas obu współprzewodniczących do przedstawienia konkretnych propozycji w tej sprawie.

#### **b) 1 września, omówienie wypowiedzi premiera D. Tuska po rozmowach polsko-rosyjskich w Gdańsku<sup>14</sup>**

(...) Poinformował również, iż jako premierzy postanowili zaakceptować rekomendacje grupy ds. trudnych. Jak podkreślił Tusk, jest to istotny krok, bo tylko w oparciu o prawdę buduje się zaufanie między narodami. Na mocy rekomendacji mają być utworzone dwa ośrodki - jeden w Polsce, drugi w Rosji, które będą badały m.in. kwestię Katynia. „Krok po kroku” będzie można dochodzić do trudnych ustaleń. Polski premier wyraził radość, że mimo różnic poglądów, można rozmawiać o tych różnicach, jak też i o tym co wspólne. Tusk poinformował również, że co prawda nie jest zadaniem rządów ustalanie jednolitej wersji, jednak istnieje potrzeba wspólnego zdefiniowania wspólnej pamięci. Ma to służyć zdjęciu balastu historycznego i budowie lepszych perspektyw na przyszłość. (...)

#### **c) 23 września, Grzegorz Raczkowski: Tusk z Putinem w Katyniu<sup>15</sup>**

Premierzy Donald Tusk oraz Władimir Putin mogą spotkać się w przyszłym roku w Katyniu podczas uroczystości 70. rocznicy zbrodni na polskich oficerach – dowiedziała się „Polityka”.

Informacja pochodzi z dobrze poinformowanego kompetentnego źródła. Spotkanie byłoby kulminacyjnym punktem obchodów rocznicy zbrodni katyńskiej. Jak się dowiedzieliśmy, strona rosyjska pozytywnie odniosła się do pomysłu. – *Nie ma co liczyć na przeprosiny, ale już samo pojawienie się Władimira Putina miałyby ogromne znaczenie symboliczne* – mówi nasz rozmówca. Nigdy bowiem tak wysoki przedstawiciel państwa rosyjskiego nie odwiedził cmentarza, na którym spoczywa prawie 4,5 tys. polskich oficerów zamordowanych przez NKWD w kwietniu 1940 r. – *Szansa na taką wizytę istnieje, ale pod warunkiem, że będziemy delikatnie postępować z Rosjanami. Zaproszenie do Katynia nie może być nachalne* – mówi Stanisław Ciosek, były ambasador Polski w Moskwie. – *To byłaby wielka rzecz i spełnienie naszych postulatów. Zawsze dążyliśmy do tego, by wreszcie załatwić tę sprawę, która kładzie się cieniem na stosunkach polsko – rosyjskich* – dodaje Andrzej Skąpski, prezes Federacji Rodzin Katyńskich.

Według naszego informatora sprawa uczczenia zbrodni katyńskiej przez Rosjan ma być omawiana na jednym z najbliższych posiedzeń polsko – rosyjskiej grupy ds. trudnych, która zajmuje się rozwiązywaniem problemów dzielących oba kraje. (...)

---

<sup>13</sup> <http://www.msz.gov.pl/Biuletyn,Kulturalny,8451.html>

<sup>14</sup> <http://www.psz.pl/tekst-22923/Historia-zdominowala-polsko-rosyjskie-rozmowy>

<sup>15</sup> <http://www.polityka.pl/kraj/302710,1,tusk-z-putinem-w-katyniu.read>

**d) 24 września, wypowiedź ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego podczas posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu<sup>16</sup>**

(...) Kluczowym czynnikiem, który określa nasze działania w zakresie promocji stanowiska Polski w sprawach historycznych jest przedstawianie naszych racji w sposób możliwie obiektywny, rzetelny i wyważony oraz, co najważniejsze, w obecności rosyjskich przedstawicieli, nawet jeżeli ich stanowisko jest odmienne i polemiczne. Można powiedzieć, że obecność premiera Władimira Putina na Westerplatte i jego wykładnia historii uwiarygodniły naszą, przedstawioną przez polskiego prezydenta i premiera interpretację dziejów najnowszych. Dlatego tak istotne znaczenie ma dalsze zabieganie o to, by nasze stanowisko było prezentowane jako wynik dialogu ze stroną rosyjską. Dialog ten jest prowadzony dwutorowo – zarówno w trybie zamkniętym w ramach polsko-rosyjskiej grupy ds. trudnych, jak i w trybie publicznym, w ramach spotkań przywódców Polski i Rosji.

W naszej ocenie tę linię postępowania trzeba kontynuować. Należy zwłaszcza mieć na uwadze ważne rocznice, które będziemy obchodzić w przyszłym roku – 65. rocznica zwycięstwa w drugiej wojnie światowej, na którą – jak można zakładać – prezydent Miedwiediew zaprosi głowy innych państw, a przede wszystkim 70-lecie zbrodni katyńskiej. Celowe byłoby doprowadzenie do spotkania w Katyniu premierów Polski i Rosji połączone z ich wspólnym przesłaniem w sprawie rozwiązania problemu katyńskiego. (...)

**e) przełom listopada i grudnia, „Gazeta Wyborcza” z 5 grudnia (wg PAP za RIA-Novosti): Putin i Tusk spotkają się w kwietniu w Kaliningradzie<sup>17</sup>**

W kwietniu 2010 roku w Kaliningradzie planowane jest spotkanie premierów Rosji i Polski Władimira Putina i Donalda Tuska – podał radca ambasady Federacji Rosyjskiej w Warszawie Dmitrij Polianski. Cytuje go agencja RIA-Novosti.

Znana rosyjska historyk, członkini rosyjsko-polskiej Komisji ds. Trudnych, profesor Inessa Jaźborowska z Rosyjskiej Akademii Nauk nie wykluczyła w ubiegłym miesiącu, że Putin przyjmie propozycję Tuska i wiosną 2010 roku, w 70. rocznicę mordu NKWD na polskich oficerach, przyjedzie do Katynia, aby uczcić ich pamięć.

Według nieoficjalnych informacji, Putin i Tusk mogą przylecieć do Katynia z Kaliningradu.

**f) początek grudnia, wypowiedź podsekretarza stanu w MSZ Jacka Najdera na posiedzeniu połączonych komisji sejmowych w dn. 11 czerwca 2010 r.<sup>18</sup>**

(...) wizyta pana premiera Tuska w dniu 7 kwietnia i wizyta pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego w uroczystościach w dniu 10 kwietnia były elementami obchodów 70. rocznicy zbrodni katyńskiej. Przygotowania do tych uroczystości trwały od początku grudnia ubiegłego roku. (...)

---

<sup>16</sup> Biuletyn nr 2751/VI (Komisja: Komisja Spraw Zagranicznych /nr 126/), informacja ministra spraw zagranicznych pana Radosława Sikorskiego w sprawie przyczyn braku reakcji rządu Rzeczypospolitej Polskiej na próby rewizji przez rosyjskie instytucje publiczne historii dotyczącej przyczyn wybuchu drugiej wojny światowej <http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf/0/086D9E2167CCDC64C1257642004C8B90?OpenDocument>

<sup>17</sup> [http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80625,7334574,Putin\\_i\\_Tusk\\_spotkaja\\_sie\\_w\\_kwietniu\\_w\\_Kaliningradzie.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80625,7334574,Putin_i_Tusk_spotkaja_sie_w_kwietniu_w_Kaliningradzie.html)

<sup>18</sup> Biuletyn Komisji Sejmowych nr 3839,VI (Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych /nr 200/, Komisja Spraw Zagranicznych /nr 168/), informacja ministra spraw wewnętrznych i administracji oraz ministra spraw zagranicznych na temat metod i procedur zabezpieczenia podróży Prezydenta RP do innych państw w kontekście lotu do Smoleńska w dniu 10 kwietnia 2010 r. <http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf> (nr: 3839)

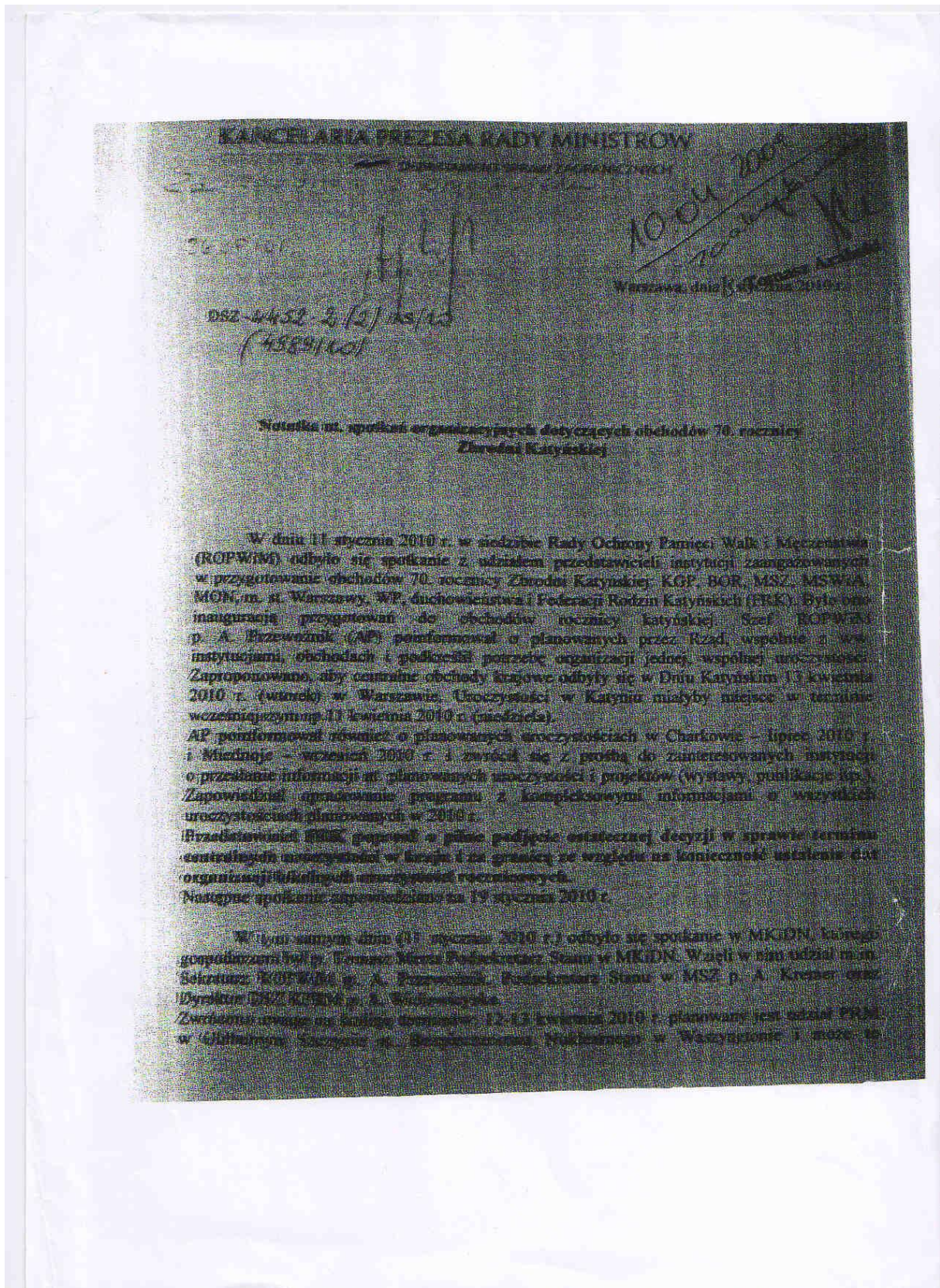


Załącznik nr 11

a) Miejsce zdarzenia: Warszawa

Czas zdarzenia: 13 stycznia 2010 r.

Akceptacja ministra T. Arabskiego dla organizacji uroczystości w Katyniu w dniu 10 kwietnia 2010 r.



**b) Miejsce zdarzenia: Warszawa**  
Czas zdarzenia: **27 stycznia 2010**

**Pismo podsekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta RP Mariusza Handzlika z 27 stycznia 2010 r. do Ambasadora FR w Polsce Władimira Grinina, dotyczące propozycji wspólnego udziału Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz Prezydenta Federacji Rosyjskiej w uroczystościach rocznicowych w Katyniu.**

(...) w duchu pojednania, refleksji i pamięci o polskich i rosyjskich ofiarach, lecz także z nadzieją patrząc na przyszłe pokolenia, Prezydent RP Pan Lech Kaczyński chciałby, wspólnie z Prezydentem Federacji Rosyjskiej Dmitrijem Miedwiediewem, pochylić się nad grobami polskich i rosyjskich ofiar, jakie spoczywają w Lesie Katyńskim. Okazją do tego jest zbliżająca się 70. rocznica wymordowania polskich jeńców, przypadająca w kwietniu br.

**c) Miejsce zdarzenia: Warszawa**  
Czas zdarzenia: **2 lutego 2010**

**Notatka informacyjna dla Szefa KPRM Pana Tomasza Arabskiego dotycząca przygotowań do obchodów 70. rocznicy zbrodni katyńskiej.**

(...) 2 lutego br. w Radzie Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa odbyło się kolejne spotkanie poświęcone przygotowaniom do obchodów 70. rocznicy zbrodni katyńskiej. (...)

Podczas spotkania zostały zaprezentowane 2 scenariusze uroczystości. I wariant zakłada udział Prezydenta RP oraz Premiera RP zarówno w części rosyjskiej kompleksu memorialnego „Katyń”, jak i w uroczystościach na polskim cmentarzu wojennym. Wariant II zakłada udział Premiera RP w Apelu Pamięci i w złożeniu wieńców (po Mszy Św. i modlitwach ekumenicznych w ramach uroczystości na polskim cmentarzu wojennym). Założeniem wariantu II jest wcześniejszy udział Premiera RP (...)

**d) Miejsce zdarzenia: Katyń**  
Czas zdarzenia: **18 - 19 lutego 2010**

**Notatka służbowa kierownika Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Mokwie Michała Greczyło z 22 lutego 2010 r. o wizycie sekretarza Rady Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa, Andrzeja Przewoźnika w dn. 18-19 lutego 2010 r. w Katyniu i o ich rozmowie z Siergiejem Kudriawcewem, zastępcą naczelnika Zarządu ds. Kontaktów Międzynarodowych, Współpracy Regionalnej i Turystyki administracji obwodu smoleńskiego Igorem Grigoriewem, dyrektorem Kompleksu Memorialnego w Katyniu oraz jego zastępcami.**

(...) W trakcie spotkania A. Przewoźnik przedstawił koncepcje organizacji uroczystości rocznicowych. Jedną z nich jest zorganizowanie obchodów z jednoczesnym udziałem Premiera i Prezydenta RP. Inną, bardziej prawdopodobną jest zorganizowanie dwóch uroczystości – pierwszej 7 kwietnia z udziałem Premierów Polski i Rosji oraz drugiej, 10 kwietnia z udziałem Prezydenta RP.

Rozmówcy ze strony rosyjskiej przyjęli do wiadomości polskie propozycje i stwierdzili, że wariant osobnych wizyt Premiera i Prezydenta RP byłby najbardziej korzystny z punktu widzenia organizacji uroczystości. (...)

**e) Miejsce zdarzenia: Warszawa**  
Czas zdarzenia: **20 lutego 2010**

**Odpowiedź ambasadora FR w Polsce Władimira Grinina na pytanie dziennikarzy, czy do Ambasady FR w Warszawie wpłynęło pismo z kancelarii Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, w którym została zadeklarowana chęć udziału Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w uroczystościach rocznicowych w Katyniu**

Nie widziałem takiego pisma. (...) Nie dostaliśmy do tej pory oficjalnego pisma.

f) Miejsce zdarzenia: **Warszawa**  
Czas zdarzenia: **15 marca 2010**

**Rozmowa ambasadora FR w Polsce Władimira Grinina z W. Mastierowem z dziennika „Wriemia Nowostiej”<sup>19</sup>**

- **11 marca przedstawiciel MSZ Rosji oświadczył, że na razie jeszcze nie było jakiegokolwiek oficjalnej informacji strony polskiej na temat zamiaru Prezydenta Polski L. Kaczyńskiego uczestniczyć w uroczystościach w Katyniu. Jednocześnie Szef Kancelarii Prezydenta RP powiedział, iż MSZ Polski niejednokrotnie informował stronę rosyjską o udziale 10 kwietnia Prezydenta L. Kaczyńskiego w obchodach w Katyniu. Co mógłby Pan powiedzieć na ten temat?**

- W polskim MSZ-cie potwierdzono nam zamiar Prezydenta Polski L. Kaczyńskiego odwiedzić Katyń 10 kwietnia z okazji 70. rocznicy tragedii katyńskiej. Jednak żadnych należnych w takich przypadkach oficjalnych dokumentów na piśmie, z których wynikałoby, jaką wizję tych obchodów ma strona polska, nie otrzymaliśmy. Właśnie dlatego strona rosyjska nie może rozkręcić na całego procedury przygotowawczej do wizyty Prezydenta Kaczyńskiego. Mamy nadzieję, iż w najbliższym czasie otrzymamy takie oficjalne pismo. Dopiero wtedy zacznie się uzgadnianie ze stroną rosyjską wszystkich szczegółów tego, co tam będzie się działo.

Chciałbym również podkreślić, że dziennikarze nie powinni zwracać aż tyle uwagi na takie, czasem nawet istotne, rzeczy o charakterze protokolarnym. Tym bardziej robić wokół nich takich awantur. Obraża pamięć o ludziach pochowanych w Katyniu.

- **Pod koniec lutego zrobiło się bardzo głośno wokół listu od Prezydenta L.Kaczyńskiego do ambasady rosyjskiej, który niby gdzieś zaginął. Próbowano nawet Panu robić zarzuty, że wprowadza Pan w błąd polską opinię publiczną i ingeruje w sprawy wewnętrzne Polski. Co się tak naprawdę stało?**

- W rzeczywistości nie było żadnych listów od Pana Prezydenta L.Kaczyńskiego. Dostaliśmy list od sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta Pana M.Handzlika, który jednak nie zawierał żadnych szczegółów dotyczących zamiaru Pana Prezydenta L.Kaczyńskiego odwiedzić miejsca pamięci pod Smoleńskiem. Nie podano też terminu, w którym Pan L.Kaczyński zamierza tam się udać. Dlatego stawianie sprawy tak, że ktoś kogoś wprowadził w błąd, nie jest całkiem poprawne. Nie mieliśmy wówczas żadnych konkretnych propozycji dotyczących podróży L.Kaczyńskiego do Katynia. Właściwie, powtarzam, teraz nadal ich nie mamy. Ale chciałbym podkreślić raz jeszcze: całe to zamieszanie wokół Katynia, robione w atmosferze skandalu, jest po prostu grzechem.

- **Strona polska podkreśla, że właśnie 10 kwietnia w Katyniu odbędą się oficjalne, państwowe uroczystości. Co w takim razie będzie miało miejsce w dniu 7 kwietnia, gdy do Katynia na zaproszenie premiera Rosji Pana Władimira Putina przybędzie jego polski kolega Pan Donald Tusk?**

- Jeśli chodzi o uroczystości 7 kwietnia, to są one organizowane przez rząd rosyjski. Naturalnie, życzenia strony polskiej zostaną uwzględnione.

Ale chodzi tu o coś innego. Ten krok, podejmowany przez rząd rosyjski, świadczy o tym, że w Rosji, jak w żadnym innym kraju, rozumieją ból i cierpienia narodu polskiego, związane z Katyniem, i współprzeżywają je z Polakami. Ma on na celu wspólne uczczenie pamięci spoczywających tam ofiar reżimów totalitarnych – zarówno Polaków, jak i obywateli ZSRR.

Nie ma wątpliwości co do tego, iż obchody te zostaną zorganizowane w godny sposób. Szczegóły są precyzowane. Mogę tylko powiedzieć, że w organizację obchodów zostanie zaangażowana Grupa do spraw trudnych, wynikających ze wspólnej historii rosyjsko-polskiej, która po przywróceniu do życia w 2008 roku dość pomyślnie funkcjonuje. Olbrzymie znaczenie ma również fakt, że w sprawy organizacji obchodów w Katyniu aktywnie włączyły się Rosyjska Cerkiew Prawosławna i Polski Kościół.

Co zaś tyczy uroczystości 10 kwietnia, to ich organizatorem jest strona polska, przy czym główna rola, o ile rozumiemy, przypadnie Radzie Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej. Ponieważ będą one miały miejsce na terytorium Rosji, jest rzeczą naturalną, że ich parametry zostaną uzgodnione ze stroną rosyjską, biorąc pod uwagę wymogi prawa rosyjskiego i międzynarodowego, w tym regulacje konsularne. Przypomnę tylko, że wyjazdy polskich oficjeli do Katynia i Miednoje, w tym również na czele licznych delegacji, odbywają się co roku i jest ich sporo. W tym zakresie między stronami rosyjską a polską już ułożyła się praktyka współpracy co do ich organizacji.

- **Jak przebiegają przygotowania do obchodów memoriałowych w Katyniu? Jakie są role rosyjskiej i polskiej stron?**

---

<sup>19</sup> Źródło: [http://www.rusemb.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=267%3Awywiadambasadora-](http://www.rusemb.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=267%3Awywiadambasadora-)



Obchody 7 kwietnia traktujemy jako wydarzenie o charakterze znaczącym i symbolicznym dla stosunków polsko-rosyjskich. Zamierzamy razem z Polakami uczcić pamięć ofiar represji totalitarnych, pośród których Katyń stał się jednym z najtragiczniejszych epizodów. Uważamy, że będzie to wielki krok na drodze ku umocnieniu wzajemnego zrozumienia się i zbliżeniu naszych narodów. Wszystko to wpisuje się w kontekst zachodzących ostatnimi czasy pozytywnych zmian w naszych stosunkach z Polską.

Relacje te obecnie powróciły do normalności i wykazują coraz większą dynamikę. W tej chwili chodzi o to, żeby podnieść ich jakość oraz zaktualizować meritum. Problem polega na tym, że w czasie „przymrozków” w stosunkach rosyjsko-polskich relacje Rosji z innymi państwami energicznie ruszyły do przodu, i teraz oczywiście chcemy, aby współpraca z Polską nadrobiła straty, osiągnęła poziom partnerstwa strategicznego, które staramy się budować z Unią Europejską. Właśnie na tym, jak nam się wydaje, powinien polegać „reset” w odniesieniu do stosunków rosyjsko-polskich.

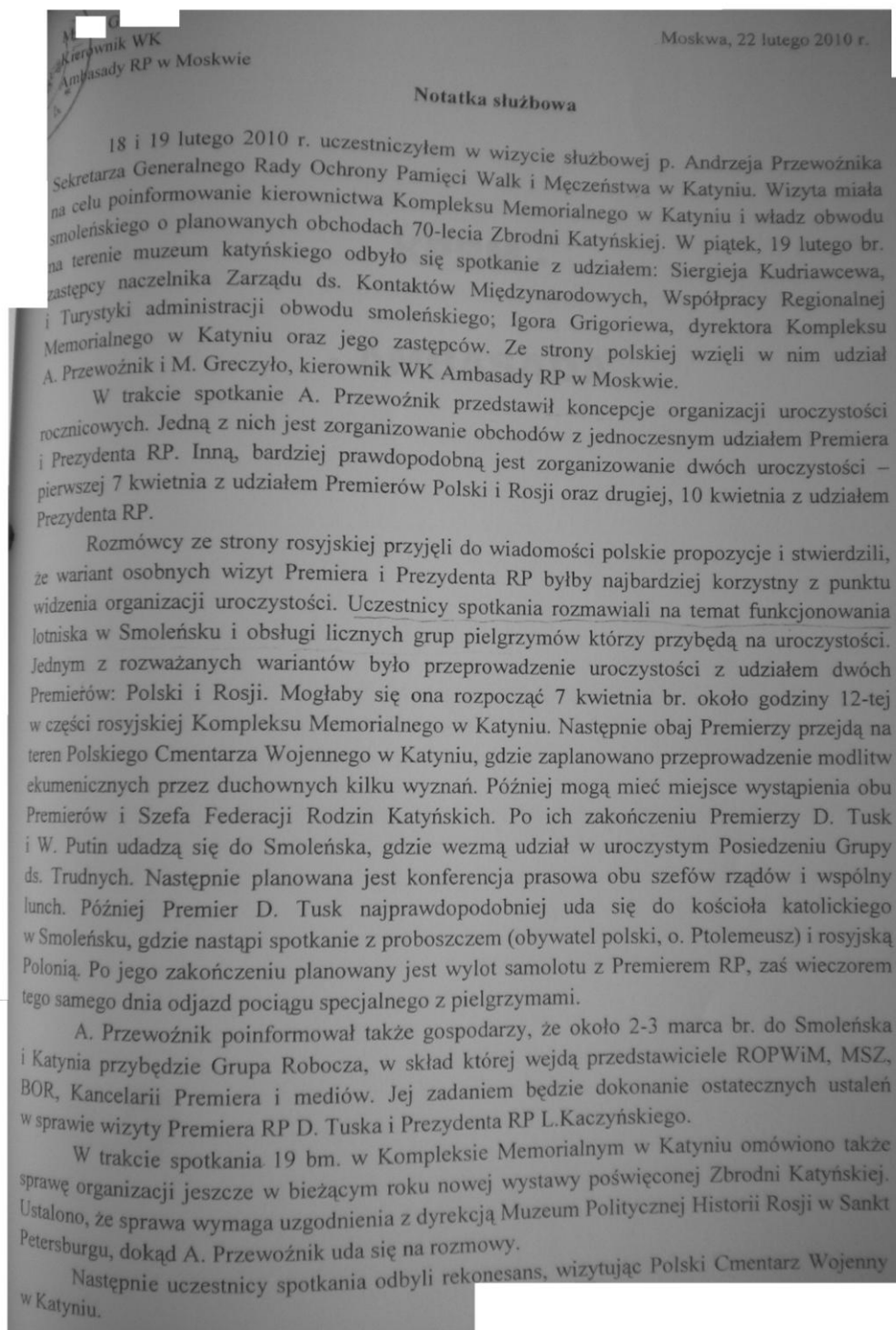
**- Zwraca na siebie uwagę to, że inicjatywa Rosji odnośnie obchodów memoriałowych w Katyniu związana jest z życzeniem wspólnego z przedstawicielami polskiego społeczeństwa uczczenia pamięci Rosjan i Polaków - ofiar reżimów totalitarnych XX wieku. W Polsce natomiast wolą wspominać tragiczny los polskich oficerów, straconych przez NKWD. Czy nie wywoła to dysonansu podczas uroczystości w Katyniu?**

Ni widzę w tym żadnych sprzeczności. Jest to naturalne, że strona polska kładzie akcent na pamięć o swoich współobywatelach. Ale wszyscy rozsądni Polacy dobrze rozumieją, że Katyń – to nasz wspólny ból, że naród sowiecki stał się głównym obiektem terroru i poniósł wielomilionowe straty. Tak samo w Rosji na tle tych strat dobrze rozumieją o ile ciężkie dla Polaków są wspomnienia o wydarzeniach w Katyniu. Kierujemy się chęcią doprowadzenia do tego, aby temat Katynia już więcej nie dzielił, lecz łączył Polaków i Rosjan, żeby zniknął z politycznego porządku dziennego. Liczymy na to, że obchody w Katyniu staną się najważniejszym krokiem w tym kierunku.

**- Inicjatywa Władimira Putina wziąć udział w memoriałowych uroczystościach w Katyniu razem z Donaldem Tuskiem została przyjęta przez większość ludzi w Polsce jako gest przychylny, otwierający drogę do prawdziwego dobrosąsiedztwa i współpracy między Rosją a Polską. Niektórzy jednak ujrzeli w tym „pułapkę Moskwy”, umyśloną w celu rozbijania polskich polityków, ale przede wszystkim dla wyciągnięcia politycznych korzyści z konfrontacji na linii Premier – Prezydent. Czy nie dostrzega Pan w tym próby wykorzystania katyńskich uroczystości dla celów polityki wewnętrznej – przecież, w istocie rzeczy, w Polsce rozpoczęła się prezydencka kampania wyborcza?**

- Jak już podkreślałem, niestety naprawdę jest sporo tych, kto pragnie wyeksploatować te wydarzenia we własnych, częstokroć wyłącznie komercyjnych celach. Z goryczą musimy odbierać, na przykład, opinie o tym, iż zaproszenie D.Tuska przez W.Putina jest „niejako intryżką” Moskwy, jakąś głęboko przemyślaną akcją, mającą na celu „poróżnienie” Prezydenta i Premiera Polski. Wydaje mi się, że tego rodzaju mędrkowanie świadczy albo o niezrozumieniu tego, co się dzieje, albo o umyślnej chęci „podstawić nogę” rozwojowi stosunków rosyjsko-polskich, oczernić ten szlachetny gest uczyniony przez stronę rosyjską. Niech to obciąża sumienie tych, kto takie oświadczenia produkuje.

Chciałbym jeszcze raz podkreślić, iż strona rosyjska, czyniąc ten krok, kierowała się jak najbardziej otwartymi i najlepszymi intencjami żywionymi do narodu polskiego, szczerym życzeniem wycofać nareszcie sprawę katyńską z obiegu politycznego, zdepolityzować ją, uczynić taki gest, który pozwoliłby osiągnąć większe wzajemne zrozumienie się oraz nadać więcej zaufania stosunkom między Rosjanami i Polakami.



Załącznik nr 12

Miejsce zdarzeń: **Warszawa**

Czas zdarzeń: **3 - 23 lutego 2010**

**Notatka służbowa podsekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta RP Mariusza Handzlika z 23 lutego 2010 r. ze spotkania z podsekretarzem stanu w MSZ Andrzejem Kremerem w dn. 11 lutego 2010 r. ws. obchodów katyńskich**

(...) Spotkanie dotyczyło przygotowań do obchodów 70. rocznicy zbrodni katyńskiej, w związku z deklaracją Prezydenta RP, że jako najwyższy przedstawiciel RP będzie uczestniczył w tych obchodach oraz listami, jakie Kancelaria Prezydenta RP wystosowała do MSZ oraz Ambasady Rosji w Warszawie, w których zapowiedziano udział Lecha Kaczyńskiego w uroczystościach.

A. Kremer poinformował, że 3 lutego Premier Federacji Rosyjskiej W. Putin zatelefonował do Premiera RP D. Tuska z zaproszeniem do wspólnego udziału w uroczystościach katyńskich. Zaproszenie to ma charakter ustny. Zaproszenie było zaskoczeniem dla Kancelarii Premiera Donalda Tuska.<sup>20</sup>

A. Kremer poinformował, że niezwłocznie po rozmowie, Kancelaria Premiera Rosji wydała komunikat o treści wspólnego udziału obu premierów w uroczystościach katyńskich, następnie również Kancelaria Premiera D. Tuska opublikowała oświadczenie w tej sprawie.

W związku z zapowiedzią uczestniczenia Prezydenta RP w uroczystościach katyńskich, A. Kremer przedstawił trzy możliwe scenariusze organizacji obchodów:

1. Prezydent nie jedzie do Katynia i nie uczestniczy w obchodach w Katyniu, na których obecni są D. Tusk i W. Putin, uczestniczy zaś w obchodach centralnych w Warszawie, a także, jeśli uzna za stosowne, udaje się w terminie późniejszym do Miednoje, Charkowa lub Bykowni,
2. Prezydent RP uczestniczy sam w uroczystościach w Katyniu, w których nie biorą udziału Premierzy D. Tusk i W. Putin. A. Kremer zaznaczył, że w ustnym zaproszeniu wystosowanym przez W. Putina do D. Tuska nie została określona data wspólnego uczczenia przez Premierów pamięci ofiar katyńskich. Dlatego też, w przypadku gdyby Premierzy Polski i Rosji nie uczestniczyli w kwietniowych uroczystościach, mogliby oni w terminie późniejszym udać się do Katynia, po wizycie Premiera Tuska w Moskwie.
3. Prezydent L. Kaczyński i Premier D. Tusk wspólnie uczestniczą w obchodach w Katyniu. Scenariusz ten, jak zaznaczył A. Kremer, ze względu na stanowisko strony rosyjskiej, jest trudny do realizacji. (...)

---

<sup>20</sup> Komunikat w „nieoficjalnej polskiej wersji językowej” zamieszczony na stronie internetowej Ambasady FR w Polsce w dniu 3 lutego 2010 r. (<http://www.rusemb.pl/>):

„Z inicjatywy strony rosyjskiej odbyła się rozmowa telefoniczna Przewodniczącego Rządu Federacji Rosyjskiej Władimira Putina z Prezesem Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej Donaldem Tuskiem. Podczas rozmowy Władimir Putin zaprosił Donalda Tuska na uroczystości w Katyniu, gdzie pod koniec lat 30. w wyniku represji politycznych zginęły ogromne ilości obywateli Związku Radzieckiego, w roku 1940 zostali rozstrzelani polscy oficerowie, i gdzie później najeźdźcy hitlerowscy zamordowali wielu żołnierzy Armii Czerwonej. Szef rządu Rzeczypospolitej Polskiej z przyjemnością przyjął zaproszenie”. [Rozmowa telefoniczna Przewodniczącego Rządu Rosji Władimira Putina i Prezesa Rady Ministrów Polski Donalda Tuska]

23 lutego 2010

**Notatka służbowa  
ze spotkania z Podsekretarzem Stanu w MSZ Andrzejem Kremerem  
ws. obchodów katyńskich**

W dniu 11 lutego br. spotkałem się z Podsekretarzem Stanu w MSZ Andrzejem Kremerem, na jego prośbę. Spotkanie dotyczyło przygotowań do obchodów 70. rocznicy zbrodni katyńskiej, w związku z deklaracją Prezydenta RP, że jako najwyższy przedstawiciel RP będzie uczestniczył w tych obchodach oraz listami, jakie Kancelaria Prezydenta RP wystosowała do MSZ oraz Ambasady Rosji w Warszawie, w których zapowiedziano udział Lecha Kaczyńskiego w uroczystościach.

A. Kremer poinformował, że 3 lutego premier Federacji Rosyjskiej W. Putin zatelefonował do Premiera RP D. Tuska z zaproszeniem do wspólnego udziału w uroczystościach katyńskich. [Zaproszenie to ma charakter ustny. Zaproszenie było zaskoczeniem dla Kancelarii Premiera Donalda Tuska.]

A. Kremer poinformował, że niezwłocznie po rozmowie, Kancelaria Premiera Rosji wydała komunikat odnośnie wspólnego udziału obu premierów w uroczystościach katyńskich, następnie również Kancelaria Premiera D. Tuska opublikowała oświadczenie w tej sprawie.

W związku z zapowiedzią uczestniczenia Prezydenta RP w uroczystościach katyńskich, A. Kremer przedstawił trzy możliwe scenariusze organizacji obchodów:

- 1) Prezydent RP nie jedzie do Katynia i nie uczestniczy w obchodach w Katyniu, na których obecni są D. Tusk i W. Putin, uczestniczy zaś w obchodach centralnych w Warszawie, a także, jeśli uzna za stosowne, udaje się w terminie późniejszym do Miednoje, Charkowa lub Bykowni,
- 2) Prezydent RP uczestniczy sam w uroczystościach w Katyniu, w których nie biorą udziału Premierzy D. Tusk i W. Putin. A. Kremer zaznaczył, że w ustnym zaproszeniu wystosowanym przez W. Putina do D. Tuska nie została określona data wspólnego uczczenia przez Premierów pamięci ofiar katyńskich. Dlatego też, w przypadku gdyby Premierzy Polski i Rosji nie uczestniczyli w kwietniowych uroczystościach, mogliby oni w terminie późniejszym udać się do Katynia, po wizycie Premiera Tuska w Moskwie.
- 3) Prezydent L. Kaczyński i Premier D. Tusk wspólnie uczestniczą w obchodach w Katyniu. Scenariusz ten, jak zaznaczył A. Kremer, ze względu na stanowisko strony rosyjskiej, jest trudny do realizacji.

A. Kremer poinformował również, że W. Putin, jako swojego pełnomocnika do organizacji obchodów w Katyniu wyznaczył doradcę Jurija Uszakowa z Urzędu Premiera, a tym samym kwestie organizacji obchodów pozostają poza kompetencją rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Dodał, że po stronie polskiej wszelkie pełnomocnictwa do organizacji obchodów katyńskich otrzymał Sekretarz Generalny Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa A. Przewoźnik, który kontaktuje się ze stroną rosyjską.

Poinformowałem A. Kremera, że Prezydent Lech Kaczyński, jako najwyższy przedstawiciel RP oraz zwierzchnik sił zbrojnych już wcześniej podjął decyzję o uczestniczeniu zarówno w kwietniowych uroczystościach w Katyniu, jak i w obchodach centralnych w Warszawie, i jest to ostateczna decyzja. O tej decyzji został poinformowany zarówno polski MSZ, jak i Ambasada Federacji Rosyjskiej w Warszawie. Podkreśliłem, że formuła udziału Prezydenta RP i Premiera w uroczystościach wymaga dalszego dopracowania.

Mariusz Handzlik

Załącznik nr 13

Miejsce zdarzenia: **Moskwa**

Czas zdarzenia: **10 marca 2010**

**Claris nr 284 nadany w Moskwie 11 marca 2010 r. do Dyrektora Departamentu Wschodniego MSZ Jarosław Bratkiewicza i Dyrektora Protokołu Dyplomatycznego MSZ Mariusza Kazany dot. rozmowy przeprowadzonej 10 marca 2010 r. przez pracownika MSZ RP z Dyrektorem III Europejskiego Departamentu MSZ Federacji Rosyjskiej S. Nieczajewem.**

(...) Zwróciłem uwagę, że mamy do czynienia z dwiema wizytami, Premiera – 7 kwietnia i Prezydenta – 10 kwietnia. S. Nieczajew podkreślił, że protokół rządu FR będzie zajmował się wyłącznie organizacją spotkania premiera D. Tuska z premierem W. Putinem. W kwestii wizyty w FR prezydenta L. Kaczyńskiego S. Nieczajew zapytał czy powinien rozumieć moje słowa o przyjeździe Prezydenta Polski L. Kaczyńskiego jako oficjalne powiadomienie strony rosyjskiej, gdyż do tej pory strona rosyjska nie otrzymała żadnej oficjalnej wiadomości, że wizyta ta będzie miała miejsce. Odpowiedziałem, że na tak postawione pytanie nie mogę udzielić oficjalnej odpowiedzi, niezależnie od tego, że z tych materiałów które posiadam wynika, że 10 kwietnia do Katynia przybędzie Prezydent RP.



CLARIS NR: SL: CP: PILNY :MOSKWA D:2010.03.11

DW - [REDACTED]  
PD - [REDACTED]

Dot. Rozmowy z Dyr. 3 ED MSZ FR S. Nieczajewem

W dniu 10 marca br przeprowadziłem rozmowę z Dyrektorem Trzeciego Europejskiego Departamentu MSZ FR S. Nieczajewem. W trakcie rozmowy poruszyliśmy następujące tematy:

- zapytałem czy 17 marca br byłoby możliwe spotkanie Ministra A. Kremera z Ministrem W. Titowem, czyli w tym samym dniu, w którym Minister T. Arabski spotyka się z z-cą Szefa aparatu premiera J. Uszakowem.

S. Nieczajew zobowiązał się do ustalenia czy grafik Ministra W. Titowa pozwoli na zorganizowanie spotkania w tak krótkim terminie.

- wyraziłem podziękowanie za Notę z 2 marca br ustalającą termin przyjazdu grupy przygotowawczej do Smoleńska/Katynia. S. Nieczajew poinformował, że termin przyjęcia grupy przygotowawczej od momentu przekazania noty uległ zmianie. Prawdopodobnie polska delegacja może zostać przyjęta nie wcześniej niż 24 marca. S. Nieczajew podkreślił, że w tym temacie MSZ nie ma mocy decyzyjnej, ponieważ wszystko zależy od Protokołu Rządu FR. Poinformował również, że przyjęciem polskiej delegacji zajmie się dyr. Protokołu Rządu RF W. Ostrowienko. Nie wiadomo jeszcze czy uda się do tego doprowadzić 24 marca czy w terminie późniejszym

Zwróciłem uwagę, że mamy do czynienia z dwiema wizytami. Premiera - 7 kwietnia i Prezydenta - 10 kwietnia. S. Nieczajew podkreślił, że protokół rządu FR będzie zajmował się wyłącznie organizacją spotkania premiera D. Tuska z premierem W. Putinem. W kwestii wizyty w FR prezydenta L. Kaczyńskiego S. Nieczajew zapytał czy powinien rozumieć moje słowa o przyjeździe Prezydenta Polski L. Kaczyńskiego jako oficjalne powiadomienie strony rosyjskiej, gdyż do tej pory strona rosyjska nie otrzymała żadnej oficjalnej wiadomości, że wizyta ta będzie miała miejsce. Odpowiedziałem, że na tak postawione pytanie nie mogę udzielić oficjalnej odpowiedzi, niezależnie od faktu, że z tych materiałów, które posiadam wynika, że 10 kwietnia do Katynia przybędzie Prezydent RP.

poinformowałem, że posiadamy listę spraw praktycznych związanych z wizytą premiera D. Tuska i chcielibyśmy tę listę przekazać odpowiedniej osobie mającej zajmować się organizacją przedmiotowej wizyty. S. Nieczajew zaznaczył, że jeżeli taką listę otrzyma, to przekaze ją natychmiast do Protokołu Rządu.

Poruszyłem też kwestie miejsca rozmów grupy przygotowawczej. S. Nieczajew poinformował mnie, że grupa przyjmująca delegację w Smoleńsku będzie reprezentowała różne urzędy centralne, łącznie z najważniejszym, czyli aparatem rządu FR - protokół, służby prasowe oraz służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo. S. Nieczajew podkreślił, że w tym wypadku władze Smoleńska pełnią drugorzędą rolę.

Zapytałem czy istnieje możliwość, aby grupa przygotowawcza przyleciała do Smoleńska samolotem. S. Nieczajew poinformował, że według jego wiedzy jakiegokolwiek korzystanie z lotniska w Smoleńsku może stanowić poważny problem.

S. Nieczajew ponownie podkreślił, że MSZ jest gotowy, aby pośredniczyć w kontakcie z dyr. Ostrowienko i aparatem rządu FR, który z kolei decyduje o wszystkim, co dotyczy wizyty 7 kwietnia. Natomiast Grupa do Spraw Trudnych powinna tego dnia pracować w Smoleńsku.

#### **4. Powierzenie odpowiedzialności za istotne aspekty organizacji osobie o przeszłości agenturalnej**

Z wyjaśnień pracownika Ambasady RP w Moskwie przywołanych z załączniku nr 14 wynika, że przygotowania do katyńskich wizyty premiera D. Tuska 7 kwietnia 2010 r. i Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego 10 kwietnia 2010 r. koordynował i nadzorował Tomasz Turowski, kierownik Wydziału Politycznego Ambasady RP w Moskwie<sup>21</sup>.

Z informacji prasowych wynika, że 14 lutego 2010 r. Tomasz Turowski został ponownie zatrudniony w MSZ po 3 latach przerwy w pracy w Ministerstwie i już 15 lutego 2010 r. udał się do Moskwy, gdzie powierzono mu zadanie przygotowania katyńskiego spotkania premiera Donalda Tuska z Władimirem Putinem oraz wizyty Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego.

Premier D. Tusk jako zwierzchnik służb specjalnych i minister R. Sikorski ponoszą szczególną odpowiedzialność za powierzenie kluczowej roli w przygotowaniu wizyty osobom o przeszłości agenturalnej.

---

<sup>21</sup> Składając wymagane od pracowników MSZ oświadczenie lustracyjne Tomasz Turowski zataił fakt, iż był oficerem Wydziału XIV Departamentu I (wywiadu cywilnego) Służby Bezpieczeństwa PRL zarejestrowanym pod numerem 9596 pod pseudonimem „ORSOM” i co najmniej do 1990 roku wykonywał z pozycji nielegalnych zadania w Rzymie i Francji (także wobec polskich środowisk emigracyjnych) oraz wobec środowisk opozycyjnych w Polsce.

W 1975 r. Turowski zgłosił się do zakonu jezuitów w Rzymie. Perfekcyjna znajomość języka rosyjskiego sprawiła, że mimo młodego wieku szybko zaczął być dopuszczany do tajemnic dotyczących polityki wschodniej Watykanu. Poglębiał wiedzę o ZSRS w wyspecjalizowanych ośrodkach jezuickich we Francji (w Paryżu i Meudon) i w tym czasie nawiązał kontakty ze środowiskiem paryskich „Spotkań”. W 1986 r., tuż przed zakończeniem formacji zakonnej zrezygnował z przyjęcia święceń i ożenił się. Jego odnalezione w IPN meldunki z tego okresu dotyczą emigracyjnego środowiska „Spotkań”, a wynika z nich, że miał świetne kontakty wśród włoskich i francuskich jezuitów.

Na przełomie lat 80. i 90. Turowski sporo podróżował po ZSRS, a w 1993 r. rozpoczął pracę w departamencie Europa II MSZ (zajmującym się Europą Wschodnią). W 1996 r. wyjechał do Moskwy, gdzie pełnił w ambasadzie funkcję radcy, a potem ministra pełnomocnego. W latach 2001-2005 był ambasadorem RP na Kubie (minister Władysław Bartoszewski tak rekomendował go sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych: „Mieliśmy tradycyjnie znakomite stosunki z Kubą. Obecnie nie są one aż tak dobre. Trzeba jednak zauważyć, że prezydent Putin okazał zainteresowanie Kubą, zanim okazał zainteresowanie wieloma innymi krajami. (...) Chciałbym zaznaczyć, że moja decyzja jest przemyślana. Brałem pod uwagę, jakie będzie stanowisko administracji waszyngtońskiej i Watykanu. Zależało nam na tym, aby stanowisko ambasadora RP w Republice Kuby powierzyć człowiekowi, który może przyczynić się do nowego otwarcia, m.in. przez kontakty kościelne, które na Kubie zaczynają odgrywać istotną rolę dla Fidela Castro. (...) Kandydat ma doświadczenie jeśli chodzi o proces transformacji na terenie postradzieckim. Był wysoko oceniany przez naszych partnerów rosyjskich, o czy wiem drogą nieoficjalną. Jest to nienajgorsza referencja dla Polaka udającego się na Kubę”). Od lata 2005 do lutego 2007 r. Turowski pracował w MSZ jako radca-minister w dyspozycji Biura Kadry i Szkolenia oraz radca-minister w Departamencie Strategii i Planowania Polityki Zagranicznej, a od lutego do maja 2007 r. pełnił funkcję ambasadora tytularnego w Departamencie Strategii i Planowania Polityki Zagranicznej.

W dn. 17 grudnia 2010 r. Oddziałowe Biuro Lustracyjne w Warszawie skierowało do Sądu Okręgowego w Warszawie XVIII Wydziału Karnego wniosek o wszczęcie postępowania lustracyjnego w związku z powstałymi wątpliwościami co do zgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego złożonego przez Tomasza Tadeusza Turowskiego oraz o wydanie orzeczenia stwierdzającego, że złożył on niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne.

W dn. 21 lutego 2011 r. Sąd Okręgowy w Warszawie XVIII Wydział Karny wszczął postępowanie lustracyjne wobec pana Tomasza Turowskiego.

Załącznik nr 14

Miejsca zdarzeń: **Moskwa, Katyń, Smoleńsk**

Czas zdarzeń: **14 lutego – 10 kwietnia 2010**

**P. M., pracownik Ambasady RP w Moskwie:**

Decyzją Ambasadora RP w Moskwie J. B. przygotowania do wizyty Premiera RP w Katyniu w dniu 7 kwietnia 2010 r. i wizyty Prezydenta RP w Katyniu w dniu 10 kwietnia 2010 r. koordynował i nadzorował Tomasz Turowski, kierownik Wydziału Politycznego.

## **5. Uniemożliwienie przez Rosjan skontrolowania stanu lotniska w Smoleńsku przez polskich urzędników, w tym przez przedstawicieli Kancelarii Prezydenta RP**

Z dokumentów przywołanych w załącznikach nr 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 i 23 wynika, że:

- wizyta przygotowawcza, które miała się odbyć w Katyniu i Moskwie w dn. 3-5 marca 2010 r. została w ostatniej chwili „odwołana przez organizatorów” (załącznik nr 15),
- także zaplanowany na 10 marca wyjazd grupy roboczej do Smoleńska został w dn. 5 marca uznany przez stronę rosyjską za nieaktualny (załączniki nr 16 i 17),
- 11 marca Ambasada RP w Moskwie przekazała do Kancelarii Prezydenta RP informację o nowym planowanym terminie wizyty przygotowawczej w dn. 24 marca (załącznik nr 18); termin potwierdzono w dn. 15 marca (załącznik nr 19 i 21),
- 16 marca amb. Jerzy Bahr przekazał do Kancelarii Prezydenta RP informację, że w związku ze zorganizowaną w dn. 17-18 marca wizytą delegacji rządowej z min. T. Arabskim i min. A. Kremerem w Moskwie, nie jest możliwe zrealizowanie programu zaplanowanej na dz. 19 marca wizyty w Moskwie min. M. Handzlika z Kancelarii Prezydenta RP, więc powinno się przełożyć ją na późniejszy termin (załączniki nr 22).

W omawianym czasie Kancelaria Prezydenta RP sygnalizowała swoje wątpliwości dotyczące stanu lotniska w Smoleńsku (załącznik nr 20).

Współdziałanie MSZ ze stroną rosyjską prowadzone było tak, że polscy urzędnicy nigdy przed tragedią nie sprawdzili stanu lotniska w Smoleńsku.

Załącznik nr 15

Miejsca zdarzeń: **Warszawa, Smoleńsk, Moskwa**

Czas zdarzeń: **3-5 marca 2010**

**Pismo Zastępcy Dyrektora Gabinetu Szefa Kancelarii Prezydenta RP Katarzyny Doraczyńskiej do Dyrektora Zespołu Obsługi Organizacyjnej Prezydenta RP Janusza Strużyny z 4 marca 2010 r.**

(...) uprzejmie informuję, że wizyta przygotowawcza, która miała się odbyć w dniach 3-5 marca 2010 r. do Katynia i Moskwy dotycząca organizacji wizyty Prezydenta RP Pana Lecha Kaczyńskiego na uroczystościach 70. rocznicy Zbrodni Katyńskiej została odwołana przez organizatorów.



GABINET SZEFA  
KANCELARII PREZYDENTA  
RZECZYSPOLITEJ POLSKIEJ

Katarzyna Doraczyńska  
Zastępca Dyrektora  
65-60136158/1110

ZOSP  
wpłynęło dnia 4.03.2010  
L.dz. 361

*[Handwritten signature]* 15

Warszawa, dnia 4 marca 2010 r.

Pan  
Janusz Strużyna  
Dyrektor Zespołu Obsługi  
Organizacyjnej Prezydenta RP

*Szanowny Panie Dyrektore,*

uprzejmie informuję, że wizyta przygotowawcza, która miała się odbyć w dniach 3-5 marca 2010 r. do Katynia i Moskwy dotycząca organizacji wizyty Prezydenta RP Pana Lecha Kaczyńskiego na uroczystościach 70. rocznicy Zbrodni Katyńskiej została odwołana przez organizatorów.

*Z poważaniem*  
*Katarzyna Doraczyńska*

ZA ZGODNOŚĆ I STYCZNAŁEM

Załącznik nr 16

Miejsca zdarzeń: **Warszawa, Smoleńsk**

Czas zdarzeń: **31 stycznia - 10 marca 2010**

**Mail M. B. z Rady Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa wysłany 31 stycznia 2010 r. o godz. 15.07 do Kancelarii Prezydenta RP**

Uprzejmie proszę o przesyłanie zaktualizowanych delegacji osób, które będą brały udział w wyjeździe grupy przygotowawczej planowanej na 10 marca 2010 r. (wyjazd 9 marca w godzinach popołudniowych). W razie, gdyby były to osoby inne niż wcześniej państwo wyznaczyli proszę o przysłanie również nr paszportu.

**From:** Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa  
**Sent:** Sunday, January 31, 2010 3:07 PM  
**To:** [redacted] @prezydent.pl  
**Cc:** [redacted]

**Subject:** wyjazd grupy przygotowawczej

Szanowni Państwo,

Uprzejmie proszę o przysyłanie zaktualizowanych delegacji osób, które będą brały udział w wyjeździe grupy przygotowawczej planowanej na 10 marca 2010r. (wyjazd 9 marca w godzinach popołudniowych). W razie, gdyby były to osoby inne niż wcześniej Państwo wyznaczyli proszę o przysłanie również nr paszportu. Serdecznie pozdrawiam,

Monika B [redacted]  
Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa

ZA ZGODNOŚĆ Z ORYGINAŁEM



Załącznik nr 17

Miejsca zdarzeń: **Warszawa, Smoleńsk, Moskwa**

Czas zdarzeń: **2 lutego – 10 marca 2010**

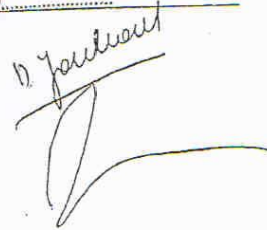
**Mail Moniki Bodyl z Rady Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa wysłany 2 lutego 2010 r. o godz. 13.46 do Zastępcy Dyrektora Gabinetu Szefa Kancelarii Prezydenta RP Katarzyny Doraczyńskiej, przesłany 5 marca 2010 r. o godz. 9.53 przez Katarzynę Doraczyńską do wiadomości Dariusza Jankowskiego z Zespołu Obsługi Organizacyjnej Prezydenta RP**

Z upoważnienia Pana Ministra Andrzeja Przewoźnika, uprzejmie informuję, że wyjazd grupy roboczej na rozmowy w Smoleńsku w dniu 10 marca br. jest nieaktualny. Nowy termin wyjazdu podamy po uzgodnieniu, na początku przyszłego tygodnia.

Zespół Obsługi Organizacyjnej Prezydenta

ZOOP  
Wyjście dnia... 03  
Licz. 363

Od: Katarzyna Doraczyńska [kdoraczynska@prezydent.pl]  
Wysłano: 5 marca 2010 09:53  
Do: zoop@prezydent.pl; 'Dariusz Jankowski'  
Temat: FW: wyjazd grupy roboczej

*D. Jankowski*  


Do wiadomości

Z poważaniem  
Katarzyna Doraczyńska  
Zastępca Dyrektora  
Gabinetu Szefa Kancelarii Prezydenta RP  
tel. +48 22 695 27 50  
fax. +48 22 695 23 09  
kdoraczynska@prezydent.pl

From: Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa [mailto:rada@radaopwlm.gov.pl]  
Sent: Tuesday, February 02, 2010 1:46 PM  
To: kdoraczynska@prezydent.pl  
Subject: wyjazd grupy roboczej

Szanowni Państwo,

Z upoważnienia Pana Ministra Andrzeja Przewoźnika, uprzejmie informuję, że wyjazd grupy roboczej na rozmowy w Smoleńsku w dniu 10 marca br. jest nieaktualny. Nowy termin wyjazdu podamy po uzgodnieniu, na początku przyszłego tygodnia.

Z wyrazami szacunku,

Monika Bodyl  
Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa

Z A ZGODNOŚCIĄ Z ORYGINAŁEM

Załącznik nr 18

Miejsca zdarzeń: **Moskwa, Smoleńsk, Katyń**

Czas zdarzeń: **2 – 24 marca 2010**

**Clarix nr 284 nadany w Moskwie 11 marca 2010 r. do Dyrektora Departamentu Wschodniego MSZ Jarosław Bratkiewicza i Dyrektora Protokołu Dyplomatycznego MSZ Mariusza Kazany dot. rozmowy przeprowadzonej 10 marca 2010 r. przez pracownika MSZ RP z Dyrektorem III Europejskiego Departamentu MSZ Federacji Rosyjskiej S. Nieczajewem.**

(...) - zapytałem, czy 17 marca br. byłoby możliwe spotkanie Ministra A. Kremera z Ministrem W. Titowem, czyli w tym samym dniu, w którym Minister T. Arabski spotyka się z z-cą Szefa aparatu premiera J. Uszakowem.

S. Nieczajew zobowiązał się do ustalenia, czy grafik Ministra W. Titowa pozwoli na zorganizowania spotkania w tak krótkim terminie.

- wyraziłem podziękowanie za Notę z 2 marca br. ustalającą termin przyjazdu grupy przygotowawczej do Smoleńska/Katynia. S. Nieczajew poinformował, że termin przyjęcia grupy przygotowawczej od momentu przekazania noty uległ zmianie. Prawdopodobnie polska delegacja może zostać przyjęta nie wcześniej niż 24 marca. S. Nieczajew podkreślił, że w tym temacie MSZ nie ma mocy decyzyjnej, ponieważ wszystko zależy od Protokołu Rządu FR. Poinformował również, że przyjęciem polskiej delegacji zajmie się dyr. protokołu Rządu [FR] W. Ostrowienko. Nie wiadomo jeszcze czy uda się do tego doprowadzić 24 marca czy w terminie późniejszym. (...)

Zapytałem czy istnieje możliwość, aby grupa przygotowawcza przyleciała do Smoleńska samolotem. S. Nieczajew poinformował, że według jego wiedzy jakiegokolwiek korzystanie z lotniska w Smoleńsku może stanowić poważny problem. (...)

CLARIS NR: SL: CP: PILNY :MOSKWA D:2010.03.11

DW - [REDACTED]  
PD - [REDACTED]

Dot. Rozmowy z Dyr. 3 ED MSZ FR S. Nieczajewem

W dniu 10 marca br przeprowadziłem rozmowę z Dyrektorem Trzeciego Europejskiego Departamentu MSZ FR S. Nieczajewem. W trakcie rozmowy poruszyliśmy następujące tematy:

- zapytałem czy 17 marca br byłoby możliwe spotkanie Ministra A. Kremera z Ministrem W. Titowem, czyli w tym samym dniu, w którym Minister T. Arabski spotyka się z z-cą Szefa aparatu premiera J. Uszakowem.

S. Nieczajew zobowiązał się do ustalenia czy grafik Ministra W. Titowa pozwoli na zorganizowanie spotkania w tak krótkim terminie.

- wyraziłem podziękowanie za Notę z 2 marca br ustalającą termin przyjazdu grupy przygotowawczej do Smoleńska/Katynia. S. Nieczajew poinformował, że termin przyjęcia grupy przygotowawczej od momentu przekazania noty uległ zmianie. Prawdopodobnie polska delegacja może zostać przyjęta nie wcześniej niż 24 marca. S. Nieczajew podkreślił, że w tym temacie MSZ nie ma mocy decyzyjnej, ponieważ wszystko zależy od Protokołu Rządu FR. Poinformował również, że przyjęciem polskiej delegacji zajmie się dyr. Protokołu Rządu RF W. Ostrowienko. Nie wiadomo jeszcze czy uda się do tego doprowadzić 24 marca czy w terminie późniejszym.

Zwróciłem uwagę, że mamy do czynienia z dwiema wizytami. Premiera - 7 kwietnia i Prezydenta - 10 kwietnia. S. Nieczajew podkreślił, że protokół rządu FR będzie zajmował się wyłącznie organizacją spotkania premiera D. Tuska z premierem W. Putinem. W kwestii wizyty w FR prezydenta L. Kaczyńskiego S. Nieczajew zapytał czy powinien rozumieć moje słowa o przyjeździe Prezydenta Polski L. Kaczyńskiego jako oficjalne powiadomienie strony rosyjskiej, gdyż do tej pory strona rosyjska nie otrzymała żadnej oficjalnej wiadomości, że wizyta ta będzie miała miejsce. Odpowiedziałem, że na tak postawione pytanie nie mogę udzielić oficjalnej odpowiedzi, niezależnie od faktu, że z tych materiałów, które posiadam wynika, że 10 kwietnia do Katynia przybędzie Prezydent RP.

- poinformowałem, że posiadamy listę spraw praktycznych związanych z wizytą premiera D. Tuska i chcielibyśmy tę listę przekazać odpowiedniej osobie mającej zajmować się organizacją przedmiotowej wizyty. S. Nieczajew zaznaczył, że jeżeli taką listę otrzyma, to przekaze ją natychmiast do Protokołu Rządu.

Poruszyłem też kwestie miejsca rozmów grupy przygotowawczej. S. Nieczajew poinformował mnie, że grupa przyjmująca delegację w Smoleńsku będzie reprezentowała różne urzędy centralne, łącznie z najważniejszym, czyli aparatem rządu FR - protokół, służby prasowe oraz służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo. S. Nieczajew podkreślił, że w tym wypadku władze Smoleńska pełnią drugorzędą rolę.

Zapytałem czy istnieje możliwość, aby grupa przygotowawcza przyleciała do Smoleńska samolotem. S. Nieczajew poinformował, że według jego wiedzy jakiegokolwiek korzystanie z lotniska w Smoleńsku może stanowić poważny problem.

S. Nieczajew ponownie podkreślił, że MSZ jest gotowy, aby pośredniczyć w kontakcie z dyr. Ostrowienko i aparatem rządu FR, który z kolei decyduje o wszystkim, co dotyczy wizyty 7 kwietnia. Natomiast Grupa do Spraw Trudnych powinna tego dnia pracować w Smoleńsku.

Załącznik nr 19

Miejsca zdarzeń: **Warszawa, Moskwa, Smoleńsk**

Czas zdarzeń: **11 – 24 marca 2010**

**a) Mail Zastępcy Dyrektora Gabinetu Szefa Kancelarii Prezydenta RP Katarzyny Doraczyńskiej wysłany 11 marca 2010 r. o godz. 9:20 do Dariusz Jankowskiego, Macieja Jakubika i innych adresatów**

(...) w pon [15 marca] po akceptacji Min. Przewoźnika dowiem się kiedy ostatecznie będzie wizyta przygotowawcza teraz mówią że 24.03 (...)

**b) Mail Macieja Jakubika z Kancelarii Prezydenta RP wysłany 11 marca 2010 r. o godz. 9:43 do Zastępcy Dyrektora Gabinetu Szefa Kancelarii Prezydenta RP Katarzyny Doraczyńskiej, Dariusza Jankowskiego i innych adresatów**

(...) Chciałem potwierdzić że wizyta przyg ma być 24.03.2010. Takie info uzyskał wczoraj Amb. Bahr w Moskwie.

(...)

Dariusz Jankowski

Od: Maciej Jakubik [mjakubik@prezydent.pl]  
 Wyślano: 11 marca 2010 09:43  
 Do: 'Katarzyna Doraczynska'; djankowski@prezydent.pl; mwierzchowski@prezydent.pl; ajuhanowicz@prezydent.pl; 'Parol Magdalena'; 'Emilia Blaszk'; sekr.sasin@prezydent.pl  
 Temat: RE: ustalenia co do miejsc w samolocie

Witam,  
 Chciałem potwierdzić że wizyta przyg ma być 24.03.2010. Takie info uzyskał wczoraj Amb. Bahr w Moskwie.  
 Odnośnie wiz i wnioskow etc. Od razu sugeruje abymy wystąpili o dwukrotna wize (na przygotowanie i na wizyte) aby nie trzeba bylo powrotnie roblo wiz w kwletniu.  
 Pzdr  
 Maciek

From: Katarzyna Doraczynska [mailto:katarzyna.doraczynska@gmail.com]  
 Sent: Thursday, March 11, 2010 9:20 AM  
 To: djankowski@prezydent.pl; mjakubik@prezydent.pl; mwierzchowski@prezydent.pl; ajuhanowicz@prezydent.pl; Parol Magdalena; Emilia Blaszk; sekr.sasin@prezydent.pl  
 Subject: ustalenia co do miejsc w samolocie

Do: Darek Jankowski, Maciek Jakubik, Marcin Wierzchowski, Adam Juhanowicz

Panowie,  
 oto roboczy mail w sprawie przygotowań do Katynia po uzgodnieniach z Min.J.Sasinem:  
 - w pon ok. 14.00 po akceptacji Min. Przewoźnika dowiem sie kiedy ostatecznie bedzie wizyta przygotowawcza (teraz mowia ze 24.03).....  
 - do wtorku bedziemy znali pełen skład ekipy prezydenckiej. Darku prosze aby ZOOP zadbał o wizy / ubezpieczenie dla całego składu, kontakty i rozmowy z Rodzinami Katyńskimi zapewni Biuro NKiDN, p. Dyr. E.Blaszk.  
 - na dzień dzisiejszy Darku zamów proszę TUTke i JAKa i pewnie ruszą z 2 samochody z Polski (z załoga KP RP).  
 - Min. J.Sasin - prosi o wyrobienie mu paszportu dyplomatycznego i czesciowo zajmie sie tym Marcin, przejmijcie sprawe w odpowiednim momencie jak bedzie trzeba,  
 - Maćku - podczas wizyty przygotowawczej rozstrzygniemy propozycje spotkania PP z polonia w Smoleńsku, prosze Cię o rozeznanie tej sytuacji. U R.Kronera są 4 wnioski osób do odznaczenia tam na miejscu.  
 - po głównych uroczystościach PP weźmie udział w obiedzie z Rodzinami Katyńskimi.  
 - dziennikarzy zgodnie z ustaleniami weźmiemy 14, połowa w JAKu i połowa w TU. Adam dowiedz się kiedy TVP i inne media sie wybierają (bo może większość zostanie tam po 7.04 i wtedy pula miejsc w samolocie sie zwiekszy)  
 Ustalono, że bedzie po gł. uroczystościach wywiad 20 min. dla TVP.

• K zę Was o pytania :) jestem w Gnieźnie z PP, wiec odpowiem w poniedziałek.  
 • w poniedziałek wyślę skład samolotu, a dzisiaj w załączeniu roboczy scenariusz wizyty (tylko na razie do Waszej wiadomosci).

pozdrawiam serdecznie  
 Kasia Doraczynska

ZŁ ZGODNOCÁ Z PŁNOCNÁLEM

1010-03-11

Załącznik nr 20

Miejsca zdarzeń: **Warszawa, Smoleńsk**

Czas zdarzeń: **11 marca 2010**

**Mail Macieja Jakubika z Kancelarii Prezydenta RP do Dariusza Jankowskiego z Kancelarii Prezydenta RP wysłany 11 marca 2010 r. o godz. 13.16**

(...) Możesz sprawdzić co jest z lotniskiem w Smoleńsku bo slyszalem plotkę że Rosjanie twierdzą że ono niezbyt działa... (...)

Dariusz Jankowski

---

Od: Maciej Jakubik [mjakubik@prezydent.pl]  
Wysłano: 11 marca 2010 13:16  
Do: djankowski@prezydent.pl  
Temat: katyn

Darku,  
Możesz sprawdzić co jest z lotniskiem w Smoleńsku bo słyszałem plotkę że Rosjanie twierdzą że ono niezbyt działa....  
Maciek

ZŁ ZGODNIA Z ORYGINAŁEM

10-03-11



Załącznik nr 21

Miejsca zdarzeń: **Warszawa, Smoleńsk**

Czas zdarzeń: **15 – 26 marca 2010**

**Mail Magdaleny Parol z Sekretariatu Zastępcy Dyrektora Gabinetu Szefa Kancelarii Prezydenta RP do Sekretariatu Ministra Jacka Sasina i innych adresatów z Kancelarii Prezydenta RP wysłany 15 marca 2010 r. o godz. 15:45**

(...) Według informacji uzyskanej dziś od Min. A. Przewoźnika, planowana wizyta przygotowawcza dotycząca uroczystości w Katyniu odbędzie się 24 marca 2010 r. w Smoleńsku (prawdopodobnie spotkanie w Moskwie zostanie przeniesione do Smoleńska). Proszę pracowników w stosownych biurach udających się na wizytę przygotowawczą o wyrobienie wiz (23-26.03.2010 r.) (...)

Dariusz Jankowski

---

Od: Parol Magdalena [mparol@prezydent.pl]

Wysłano: 15 marca 2010 15:45

Do: sekr.sasin@prezydent.pl; sekr.sasin@prezydent.pl; zoop@prezydent.pl; biuroprasowe@prezydent.pl; djankowski@prezydent.pl; 'Katarzyna Doraczyńska'; kkuberski@prezydent.pl; mjakubik@prezydent.pl; ajuhunowicz@prezydent.pl

Temat: wizyta przygotowawcza do Katynia

Szanowni Państwo,

Nedług informacji uzyskanej dziś od min. A. Przewoźnika, planowana wizyta przygotowawcza dotycząca uroczystości w Katyniu odbędzie się 24 marca 2010r. w Smoleńsku (prawdopodobnie spotkanie w Moskwie zostanie przeniesione do Smoleńska). Proszę pracowników w stosownych biurach udających się na wizytę przygotowawczą o wyrobienie wiz (23-16.03.2010r.) w kontakcie z Panem Dariuszem Jankowskim ZOOP.

Z poważaniem  
Magdalena Parol  
Sekretariat Zastępcy Dyrektora Gabinetu Szefa Kancelarii  
Katarzyny Doraczyńskiej  
tel. +48 22 695 27 50  
mail. [mparol@prezydent.pl](mailto:mparol@prezydent.pl)

ZA ZGODNOŚĆ Z ORYGINAŁEM

Załącznik nr 22

Miejsca zdarzeń: **Moskwa, Warszawa**

Czas zdarzeń: **16 – 19 marca 2010**

**Pismo Ambasadora RP w Moskwie Jerzego Bahra do Podsekretarza Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Mariusza Handzlika 16 marca 2010 r., wysłane faxem z Moskwy jako „bardzo pilne” 16 marca 2010 r. o godz. 16:22**

(...) Uprzejmie informuję, że – jak właśnie mnie powiadomiono – w związku z aktualnymi przygotowaniem kwietniowych uroczystości katyńskich (delegacja z Ministrem T. Arabskim oraz A. Kremerem 17 – 18 bm.) oraz przyjazdem grupy przygotowawczej w przyszłym tygodniu, nie jest możliwe zrealizowanie planowanych przez pana Ministra spotkań w dniu 19 bm.

Uprzejmie sugerujemy, aby w uzgodnieniu z MSZ zaprojektować inny termin wizyty pana Ministra w Moskwie, np. po pobycie wspomnianej wyżej grupy przygotowawczej. (...)

34



Ambasador  
Rzeczypospolitej Polskiej  
w Federacji Rosyjskiej  
SA-1-34(4)/2010

Biurowo Spraw Zagranicznych

Wpłynęło 16.03.2010  
Nr 352 340-13-10/21

Moskwa, 16 marca 2010 roku

Bardzo pilne

Pan  
Mariusz Handzlik  
Podsekretarz Stanu  
Kancelaria Prezydenta RP

*Szanowny Panie Ministrze,*

Upieram informuję, że – jak właśnie mnie powiadomiono – w związku z aktualnymi przygotowaniem kwietniowych uroczystości kateńskich (delegacja z Ministrem T. Arabskim oraz A. Kremerem 17 – 18 bm.) oraz przyjazdem grupy przygotowawczej w przyszłym tygodniu, nie jest możliwe zrealizowanie planowanych przez Pana Ministra spotkań w dniu 19 bm.

Upieram sugerujemy, aby w uzgodnieniu z MSZ zaprojektować inny termin wizyty Pana Ministra w Moskwie, np. po pobycie wspomnianej wyżej grupy przygotowawczej.

Ambasada RP w Moskwie ze swojej strony wesprze taką wizytę wszystkimi dostępnymi nam kanałami.

*z wyrazami szacunku*

*Jerzy Bahr*

Jerzy Bahr

Do wiadomości:  
Szanowny Pan  
Andrzej Kremer  
Podsekretarz Stanu

Ministerstwo Spraw Zagranicznych

ZA ZGODNOŚĆ Z ORYGINAŁEM

16/03/10 15:22 Pg: 1

Ambasada RP

0074952311535

sent by : 0074952311535



Załącznik nr 23

Miejsca zdarzeń: **Katyń, Smoleńsk**

Czas zdarzeń: **3 kwietnia 2010**

**Mail C. G. sekretarza Ambasady RP w Moskwie do G. M. z MSZ Federacji Rosyjskiej, wysłany 3 kwietnia 2010 r. o godz. 22:31**

Spotkanie z rosyjską grupą przygotowującą 7.04 odbyło się 3.04 w Katyniu i Smoleńsku (...). Na czele grupy rosyjskiej stał Kitajew – z-ca dyr. PD Rządu FR.

Propozycje programowe strony rosyjskiej wg ustaleń z 3 kwietnia 2010 r.

1. Start z Warszawy:

w celu uniknięcia protokolarnych nieporozumień strona rosyjska prosi, aby start samolotu 154M z Premierem D. Tuskiem na pokładzie odbył się w porozumieniu z Moskwą, po sygnale oznaczającym, że Premier Putin jest już w drodze do Katynia. (...)

Wysłano: Sat Apr 03 20:30:23 2010  
Temat: Propozycje i ustalenia -7.04

Spotkanie z rosyjską grupą przygotowującą 7.04 odbyło się 3.04 (sobota) w Katyniu i Smoleńsku. Od nas: P K [redacted], G C [redacted], przebywający w Katyniu/Smoleńsku od 2.04 o czym strona rosyjska była poinformowana (Nota, telefon). Na czele rosyjskiej grupy stał Kitajew - [redacted] - ca dyr PD Rządu FR.

[redacted] C [redacted]  
I Sekretarz  
Ambasada RP w Moskwie

Propozycje programowe strony rosyjskiej wg ustaleń z 3 kwietnia 2010

1. Start Warszawy:  
w celu uniknięcia protokolarnych nieporozumień strona rosyjska prosi, aby start samolotu Tu 154 M z Premierem D. Tuskiem na pokładzie odbył się w porozumieniu z Moskwą, po sygnale nadającym, że Premier Putin jest już w drodze do Katynia. Wszystkie pozostałe samoloty muszą wystartować i wylądować tak, aby ich pasażerowie zdążyli wylądować w Katyniu na wyznaczonych miejscach najpóźniej o godz. 11.30. W tym celu samoloty, które będą w Smoleńsku przed 7 kwietnia (dziennikarze, grupa przygotowawcza) muszą odjechać do Katynia o godz. 10.30 spod budynku Administracji.
2. Rozlokowanie. Przed wejściem do kompleksu memorialnego zostaną zainstalowane 2 paszportowe platformy: między budowaną cerkwią a lasem dla dziennikarzy oraz między cerkwią a kompleksem memorialnym dla delegacji i gości - w tym przedstawicieli Polonii, których ma być około 100 i którzy również muszą zająć tam miejsca najpóźniej do godz. 11.30.
3. Poczёт honorowy. Strona rosyjska proponuje 10-osobowy skład: 2 żołnierzy przy krzyżu głównym, 6 na polskim cmentarzu (4 przy ołtarzu, 2 do składania wieńca, 2 w rezerwie).
4. Format uroczystości na terenie Kompleksu Memorialnego „Katyn”: 1+5+4 (Premier + 5 osób wybranych przez Premiera, 4 będą mu stałe towarzyszyć podczas uroczystości na cmentarzu + po jednym przedstawicielu z PD, służby prasowej oraz tłumacz). Te osoby oddzielają się od pozostałej części delegacji tuż po opuszczeniu Tu 154M i jadą w kolumnie w pobliżu Premiera. Pozostała część delegacji z Tu 154 dołącza do gości zgromadzonych już na platformie przed kompleksem memorialnym.

## **6. Brak zabezpieczenia wizyty Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego przez Biuro Ochrony Rządu i Federalna Służbę Ochrony**

Z wyjaśnień przywołanych z załącznikach nr 26 i 27 wynika, że zabezpieczenie wizyty Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego przez Biuro Ochrony Rządu było niewystarczające i niezgodne z obowiązującymi przepisami, ujętymi m.in. w ustawie z dnia 16 marca 2001 r. o Biurze Ochrony Rządu<sup>22</sup> oraz w normatywach resortowych, takich jak np. wprowadzona Decyzją nr 184/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 9 czerwca 2009 r. Instrukcja organizacji lotów statków powietrznych o statusie HEAD z 2009 r.<sup>23</sup> (załącznik nr 24)

<sup>22</sup> **Ustawa z dnia 16 marca 2001 r. o Biurze Ochrony Rządu** (fragmenty):

Art. 2. 1. Do zadań BOR, z zastrzeżeniem ust. 2, należy ochrona:

- 1) Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Marszałka Sejmu, Marszałka Senatu, Prezesa Rady Ministrów, wiceprezesa Rady Ministrów, ministra właściwego do spraw wewnętrznych oraz ministra właściwego do spraw zagranicznych,
- 2) innych osób ze względu na dobro państwa,
- 3) byłych prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie ustawy z dnia 30 maja 1996 r. o uposażeniu byłego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 75, poz. 356 i z 1998 r. Nr 160, poz. 1065),
- (...)
- 8) obiektów służących Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, Prezesowi Rady Ministrów, ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych oraz ministrowi właściwemu do spraw zagranicznych.

2. Minister właściwy do spraw wewnętrznych, z zachowaniem przepisów o ochronie informacji niejawnych, podejmuje decyzję o objęciu ochroną osób, o których mowa w ust. 1 pkt 2.

3. Minister właściwy do spraw wewnętrznych, z zachowaniem przepisów o ochronie informacji niejawnych, podejmuje decyzję o zakresie działań, o których mowa w ust. 1 pkt 1-4 i 6-8.

Art. 6. 1. Szef BOR podlega ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych.

2. Szef BOR jest przełożonym funkcjonariuszy BOR, zwanych dalej "funkcjonariuszami", oraz pracowników zatrudnionych w BOR.

3. Szefa BOR powołuje i odwołuje Prezes Rady Ministrów na wniosek ministra właściwego do spraw wewnętrznych.

<sup>23</sup> W trakcie przygotowań i ostatniego lotu TU-154 M nr 101 nie wyznaczono zapasowego statku powietrznego; doszło też do naruszenia wielu innych postanowień **Instrukcji organizacji lotów statków powietrznych o statusie HEAD wprowadzonej Decyzją nr 184/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 9 czerwca 2009 r.**, w tym m.in.:

§ 1 ust. 5

Operacje startów i lądowań statków powietrznych o statusie HEAD można wykonywać:

- 1) na samolotach i śmigłowcach – z lotnisk czynnych; (...)

§ 1 ust. 6

Organizacja przylotu/odlotu oraz niezbędnego zabezpieczenia logistycznego statku powietrznego wykonującego lot o statusie HEAD należy do zarządzającego lotniskiem czynnym lub lądowiskiem.

§ 1 ust. 7

W odniesieniu do lądowania na terenie innym niż stałe lotniska i lądowiska w zakresie organizacji bezpieczeństwa miejsca lądowania lub startu oraz zabezpieczenia ratowniczo-gaśniczego oraz organizację ochrony statku powietrznego w czasie postoju odpowiada Biuro Ochrony Rządu [BOR].

§ 1 ust. 11

Lot statku powietrznego o statusie HEAD nie może być wykonywany poniżej warunków minimalnych do startu i lądowania ustalonych dla pilota, statku powietrznego i lotniska.

§ 4 ust. 4 pkt 4

Do obowiązków Specjalisty OKPIRL [Ośrodka Koordynacji Poszukiwań i Ratownictwa Lotniczego] należy przyjmowanie i analizowanie informacji o zagrożeniu bezpieczeństwa lotu HEAD oraz podejmowanie stosownych działań mających na celu uruchomienie i przeprowadzenie akcji ratowniczej.

§ 4 ust. 9 pkt. 1

Do obowiązków DOP – SzZ ODN [dyżurnego obrony powietrznej – szefa zmiany Ośrodka Dowodzenia i Naprowadzania] w zakresie meteorologicznego zabezpieczenia lotów statków powietrznych o statusie HEAD w sektorze jego odpowiedzialności należy:

- 1) przekazywanie ostrzeżeń o NZP [niebezpiecznych zjawiskach pogody] i WA [warunkach atmosferycznych] zagrażających bezpieczeństwu lotu do załóg; (...)

§ 6 ust. 5

Na wojskowych lotniskach startu i lądowania oraz lotniskach zapasowych włącza się wszystkie radiolokacyjne i radionawigacyjne urządzenia lotniskowe oraz świetlne systemy lotniska dla ustalonego kierunku lądowania.

§ 11 ust. 8

Do zabezpieczenia lotu statku powietrznego o statusie HEAD z MSD [miejsca stałej dyslokacji] wyznacza się dwa statki powietrzne – zasadniczy i zapasowy.

Z dokumentu przywołanego w załączniku nr 25 wynika, że Minister Obrony Narodowej był poinformowany o fatalnym stanie statków powietrznych eksploatowanych przez 36 spl, nie zapewniającym wymaganego poziomu przewozów oraz bezpieczeństwa realizacji zadań przez konstytucyjne organa państwowe.

Z dokumentu przywołanego w załączniku nr 27 wynika ponadto, że przedstawiciele BOR wyrazili zgodę na powierzenie stronie rosyjskiej zabezpieczenia wizyty Prezydenta RP na lotnisku w Smoleńsku oraz na trasie do Katynia. Natomiast z transkrypcji rozmów prowadzonych na stanowisku kontroli lotów na lotnisku Smoleńsk Siewiernyj (załącznik nr 28) wynika, że w ostatniej chwili (około godziny przed przylotem Tu-154M nr 101) strona rosyjska podjęła decyzję o odesłaniu na inne lotnisko statku powietrznego Il-76 wiozącego rosyjskich funkcjonariuszy i środki transportu, w związku z czym na lotnisku nie było sił i środków niezbędnych do zabezpieczenia wizyty Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego – o czym jednak strony polskiej nie poinformowano.

Biuro Ochrony Rządu, a przede wszystkim Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji J. Miller w sposób skandaliczny nie dopełnili obowiązków zorganizowania ochrony Prezydenta RP i najważniejszych osób w Państwie. W szczególności obciąża ich uzgodnienie ze stroną rosyjską powierzenia FSO ochrony Prezydenta RP bez zapewnienia stronie polskiej koordynacji działań.

---

§ 11 ust. 9

Przed wykonaniem lotu statku powietrznego o statusie HEAD z MSD należy wykonać lot komisyjny na głównym i zapasowym statku powietrznym.

§ 14 ust. 1

Statek powietrzny o statusie HEAD podczas wykonywania lotu oraz podczas postoju na lotnisku lub innym miejscu startu i lądowania podlega szczególnej ochronie.

§ 14 ust. 4

Ochronę statku powietrznego na innych miejscach startów i lądowań oraz na lotniskach poza granicami kraju w odniesieniu do Prezydenta RP, Marszałka Sejmu RP, Marszałka Senatu RP i Prezesa Rady Ministrów, organizuje BOR.





**MINISTER OBRONY NARODOWEJ**

**DECYZJA Nr 184/MON  
MINISTRA OBRONY NARODOWEJ  
z dnia 09 czerwca 2009 r.**

**w sprawie wprowadzenia do użytku w lotnictwie Sił Zbrojnych  
Rzeczypospolitej Polskiej „Instrukcji organizacji lotów statków  
powietrznych o statusie HEAD”**

Na podstawie § 2 pkt 14 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 lipca 1996 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Obrony Narodowej (Dz. U. Nr 94, poz. 426), ustala się, co następuje:

1. Wprowadza się do użytku w lotnictwie Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej „Instrukcję organizacji lotów statków powietrznych o statusie HEAD”, stanowiącą załącznik do niniejszej decyzji.
2. Traci moc zarządzenie Nr 9/OPK Dowódcy Wojsk Obrony Powietrznej Kraju z dnia 16 stycznia 1976 r. w sprawie „Przepisów zabezpieczenia i wykonywania lotów statków powietrznych oznaczonych symbolem „WAŻNY”, nad terytorium PRL”. 2124 17 6582
3. Traci moc rozkaz Nr 82 Dowódcy Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej z dnia 21 maja 2004 r. w sprawie „Instrukcji zabezpieczenia i wykonywania lotów statków powietrznych oznaczonych symbolem „WAŻNY” nad terytorium RP. Tymczasowa”. 2-02 17 6582
4. Decyzja wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

**MINISTER OBRONY NARODOWEJ**  
/-/ Bogdan KLICH

Załącznik nr 25

**Decyzja nr 40/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 3 lutego 2010 r. w sprawie zwiększenia możliwości transportu lotniczego dla najważniejszych osób w państwie w okresie przejściowym**

(...) §1 Celem właściwego wykonywania przez konstytucyjne organa państwowe przedsięwzięć, związanych z realizacją polityki zagranicznej podczas podróży służbowych jak i realizacji zadań przez osoby pełniące te funkcje, zachodzi pilna potrzeba zapewnienia na wysokim poziomie bezpieczeństwa przewozu najważniejszych osób w państwie oraz mając na względzie aktualną sytuację floty 36 splt, w oparciu o którą nie ma możliwości zapewnienia na wymaganym poziomie przewozów i bezpieczeństwa realizacji zadań przez konstytucyjne organa państwowe, polecam (...)

Pełnomocnik MON ds. Wdrażania na Wyposażenie SZ RP  
Samolotu Wielozadaniowego

25

DECYZJA Nr 40/MON  
MINISTRA OBRONY NARODOWEJ

z dnia 3 lutego 2010 r.

**w sprawie zwiększenia możliwości transportu lotniczego dla najważniejszych osób w państwie  
w okresie przejściowym**

Na podstawie § 1 pkt 8 lit. a i d oraz § 2 pkt 14 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 lipca 1996 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Obrony Narodowej (Dz. U. Nr 94, poz. 426), ustala się, co następuje:

§ 1. Celem zapewnienia właściwego wykonywania przez konstytucyjne organa państwowe przedsięwzięć, związanych z realizacją polityki zagranicznej podczas podróży służbowych jak i realizacji zadań przez osoby pełniące te funkcje, zachodzi pilna potrzeba zapewnienia na wysokim poziomie bezpieczeństwa przewozu najważniejszych osób w państwie oraz mając na względzie aktualną sytuację floty 36 splt, w oparciu o którą nie ma możliwości zapewnienia na wymaganym poziomie przewozów i bezpieczeństwa realizacji zadań przez konstytucyjne organa państwowe, polecam przeprowadzić postępowanie mające na celu zawarcie umowy, której przedmiotem będzie udostępnienie dwóch samolotów Embraer 175 od Polskich Linii Lotniczych „LOT” S.A. w latach 2010-2013, uwzględniające koszty eksploatacji samolotów i przygotowania personelu.

§ 2. Podsekretarz Stanu do spraw Uzbrojenia i Modernizacji:

- 1) powoła komisję do przeprowadzenia postępowania w sprawie udostępnienia dwóch samolotów, zwaną dalej „Komisją”;
- 2) wystąpi do Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych o uzyskanie opinii odnośnie trybu postępowania w sprawie pozyskania samolotów;
- 3) zaprosi do udziału w posiedzeniach Komisji, jako obserwatorów, przedstawicieli Służby Kontrowiadu Wojskowego i Żandarmerii Wojskowej oraz w razie potrzeby powoła ekspertów komisji;
- 4) zatwierdzi regulamin pracy Komisji oraz zapewni nadzór nad jej pracami.

§ 3. W skład Komisji wchodzi:

- 1) Przewodniczący — przedstawiciel Departamentu Zaopatrzenia SZ;
- 2) Zastępcy Przewodniczącego — przedstawiciel Biura Pełnomocnika MON — Dyrektora Programu Wdrażania Na Wyposażenie SZ RP

Samolotu Wielozadaniowego oraz jednostki wojskowej, o której mowa w § 7 ppkt 2);

- 3) Sekretarz — przedstawiciel jednostki wojskowej, o której mowa w § 7 ppkt 2);
- 4) Członkowie Zespołu — przedstawiciele:
  - a) Dowódcy Sił Powietrznych,
  - b) Dyrektora Departamentu Budżetowego,
  - c) Dyrektora Departamentu Prawnego,
  - d) Dyrektora Departamentu Zaopatrzenia Sił Zbrojnych,
  - e) Szefa Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych,
  - f) Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego.

§ 4. Przewodniczący Komisji za pośrednictwem Podsekretarza Stanu do spraw Uzbrojenia i Modernizacji przedstawi do akceptacji Ministrowi Obrony Narodowej protokół z postępowania.

§ 5. Dyrektor Departamentu Budżetowego zabezpieczy środki finansowe na realizację przedsięwzięcia w budżecie resortu obrony narodowej, w wysokości:

- 1) 50 mln zł w 2010 r.;
- 2) 35 mln zł rocznie w latach 2011-2013.

§ 6. Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego spowoduje:

- 1) wydzielenie personelu latającego i technicznego posiadającego odpowiednie kwalifikacje do uzyskania uprawnień, obsługi i użytkowania samolotów będących przedmiotem umowy, o ile będzie to uzasadnione;
- 2) wyznaczenie jednostki wojskowej, która będzie odpowiedzialna w imieniu Ministra Obrony Narodowej za zawarcie umowy i realizację jej postanowień;
- 3) wprowadzenie samolotów będących przedmiotem umowy do wojskowego rejestru statków powietrznych i ewidencji;
- 4) zapewnienie środków na eksploatację samolotów będących przedmiotem umowy.

§ 7. Nadzór nad postępowaniem poprzez udział w pracach w komisji sprawować będzie Biuro do Spraw Procedur Antykorupcyjnych.

§ 8. Tracą moc decyzje:

- 1) decyzja Nr 220/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 2 lipca 2009 r. w sprawie powołania zespołu odpowiedzialnego za zapewnienie przewozu ważnych osób w państwie;
- 2) decyzja Nr 287/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 20 sierpnia 2009 r. w sprawie kontynuowania prac zespołu odpowiedzialnego

za zapewnienie przewozu ważnych osób w państwie.

§ 9. Decyzja wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Obrony Narodowej: *B. Klich*

*Departament Wojskowych Spraw Zagranicznych*

Załącznik nr 26

Miejsca zdarzeń: **Warszawa, Smoleńsk, Katyń**

Czas zdarzeń: **9 kwietnia 2010**

**K. S., funkcjonariusz BOR:**

Byłem odpowiedzialny za przygotowanie przedsięwzięcia ochronnego dotyczącego zabezpieczenia wizyty Prezydenta L. K. wraz z Małżonką oraz byłego Prezydent RP R. K. w Smoleńsku i w Katyniu. (...) Na podstawie wszystkich informacji uzyskanych w toku wykonywania swoich zadań sporządziłem w dniu 9 kwietnia plan przedsięwzięcia ochronnego. Tego dnia dysponowałem już wszystkimi niezbędnymi informacjami do opracowania tego typu dokumentu. Program wizyty został opracowany w Protokole Dyplomatycznym MSZ, natomiast otrzymałem go z Kancelarii Prezydenta. (...) W toku przygotowania przedsięwzięcia związanego z zabezpieczeniem wizyty Prezydenta nie wyniknęły żadne trudności bądź problemy. Nie wystąpiły żadne okoliczności, które mogłyby wskazywać na ryzyko zagrożenia dla bezpieczeństwa osób ochraniających przez BOR. Nie posiadałem wiedzy o możliwości lądowania samolotu z Prezydentem RP na pokładzie na innym lotnisku niż lotnisko w Smoleńsku. Nie posiadałem wiedzy o zaplanowanych lotniskach zapasowych dla tego lotu. Gdybym posiadał wiedzę o zaplanowanych lotniskach zapasowych mogłoby mieć to wpływ na realizowane przeze mnie czynności, w sytuacji gdyby lotniska te znajdowały się na terytorium innego kraju niż Federacja Rosyjska. W przypadku gdybym wiedział o możliwości lądowania na terytorium Białorusi musiałbym spowodować objęcie ochroną osób ochraniających przez służby tego kraju.

Załącznik nr 27

Miejsca zdarzeń: **Warszawa, Moskwa, Smoleńsk, Katyń**

Czas zdarzeń: **5 – 9 kwietnia 2010**

### **C. K., funkcjonariusz BOR:**

Od dnia 5 kwietnia na terytorium Federacji Rosyjskiej realizowałem zadania związane z zabezpieczeniem wizyt – Prezesa Rady Ministrów w dniu 7 kwietnia oraz Prezydenta RP w dniu 10 kwietnia. W dniu 5 kwietnia samolotem rejsowym wraz z K. D. i A. R., jako członkowie grupy przygotowawczo-realizacyjnej udaliśmy się do Moskwy. Wcześniej w dniach 23-26 marca miał miejsce rekonesans. W dniu 6 kwietnia o godz. 14.30 wyjechaliśmy w towarzystwie ambasadora J. B. do Smoleńska. Po przyjeździe ok. 18.30 pojechaliśmy na spotkanie na terenie cmentarza w Katyniu, m.in. z udziałem z pracownikami Kancelarii Premiera oraz Gubernatora Obwodu Smoleńskiego. Celem spotkania było omówienie ostatnich kwestii związanych z planowaną wizytą premiera. Na miejscu nie było przedstawicieli Kancelarii Prezydenta więc rekonesans był poświęcony wyłącznie kwestiom związanym z wizytą Prezesa Rady Ministrów. Po zakończeniu rekonesansu przyjechaliśmy do Smoleńska gdzie omówiliśmy planowane wizyty premiera w siedzibie Gubernatora Obwodu Smoleńskiego oraz udaliśmy się do tzw. domu oficerów, gdzie planowane było spotkanie premiera z rosyjską i białoruską polonią. 7 kwietnia realizowaliśmy zadania związane z ochroną wizyty premiera. Jeżeli chodzi o zabezpieczenie fizyczne, lotnisko w Smoleńsku zabezpieczały organy rosyjskie – milicja, Federalna Służba Bezpieczeństwa i Federalna Służba Ochrony. Służby te zabezpieczały także teren Memoriału w Katyniu, siedzibę gubernatora obwodu smoleńskiego i dom oficerów. Służby rosyjskie były obecne i zabezpieczały pod względem bezpieczeństwa wszystkie te punkty. Na lotnisku nie było nikogo od nas, gdyż lotnisko miało charakter wojskowy i jest zabezpieczone w sposób umożliwiający nam skupienie się na zabezpieczeniu miejsc czasowego pobytu premiera i delegacji. (...)

Po zakończeniu zabezpieczenia wizyty premiera moja grupa pozostała w Smoleńsku. W dniu 8 kwietnia do nas dojechało (...) kolejnych trzech funkcjonariuszy BOR. W dniu 9 kwietnia odbył się rekonesans dotyczący wizyty Prezydenta. W towarzystwie funkcjonariuszy Federalnej Służby Ochrony, przedstawicieli MSZ i ambasady RP oraz przedstawicieli Gubernatora Obwodu Smoleńskiego, udaliśmy się na pierwszy punkt planowanej wizyty to jest na Memoriał w Katyniu. Tam zostały doprecyzowane szczegóły co do godzin przybycia oraz dowozu z dworca kolejowego oraz przedstawicieli Rodzin Katyńskich oraz przedyskutowano program ceremonii. Z FSO przedyskutowano zasady kontroli detektorowej osób wchodzących na teren memoriału oraz sprawdzenia pirotechnicznego terenu. Następnie udaliśmy się do hotelu „Nowyj” gdzie miał odbyć się obiad Pana Prezydenta z 250 osobami z Rodzin Katyńskich. Tam także został przedyskutowany scenariusz oraz istotne elementy programu. Z FSO przedyskutowaliśmy zasady zabezpieczenia tego obiektu, to jest miejsca podjazdu kolumny, zabezpieczenia pirotechnicznego obiektu oraz kontroli osób wchodzących. Po zakończeniu rekonesansu w hotelu udaliśmy się, w zmniejszonym składzie osobowym z przedstawicielami FSO do Filharmonii w Smoleńsku, gdzie miało się odbyć spotkanie Prezydenta z polonią rosyjską i białoruską. Organizatorem spotkania miała być ambasada.

W Filharmonii opracowaliśmy zasady bezpieczeństwa w trakcie pobytu Prezydenta w obiekcie. Ustalono także skład oraz podział kolumny samochodowej, którą Prezydent miał poruszać się w trakcie swojej wizyty w dniu 10 kwietnia. W hotelu w godzinach wieczornych spotkałem się jeszcze z dowódcą zabezpieczenia ze strony FSO celem m.in. dokonania ostatnich ustaleń. Wieczorem ok. godz. 20.00 przybył min. S. z Kancelarii Prezydenta i z ambasadorem dokonali ostatnich ustaleń zabezpieczeń dotyczących wizyty Prezydenta. (...) Na lotnisku nie planowano obecności żadnego funkcjonariusza BOR<sup>24</sup>. W przypadku gdyby delegacja prezydencka wylądowała na innym lotnisku, za zabezpieczenie – to jest zapewnienie ochrony przy lądowaniu i przyjeździe na miejsce wizyty odpowiadałyby służby rosyjskie<sup>25</sup>. Jest to zwyczajowo przyjęta modelowa procedura działania służb ochrony w każdym kraju (...) Mieli przewidziane możliwości działania w przypadku lądowania w Moskwie Domodiewo, Witebsku i Mińsku. (...) Byłem po raz pierwszy na przygotowaniu pobytu zagranicznej osoby ochranianej, nie zetknąłem się nigdy z sytuacją zmiany miejsca lądowania samolotu.

---

<sup>24</sup> § 14 ust. 2 „Instrukcji organizacji lotów statków powietrznych o statusie HEAD” określa, że sprawdzenie statku powietrznego przed lotem oraz ochronę osób znajdujących się na jego pokładzie statku powietrznego podlegających ochronie osobistej podczas wykonywania lotu realizują funkcjonariusze BOR, a § 14 ust. 2, że również ochronę statku powietrznego w innych miejscach startów i lądowań oraz na lotniskach poza granicami kraju w odniesieniu do Prezydenta RP organizuje BOR.

<sup>25</sup> Tamże.

Załącznik nr 28

Miejsce zdarzeń: **Smoleńsk**

Czas zdarzeń: **10 kwietnia 2010**

**Transkrypcja rozmów telefonicznych na SKP (startowym punkcie dowodzenia) lotniska Smoleńsk (Północny) od 8:40 do 10:43 10.04.2010 (magnetofon P500 nr 08\806, 7 ścieżka zapisu)**

09:20:00 Krasn. [płk Nikołaj Krasnokutski]: Znaczy według, według planu, właśnie teraz Jak-40 wylądował z tą delegacją i dziennikarzami i Il-76 ten nasz, Frołow, jest na podejściu/podchodzi. Tam będą maszyny prezydenckie. O 10:30 lądowanie głównego prezydenta. (głównego samolotu tj. prezydenckiego, przyp. tłum.) (...)

09:21:38 Sypko [z regionalnego centrum kierowania lotami w Twerze]: Tak, dobrze, patrz, no ten co tam wypuszczają, zabierają. Frołow oddać się/odchodzić nie będzie, już pójdzie od razu (nieczyt.) wszystko zabierze i będzie iść, tak, on nie będzie teraz przelatywać. (...)

09:40:03 Krasn.: Nie wiem, na razie nie jestem gotowy, w prognozie go nie było, w ciągu 20 minut wszystko zasłoniło, teraz Frołow, wysyłamy go na zapasowe do Tweru. (...)

09:56:53 KL [kontroler lotów ppłk Paweł plusnin]: – A tam u ciebie, z tym startem też taka dupa, tak?

09:56:56 Pomocnik Kontrolera Lotów (PKL): – W ogóle nic nie widać.

09:56:58 KL: – Zrozumiałem.

09:57:01 KL: – Wtedy kiedy tego FeeSBesznika przyjmowałem, taka sama pogoda była (niezrozumiałe).

**7. Zlekceważenie informacji o nieprzygotowaniu lotniska Smoleńsk Siewiernyj na przyjęcie samolotu z Prezydentem RP Lechem Kaczyńskim i polską delegacją w dn. 10 kwietnia 2010 r.**

Z dokumentów przywołanych w załącznikach nr 29, 30, 31 i 32 wynika, że rząd D. Tuska wielokrotnie otrzymywał informacje wskazujące na nieprzygotowanie lotniska Smoleńsk Siewiernyj do przyjęcia polskiego statku powietrznego. Mimo zapewnień, iż ww. lotnisko (na co dzień zamknięte) zostanie uruchomione, nie otrzymano ze strony rosyjskiej oficjalnego potwierdzenia, że zostanie ono uruchomione na potrzeby polskich delegacji w dniach 7-10 kwietnia (ta ostatnia informacja dotarła z MSZ do sekretariatu min. Handzlika w Kancelarii Prezydenta RP już po 10 kwietnia 2010 r.).

Ponadto z dokumentów przywołanych w załączniku nr 32 wynika, że 8 kwietnia 2010 r. w MSZ rozumiano wagę sprawy. Wiedziano, że lotnisko w Smoleńsku nie jest poinformowane o zaplanowanym na 10 kwietnia 2010 r. lądowaniu samolotu z Prezydentem RP na pokładzie i oceniano, że nieprzygotowanie lądowania tego i innych samolotów w Smoleńsku jest kwestią fundamentalną – lecz zaniechano przeprowadzenia niezbędnych czynności i ustaleń.

Wskazuje to na niedopełnienie obowiązków przez MSZ.



Załącznik nr 29

Miejsce zdarzenia: **Moskwa**

Czas zdarzeń: **10 marca 2010**

**Claris nr 284 nadany w Moskwie 11 marca 2010 r. do MSZ dot. rozmowy przeprowadzonej 10 marca 2010 r. przez pracownika MSZ RP z Dyrektorem III Europejskiego Departamentu MSZ Federacji Rosyjskiej S. Nieczajewem.**

(...) Zapytałem czy istnieje możliwość, aby grupa przygotowawcza przyleciała do Smoleńska samolotem. S. Nieczajew poinformował, że według jego wiedzy jakiegokolwiek korzystanie z lotniska w Smoleńsku może stanowić poważny problem. (...)

CLARIS NR: SL: CP: PILNY :MOSKWA D:2010.03.11

DW - [REDACTED]  
PD - [REDACTED]

Dot. Rozmowy z Dyr. 3 ED MSZ FR S. Nieczajewem

W dniu 10 marca br przeprowadziłem rozmowę z Dyrektorem Trzeciego Europejskiego Departamentu MSZ FR S. Nieczajewem. W trakcie rozmowy poruszyliśmy następujące tematy:

- zapytałem czy 17 marca br byłoby możliwe spotkanie Ministra A. Kremera z Ministrem W. Titowem, czyli w tym samym dniu, w którym Minister T. Arabski spotyka się z z-cą Szefa aparatu premiera J. Uszakowem.

S. Nieczajew zobowiązał się do ustalenia czy grafik Ministra W. Titowa pozwoli na zorganizowanie spotkania w tak krótkim terminie.

- wyraziłem podziękowanie za Notę z 2 marca br ustalającą termin przyjazdu grupy przygotowawczej do Smoleńska/Katynia. S. Nieczajew poinformował, że termin przyjęcia grupy przygotowawczej od momentu przekazania noty uległ zmianie. Prawdopodobnie polska delegacja może zostać przyjęta nie wcześniej niż 24 marca. S. Nieczajew podkreślił, że w tym temacie MSZ nie ma mocy decyzyjnej, ponieważ wszystko zależy od Protokołu Rządu FR. Poinformował również, że przyjęciem polskiej delegacji zajmie się dyr. Protokołu Rządu RF W. Ostrowienko. Nie wiadomo jeszcze czy uda się do tego doprowadzić 24 marca czy w terminie późniejszym.

Zwróciłem uwagę, że mamy do czynienia z dwiema wizytami. Premiera - 7 kwietnia i Prezydenta - 10 kwietnia. S. Nieczajew podkreślił, że protokół rządu FR będzie zajmował się wyłącznie organizacją spotkania premiera D. Tuska z premierem W. Putinem. W kwestii wizyty w FR prezydenta L. Kaczyńskiego S. Nieczajew zapytał czy powinien rozumieć moje słowa o przyjeździe Prezydenta Polski L. Kaczyńskiego jako oficjalne powiadomienie strony rosyjskiej, gdyż do tej pory strona rosyjska nie otrzymała żadnej oficjalnej wiadomości, że wizyta ta będzie miała miejsce. Odpowiedziałem, że na tak postawione pytanie nie mogę udzielić oficjalnej odpowiedzi, niezależnie od faktu, że z tych materiałów, które posiadam wynika, że 10 kwietnia do Katynia przybędzie Prezydent RP.

- poinformowałem, że posiadamy listę spraw praktycznych związanych z wizytą premiera D. Tuska i chcielibyśmy tę listę przekazać odpowiedniej osobie mającej zajmować się organizacją przedmiotowej wizyty. S. Nieczajew zaznaczył, że jeżeli taką listę otrzyma, to przekaze ją natychmiast do Protokołu Rządu.

Poruszyłem też kwestie miejsca rozmów grupy przygotowawczej. S. Nieczajew poinformował mnie, że grupa przyjmująca delegację w Smoleńsku będzie reprezentowała różne urzędy centralne, łącznie z najważniejszym, czyli aparatem rządu FR - protokół, służby prasowe oraz służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo. S. Nieczajew podkreślił, że w tym wypadku władze Smoleńska pełnią drugorzędą rolę.

Zapytałem czy istnieje możliwość, aby grupa przygotowawcza przyleciała do Smoleńska samolotem. S. Nieczajew poinformował, że według jego wiedzy jakiegokolwiek korzystanie z lotniska w Smoleńsku może stanowić poważny problem.

S. Nieczajew ponownie podkreślił, że MSZ jest gotowy, aby pośredniczyć w kontakcie z dyr. Ostrowienko i aparatem rządu FR, który z kolei decyduje o wszystkim, co dotyczy wizyty 7 kwietnia. Natomiast Grupa do Spraw Trudnych powinna tego dnia pracować w Smoleńsku.

Załącznik nr 30

Miejsce zdarzenia: **Warszawa**

Czas zdarzenia: **11 marca 2010**

**Mail Macieja Jakubika z Kancelarii Prezydenta RP do Dariusza Jankowskiego z Kancelarii Prezydenta RP wysłany 11 marca 2010 r. o godz. 13.16.**

(...) Możesz sprawdzić co jest z lotniskiem w Smoleńsku bo slyszalem plotkę że Rosjanie twierdzą że ono niezbyt działa... (...)

Dariusz Jankowski

---

Od: Maciej Jakubik [mjakubik@prezydent.pl]  
Wysłano: 11 marca 2010 13:16  
Do: djankowski@prezydent.pl  
Temat: katyn

Darku,  
Możesz sprawdzić co jest z lotniskiem w Smoleńsku bo słyszałem plotkę że Rosjanie twierdzą że ono niezbyt działa....  
Maciek

ZA ZGODNOŚCIĄ Z ORYGINAŁEM

10-03-11

Załącznik nr 31

Miejsce zdarzeń: **Warszawa**

Czas zdarzeń: **24 marca – 12 kwietnia 2010**

**Notatka z dn. 24 marca 2010 r. dot. rozmowy przeprowadzonej przez podsekretarza stanu w MSZ Andrzeja Kremera z ambasadorem Federacji Rosyjskiej w Warszawie Wiktorem Grininem (skierowana do Mariusza Handzlika, podsekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta RP, wpłynęła do Kancelarii Prezydenta RP dopiero 12 kwietnia 2010 r.)**

(...) W trakcie rozmowy poruszone zostały także niektóre kwestie przygotowań uroczystości katyńskich w dniach 7 i 10 kwietnia br. Stwierdziłem, iż mimo zapewnień strony rosyjskiej wciąż brak oficjalnego potwierdzenia, czy w dniach 7-10 kwietnia zostanie uruchomione na potrzeby uroczystości (obecnie zamknięte) lotnisko w Smoleńsku. (...)

W trakcie rozmowy poruszone zostały także niektóre kwestie przygotowań uroczystości katyńskich w dniach 7 i 10 kwietnia br.). Stwierdziłem, iż mimo zapewnień strony rosyjskiej wciąż brak oficjalnego potwierdzenia, czy w dniach 7-10 kwietnia zostały uruchomione na potrzeby uroczystości (obecnie zamknięte) lotnisko w Smoleńsku.

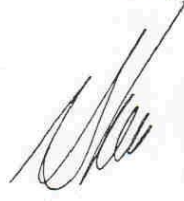
Rozmówca pytał także o obecność Prezydenta RP, Lecha Kaczyńskiego uroczystościach w Moskwie w dniu 9 maja br. z okazji 65. rocznicy zakończenia II wojny światowej.

Poruszona została także kwestia daty polsko - rosyjskich konsultacji Wiceministrów SZ ds. bezpieczeństwa (z polskiej strony Podsekretarz Stanu, J. Najder). Uzgodniono, strony znajdują dogodny dla nich termin majowy.

Poinformowałem także wstępnie rozmówcę, iż z 4 podanych do wyboru dat trójstronnego spotkania Wiceministrów SZ Polski (Min. A. Kremer), Niemiec (Min. W.F. Born) oraz Rosji (Min. W. Titow) w Berlinie najbardziej dogodna jest data 14 maja br. Rozmówca obiecał skonsultować tę kwestię z Min. Titowem.

Wnioski:

- 1) Za najważniejsze należy uznać udzielenie rychłej odpowiedzi stronie rosyjskiej w kwestii „korespondencyjnego” sposobu podpisania dwustronnej Deklaracji dot. zmiany Rozporządzenia 1931 PE i KE ws. Małego Ruchu i możliwości rozszerzenia tej strefy na cały Okręg Kaliningradzki. Sugeruję przyjęcie rosyjskiej propozycji.
- 2) Proponuję, aby do ogłoszenia Deklaracji przez rzeczników MSZ obu państw doszło w momencie wręczania jej tekstu, przez Stałych Przedstawicieli RP oraz FR przy UE w Brukseli, szefowi KE J.M. Barroso.
- 3) W uzgodnieniu ze stroną rosyjską należy zapewnić otwarty charakter Deklaracji i możliwość przyłączenia się do niej innych państw członkowskich UE - szczególnie Litwy, która pierwotnie miała być trzecim jej sygnatariuszem.
- 4) W rozmowach z unijnymi partnerami należy zadbać o ich poparcie dla zmiany Rozporządzenia 1931 w duchu polsko - rosyjskiej Deklaracji.



*Do rozmowy z Grynem*

Zatwierdził: Dyr. J. Bratkiewicz, DW  
Oprac. Sławomir Misiak, DW (8279)

Datarane ma 24.03.10r.  
Pismo wpłynęło 12.04.10r.  
Kremer do Handliska

Rozmowa Kremera  
z Grynem - Ambasador  
Rosji  
MSZ - nie dopilnował tematu 22

Załącznik nr 32

Miejsca zdarzeń: **Smoleńsk, Kijów, Moskwa, Warszawa**

Czas zdarzeń: **8 kwietnia 2010**

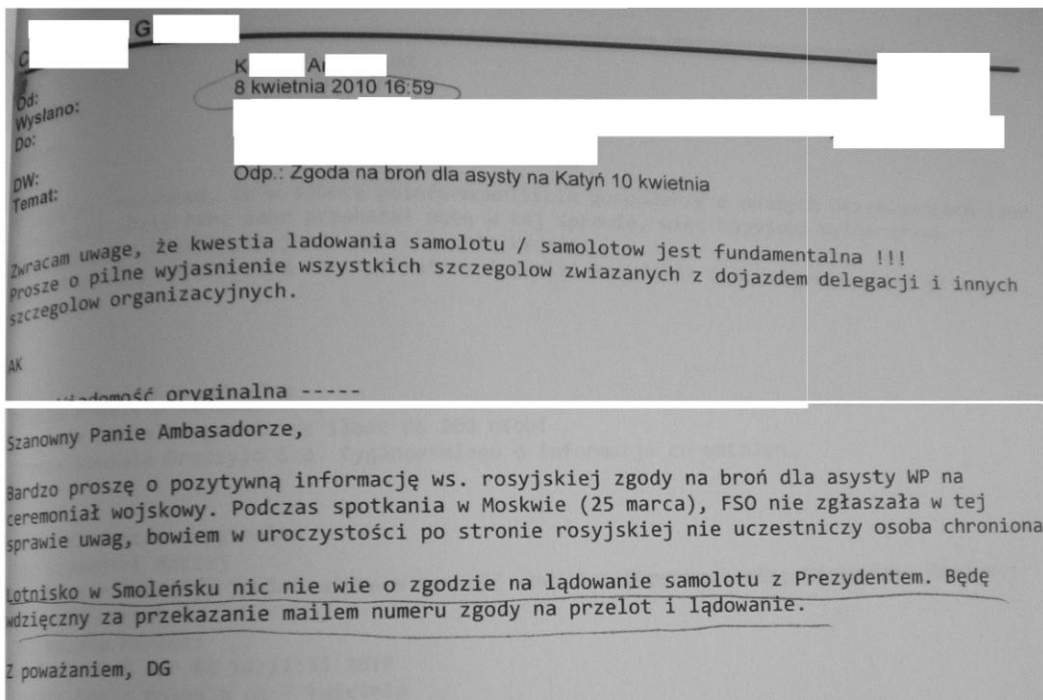
**a) Mail radcy Ambasady RP w Kijowie D. G. wysłany 8 kwietnia 2010 r. o godz. 14.53 do ambasadora RP w Moskwie J. B. oraz amb. T. T., G. C. i J. G. z Ambasady RP w Moskwie a także do wiadomości A. K. i M. K. z MSZ**

(...) Lotnisko w Smoleńsku nic nie wie o zgodzie na lądowanie samolotu z Prezydentem. Będę wdzięczny za przekazanie mailem numeru zgody na przelot i lądowanie. (...)

**b) Mail podsekretarza stanu w MSZ A. K. wysłany 8 kwietnia 2010 r. o godz. 16.59 do radcy Ambasady RP w Kijowie D. G., ambasadora RP w Moskwie J. B. oraz amb. T. T., G. C. i J. G. z Ambasady RP w Moskwie a także do wiadomości M. K. i J. B. z MSZ**

Zwracam uwagę, że kwestia lądowania samolotu / samolotów jest fundamentalna !!!

Proszę o pilne wyjaśnienie wszystkich szczegółów związanych z dojazdem delegacji i innych szczegółów organizacyjnych. (...)





## **8. Uzgodnienie przez rządy RP i FR obniżenia rangi wizyty Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego**

Z dokumentów przywołanych w załącznikach nr 33 i 34 wynika, że już 10 marca 2010 r. dyrektor S. Nieczajew z MSZ FR w rozmowie z przedstawicielem MSZ RP podkreślił, iż protokół dyplomatyczny rządu FR będzie zajmował się wyłącznie organizacją spotkania premierów D. Tuska i W. Putina. Polski rozmówca Nieczajewa przyjął to do akceptującej wiadomości.

W czasie tej samej rozmowy S. Nieczajew spytał, czy ma traktować słowa polskiego rozmówcy o przyjeździe Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego do Katynia w dniu 10 kwietnia jako oficjalne powiadomienie strony rosyjskiej o tej wizycie, lecz polski rozmówca rosyjskiego dyplomaty nie zajął stanowiska.

Natomiast 3 kwietnia polska strona rządowa ustaliła z rosyjską stroną rządową, że wylot premiera D. Tuska do Katynia będzie koordynowany z Moskwą.

MSZ było świadome, że organizacja wizyty Prezydenta RP realizowana jest tak, że będzie ona gorzej przygotowana i gorzej zabezpieczona niż spotkanie premiera D. Tuska z W. Putinem

Załącznik nr 33

Miejsce zdarzenia: **Moskwa**

Czas zdarzenia: **10 marca 2010**

**Claris nr 284 nadany w Moskwie 11 marca 2010 r. do MSZ dot. rozmowy przeprowadzonej 10 marca 2010 r. przez pracownika MSZ RP z Dyrektorem III Europejskiego Departamentu MSZ Federacji Rosyjskiej S. Nieczajewem.**

(...) Zwróciłem uwagę, że mamy do czynienia z dwiema wizytami. Premiera – 7 kwietnia i Prezydenta – 10 kwietnia. S. Nieczajew podkreślił, że protokół rządu FR będzie się zajmował wyłącznie organizacją spotkania premiera D. Tuska z premierem W. Putiem. W kwestii wizyty w FR prezydenta L. Kaczyńskiego S. Nieczajew zapytał czy powinien rozumieć moje słowa o przyjeździe Prezydenta Polski L. Kaczyńskiego jako oficjalne powiadomienie strony rosyjskiej, gdyż do tej pory strona rosyjska nie otrzymała żadnej oficjalnej wiadomości, że wizyta ta będzie miała miejsce. Odpowiedziałem, że na tak postawione pytanie nie mogę udzielić żadnej oficjalnej wiadomości, niezależnie od faktu, że z tych materiałów, które posiadam wynika, że 10 kwietnia do Katynia przybędzie Prezydent RP. (...)

CLARIS NR: SL: CP: PILNY :MOSKWA D:2010.03.11

DW - [REDACTED]  
PD - [REDACTED]

Dot. Rozmowy z Dyr. 3 ED MSZ FR S. Nieczajewem

W dniu 10 marca br przeprowadziłem rozmowę z Dyrektorem Trzeciego Europejskiego Departamentu MSZ FR S. Nieczajewem. W trakcie rozmowy poruszyliśmy następujące tematy:

- zapytałem czy 17 marca br byłoby możliwe spotkanie Ministra A. Kremera z Ministrem W. Titowem, czyli w tym samym dniu, w którym Minister T. Arabski spotyka się z z-cą Szefa aparatu premiera J. Uszakowem.

S. Nieczajew zobowiązał się do ustalenia czy grafik Ministra W. Titowa pozwoli na zorganizowanie spotkania w tak krótkim terminie.

- wyraziłem podziękowanie za Notę z 2 marca br ustalającą termin przyjazdu grupy przygotowawczej do Smoleńska/Katynia. S. Nieczajew poinformował, że termin przyjęcia grupy przygotowawczej od momentu przekazania noty uległ zmianie. Prawdopodobnie polska delegacja może zostać przyjęta nie wcześniej niż 24 marca. S. Nieczajew podkreślił, że w tym temacie MSZ nie ma mocy decyzyjnej, ponieważ wszystko zależy od Protokołu Rządu FR. Poinformował również, że przyjęciem polskiej delegacji zajmie się dyr. Protokołu Rządu RF W. Ostrowienko. Nie wiadomo jeszcze czy uda się do tego doprowadzić 24 marca czy w terminie późniejszym

Zwróciłem uwagę, że mamy do czynienia z dwiema wizytami. Premiera - 7 kwietnia i Prezydenta - 10 kwietnia. S. Nieczajew podkreślił, że protokół rządu FR będzie zajmował się wyłącznie organizacją spotkania premiera D. Tuska z premierem W. Putinem. W kwestii wizyty w FR prezydenta L. Kaczyńskiego S. Nieczajew zapytał czy powinien rozumieć moje słowa o przyjeździe Prezydenta Polski L. Kaczyńskiego jako oficjalne powiadomienie strony rosyjskiej, gdyż do tej pory strona rosyjska nie otrzymała żadnej oficjalnej wiadomości, że wizyta ta będzie miała miejsce. Odpowiedziałem, że na tak postawione pytanie nie mogę udzielić oficjalnej odpowiedzi, niezależnie od faktu, że z tych materiałów, które posiadam wynika, że 10 kwietnia do Katynia przybędzie Prezydent RP.

poinformowałem, że posiadamy listę spraw praktycznych związanych z wizytą premiera D. Tuska i chcielibyśmy tę listę przekazać odpowiedniej osobie mającej zajmować się organizacją przedmiotowej wizyty. S. Nieczajew zaznaczył, że jeżeli taką listę otrzyma, to przekaze ją natychmiast do Protokołu Rządu.

Poruszyłem też kwestie miejsca rozmów grupy przygotowawczej. S. Nieczajew poinformował mnie, że grupa przyjmująca delegację w Smoleńsku będzie reprezentowała różne urzędy centralne, łącznie z najważniejszym, czyli aparatem rządu FR - protokół, służby prasowe oraz służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo. S. Nieczajew podkreślił, że w tym wypadku władze Smoleńska pełnią drugorzędą rolę.

Zapytałem czy istnieje możliwość, aby grupa przygotowawcza przyleciała do Smoleńska samolotem. S. Nieczajew poinformował, że według jego wiedzy jakiegokolwiek korzystanie z lotniska w Smoleńsku może stanowić poważny problem.

S. Nieczajew ponownie podkreślił, że MSZ jest gotowy, aby pośredniczyć w kontakcie z dyr. Ostrowienko i aparatem rządu FR, który z kolei decyduje o wszystkim, co dotyczy wizyty 7 kwietnia. Natomiast Grupa do Spraw Trudnych powinna tego dnia pracować w Smoleńsku.

Załącznik nr 34

Miejsca zdarzeń: **Katyń, Smoleńsk**

Czas zdarzeń: **3 kwietnia 2010**

**Mail C. G. sekretarza Ambasady RP w Moskwie do G. M. z MSZ Federacji Rosyjskiej, wysłany 3 kwietnia 2010 r. o godz. 22:31**

Spotkanie z rosyjską grupą przygotowującą 7.04 odbyło się 3.04 w Katyniu i Smoleńsku (...). Na czele grupy rosyjskiej stał Kitajew – z-ca dyr. PD Rządu FR.

Propozycje programowe strony rosyjskiej wg ustaleń z 3 kwietnia 2010 r.

1. Start z Warszawy:

w celu uniknięcia protokolarnych nieporozumień strona rosyjska prosi, aby start samolotu 154M z Premierem D. Tuskiem na pokładzie odbył się w porozumieniu z Moskwą, po sygnale oznaczającym, że Premier Putin jest już w drodze do Katynia. (...)



**9. Rezygnacja z zamówionego rosyjskiego nawigatora dla samolotu przewożącego Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego po zapewnieniu bezpieczeństwa lotu delegacji premiera D. Tuska**

Z dokumentu przywołanego w załączniku nr 36 oraz z wyjaśnień żołnierzy Sił Powietrznych przywołanych w załącznikach nr 35 i 37 wynika, że 10 marca 2010 r. Kancelaria Prezydenta RP wraz z zamówieniem na samolot dla Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego przekazała zamówienie na rosyjskiego lidera (nawigatora). Uzyskano zapowiedź, że zamówienie zostanie zrealizowane.

Gdy 30 marca 2010 r. Kancelaria Prezesa Rady Ministrów przekazała zamówienie na samolot i lidera dla delegacji z D. Tuskiem na czele, strona rosyjska odpowiedziała, że w tak krótkim terminie nie może zrealizować zamówienia na skierowanie do Polski drugiego lidera. Odpowiedź ta została wykorzystana przez polską stronę rządową jako pretekst do wycofania zamówienia na lidera mającego towarzyszyć załodze Tu-154M nr 101 w dn. 10 kwietnia 2010 r. (w wypracowaniu decyzji o całkowitej rezygnacji z liderów, zrealizowanej następnie przez 36 spłt, uczestniczył m.in. G. C. z Ambasady RP w Moskwie).

Natomiast 7 kwietnia 2010 r. załogę samolotu transportującego delegację z premierem na czele uzupełniono o oficera - specjalistę osprzętu, który mógłby pomóc załodze w razie wystąpienia awarii (10 kwietnia 2010 r. składu załogi Tu-154 nr 101 nie poszerzono).

To rząd D. Tuska odpowiada za brak rosyjskiego nawigatora na pokładzie Tu-154M w dniu 10 kwietnia 2010 r. i za wynikające stąd konsekwencje. Rezygnacja z nawigatora zamówionego dla samolotu przewożącego Prezydenta RP była skutkiem zorganizowania dodatkowego spotkania D. Tuska z W. Putinem.

Załącznik nr 35

Miejsca zdarzeń: **Warszawa, Moskwa**

Czas zdarzeń: **10 – 30 marca 2010**

### **Mjr P. O. z 36 splt**

(...) zamówienie na lot Prezydenta RP na trasie Warszawa – Smoleńsk – Warszawa na dzień 10.04.2010 wpłynęło 10.03.2010 (...) w dniu 30.03.2010 wpłynęło zamówienie na lot Premiera trasie Warszawa – Smoleńsk – Warszawa na dzień 7.04.2010.

(...) już w dniu 30.03.2010 skontaktowałem się telefonicznie z G. C. z Ambasady RP w Moskwie, celem poinformowania go o lotach na dzień 7.04.2010. W trakcie tej rozmowy z C. w/w potwierdził mi zamówienie na lot na 10.04.2010 r., a natomiast co do lotów na 07.04.2010, w związku z krótkim czasem wydaje mi się, wydaje mi się, że powiedział, iż nie wie czy strona rosyjska będzie w stanie zapewnić liderów na 07.04.2010. W związku z powyższym poinformowałem C., że skontaktuję się z D-cą (...), który zawsze wyznacza załogę na loty i oddzwonię do niego, czyli C., co do dalszej decyzji.

Udałem się następnie do kpt. P. K. (...) w celu wyjaśnienia problemu.

Kpt. K. skontaktował się telefonicznie z ppłk. B. S. i zapytał czy na loty 07.04.2010 zamówić liderów, czy też jest on w stanie wystawić załogę posługującą się językiem rosyjskim. Ppłk. S. przekazał kpt. K, iż jest w stanie wystawić na 7.04.2010 takie załogi.

Wtedy też zapytałem: a co z lotem 10.04.2010?

Ppłk S. za pośrednictwem kpt. K. przekazał mi, iż też poleci załogę posługującą się językiem rosyjskim.

Następnie zadzwoniłem do C. i przekazałem w/w ustalenia odnośnie liderów.

Załącznik nr 36

Miejsce zdarzenia: **Warszawa**

Czas zdarzenia: **31 marca 2010**

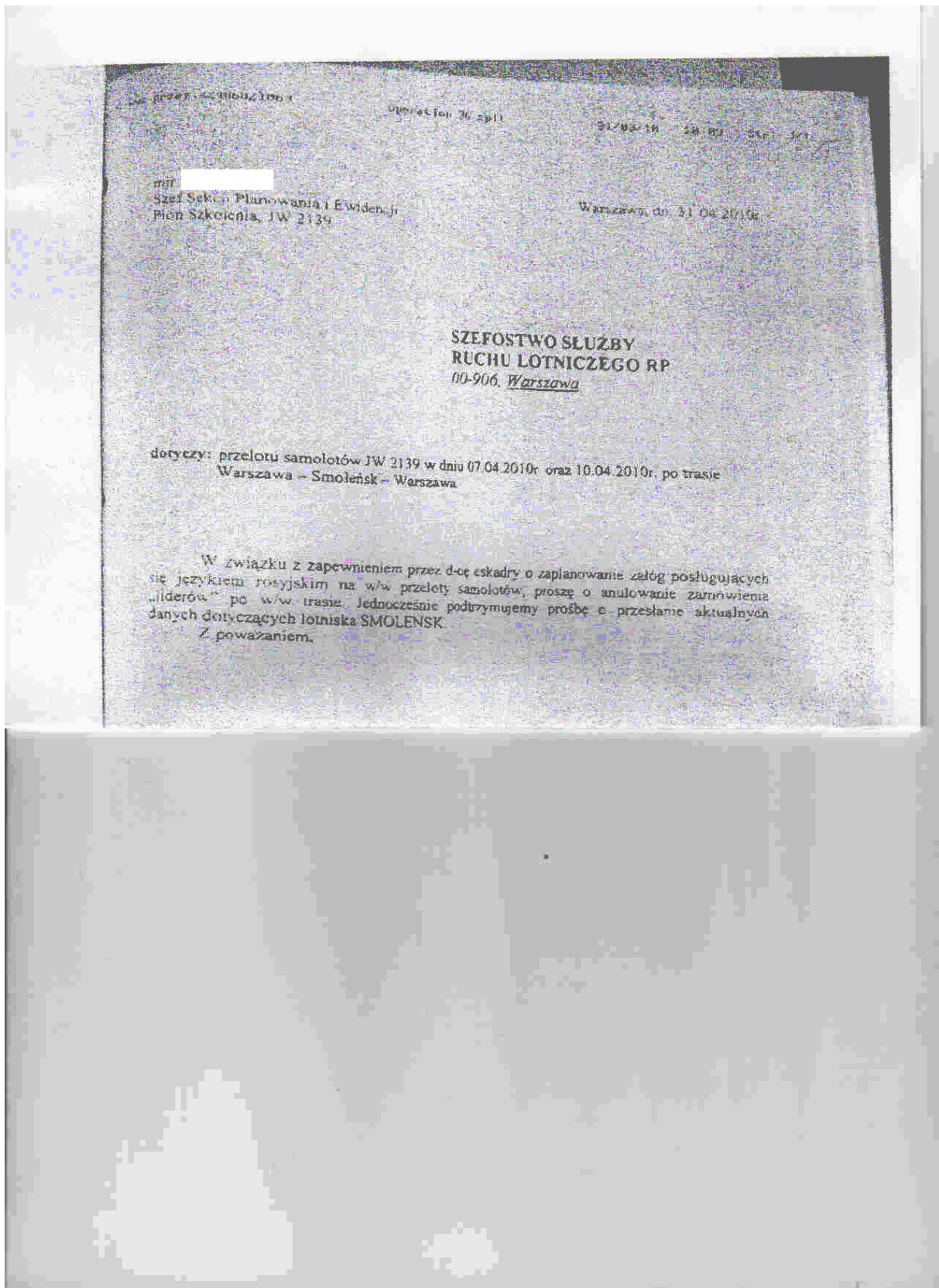
**Pismo mjr. P. O., Szefa Sekcji Planowania i Ewidencji Pionu Szkolenia JW 2139 do Szefostwa Służby Ruchu Lotniczego RP z dn. 31 marca 2010 r.<sup>26</sup> dot. przelotów JW. 2139 w dniu 07.04.2010 r. oraz 10.04.2010 r. po trasie Warszawa – Smoleńsk – Warszawa**

W związku z zapewnieniem przez d-cę eskadry o zaplanowanie [tak w tekście! – red.] załóg posługujących się językiem rosyjskim na w/w przeloty samolotów, proszę o anulowanie zamówienia „liderów” po w/w trasie. Jednocześnie podtrzymujemy prośbę o przesłanie aktualnych danych dotyczących lotniska SMOLEŃSK. (...)

---

<sup>26</sup> W nagłówku pisma omyłkowo data: 31.04.2010 r.





Załącznik nr 37

Miejsce zdarzenia: **Warszawa, Smoleńsk**

Czas zdarzenia: **7 kwietnia 2010**

**Ppłk B. S. z 36 splt:**

Na lot 7 kwietnia 2010 r. z VIP (...) samolotem Tu-154M/101 skład załogi był następujący (...) mjr P. II pilot, nawigator chor. G., technik pokładowy chor. K. i stewardessy pani M., pani Ż. i pani Z. oraz kpt. P. jako specjalista. (...) ... obecność kpt. P., jako członka załogi w locie do Smoleńska z dnia 7 kwietnia 2010, podyktowana była, że jako specjalista osprzętu mógł nam pomóc w razie wystąpienia awarii (...) Kpt. P. miał udać się do Samary celem nadzorowania remontu Tu-154M/102. (...)

## **10. Niedostarczenie przez stronę rosyjską załodze Tu-154M nr 101 wymaganych danych meteorologicznych**

Z dokumentów przywołanych w załącznikach nr 42, 43, 44 i 45 oraz z wyjaśnień żołnierzy przywołanych w załącznikach nr 39, 40 i 41 wynika, że:

- od jesieni 2009 r. jednostki organizacyjne Sił Powietrznych RP (w tym 36 splt) sygnalizowały konieczność uzyskania danych meteorologicznych z rosyjskich lotnisk oraz danych adresowych właściwej rosyjskiej jednostki w celu otrzymania tych danych, zwłaszcza ze Smoleńska;
- polski ataszat w Moskwie zlekceważył sygnalizowaną przez Siły Powietrzne pilność sprawy i nie realizując wskazanych zadań, włączył je do negocjacji przyszłego polsko-rosyjskiego porozumienia wojskowego;
- polski ataszat w Moskwie, wiedząc że załogi polskich statków powietrznych zamierzających lądować na lotnisku Smoleńsk Siewiernyj będą pozbawione bieżącej informacji meteorologicznej, nie realizował wniosków jednostek Sił Powietrznych i nie spowodował dostarczenia tych danych.

Ponadto z dokumentów przywołanych w załącznikach nr 46, 47, 48 i 49 wynika, że w dniu 10 kwietnia 2010 r. załoga Tu-154M nr 101 z Prezydentem RP Lechem Kaczyńskim na pokładzie nie otrzymała od strony rosyjskiej wymaganych depesz meteorologicznych METAR (aktualnych warunków na lotnisku podawanych co pół godziny) i TAF (prognozy pogody), a informacje meteorologiczne przekazywane jej drogą radiową przez stanowisko kontroli lotów na lotnisku Smoleńsk Siewiernyj były nieścisłe lub mylne.

Stanowiło to naruszenie dyspozycji art. 8 polsko-rosyjskiego porozumienia z 1993 roku.<sup>27</sup>

MON i ataszat oraz służby rosyjskie całkowicie zlekceważyły swoje obowiązki dostarczenia załodze Tu-154M w dniu 10 kwietnia 2010 r. informacji o zagrożeniu meteorologicznym.

---

<sup>27</sup> Porozumienie między Ministerstwem Obrony Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej a Ministerstwem Obrony Narodowej Federacji Rosyjskiej w sprawie zasad wzajemnego ruchu lotniczego wojskowych statków powietrznych Rzeczypospolitej Polskiej i Federacji Rosyjskiej w przestrzeni powietrznej obu państw sporządzone w Moskwie 14 grudnia 1993 roku.

Art. 8.

Przy lądowaniu wojskowych statków powietrznych Rzeczypospolitej Polskiej na lotniskach wojskowych Federacji Rosyjskiej oraz wojskowych statków powietrznych Federacji Rosyjskiej na lotniskach wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej, Strony zobowiązują się świadczyć następujące usługi:

**a) bezpłatnie:**

- przekazywanie niezbędnych danych o lotniskach wojskowych;  
(...);
- przekazywanie danych meteorologicznych;
- wykorzystanie wojskowych systemów nawigacyjnych na trasie lotu, przy starcie i lądowaniu;
- postój statku powietrznego;  
(...).

Załącznik nr 38

Miejsca zdarzeń: **Warszawa, Smoleńsk**

Czas zdarzeń: **26 września 2009 – 9 kwietnia 2010**

**S. P., żołnierz 36 splt:**

W dniu 9 kwietnia 2010 r. ok. godz. 8.00 zdałem służbę dyżurnego meteorologa lotniska M. N. Udzieliłem mu instruktażu polegającego na planowanych i realizowanych zadaniach lotniczych. Przekazałem również informację, aby zwrócił szczególną uwagę na lot, który będzie realizowany w dniu 10 kwietnia 2010 r. do Smoleńska. ze względu na brak depeesz meteorologicznych z tego miejsca.

26 września 2009 r. miał miejsce przelot JAK-40 z ministrem Cz. na trasie Warszawa – Smoleńsk – Warszawa. Podczas zabezpieczania meteorologicznego tego lotu po raz pierwszy spotkaliśmy się z sytuacją, że z lotniska w Smoleńsku brak jest depeesz meteorologicznych METAR i TAF. Zgodnie z instrukcją organizacji lotów powietrznych o statusie HEAD oraz instrukcją meteorologicznego zabezpieczenia lotów statków powietrznych podstawą do wykonywania lotów są depesze TAF, prognozy parametrów meteorologicznych i METAR, zawierające obserwacje parametrów meteorologicznych. (...) O braku depeesz TAF i METAR z lotniska w Smoleńsku osobiście meldowałem pismem z 20 października 2009 r. do Szefa Zarządu Rozpoznania i Walki Elektronicznej SP [Sił Powietrznych]. W odpowiedzi 23 października 2009 r. uzyskaliśmy informację, iż Szef Sztabu SP zwrócił się z wnioskiem do Dyrektora Departamentu Wojskowych Spraw Zagranicznych [MON] o pomoc w przedmiotowej sprawie. Nie otrzymaliśmy odpowiedzi na piśmie. 6 lub 7 kwietnia 2010 r. Szef Oddziału Służby Meteorologicznej SP przekazał mi informację, że niemożliwym jest otrzymanie danych TAF i METAR z tego rejonu. Wiedząc, że zbliżają się wyloty do Smoleńska już od 30 marca 2010 r. zgłosiłem ten problem ustnie do kierownika Biura Meteorologicznego Centrum Hydrometeorologii SP. Uzyskałem informację od niego, że zajmie stanowisko w tej sprawie.

Załącznik nr 39

Miejsca zdarzeń: **Warszawa, Smoleńsk, Moskwa**

Czas zdarzeń: **listopad 2009 – 10 kwietnia 2010**

**M. K., żołnierz Centrum Hydrometeorologii SZ RP**

Załoga samolotu Tu-154 M wiedziała, że biuletyn lotniczo-meteorologiczny nie zawiera depeesz METAR i TAF. Ja z Szefem Służby Meteorologicznej 36 splt omawiałem fakt braku depeesz METAR i TAF z lotniska w Smoleńsku, problem ten ujawnił się w listopadzie 2009 r., CH [Centrum Hydrometeorologii] SZ nie miało możliwości uzyskać takich depeesz lotnisk wojskowych z obszaru Federacji Rosyjskiej. W związku z powyższym P. sporządził pismo w tej sprawie do Szefa Oddziału Meteorologicznego SP. Wiem, że próbował on uzyskać dane z lotniska w Smoleńsku za pośrednictwem naszego attache wojskowego w Moskwie, ale nie wiem jak to ostatecznie się skończyło, w każdym razie do 10 kwietnia 2010 r. depeesz METAR i TAF z tego obszaru nie było.

Załącznik nr 40

Miejsca zdarzeń: **Warszawa, Smoleńsk, Moskwa**

Czas zdarzeń: **jesień 2009 – 7 kwietnia 2010**

### **B. P., żołnierz z Dowództwa SP**

Jesienią 2009 r. pojawił się problem braku danych meteorologicznych z lotnisk wojskowych Federacji Rosyjskiej, głównie chodziło o lotnisko wojskowe w Smoleńsku. Zgłosił to szef sztabu 36 splt S.P. Mjr Sz. z podległego mi Oddziału telefonicznie skontaktował się w tej sprawie z attachatem wojskowym RP w Moskwie i jego rozmówca skierował go do attache gen. W. Mjr Sz. przedstawił mu potrzebę uzyskania danych meteorologicznych z lotnisk wojskowych Federacji Rosyjskiej, gen. W. doradził skierowanie w tej sprawie pisma do Departamentu Wojskowych Spraw Zagranicznych MON. Pismo do DWSZ zostało wysłane 23 października 2009 r., po 23 października zadzwonił z tego departamentu S., żeby uściślić o jakie dane chodzi. Ja przekazałem mu, że chodzi nam o depesze METAR i TAF, a jeżeli by nie było tych danych to o każde inne dane, np. SYNOP. Poinformowałem o tym piśmie dowódcę 36 splt i telefonicznie K. z CH [Centrum Hydrometeorologii] SZ RP. 6 kwietnia skontaktowałem się z B. z naszego attachatu w Moskwie, pytając czy jest możliwość pozyskania danych meteo ze Smoleńska. B. wiedział o sprawie, poinformował mnie iż nie ma danych ze Smoleńska, oraz że jest w Smoleńsku jego szef i przekaże jemu sprawę, ja poprosiłem o uzyskanie danych meteo i ewentualnie o numer telefonu na lotnisko w Smoleńsku. Zadzwoniłem następnie do B. 7 kwietnia i jeszcze raz poprosiłem go o sprawdzenie możliwości uzyskania telefonu na lotnisko, B. nie był w stanie uzyskać, ani danych meteo, ani numeru telefonu, poinformował mnie że umieszczą prośbę o kontakty i potrzebę pozyskiwania danych w nocie dyplomatycznej.

Załącznik nr 41

Miejsce zdarzeń: **Warszawa**

Czas zdarzeń: **20 – 23 października 2009**

**Pismo Szefa Zarządu Rozpoznania i Walki Elektronicznej Dowództwa Sił Powietrznych płk. A. M. do Szefa Sztabu 36 splt wysłane faxem 23 października 2009 r.**

(...) W odpowiedzi na pismo nr 2613/09 z dnia 20.10.2009 r. informuję, że Szef Sztabu – Zastępca Dowódcy SP wystąpił z wnioskiem do Dyrektora Departamentu Wojskowych Spraw Zagranicznych w sprawie pomocy w pozyskiwaniu informacji meteorologicznych z terytorium Federacji Rosyjskiej. O postępach w tej sprawie będzie Pan informowany na bieżąco.

W załączeniu przedstawiam kopie pisma do Dyrektora Departamentu WSZ. (...)

Załącznik nr 42

Miejsca zdarzeń: **Warszawa, Moskwa**

Czas zdarzeń: **28 – 29 października 2009**

**Pismo/fax Szefa Oddziału Ataszatów Wojskowych Departamentu Wojskowych Spraw Zagranicznych MON do attaché obrony wojskowego, morskiego i lotniczego przy Ambasadzie RP w Moskwie gen. G. W. z 29 października 2009 r.**

(...) Nawiązując do pisma nr BAWMOS096265 z 28.10.2009 r. dot. pozyskania danych meteorologicznych, w uzupełnieniu informuję Pana Generała, iż strona polska zainteresowana jest zwłaszcza podaniem punktu kontaktowego (nazwa, miejscowość i numer telefonu) w FR, z którym mogłaby się kontaktować celem otrzymania potrzebnych danych z poszczególnych lotnisk. (...)



Warszawa, dnia 29 października 2009 r.



MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ  
DEPARTAMENT  
WOJSKOWYCH SPRAW ZAGRANICZNYCH

Fax nr 0.07.49523.11.587

ATTACHÉ OBRONY  
WOJSKOWY, MORSKI I LOTNICZY  
PRZY AMBASADZIE RP W MOSKWIE

Dotyczy: pozyskania danych meteorologicznych.

Nawiązując do pisma nr BAWMOS096265 z 28.10.2009 r. dot. pozyskania danych meteorologicznych, w uzupełnieniu informuję Pana Generała, iż strona polska zainteresowana jest zwłaszcza podaniem punktu kontaktowego (nazwa, miejscowość i numer telefonu) w FR, z którym mogłaby się kontaktować celem otrzymania potrzebnych danych z poszczególnych lotnisk.

SZEF OAW  
/ - /

Załącznik nr 43

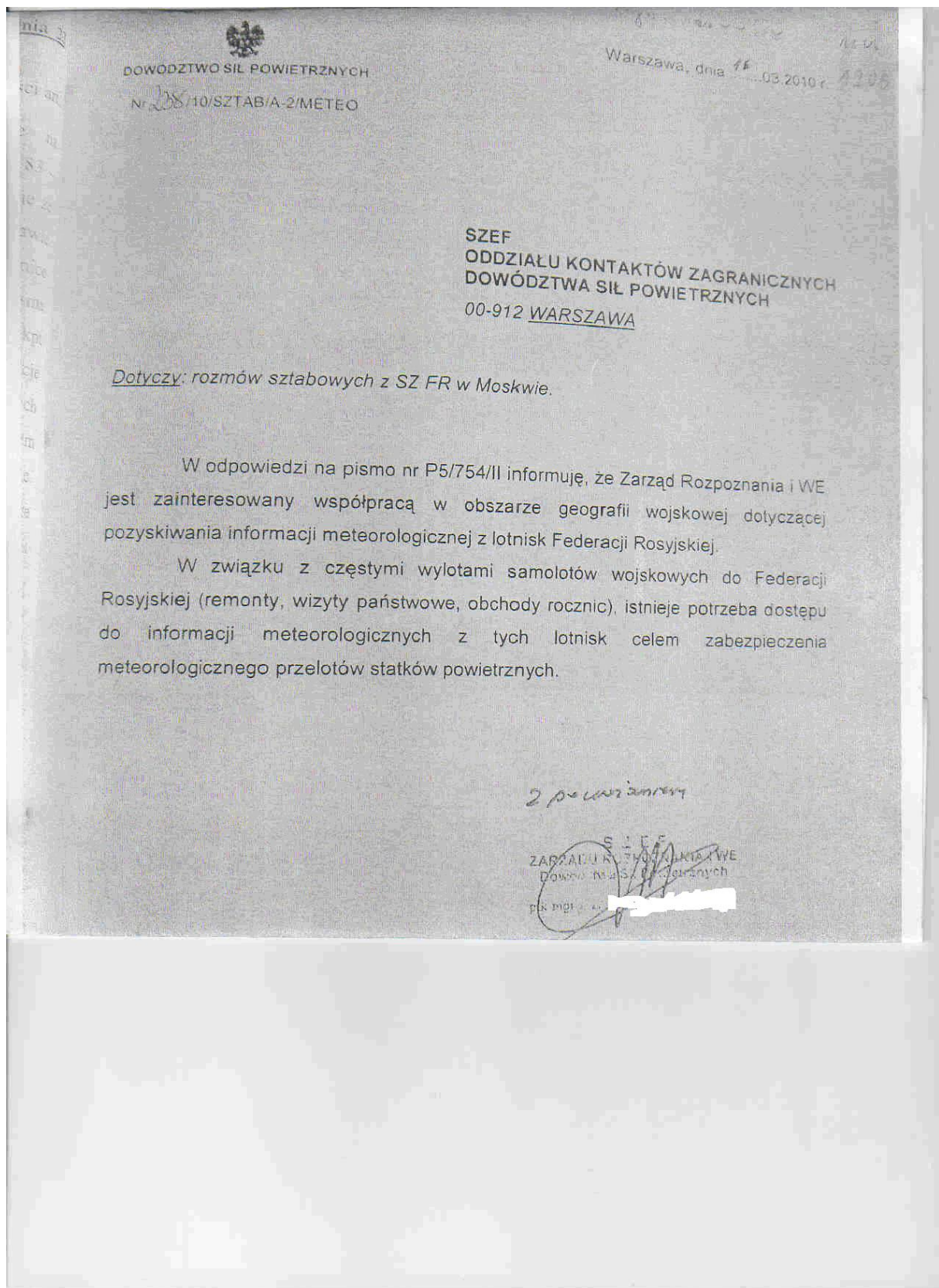
Miejsca zdarzeń: **Warszawa, Moskwa**

Czas zdarzeń: **16 marca 2010**

**Pismo Szefa Zarządu Rozpoznania i Walki Elektronicznej Dowództwa Sił Powietrznych płk. A. M. do Szefa Oddziału Kontaktów Zagranicznych Dowództwa Sił Powietrznych z 16 marca 2010 r. na temat rozmów sztabowych z SZ FR w Moskwie**

(...) W odpowiedzi na pismo nr P5/754/II informuję, że Zarząd Rozpoznania i WE jest zainteresowany współpracą w obszarze geografii wojskowej dotyczącej pozyskiwania informacji meteorologicznej z lotnisk Federacji Rosyjskiej.

W związku z częstymi wylotami samolotów wojskowych do Federacji Rosyjskiej (remonty, wizyty państwowe, obchody rocznic) istnieje potrzeba dostępu do informacji meteorologicznych z tych lotnisk celem zabezpieczenia meteorologicznego przelotów statków powietrznych. (...)



Załącznik nr 44

Miejsce zdarzenia: **Warszawa**

Czas zdarzenia: **16 marca 2010**

**Pismo A. S. do S. J. do Sztabu Generalnego SZ na temat współpracy z SZ Rosji wysłane 16 marca 2010 r. o godz. 12.58**

(...) W odpowiedzi na pismo nr P5/754/II przedstawiam propozycję współpracy o obszarze geografii wojskowej dotyczącej pozyskiwania informacji meteorologicznej z lotnisk Federacji Rosyjskiej.

W związku z częstymi wylotami samolotów wojskowych SZ RP do Rosji (remonty, wizyty państwowe VIP, obchody rocznic Katynia itd.) wojskowa służba meteorologiczna potrzebuje dane o warunkach atmosferycznych z lotnisk rosyjskich ze względu na problemy z pozyskiwaniem tych danych ze źródeł oficjalnych. (...)

Załącznik nr 45

Miejsce zdarzeń: **Warszawa**

Czas zdarzeń: **9 – 10 kwietnia 2010**

**M. N., żołnierz 36 splt**

(...) lotnisko w Smoleńsku nie przekazuje danych meteorologicznych METAR – dotyczących aktualnych warunków na lotnisku podawanych, co pół godziny i danych TAF – dotyczących prognozy pogody dla lotniska. Z lotniska w Smoleńsku mieliśmy tylko depesze SYNOP, która zawiera takie dane, jak kierunek wiatru, temperaturę, widzialność, ilość zachmurzenia i numer stacji meteorologicznej. Dane SYNOP z tej stacji są aktualizowane co 3 godziny. Zgodnie z regulaminem lotów, piloci decydują o przelocie podejmują po zapoznaniu się z danymi METAR i TAF oraz na podstawie dokumentacji meteorologicznej. Sytuacja o braku tych danych z lotniska była poruszana przez S. P., który podejmował jakieś czynności z tym związane, ale jakie tego nie znam. W godzinach popołudniowych 9 kwietnia 2010 r. zadzwonił do mnie kpt. A. P., dowódca Tu-154M, któremu przekazałem swoją prognozę na lądowanie na lotnisku w Smoleńsku. (...) Podczas tej rozmowy nie przekazałem kpt. A. P. informacji o mgłach, ponieważ ich nie prognozowałem ze względu na niską wilgotność w tym rejonie. (...) Ok. godz. 6.10 por. A. Z., członek załogi Tu-154M odebrał ode mnie dokumentację lotniczo-meteorologiczną na wylot samolotu. Odbiór dokumentacji został potwierdzony własnoręcznym podpisem por. Z. Przekazałem takie dokumenty jak: depesze TAF i METAR lotnisk Warszawa Okęcie, Gdańsk, Mińsk jeden i dwa, Wilno, Gomel, Moskwa Wnukowo, Moskwa Domodie[do]wo, Moskwa Szeremietiewo, Omsk, Witebs[k] (...). Ok. godz. 6.20 rozmawiałem z drugim pilotem mjr. R. G., który został poinformowany o panujących warunkach w rejonie lotniska w Smoleńsku i prognozowanych warunkach na lądowanie.

Załącznik nr 46

Miejsce zdarzeń: **Warszawa**

Czas zdarzeń: **10 kwietnia 2010**

**J. U., funkcjonariusz BOR**

W dniu 10 kwietnia 2010 r. objąłem służbę zastępcy oficera operacyjnego BOR w centrum kierowania BOR. (...) Kolejną informacją dotyczącą tego lotu był telefon z Centrum Operacji Powietrznych, było to ok. godz. 8.30, może kilka minut później. Oficer, który pełnił tam służbę powiadomił nas o złych warunkach atmosferycznych nad Smoleńskiem i zapytał, czy jest nam coś wiadomo w tej sprawie. Spytał też, czy istnieje możliwość lądowania na lotnisku zapasowym. Dla nas to było zaskakujące, nie mieliśmy wcześniej sygnałów o złej pogodzie. Próbowaliśmy ustalić szczegóły dzwoniąc do dyżurnego BOR w porcie lotniczym z poleceniem zebrania informacji ws. lotniska, ws. ewentualnego lądowania samolotu prezydenckiego na innym lotnisku. Przekazał nam, że maszynę przejął nadzór rosyjski i nasza kontrola lotów nie ma z nią łączności.

Załącznik nr 47

Miejsca zdarzeń: **Warszawa, Katyń**

Czas zdarzeń: **10 kwietnia 2010**

**W. T., funkcjonariusz BOR**

W dniu 10 kwietnia 2010 r. o godz. 7.00 objąłem służbę oficera operacyjnego BOR w centrum kierowania. Ok. godz. (...) zadzwonił do mnie dyżurny operacyjny z centrum operacji powietrznych. Zapytał mnie, czy wiemy coś o możliwości innego miejsca lądowania z uwagi na złe warunki atmosferyczne nad lotniskiem w Smoleńsku. W moich dokumentach nie było informacji o możliwych lotniskach zapasowych, niczego takiego nie pamiętam. Nie miałem jakichkolwiek informacji czy dotyczących pogody w Smoleńsku, czy wyboru innego miejsca lądowania. Odpowiedziałem, że nie mam żadnych informacji i poprosiłem, że w przypadku gdyby COP miał jakieś informacje o innym miejscu lądowania, poinformował mnie o tym. Chodziło o konieczność poinformowania o tym służb dyplomatycznych na miejscu oraz naszych funkcjonariuszy zabezpieczających wizytę Pana Prezydenta na terenie Federacji Rosyjskiej. Kilka minut po tym telefonie, około 8.55 jeden z naszych oficerów czekających na przyjazd Prezydenta w Katyniu C. K. zadzwonił do mnie z pytaniem, czy mamy jakieś informacje, gdyż dochodzą do nich niepokojące sygnały, że może być problem, bądź że jest problem z lądowaniem samolotu.



Załącznik nr 48

Miejsce zdarzeń: **Smoleńsk**

Czas zdarzeń: **10 kwietnia 2010**

**a) Transkrypcja rozmów telefonicznych na SKP (startowym punkcie dowodzenia) lotniska Smoleńsk (Północny) od 8:40 do 10:43 [czasu lokalnego, tj. od godz. 06:40 do godz. 8:43 czasu polskiego] 10.04.2010 (magnetofon P500 nr 08\806, 7 ścieżka zapisu)**

08:51:45 Meteo: W ciągu 10 godzin odnotowaliśmy: 3 stopnie wyżej (a wyżej warstwy atmosfery?)

08:51:47 RP [kierownik lotów ppłk Paweł Plusnin]: Tak.

08:51:48 Meteo: Mgiełka, Dymy, widoczność 4 kilometry.

08:51:51 RP: Tak.

08:51:52 Meteo: Dolna grani..., o..., wiatr 140 stopni, 2 metry, plus 2 przecinek 4, wilgotności 87%, ciśnienie 7-44 przecinek 5, przyjęte 7-67, przecinek trzy, bez zmian. (...)

**b) Transkrypcja rozmów z Wieży Kontroli Lotów lotniska Smoleńsk „Siewiernyj” - rozmowy zarejestrowane przez otwarty mikrofon od godz. 08:38 do godz. 10:43 [czasu lokalnego, tj. od godz. 06:38 do godz. 8:43 czasu polskiego] dnia 10.04.2010 (magnetofon P500 numer 08/806, 4 ścieżka zapisu)**

09:12:41 Krasn. [płk Nikołaj Krasnokutski]- ... i meteo, Marczenko mówił, mgły nie oczekuję. (...)

09:13:49 Krasn. - Władimirze Iwanowiczu, odległość 2, dzień dobry, podchodzi pierwszy, nakryła, nakryła nas mgła, o teraz tutaj, właśnie teraz... ja przedzwonię!!!

**c) Transkrypcja rozmów telefonicznych**

09:39:55 Krasn.: A, to wy operacyjny, sam się zamotałem, znaczy się Smoleńsk zakryło

09:39:59 OD [operacyjny oficer dyżurny mjr Kurtiniec]: Przyczyna?

09:40:00 Krasn. Mgła.

09:40:02 OD: Na długo?

09:40:03 Krasn. Nie wiem, na razie nie jestem gotowy, w prognozie go nie było, w ciągu 20 minut wszystko zasłoniło, teraz Frołow, wysyłamy go na zapasowe do Tweru. (...)

09:40:13 Krasn. No co robić, nic nie zrobisz on zejść.../zszedł... (...)

09:40:19 Krasn.: Ale widoczność 500 metrów, nawet mniej, o teraz nawet 300 metrów zakryło całkowicie. Nie, nie ma sensu czekać, 20 ton ma resztki.

09:40:26 OD: Aha. (...)

09:40:29 Krasn. Mam pytanie takie, według moich danych Tupolew wylatuje polski, kurde, oni się nie pytają, to znaczy lecą sami, trzeba im przekazać, że nas zasłoniło.

09:40:38 OD: No, ja zaraz do głównego centrum przekażę i objaśnię w czym rzecz.

09:40:39 Krasn.: Przekażcie, bo, ponieważ w prognozie nie było, wilgotność 80%, skąd on się wziął o 9 godzinie, ale nakryło całkiem, widoczność teraz jakieś 400 maksimum. (...)

(...)

10:33:12 Krasn: Słuchaj, ten meteo, jest jakiś nieporozumiały, czy co?

10:33:14 KL [kierownik lotów ppłk Paweł Plusnin]: Podaje teraz 800 metrów.

10:33:21 Krasn: Jakie tam 800...

10:33:28 Krasn: ... o teraz 800 metrów, a tu w ogóle, spójrz,... choćby tam, metrów 200-300, na pewno jest, a tam metrów 200 maksimum. (...)

10:35:39 KL: W ogóle się zrobiło...

10:35:43 Krasn: No, wiesz, zadzwoń przynajmniej na "Południowy", czy są przynajmniej jakieś ślady poprawy?

10:36:04 Krasn: Zadzwońmy do miasta.

10:36:06 Krasn: ... 62-84-21

10:36:24 Krasn: Dzień dobry, pułkownik Krasnokucki, "Północny"... jaką macie pogodę?

10:36:32 Krasn: Też macie mgłę?

10:36:33 Krasn: Zaczęło się poprawiać, dobrze zrozumiałem?

10:36:39 Krasn: Zrozumiałem.

10:36:41 Krasn: Zaczęły się przejaśnienia, 600, było 200, zrobiło się 600. (...)

10:37:00 Krasn: ... tak, (mgła – red.) siadła w ogóle, 200 metrów widoczność, nawet mniej, z tym kursem.

10:37:19 Krasn: 150 całkowicie osiadła, i pogarsza się coraz bardziej.



## **11. Zlekceważenie otrzymanego ostrzeżenia o możliwości porwania statku powietrznego**

Z wyjaśnień żołnierza Centrum Operacji Powietrznych SP przywołanych w załączniku nr 49 wynika, że 9 kwietnia 2010 r. Dyżurna Służba Operacyjna SZ przekazała ostrzeżenie o możliwości uprowadzenia statku powietrznego z lotnisk jednego z państw Unii Europejskiej. Brak danych świadczących o wpływie tego ostrzeżenia na działania BOR oraz innych osób, instytucji i organów państwowych zaangażowanych w organizację i zabezpieczenie podróży delegacji z Prezydentem RP na czele do Katynia w dn. 10 kwietnia.

Brak reakcji na zagrożenie terrorystyczne obciążą zwłaszcza szefów służb specjalnych i nadzorującego ich premiera D. Tuska.

Załącznik nr 49

Miejsce zdarzeń: **Warszawa, Mińsk Mazowiecki**

Czas zdarzeń: **9 kwietnia 2010**

**Z. W., żołnierz COP**

W czasie służby w dniu 9 kwietnia 2010 r. w godzinach nocnych nie pamiętam dokładnie godziny, ale było to po godz. 22.00 otrzymałem od starszego dyżurnego zmiany Dyżurnej Służby Operacyjnej SZ ostrzeżenie o możliwości uprowadzenia statku powietrznego z lotnisk jednego z państw Unii Europejskiej. To ostrzeżenie, jako związane z zagrożeniem bezpieczeństwa w systemie obrony powietrznej przekazałem do dyżurujących ODN [Ośrodków Dowodzenia i Naprowadzania] i na lotnisko w Mińsku Mazowieckim, gdzie stała para dyżurna.

## **12. Przekazanie załodze Tu-154M nr 101 lecącej 10 kwietnia 2010 r. do Smoleńska błędnych kart podejścia**

Z wyjaśnień oficerów 36 splt przywołanych w załącznikach nr 50 i 51 wynika, że karty podejścia lotniska Smoleńsk Siewiernyj, którymi dysponowały załogi przygotowujące się do lotów na trasie Warszawa – Smoleńsk – Warszawa w dniach 7 i 10 kwietnia (były to dokumenty z 2009 r. i dokumenty dostarczone kilka dni przed 7 kwietnia 2010 r.) różniły się w kluczowych kwestiach.

Nowsze dane dotyczące progów współrzędnych pasa i współrzędnych radionawigacyjnych dalszej radiolatarni nie zgadzały się z danymi zawartymi na wcześniejszych kartach podejścia.

Dalsza radiolatarnia według współrzędnych karty podejścia była położona 4 km od progu pasa 26 lotniska Smoleńsk Siewiernyj, a według opisu karty – 6 km od progu pasa.

Współrzędne progu pasa 26 ustalone przy użyciu narzędzia stosowanego do prowadzenia takich obliczeń były przesunięte o 300 m bliżej patrząc w kierunku podejścia w stosunku do danych zawartych na karcie podejścia - co jest różnica znaczną.

10 kwietnia 2010 r. Tu-154M nr 101 z Prezydentem RP na pokładzie uległ katastrofie 723 m od progu pasa 26 lotniska Smoleńsk Siewiernyj (moment rozpadania się konstrukcji samolotu), a fragmenty szczątków samolotu znajdowano w odległości co najmniej 350 m od progu pasa.

Dostarczenie błędnych danych radionawigacyjnych jednoznacznie obciąża stronę rosyjską, wskazując na jej udział w doprowadzeniu do tragedii.

Załącznik nr 50

Miejsca zdarzeń: **Moskwa, Smoleńsk, Warszawa**

Czas zdarzeń: **2009 – druga połowa marca 2010**

**R. R., żołnierz 36 splt**

(..) co do wyposażenia nawigacyjnego lotniska w Smoleńsku, systemów lądowania, infrastruktury, schematu lotniska posiadaliśmy inne informacje przekazane przez ambasadę RP w Moskwie. Te dane zostały przekazane do 36 splt w 2009 r. Jeżeli chodzi o dane lotniska w Smoleńsku, ich lokalizację, to w drugiej połowie marca 2010 r. wystąpiliśmy do ambasady RP z tzw. „clarisem”. Z ambasady na piśmie nie otrzymaliśmy żadnej dodatkowej [informacji], świadczącej o zmianach, co do stanu lotniska z 2009 r.

Załącznik nr 51

Miejsce zdarzenia: **Warszawa**

Czas zdarzenia: **przed 7 kwietnia 2010**

**B. S., żołnierz 36 splt**

Przygotowywałem się do lotu do Smoleńska na dzień 7 kwietnia, nie poleciałem, bo zmieniło się zapotrzebowanie na samoloty. Przygotowując się do lotu, zapoznałem się z dokumentacją lotniska Siewiernyj, czyli kartami podejścia lotniska. Otrzymałem je od MW, który o ile dobrze pamiętam, miał być dowódcą załogi na ten wylot. Były to dokumenty sprzed roku. Ponadto zapoznałem się z kartami podejścia tegoż lotniska, które przysły do JW. [jednostki wojskowej] kilka dni przed 7 kwietnia. Różnica między nimi, a wcześniejszymi polegała na tym, że było w nich więcej danych na temat lotniska, były współrzędne progów pasa i środków radionawigacyjnych lotniska. Po katastrofie 10 kwietnia jeszcze raz sprawdziłem te nowsze dane lotniska w Siewernym i stwierdziłem, że współrzędne progów pasa i radionawigacyjne – dalszej radiolatarni – nie zgadzają się po odległości z danymi zawartymi na kartach podejścia. Sprawdzenia dokonałem przy użyciu programu komputerowego FILISTER, poprzez wpisanie do programu współrzędnych punktów opisanych w kartach podejścia. Wynik na podstawie programu komputerowego wskazywał, że bliższa radiolatarnia była zgodna z danymi odległości zawartymi w karcie podejścia do progów 26. Natomiast dalsza radiolatarnia według współrzędnych karty podejścia była na 4 kilometry, zamiast na 6 km, jak zawarte jest to w opisie karty, tak wyliczyłem to na podstawie programu FILISTER, wpisując do niego dane z opisu karty podejścia.

Przy użyciu narzędzia dostępnego w Internecie na stronie [www.earthtools.org](http://www.earthtools.org) sprawdziłem współrzędne progów pasa 26 lotniska w Siewernym i okazało się, że jest przesunięty o ok. 300 m. bliżej, patrząc w kierunku podejścia w stosunku do danych zawartych na karcie podejścia. W mojej ocenie jest to znaczna różnica.

### **13. Niewskazanie przez stronę rosyjską załodze Tu-154M nr 101 lotniska zapasowego**

Z wyjaśnień funkcjonariuszy BOR, przywołanych w załącznikach nr 52, 53, 54 i 55 oraz z transkrypcji rozmów prowadzonych 10 kwietnia 2010 r. na stanowisku kierowania lotami lotniska Smoleńsk Siewiernyj (załączniki nr 57) wynika, że kwestia lotnisk zapasowych<sup>28</sup> nie została właściwie rozwiązana i przygotowana przed startem Tu-154M nr 101, a informacja na ich temat nie dotarła na czas ani do załogi polskiego statku powietrznego z Prezydentem RP na pokładzie, ani na lotnisko docelowe.

Natomiast z wyjaśnień przywołanych w załączniku nr 56 oraz z transkrypcji rozmów prowadzonych 10 kwietnia 2010 r. na stanowisku kierowania lotami lotniska Smoleńsk Siewiernyj (załącznik nr 57) wynika, że ustalenia dotyczące wyznaczenia lotnisk zapasowych trwały także w trakcie ostatniego lotu Tu-154M nr 101 z Prezydentem RP na pokładzie.

Niewskazanie lotniska zapasowego załodze Tu-154M nr 101 jednoznacznie obciąża stronę rosyjską. Rezygnacja z wyznaczenia lotnisk zapasowych wskazuje na współodpowiedzialność MSZ, BOR i Ministra Spraw Wewnętrznych Administracji oraz MSZ Federacji Rosyjskiej za wprowadzenie Tu-154M w pułapkę nad lotniskiem Smoleńsk Siewiernyj.

---

<sup>28</sup> **Instrukcja organizacji lotów statków powietrznych o statusie HEAD wprowadzona Decyzją Nr 184/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 9 czerwca 2009 r.** (fragment):

§4 Obowiązki osób funkcyjnych stanowisk dowodzenia COP [Centrum Operacji Powietrznych] i ODN [Ośrodek Dowodzenia i Naprowadzania]

(...)

2. Do obowiązków St. DO [starszego dyżurnego operacyjnego] COP należy:

(...)

3) znajomość statusu lotnisk, które mogą być wykorzystywane jako lotniska zapasowe dla statku powietrznego o statusie HEAD;

(...)

Załącznik nr 52

Miejsce zdarzenia: **Warszawa**

Czas zdarzenia: **10 kwietnia 2010**

**J. U., funkcjonariusz BOR**

W dniu 10 kwietnia 2010 r. objąłem służbę zastępcy oficera operacyjnego BOR w centrum kierowania BOR. (...) Kolejną informacją dotyczącą tego lotu był telefon z Centrum Operacji Powietrznych, było to ok. godz. 8.30, może kilka minut później. Oficer, który pełnił tam służbę powiadomił nas o złych warunkach atmosferycznych nad Smoleńskiem i zapytał, czy jest nam coś wiadomo w tej sprawie. Spytał też, czy istnieje możliwość lądowania na lotnisku zapasowym. (...)

Załącznik nr 53

Miejsca zdarzeń: **Warszawa, Katyń, Smoleńsk**

Czas zdarzeń: **10 kwietnia 2010**

**W. T., funkcjonariusz BOR**

W dniu 10 kwietnia 2010 r. o godz. 7.00 objąłem służbę oficera operacyjnego BOR w centrum kierowania. Ok. godz. zadzwonił do mnie dyżurny operacyjny z centrum operacji powietrznych. Zapytał mnie, czy wiemy coś o możliwości innego miejsca lądowania z uwagi na złe warunki atmosferyczne nad lotniskiem w Smoleńsku. W moich dokumentach nie było informacji o możliwych lotniskach zapasowych, niczego takiego nie pamiętam. Nie miałem jakichkolwiek informacji czy dotyczących pogody w Smoleńsku, czy wyboru innego miejsca lądowania. Odpowiedziałem, że nie mam żadnych informacji i poprosiłem, że w przypadku gdyby COP [Centrum Operacji Powietrznych SP] miało jakieś informacje o innym miejscu lądowania, poinformował mnie o tym. Chodziło o konieczność poinformowania o tym służb dyplomatycznych na miejscu oraz naszych funkcjonariuszy zabezpieczających wizytę Pana Prezydenta na terenie Federacji Rosyjskiej. Kilka minut po tym telefonie, około 8.55 jeden z naszych oficerów czekających na przyjazd Prezydenta w Katyniu C. K. zadzwonił do mnie z pytaniem, czy mamy jakieś informacje, gdyż dochodzą do nich niepokojące sygnały, że może być problem, bądź że jest problem z lądowaniem samolotu.



Załącznik nr 54

Miejsca zdarzeń: **Smoleńsk, Katyń**

Czas zdarzeń: **7 – 10 kwietnia 2010**

### **C. K., funkcjonariusz BOR**

(...) Po zakończeniu zabezpieczenia wizyty premiera moja grupa pozostała w Smoleńsku. (...)

Na lotnisku nie planowano obecności żadnego funkcjonariusza BOR. W przypadku gdyby delegacja prezydencka wylądowała na innym lotnisku, za zabezpieczenie – to jest zapewnienie ochrony przy lądowaniu i przyjeździe na miejsce wizyty odpowiadałyby służby rosyjskie. Jest to zwyczajowo przyjęta modelowa procedura działania służb ochrony w każdym kraju (...) Mieli przewidziane możliwości działania w przypadku lądowania w Moskwie Domodiewo, Witebsku i Mińsku. (...) Byłem po raz pierwszy na przygotowaniu pobytu zagranicznego osoby ochranianej, nie zetknąłem się nigdy z sytuacją zmiany miejsca lądowania samolotu.

Załącznik nr 55

Miejsca zdarzeń: **Warszawa, Smoleńsk, Katyń**

Czas zdarzeń: **9 – 10 kwietnia 2010**

**K. S., funkcjonariusz BOR**

Byłem odpowiedzialny za przygotowanie przedsięwzięcia ochronnego dotyczącego zabezpieczenia wizyty Prezydenta L. K. wraz z Małżonką oraz byłego Prezydenta RP R. K. w Smoleńsku i w Katyniu. (...) Na podstawie wszystkich informacji uzyskanych w toku wykonywania swoich zadań sporządziłem w dniu 9 kwietnia plan przedsięwzięcia ochronnego. Tego dnia dysponowałem już wszystkimi niezbędnymi informacjami do opracowania tego typu dokumentu. (...) Nie wystąpiły żadne okoliczności, które mogłyby wskazywać na ryzyko zagrożenia dla bezpieczeństwa osób ochranianych przez BOR. Nie posiadałem wiedzy o możliwości lądowania samolotu z Prezydentem RP na pokładzie na innym lotnisku niż lotnisko w Smoleńsku. Nie posiadałem wiedzy o zaplanowanych lotniskach zapasowych dla tego lotu. Gdybym posiadał wiedzę o zaplanowanych lotniskach zapasowych mogłoby mieć to wpływ na realizowane przeze mnie czynności, w sytuacji gdyby lotniska te znajdowały się na terytorium innego kraju niż Federacja Rosyjska. W przypadku gdybym wiedział o możliwości lądowania na terytorium Białorusi musiałbym spowodować objęcie ochroną osób ochranianych przez służby tego kraju.

Załącznik nr 56

Miejsca zdarzeń: **Moskwa, Smoleńsk**

Czas zdarzeń: **10 kwietnia 2010**

**P. M. z Ambasady RP w Moskwie**

(...) W dniu 10 kwietnia 2010 r. j przebywałem w Moskwie. W Smoleńsku delegację powitalną reprezentował Pan Ambasador RP J. B. Około półtorej godziny przed planowanym lądowaniem w Smoleńsku samolotu prezydenckiego, otrzymałem informację od G. C. , że z uwagi na złe warunki pogodowe nad Smoleńskiem, planowane jest lądowanie samolotu z Prezydentem RP w Moskwie na lotnisku Wnukowo, ewentualnie w Mińsku lub Witebsku. Z uwagi na powyższe udałem się na lotnisko Wnukowo, oddalone od Ambasady RP o około 20 km. W międzyczasie kontaktowałem się z G. C., aby ustalić, gdzie samolot będzie lądował. Nie potrafił mi tego powiedzieć. Będąc blisko lotniska Wnukowo sekretarka Ambasadora RP, J. Cz. poinformowała mnie telefonicznie, iż najprawdopodobniej doszło do katastrofy samolotu prezydenckiego w Smoleńsku. Informację tą uzyskałem około godziny 11.00 czasu lokalnego. Natychmiast wróciłem do Ambasady. (...)

Załącznik nr 57

Miejsca zdarzeń: **Smoleńsk, Moskwa**

Czas zdarzeń: **10 kwietnia 2010**

**a) Transkrypcja rozmów telefonicznych na SKP (startowym punkcie dowodzenia) lotniska Smoleńsk (Północny) od 8:40 do 10:43 [czasu lokalnego, tj. od godz. 06:40 do godz. 8:43 czasu polskiego] 10.04.2010 (magnetofon P500 nr 08\806, 7 ścieżka zapisu)**

09:41:04 Krasn. [płk Nikołaj Krasnokutski]: Tupolew wyszedł o [godz. 9.]27?

09:41:05 OD [operacyjny oficer dyżurny mjr Kurtiniec]: Tak, o 9:27.

09:41:06 Krasn.: No, to trzeba mu szukać zapasowego, to raz, jeśli jest gotowy, Wnukowo, czy coś tam takiego.

09:41:11 OD: No, Wnukowo, oczywiście. (...)

09:45:01 RP [kierownik lotów płk Paweł Plusnin]: Smoleńsk, trzeba dla głównego Polaka skonkretyzować zapasowe, dlatego że jak na razie nie ma pogody. Ja jakoś nie widzę poprawy.

09:51:44 OD: Komunikowałem się z głównym centrum, zabiorą na Wnukowo. (...)

09:53:54 RP: Plusnin. Trzeba jakoś dostać się do głównego centrum, żeby głównemu Polakowi, (...) przekazać, po pierwsze, żeby on był gotowy do odejścia na zapasowe, uściślić, ile ma paliwa, dlatego że po rosyjsku on praktycznie nic nie rozumie.

09:54:12 OD: Ja myślę, że główne centrum już rozpatrzy się, ja powiedziałem że w Smoleńsku pogody nie ma, a tam już się zorientują. (...)

10:18:37 OD: Kurtiniec.

10:18:38 RP: Plusnin. To może jakoś można zadzwonić do głównego centrum kontroli lotów, żeby wiedzieć dokładnie, że na niego oczekują. Lub, cholera, tutaj mają czekać, czy do Moskwy mają jechać, to znaczy do Mińska. (...) ja im muszę podać, gdzie będzie: albo Wnukowo, albo Mińsk, cholera wie gdzie jeszcze.

**b) Zapis rozmów prowadzonych przez radiostację z wieży kontroli lotów (na SKP - startowym punkcie dowodzenia lotniska) Smoleńsk „Północny” [od godz. 08:46:12 do godz. 10:42:49 czasu lokalnego, tj. od godz. 06:46:12 do godz. 8:42:49 czasu polskiego w dniu 10 kwietnia 2010 r.]**

10:25:59 Krasn.: Krasnokutskij, znaczy, robi[ą] kontrolne podejście, decyzja dowódcy, robią kontrolne podejście do wysokości decyzji 100 metrów, odejście, gotowość Mińska, Witebska na zapasowe niech poproszą/zgłoszą się.

10:26:11 D [Anatolij Iwanowicz Murawiw]: Przyjąłem.

**c) Transkrypcja rozmów telefonicznych**

10:27:20 RP: Anatoliju Iwanowiczu, no i co z tymi zapasowymi?

10:27:22 D: No, Witebsk, Mińsk, zaraz im powiemy (...)

10:27:24 RP: No już, szybciej, a to on...

**d) Zapis rozmów prowadzonych przez radiostację**

10:28:03 KL – I trzeba ustalić dokąd ma wychodzić, punkt wyjścia.

10:28:08 Dysp./KO – Czekam na zgodę.

**e) Transkrypcja rozmów telefonicznych**

10:31:15 D: Smoleńsk „Północny”, Murawiw.

10:31:17 RP: No jakie?

10:31:18 D: Co?

10:31:18 RP: Jakie zapasowe?

10:31:20 D: No, Witebsk, Mińsk, on... na razie my ze strefą ustalamy.

10:31:23 RP: Anatoliju Iwanowiczu, pospieszcie się, on już jest na kręgu, przecież jego trzeba będzie gdzieś ugadać, inaczej będzie tutaj, kurde, latał. (...)

**f) Transkrypcja rozmów z Wieży Kontroli Lotów**

10:32:52 D: (...) ostateczną decyzję (...) jeśli odchodzi na zapasowe, to łączenie z RDC [rejonowe centrum dyspozycyjne] i tam mu powiedzą, czy Witebsk, czy Mińsk.

10:33:06 Krasn: Dobrze, ja, Anatolij Iwanowicz, przyjąłem. (...)

#### **14. Wprowadzanie przez rosyjskich kontrolerów lotu w błąd załogi Tu-154M nr 101 z Prezydentem RP Lechem Kaczyńskim na pokładzie w dn. 10 kwietnia 2010 r.**

Z zeznań złożonych w prokuraturze Federacji Rosyjskiej przez kontrolera lotów ppłk. Pawła Plusnina (załącznik nr 59) wynika, że 10 kwietnia 2010 r. świadomie wprowadzał on w błąd załogę Tu-154M nr 101, w czasie rozmów radiowych podając jej znacząco niezgodne z prawdą (dwukrotnie zaniżone) dane meteorologiczne dotyczące widoczności na lotnisku Smoleńsk Siewiernyj.

Ponadto z transkrypcji rozmów załogi samolotu Tu-154M nr 101 oraz transkrypcji rozmów prowadzonych na wieży kontroli lotów w Smoleńsku Siewiernym (załącznik nr 61), wynika, że:

- rosyjska kontrola lotów nie przekazała polskiej załodze wymaganych informacji dotyczących rodzaju podejścia i drogi startowej w użyciu a także wskazanych w załączniku nr 62a wymaganych danych meteorologicznych;
- płk Nikołaj Krasnokutski na polecenie centralnego punktu dowodzenia (kryptonim „LOGIKA”) w Moskwie egzekwował od pozostałych kontrolerów lotu w Smoleńsku wykonanie poleceń, zgodnie z którym mieli oni bez względu na jakiegokolwiek okoliczności sprowadzić statek powietrzny Tu-154M nr 101 z Prezydentem RP na pokładzie do poziomu 100 metrów nad poziom pasa startowego lotniska („daj mu na drugi krąg, na drugi krąg i koniec, a dalej, sam podjął decyzję, niech sam decyduje. ... Doprowadzamy do 100 metrów, 100 metrów bez gadania.”);
- załoga Tu-154M nr 101 była błędnie informowana, iż stale znajduje się na kursie i ścieżce - w czasie, gdy samolot znajdował się znacząco nad lub znacząco pod ścieżką. (załącznik nr 62b).

Ponadto z dokumentów przywołanych w załączniku nr 60 wynika, że:

- stanowisko kontroli lotów nie utrzymywało ciągłego kontaktu radiowego z załogą statku powietrznego – wymaganego w warunkach meteorologicznych, jakie 10 kwietnia 2010 r. panowały nad Smoleńskiem – lecz prowadziło wymianę wypowiedzi z długimi przerwami, odnotowanymi w transkrypcji rozmów załogi,
- po stwierdzeniu 500-metrowej różnicy ocen wysokości statku powietrznego podawanych przez załogę Tu-154M nr 101 i przez stanowisko kontroli lotów, kontroler lotu nie wdrożył standardowej w takiej sytuacji procedury wstrzymania zniżania, wyrównania lotu i sprawdzenia ścieżki zniżania.

Bezpośrednią odpowiedzialność za wprowadzenie Tu-154M nr 101 w pułapkę nad Smoleńskiem ponoszą najwyższe czynniki rosyjskie, które wydały polecenie przekazywania polskim pilotom fałszywych danych.

Załącznik nr 59

Miejsce zdarzenia: **Smoleńsk**

Czas zdarzenia: **10 kwietnia 2010**

**Ppłk Paweł Plusnin:**

(...) Chcę ponadto dodać, iż po nawiązaniu po raz pierwszy łączności z samolotem TU-154, zaniżyłem widoczność do 400 metrów, ponieważ myślałem, że załoga podejmie samodzielnie decyzję o przekierowaniu na zapasowe lotnisko, i że taka widoczność obudzi czujność samolotu, chociaż w rzeczy samej widoczność ta mieściła się w granicach 800 metrów. (...)

Załącznik nr 60

Miejsca zdarzeń: **Smoleńsk, przestrzeń powietrzna Federacji Rosyjskiej**

Czas zdarzeń: **10 kwietnia 2010**

**a) Transkrypcja rozmów załogi samolotu TU-154M nr 101 (rejestrator MARS-BM) [ w dniu 10 kwietnia 2010 r. od godz. 10:32:02,7 do godz. 10:32:07,6 [czasu lokalnego, tj. od godz. 8:32:02,7 do godz. 8:32:07,6 czasu polskiego]**

KRL [kontroler ruchu lotniczego]: Zajęliście 500 metrów?

DSP [dowódca statku powietrznego]: Na razie nie. 1000, schodzimy.

**b) Wypowiedź oficera SZ RP w stanie spoczynku, nawigatora doprowadzania i sprowadzania statków powietrznych<sup>29</sup>, podczas posiedzenia Prezydium Parlamentarnego Zespołu ds. Zbadania Przyczyn Katastrofy z 10 kwietnia 2010 r. w dniu 3 marca 2011 r.**

(...) **Świadek** precyzuje, że [10 kwietnia na lotnisku Smoleńsk Siewierny] był stosowany system precyzyjnego podejścia przy użyciu RSP-6M.

(...) jako „bardzo dziwne” określa długie, bo kilku- lub kilkunastosekundowe przerwy w korespondencji radiowej, bo takie przerwy są możliwe jedynie przy pięknej pogodzie, gdy pilot widzi pas, ja podaję odległość, pilot wysokość, ja patrzę i potwierdzam, wtedy można rozmawiać co kilka, kilkanaście sekund. Natomiast w smoleńskich warunkach meteo powinna być ciągła wymiana wypowiedzi, także dlatego, że brak odpowiedzi załogi na komendę może wynikać z różnych przyczyn: awarii urządzeń, momentu słabości pilota. (...) Powtarza, że w takich warunkach meteo w lotnictwie nie powinno być takich przerw (...). Ocenia, że te długie przerwy w korespondencji i niepotwierdzanie wysokości podawanej przez członka załogi Tu-154M (...) to były błędy kontrolerów.(...)

Uzupełnia, że (...) w warunkach uniemożliwiających bezpieczne sprowadzenie SP na pas dyżurny kierownik lotu (DKL) ma obowiązek zamknąć lotnisko w związku z warunkami meteo; a prowadzonemu statkowi powietrznemu zabrania zniżania, podając kurs taki a taki („odchodzicie na drugi krąg” albo „kurs na lotnisko zapasowe...”). Precyzuje, że także kontroler precyzyjnego podejścia ma w takiej sytuacji prawo i obowiązek wydać komendę „zabraniam zniżania”. (...)

**Przew. A. Macierewicz** okazuje świadkowi datowaną na 2 maja 2010 r. transkrypcję rozmów załogi Tu154M nr 101 (rejestrator dźwięku MARS-BM) i cytuje fragment zamieszczonej tam rozmowy kontrolera ruchu lotniczego ze Smoleńska z dowódcą statku powietrznego Tu-154M w dniu 10 kwietnia 2010 r. z godz. 8:32:02 - 8:32:07:

KRL: Zajęliście 500 metrów?

DSP: Na razie nie. 1000, schodzimy.

Ocenia, że ta wymiana zdań i tak drastyczna, bo o połowę (500 metrów), różnica oceny wysokości statku powietrznego wskazuje na coś niepokojącego w relacji wieża – samolot, ale że jest też ona świadectwem, iż gdy kontroler wymuszał odpowiedź, to pilot reagował. Zastanawia się, czy jest możliwe, by ten fragment nagrania nie był kompletny. Prosi świadka o ponowne odniesienie się do stwierdzenia, że kontroler lotu powinien być w ciągłym kontakcie z załogą.

**Świadek** odpowiada, że w takich warunkach meteo, jakie były w dniu 10 kwietnia 2010 r. nad Smoleńskiem, kontakt między kontrolerem a załogą powinien być ciągły. Dodaje na podstawie własnych doświadczeń, że nigdy nie spotkał się z różnicą 500 metrów w ocenie wysokości. Stwierdza, iż gdyby w takich warunkach i prowadząc jeden samolot stwierdził 500 metrów różnicy wysokości między własną oceną a informacją otrzymaną od załogi, zablokowałby zniżanie, nakazał lot poziomy, ponownie podał warunki do lądowania, w tym ciśnienie, a po stwierdzeniu że załoga wyrównała lot – sprawdziłby ścieżkę zniżania.

---

<sup>29</sup> Wysłuchiwany świadek złożył wniosek o nierozpowszechnianie jego danych osobowych i nieumieszczanie ich w protokole wysłuchania.

Załącznik nr 61

Miejsca zdarzeń: **Smoleńsk, przestrzeń powietrzna Federacji Rosyjskiej**

Czas zdarzeń: **10 kwietnia 2010**

**a) Transkrypcja rozmów telefonicznych na SKP (startowym punkcie dowodzenia) lotniska Smoleńsk (Północny) od 8:40 do 10:43 [czasu lokalnego tj. od godz. 06:40 do godz. 8:43 czasu polskiego] 10.04.2010 (magnetofon P500 nr 08\806, 7 ścieżka zapisu)**

09:41:34 Krasn. [płk Nikołaj Krasnokutski]: No dobrze, jeśli on [Tu-154M nr 101] idzie, zrobi pewnie kontrolne podejście, (...) gdzie on będzie mógł dotrzeć po jednym podejściu, dokąd go odesłać.

09:41:42 OD [operacyjny oficer dyżurny mjr Kurtiniec]: No, ja sądzę, że Wnukowo, ponieważ trzeba znaleźć komorę celną i granicę.

09:41:44 Krasn. No, to dawajcie, podpowiedzcie.

09:41:46 OD: No, ja przekażę do głównego centrum, oni tam pokierują.

(...) 09:45:01 RP [ppłk Paweł Plusnin]: Smoleńsk, trzeba dla głównego Polaka skonkretyzować zapasowe, dlatego że jak na razie nie ma pogody. Ja jakoś nie widzę poprawy.

09:51:44 OD: Komunikowałem się z głównym centrum, zabiorą na Wnukowo.

(...) 09:53:54 RP: Plusnin. Trzeba jakoś dostać się do głównego centrum, żeby głównemu Polakowi, (...) przekazać, po-pierwsze, żeby on był gotowy do odejścia na zapasowe, uściślić, ile ma paliwa, dlatego że po rosyjsku on praktycznie nic nie rozumie.

09:54:12 OD: Ja myślę, że główne centrum już rozpatrzy się, ja powiedziałem że w Smoleńsku pogody nie ma, a tam już się zorientują. (...)

**b) Transkrypcja rozmów z Wieży Kontroli Lotów lotniska Smoleńsk „Siewiernyj” - rozmowy zarejestrowane przez otwarty mikrofon od godz. 08:38 do godz. 10:43 [czasu lokalnego tj. od godz. 06:38 do godz. 8:43 czasu polskiego] dnia 10.04.2010 (magnetofon P500 numer 08/806, 4 ścieżka zapisu)**

09:55:28 KL [ppłk Paweł Plusnin]: Znaczący, główne centrum jest poinformowane, że my nie mamy pogody, i oni będą podejmowali swoją decyzję, możliwe, że od razu odejdą do Wnukowo (...).

(...) 10:13:43 KL: (...) pewnie go od razu odprawią na zapasowe, bez obniżania, nie ma sensu, nie widzę, by go tutaj prowadzić. (...)

**c) Transkrypcja rozmów telefonicznych**

10:18:38 RP: Plusnin. To może jakoś można zadzwonić do głównego centrum kontroli lotów, żeby wiedzieć dokładnie, że na niego oczekują. Lub, cholera, tutaj mają czekać, czy do Moskwy mają jechać, to znaczący do Mińska.

10:18:51 OD: Ja nie wiem, gdzie go lepiej (...)

10:18:53 RP: No, zadzwonić, to telefon ja wam dawałem 231-56-93.

10:18:58 OD: To my wiemy – Główne Centrum.

10:19:00 RP: No, oni tam wiedzą, dokąd poleciał. Lot specjalny, Oznaczenie „A”.

10:19:04 OD: Ja rozumiem, rozeznaję sytuację.

10:19:06 RP: No i do nas zadzwonić, bo ja potrzebuję to...

10:19:08 OD: A oni zdążą odjechać? Tu czasu ile-to zostało?

10:19:11 RP: No, cholera go wie, chcę tę informację, kurde. To już ich sprawa, ja im muszę podać, gdzie będzie: albo Wnukowo, albo Mińsk, cholera wie gdzie jeszcze.

(...) 10:23:00 RP: Halo, dzień dobry, dzwonię z „Północnego”. Kto kieruje lotem polskiego samolotu?

10:23:08 Jużnyj: Moskwa kieruje.

10:23:09 RP: A?

10:23:10 Jużnyj [lotnisko Smoleńsk Południowy]: Moskwa kieruje.

10:23:11 RP: No, to im trzeba przekazać, póki pracują normalnie, kurde, że mamy mgłę, widoczność mniej niż 400 metrów, po co do nas mają lecieć?

10:23:19 Jużnyj: (...) przekazywałem.

10:23:21 RP: No to przekażcie jeszcze Moskwie, macie łączność, nie ma jak, zaraz wyjdzie, jeśli oni jeszcze rosyjskiego nie znają, kurde, to w ogóle będzie. (...)

**d) Zapis rozmów prowadzonych przez radiostację z wieży kontroli lotów (na SKP - startowym punkcie dowodzenia lotniska) Smoleńsk „Północny” od godz. 08:46:12 do godz. 10:42:49 [czasu lokalnego, tj. od godz. 06:46:12 do godz. 8:42:49 czasu polskiego] w dniu 10 kwietnia 2010 r.**



10:24:20 RP [kierownik lotów płk Paweł Plusnin]: Papa Lima Foxtrot one two zero one, na „Korsażu” mgła, widoczność 400 metrów.  
 10:24:32 101 [Tu-154M nr 101]: Zrozumiałem, podajcie, proszę, warunki pogodowe.  
 10:24:39 RP: Na „Korsażu” mgła, widoczność 400 metrów, four zero zero meters.  
 10:24:48 101: Temperatura i ciśnienie, poproszę.  
 10:24:50 RP: Temperatura plus 2, ciśnienie 7-45, 7-4-5, warunków do przyjęcia nie ma. 10:25:01 101: Dziękuję, ale jeśli jest możliwość, spróbujemy podejść, ale jeśli nie będzie pogody, wtedy odejdziemy na drugi krąg.  
 10:25:11 Krasn. [płk Nikołaj Krasnokutski]: 1-0-1, po kontrolnym zejściu starczy Wam paliwa na zapasowe?  
 10:25:17 101: Starczy.  
 10:25:18 Krasn.: Ja Was zrozumiałem.  
 10:25:22 101: Proszę o pozwolenie na dalsze zniżanie.  
 10:25:24 RP: 1-0-1 z kursem 40 stopni, obniżenie 1500.

#### e) Transkrypcja rozmów z Wieży Kontroli Lotów

10:25:59 Krasn.: (...) znaczy się, robi kontrolne podejście, decyzja dowódcy, robi kontrolne podejście do wysokości decyzji 100 metrów, odejście, niech zapytają o gotowość Mińska, Witebska jako zapasowych.  
 10:26:11 Dysp./KO [Anatolij Murawjow]: Przyjąłem.  
 10:26:13 Krasn.: Przyjęliście?  
 10:26:14 Dysp./KO: Tak jest.  
 10:26:17 Krasn.: Doprowadzamy do 100 metrów, 100 metrów bez gadania... (...)  
 10:32:29 KL: Nie wiem, ja bym na miejscu Moskwy bym [ich] tutaj nie gnał.  
 10:32:34 Krasn.: To decyzja (niezrozumiała) międzynarodowego numer jeden, on tam sam (...)  
 10:37:00 Krasn.: ... tak, [mgła] siadła w ogóle, 200 metrów widoczność, nawet mniej, z tym kursem.  
 10:37:19 Krasn.: 150 całkowicie osiadła, i pogarsza się coraz bardziej.  
 10:37:23 101: Wykonujemy czwarty, polski 101.  
 10:37:26 KSL [Kierownik Strefy Lądowania]: 101, wykonujcie czwarty.  
 10:37:32 Krasn.: Jeszcze gorzej się zrobiło, spójrz, Pasza [zwracając się do Pawła Plusnina].  
 10:37:35 Krasn.: Nie podejźcie.  
 10:37:42 Krasn.: Najważniejsze, daj mu na drugi krąg, na drugi krąg i koniec, a dalej, sam podjął decyzję, niech sam decyduje.

#### f) Transkrypcja rozmów załogi samolotu TU-154M nr 101 (rejestrator MARS-BM) [ w dniu 10 kwietnia 2010 r. od godz. 10:39:49,9 do godz. 10:42:42,6 [czasu lokalnego, tj. od godz. 8:39:49,9 do godz. 8:42:42,6 czasu polskiego]

10:39:49,9	10:39:52,3	D	Podchodzicie do dalszej, na kursie i ścieżce, odległość 6.
10:39:50,2	10:39:58,0	Sygnal	dźwiękowy, F+845Hz. Dalsza prowadzącej
10:39:52,2	10:39:53,7	A	Dalsza
10:39:54,1	10:39:55,0	KWS	(niezr.)
10:39:57,1	10:39:59,3	A	400 metrów
10:40:02,6	10:40:15,6	A	(niezr.)
10:40:06,7	10:40:07,8	TAWS	TERRAIN AHEAD
10:40:13,5	10:40:14,6	D	4 na kursie i ścieżce
10:40:16,7	10:40:17,6	KWS	na kursie i ścieżce
10:40:18,6	10:40:20,1	A	(niezr.)
10:40:19,6	10:40:20,1	Sz.T	300
10:40:22,8	10:40:25,6	A	(250 metrów)
10:40:24,6	10:40:26,7	Sz.T	(250)
10:40:26,6	10:40:27,8	D	3 na kursie i ścieżce
10:40:29,6	10:40:30,3	A	(niezr.)
10:40:31,2	10:40:32,4	D	Reflektory włączcie
10:40:32,4	10:40:33,5	TAWS	TERRAIN AHEAD
10:40:32,9	10:40:33,6	Sz.T	200
10:40:34	10:40:34,8	KWS	Włączone
10:40:37,1	10:40:38,1	Sz.T	150
10:40:38,7	10:40:39,9	D	2 na kursie i ścieżce
10:40:39,4	10:40:42,0	TAWS	TERRAIN AHEAD, TERRAIN AHEAD
10:40:41,3	10:40:42,6	A	100 metrów (...)

**Uwagi Rzeczypospolitej Polskiej jako państwa rejestracji i państwa operatora do projektu Raportu końcowego z badania wypadku samolotu Tu-154M nr boczny 101, który wydarzył się w dniu 10 kwietnia 2010 r., opracowanego przez Międzypaństwowy Komitet Lotniczy MAK, Warszawa 19 grudnia 2010 r.**

**a) str. 74-75**

KL [Kierownik Lotów] nie przekazał załodze samolotu Tu-154M, zgodnie z przyjętymi zasadami udzielania informacji dla przylatujących statków powietrznych, wszystkich informacji i we właściwej kolejności jak poniżej ([ICAO] Doc. 4444 [Procedures for Air Navigation Services, IV-7.15.1.]):

a) rodzaju podejścia i drogi startowej w użyciu;

b) informacji meteorologicznej jak podano niżej:

- kierunek i prędkość wiatru przyziemnego włącznie ze znaczącymi zmianami;
- widzialność i gdy ma to zastosowanie – zasięg widzenia wzdłuż drogi startowej (RVR);
- aktualna pogoda;
- zachmurzenie poniżej 1500 m (5000 ft) lub poniżej największej minimalnej wysokości bezwzględnej sektorowej, w zależności od tego która wartość jest większa; cumulonimbus; jeżeli niebo nie jest widoczne – widzialność pionową, gdy jest dostępna;
- temperatura powietrza;
- temperatura punktu rosy – na podstawie regionalnego porozumienia żeglugi powietrznej;
- nastawa(y) wysokościomierza;
- każda dostępna informacja dotycząca znaczących zjawisk meteorologicznych w strefie podejścia; i prognozie do lądowania typu TREND, gdy jest dostępna.

**b) str. 75**

Załoga samoloty była błędnie informowana o właściwym położeniu na kursie i ścieżce, gdy w rzeczywistości samolot był ponad ścieżką, a od 2,5 km do DS 26 [drogi startowej] poniżej ścieżki 2°40' (w doniesieniu do ścieżki 3°10' przytaczanej przez autorów Raportu samolot przeciął ścieżkę w dół w odległości 3,3 km od progu DS 26).

## **15. Zaniechanie przez Rosjan prowadzenia akcji ratunkowej po katastrofie Tu-154M nr 101**

Z dokumentów przywołanych w załącznikach nr 63, 64 i 65 wynika, że wbrew twierdzeniom strony rosyjskiej:

- obsada stanowiska kontroli lotów nie ogłosiła natychmiast alarmu dla całości jednostek ratowniczych znajdujących się na lotnisku Smoleńsk Siewiernyj oraz nie przekazała informacji o wypadku dla jednostek ratowniczych okręgu smoleńskiego,
- jednostki służb ratowniczych okręgu smoleńskiego wezwano na miejsce katastrofy dopiero po 10 minutach od katastrofy,
- pierwsze jednostki straży pożarnej przybyły na miejsce 14 minut po wypadku,
- pierwszy zespół ratownictwa medycznego przybył na miejsce 17 minut po wypadku, a siedem kolejnych zespołów dopiero 29 minut po wypadku,
- jeszcze przed stwierdzeniem, jaka jest liczba ofiar śmiertelnych<sup>30</sup>, zaniechano prowadzenia faktycznej akcji ratowania ofiar katastrofy.

Rosjanie zaniechali ratowania ofiar, z góry założwszy, że nikt nie przeżył. Dotychczas nie wyjaśniono, skąd mieli tę pewność.

---

<sup>30</sup> Składając wyjaśnienia podczas posiedzenia Zespołu Parlamentarnego ds. Zbadania Przyczyn Katastrofy Tu-154M z 10 kwietnia 2010 r. pan Jakub Opara, były wicedyrektor Biura Zespołu Organizacyjnego Kancelarii Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego – który 10 kwietnia 2010 r. w godzinach porannych oczekiwał w Katyniu na rozpoczęcie uroczystości i na pierwszą wieść o katastrofie wraz z ministrem Jackiem Sasinem pojechał do Smoleńska – powiedział 16 marca 2011 r., że 10 kwietnia 2010 r. na płycie lotniska w Smoleńsku Tomasz Turowski z Ambasady RP w Moskwie powiedział mu, iż prawdopodobnie trzy osoby przeżyły katastrofę i trzy karetki zabrały trzy ciała, które okazywały oznaki życia. Świadcami tej wypowiedzi były również inne osoby z Ambasady RP w Moskwie, ale słowa te wypowiedział Turowski. Działo się to niecałą godzinę po katastrofie, a wkrótce potem pojawiły się informacje że wszystkie ofiary katastrofy nie żyją.

10 kwietnia 2010 r. przed południem informacje o trzech osobach, które przeżyły katastrofę przekazał także rzecznik prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych Piotr Paszkowski, który o godz. 11.07 czasu polskiego przekazał w mediach komunikat, zgodnie z którym trzy osoby przeżyły, lecz są ranne. W godzinach późniejszych rzecznik MSZ podawał jedynie komunikaty precyzujące liczbę ofiar – pasażerów i członków załogi Tu-154M nr 101 – natomiast autorstwo informacji o trzech rannych, którzy przeżyli katastrofę przypisał agencji Reuters.

Załącznik nr 63

Miejsca zdarzeń: **Smoleńsk**

Czas zdarzeń: **10 kwietnia 2010**

**Transkrypcja rozmów z Wieży Kontroli Lotów lotniska Smoleńsk „Siewiernyj” - rozmowy zarejestrowane przez otwarty mikrofon od godz. 08:38 do godz. 10:43 [czasu lokalnego, tj. od godz. 06:38 do godz. 08:43 czasu polskiego] dnia 10.04.2010 (magnetofon P500 numer 08/806, 4 ścieżka zapisu)**

10:40:53: Kierownik Strefy Lądowania (KSL): Horyzont, 101.

10:40:55: Kierownik Lotu [Paweł Plusnin] (KL): Kontrola wysokości, horyzont.

10:40:59: KL: Ile można czekać?

10:41:02: KL: Odejdźcie na drugi krąg.

10:41:07: KL: Odejdźcie na drugi krąg.

10:41:09: KL: Gdzie on jest?

10:41:11: Odejdźcie na drugi krąg.

10:41:14: KL: K...a, no gdzie on jest?

10:41:16: KSL: Ch... go wie, gdzie on jest.

10:41:18: KL: 101.

10:41:20: KL: K...a mać.

10:41:24: Krasn. [płk Nikołaj Krasnokutski]: Moim zdaniem, k...a

10:41:31: KL: K...a

10:41:34: KL: 101.

10:41:38: Krasn.: K...a!

10:41:44: KL: 101.

10:41:48: Krasn.: K...a, rzucajcie tam straż, dokąd k...a!

10:42:16: Krasn.: K...a mać.

10:42:18: Krasn.: No, k...a.

10:42:21: KL: 101, PLF.

10:42:22: Krasn.: K...a!

10:42:30: KL: PLF, 101.

10:42:38: Nieznana osoba (NO): Dowiedz się przynajmniej, doleciał czy nie do radiolatarni, gdzie on jest.

10:42:42: NO: Przeszedł obok radiolatarni?

10:42:45: NO: Już, przeleciał obok bliższej radiolatarni, bardziej po lewej... obok drogi, gdzieś.

10:42:48: KL: PLF, 101

10:42:49: Judin: Obok bliższej spadł, bardziej na lewo przy drodze.

10:42:56: NO: Na drugi krąg zaczął odchodzić a potem spadł.

10:43:03: KL: K...a!!!

Załącznik nr 64

Miejsce zdarzeń: **Smoleńsk**

Czas zdarzeń: **10 kwietnia 2010**

**a) Wypowiedź Jacka Sasina, byłego Zastępcy Szefa Kancelarii Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, podczas posiedzenia Parlamentarnego Zespołu ds. Zbadania Przyczyn Katastrofy Tu-154M z 10 kwietnia 2010 r. w dniu 6 października 2010 r.**

(...) Kiedy (...) wjechaliśmy na teren lotniska, (...) już nie pamiętam (...) czy wysiedliśmy na betonie, czy jeszcze jakby dalej udaliśmy się jakąś taką drogą. Ale (...) jeszcze kawałek wjechaliśmy, aż do takiego miejsca, gdzie stały karetki. Było ustawione bardzo dużo karetek pogotowia. Ale, co [zwróciło] moją uwagę, ci pracownicy służby zdrowia, którzy tam byli, właściwie oni byli przy karetkach, czyli tak jakby stali jakby... Ja sobie w tym momencie zdałem sprawę, że prawdopodobnie jest taka sytuacja, że po prostu nie ma kogo ratować, jeśli tak dużo karetek tutaj stoi i właściwie ci lekarze, pielęgniarki, oni się tam kręcą przy tych karetkach, prawda, i nie ma ich na miejscu, nie ma ich na miejscu katastrofy.

(...) Na miejscu (...), gdzie leżał rozbity wrak (...), zauważyłem strażaków, którzy dogaszali ogień. Ale to nie były jakieś duże pożary, to było raczej takie dymiące, dymiące pobojowisko, a nie jakiś ogień otwarty. No i zauważyłem, bardzo dużo osób, które jakby (...) otaczają ten wrak samolotu, zarówno po cywilnemu, jak i w mundurach wojskowych czy milicyjnych, to trudno mi w tej chwili powiedzieć. Na miejscu zastałem ambasadora [Jerzego] Bahra., polskiego ambasadora, który był już na miejscu katastrofy. (...)

**b) Wypowiedź Rafała Rogalskiego, pełnomocnika części rodzin ofiar katastrofy, podczas posiedzenia Parlamentarnego Zespołu ds. Zbadania Przyczyn Katastrofy Tu-154M z 10 kwietnia 2010 r. w dniu 14 kwietnia 2011 r.**

(...) Pewne ciała wbrew pewnym informacjom medialnym, nie było proszę Państwa tak, że każde ciało było w fatalnym stanie, są pewne ciała, które były (...) w bardzo dobrym stanie. (...) Natomiast jeżeli popatrzymy na zdjęcia z miejsca zdarzenia bezpośrednio wykonywane po tym zdarzeniu, po katastrofie to okazuje się, a także jeżeli zapoznamy się z relacjami świadków, którzy przybyli bezpośrednio po zdarzeniu to okazuje się, że ma się nieodparte wrażenie, że nie była udzielona w ogóle pomoc medyczna. To znaczy chodzi o brak w ogóle o weryfikowanie czy ktoś przeżył, czy też nie, a można bardzo łatwym sposobem jest to, że ciała były odwrócone na brzuchu, więc jak można udzielać pomocy medycznej, jeżeli jest ktoś odwrócony na brzuch, trzeba odwrócić na plecy. Stąd też, jeżeli jest odwrócone ciało na brzuchu, to znaczy że w ogóle nikt nawet nie próbował sprawdzić, czy ta osoba żyje. (...) Nie można było stwierdzić czy osoba żyje, czy też nie, jeżeli się jej nie odwróci na plecy, ona na plecach na pewno nie była odwrócona. (...)

**Uwagi Rzeczypospolitej Polskiej jako państwa rejestracji i państwa operatora do projektu Raportu końcowego z badania wypadku samolotu Tu-154M nr boczny 101, który wydarzył się w dniu 10 kwietnia 2010 r., opracowanego przez Międzypaństwowy Komitet Lotniczy MAK, Warszawa 19 grudnia 2010 r., str. 57-58, 60.**

Brak jest informacji o alarmowaniu oddziału pożarniczego JW [jednostki wojskowej] 06755 o wypadku samolotu Tu-154M, bezpośrednio przez GKL [Grupę Kierowania Lotami] lotniska. Dowódca JW 06755 przekazał informację o utracie łączności ze statkiem powietrznym do Dyżurnego Regionalnej Bazy Poszukiwawczo – Ratowniczej o godz. 6:42 UTC [10.42 czasu lokalnego, 8.42 czasu polskiego], tj. w minutę po wypadku, brak jest jednak informacji, aby zaalarmował podległy mu oddział pożarniczy. Raport [MAK] nie zawiera informacji kto poinformował dowódcę JW 06755 o wypadku. O godz. 6:43 UTC Dyżurny Regionalnej Bazy Poszukiwawczo – Ratowniczej (2 minuty po wypadku) wydał rozkaz wyjazdu dla zmiany dyżurnej. Na miejsce wypadku udał się pojazd Kamaz 42108 oddziału pożarniczego JW 06755 (wyjazd 6:46 UTC, tj. 5 minut po wypadku) z lotniska Smoleńsk „Północny” oraz pojazd GAZ 4795 Regionalnej Bazy Poszukiwawczo – Ratowniczej z lotniska Smoleńsk „Południowy” (wyjazd 6:48 UTC, tj. 7 minut po wypadku).

Alarmowanie jednostek ratowniczych okręgu smoleńskiego nastąpiło o godz. 6:50 UTC, a ich wyjazd o godz. 6:51 UTC (tj. odpowiednio dopiero 9 i 10 minut po wypadku). Z treści Raportu [MAK] nie wynika, dlaczego bezpośrednio po wypadku nie alarmowano jednostek [straży pożarnej] PCz-3, a dopiero o godz. 6:50 UTC. Zgodnie z raportem PCz-3 była w dyżurze na lotnisku Smoleńsk „Północny” w dniu 10 kwietnia 2010 r. od godz. 6:00 UTC.

Dodatkowo z zapisu korespondencji wewnątrz SKL [Stanowiska Kierowania Lotami na lotnisku Smoleńsk „Północny”) wynika, że o godz. 6:41:48 UTC [10:41:48 czasu lokalnego, 8: 41:48 czasu polskiego] płk Krasnokutski, zastępca dowódcy bazy lotniczej, zdał sobie sprawę z powagi sytuacji stwierdzając: „Kurwa, dawajcie straż tam, gdzie kurwa!”, na co o godz. 6:42:49 UTC [10:42:49 czasu lokalnego, 8:42:49 czasu polskiego] otrzymał odpowiedź: „Upadł po bliższej, z lewej strony drogi”. Dla strony polskiej jest niedopuszczalne aby obsada SKL, mając świadomość, że samolot Tu-154M „upadł” nie ogłosiła natychmiast alarmu dla całości jednostek ratowniczych znajdujących się na lotnisku Smoleńsk „Północny” oraz nie przekazała informacji o wypadku dla jednostek ratowniczych okręgu smoleńskiego. (...)

Brak jest jednoznacznej informacji o trasie dojazdu jednostek ratowniczych do miejsca wypadku. W Raporcie [MAK] podano, że na miejsce wypadku udał się pojazd Kamaz 42018 oddziału pożarniczego JW 06755 (obsada 5 ludzi), lecz nie wskazano aby kiedykolwiek tam dotarł. W „Protokole rozmów z dnia 16.04.2010 r.” świadek Paweł Pliushin stwierdza, że „zgodnie z regułami przyjętymi na lotnisku, na miejsce upadku samolotu skierowano 4 samochody straży pożarnej z załogami, Grupę naziemnego Poszukiwania, grupę pomocy technicznej ze sprzętem, karetki medyczne z personelem medycznym (...)”. Natomiast z Raportu [MAK] wynika, że faktycznie zadysponowano tylko jeden pojazd, który miał udać się na miejsce wypadku.

Pojazd GAZ 4795, Regionalnej Bazy Poszukiwawczo – Ratowniczej z lotniska Smoleńsk „Południowy”, dojechał do miejsca wypadku po przejechaniu przez miasto Smoleńsk, przybycie o godz. 7:25 UTC, tj. dopiero po 44 minutach po zaistnieniu wypadku. Wedle zapisów Raportu [MAK] pojazdy te były alarmowane i dysponowane jako pierwsze na miejsce wypadku.

Faktycznie, jako pierwsza na miejsce wypadku przybyła jednostka PCz-3 o godz. 6:55 UCT, tj. dopiero 14 minut po wypadku, mimo iż wypadek miał miejsce ok. 400 m od progu DS 26 [drogi startowej]. (...)

Strona polska wskazuje, że pierwszy zespół ratownictwa medycznego przybył na miejsce wypadku o godz. 6:58 UTC, tj. dopiero 17 minut po zaistnieniu wypadku, a 7 zespołów pogotowia ratunkowego przyjechało na miejsce wypadku o godz. 7:10 UTC, tj. dopiero 29 minut po zaistnieniu wypadku pomimo, że lotnisko Smoleńsk „Północny” jest położone w obrębie miasta Smoleńsk. (...)

W oparciu o Raport [MAK], w części dotyczącej działania służb ratunkowych i przeciwpożarowych, strona polska stwierdza, że lotnisko Smoleńsk „Północny” nie zapewniało bezpieczeństwa w zakresie ratownictwa i ochrony przeciwpożarowej przy wykonywaniu operacji lotniczej statku powietrznego wielkości Tu-154 z 96 osobami na pokładzie.

(...) przy stwierdzonym wysoce niezadowalającym stanie przygotowania i zabezpieczenia lotniska, samolot Tu-154M o statusie HEAD (oznaczenie [rosyjskie] „A”) z Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej i 95 osobami na pokładzie, nie powinien uzyskać zgody strony rosyjskiej na wykonanie operacji lotniczej na lotnisko Smoleńsk „Północny”.

## **16. Przejęcie władzy przez Bronisław Komorowskiego przed uzyskaniem dowodów śmierci Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego**

Z dokumentów przywołanych w załącznikach nr 66 i 67 wynika, że 10 kwietnia 2010 r.:

- podejmowano intensywne działania zmierzające do przejęcia obowiązków Prezydenta RP przez Bronisława Komorowskiego, zanim jeszcze została stwierdzona śmierć Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego,
- przejmowano urzędy sprawowane przez osoby towarzyszące Prezydentowi w locie do Smoleńska zanim jeszcze zostało stwierdzone, że osoby te faktycznie zginęły.

Natomiast z korespondencji przywołanej w załącznikach nr 68, 69, 70, 71, 72 i 73 wynika, że nadal nie jest znane pochodzenie oraz tryb i czas otrzymania „wiarygodnej informacji o śmierci Pana Profesora Lecha Kaczyńskiego – Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej”, po otrzymaniu której „Pan Bronisław Komorowski – Marszałek Sejmu rozpoczął 10 kwietnia 2010 roku wykonywanie obowiązków Prezydenta RP”. List kondolencyjny Prezydenta FR Dmitrija Miedwiediewa, który „dotarł do sekretariatu Marszałka Sejmu, a następnie do Biura Spraw Międzynarodowych Kancelarii Sejmu za pośrednictwem faksu 10 kwietnia 2010 roku między godziną 11:00 a 12:00” – jak wynika z dokumentu przywołanego w załączniku nr 71 – „wyłącznie potwierdził wcześniejsze doniesienia o fakcie i rozmiarach tragedii narodowej”.

10 kwietnia 2010 r. marszałek B. Komorowski przejął władzę posiłkując się stanowiskiem prezydenta D. Miedwiediewa i nie czekając na dowody śmierci Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, co było złamaniem Konstytucji RP.

Załącznik nr 66

Miejsca zdarzeń: **Warszawa, Moskwa**

Czas zdarzeń: **10 kwietnia 2010**

**Wypowiedź Andrzeja Dudy, byłego Sekretarza Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, podczas posiedzenia Parlamentarnego Zespołu ds. Zbadania Przyczyn Katastrofy Tu-154M z 10 kwietnia 2010 r. w dniu 29 października 2010 r.**

(...) Gdzieś około godziny 11 zadzwonił do mnie pan Minister Lech Czapla, który pełnił obowiązki Szefa Kancelarii Sejmu i powiedział do mnie „panie Ministrze, pan wie jaka jest sytuacja”, więc ja powiedziałem że oczywiście wiem jaka jest sytuacja, i że w związku z tym pan Marszałek zaraz wygłosi oświadczenie że przejmuje do wykonywania tymczasowo obowiązki Prezydenta. Ja zapytałem na jakiej podstawie, na co pan Minister mi odpowiedział że na podstawie przepisu Konstytucji Rzeczypospolitej który mówi o tym co się dzieje w przypadku śmierci Prezydenta. Więc ja zapytałem czy ktoś z państwa, takie pytanie mu zadałem, widział ciało pana Prezydenta? Odpowiedź była „nie”! Czy otrzymaliście państwo jakąś notę dyplomatyczną ze strony Rosyjskiej informująca o tym że pan Prezydent nie żyje? Odpowiedział mi „nie” i powiedział do mnie „panie Ministrze, ale przecież to jest oczywiste”. Ja powiedziałem nie, panie ministrze, dla mnie to nie jest oczywiste... (...)

Jako prawnik uznałem za coś niestychanego że przejście obowiązków Prezydenta następuje w sytuacji, czy miałyby nastąpić w sytuacji, bo proszę państwa o ile ja pamiętam to w tym czasie kiedy ja prowadziłem rozmowę z panem Ministrem Lechem Czapłą, tą pierwszą rozmowę, to na pasku w telewizji szła już informacja o tym że pan Marszałek zaraz wygłosi oświadczenie. W związku z powyższym Marszałek był zdeterminowany doprzejęcia, do wykonywania obowiązków Prezydenta nie wiedząc tak naprawdę czy Prezydent rzeczywiście nie żyje, bo nie było żadnej takiej pewności. Zresztą z późniejszych informacji które pochodzą od osób które tam na miejscu były ja wiem że wtedy absolutnie jeszcze ciała pana Prezydenta nie odnaleziono około godziny 11. Że była to próba złamania Konstytucji... (...)

Około godz. 11.30 otrzymałem telefon z Biura Analiz Sejmowych. Byłem przekonywany, żeby tutaj nie robił problemów, że przecież tu sprawa jest jasna, że to jest kwestia bezpieczeństwa państwa. (...)

Wykonałem także telefon do szefa Biura Trybunału Konstytucyjnego Macieja Granieckiego z pytaniem, czy o przejęciu obowiązków prezydenta nie powinien wypowiedzieć się TK. Nie spotkałem się z aprobatą ze strony Granieckiego. (...)

Około godziny 14:00 znów zadzwonił minister Czapla. Na sto procent pewny dziś jestem, iż powiedziano mi, że przyszedł i dokument pisemny i dodatkowo, że odbyła się taka rozmowa telefoniczna na najwyższym szczeblu. I że jakby było to złożenie kondolencji i też telefoniczne zawiadomienie o tym, że prezydent Rzeczypospolitej zginął w katastrofie smoleńskiej. Powiedziałem: cóż, jeśli pan prezydent Miedwiediew przysłał oficjalną notę dyplomatyczną informującą o tym, że prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nie żyje, to rozumiem, że najwyższa władza Federacji Rosyjskiej tę informację ma absolutnie pewną i potwierdzoną.



Załącznik nr 67

Miejsca zdarzeń: **Katyń, Smoleńsk, Warszawa**

Czas zdarzeń: **10 – 11 kwietnia 2010**

**Wypowiedź Jacka Sasina, byłego Zastępcy Szefa Kancelarii Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, podczas posiedzenia Parlamentarnego Zespołu ds. Zbadania Przyczyn Katastrofy Tu-154M z 10 kwietnia 2010 r. w dniu 6 października 2010 r.**

(...) Kiedy byłem na cmentarzu jeszcze, właśnie minister Duda telefonicznie zaczął mnie informować o tym jakie działania zostały podjęte. I to jakby przechodząc już do tego trzeciego też tematu, one się zająbiają w tym momencie, jakie działania zostały już podjęte tutaj ze strony Kancelarii Sejmu i pana marszałka Komorowskiego zmierzające do przejęcia funkcji prezydenta Rzeczypospolitej przez marszałka Komorowskiego. Więc zadzwonił do mnie minister Duda i mówi: - Jacek, powinieneś jak najpilniej wrócić do Warszawy, bo - użył nawet takiego sformułowania - bo tu już trwa zamach stanu. Ja zacząłem go wypytywać o szczegóły i on mi właśnie mówi, że właśnie miał telefon od, a był jeszcze w Krakowie wtedy, bo on był, cała sytuacja zastała go w Krakowie. I on mówi, że miał telefon od ministra Czapli, szefa Kancelarii Sejmu, który mówił, że, który poinformował ministra Dudę, że należy pilnie przygotować dokumenty stwierdzające, stwierdzające, że no jakby stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej zostało zwolnione i zgodnie z Konstytucją obejmuje je marszałek Sejmu. (...)

To wszystko mówię według relacji Andrzeja Dudy, który mi relacjonował to. On odmówił tego, wykonania tych czynności, twierdząc, że nie ma żadnych miarodajnych informacji świadczących o tym, że prezydent państwa nie żyje. I zapytał ministra Czaplę, na jakiej podstawie on oczekuje wykonania tego typu czynności? Minister Czapla go poinformował, że przecież w telewizji podano, że prezydent zginął. No więc Andrzej Duda mówi mi: - No ja – mówi - powiedziałem jemu dosyć w ostrych słowach, że nie będzie na podstawie paska w TVN24 nie będziemy wykonywać czynności konstytucyjnych. No i ta rozmowa się skończyła.

Nie pamiętam czy w czasie tej samej rozmowy, czy, czy, dzwonił do mnie ponownie, poinformował mnie o tym, że był ponowny telefon od ministra Czapli, który tym razem poinformował, że ta informacja o zgonie prezydenta jest, została potwierdzona w rozmowie telefonicznej premiera Tuska z prezydentem Miedwiediewem, który poinformował, że prezydent nie żyje. I że w tej sytuacji, no należy jednak te kroki przejęcia władzy dokonać. Andrzej mówi: - No chyba w tej sytuacji, ja te dokumenty - Andrzej Duda – ja te dokumenty przygotuję. I ja podjąłem w tym momencie jednak decyzję, że muszę jak najszybciej wrócić do Warszawy, bo zdałem sobie też sprawę z tego, że jestem, w tym momencie stałem się najwyższym funkcjonariuszem administracji prezydenckiej, który przeżył. Bo zginął minister Stasiak, więc w jakby naturalny sposób powinienem kierować Kancelarią Prezydenta w tej sytuacji i w związku z czym, być na miejscu. Tym bardziej, że jak stwierdziłem, jakby nie bardzo moja obecność tam może cokolwiek wnieść dodatkowego. No i w Warszawie, jak przyleciałem do Warszawy, no to najpierw przyjechałem do Kancelarii Prezydenta, ale tak naprawdę, tylko po to, żeby przyjść, zobaczyć, co się dzieje. Wsiadłem dalej w samochód i pojechałem do Pałacu Prezydenckiego, no bo telefonicznie już miałem informację od ministra Łopińskiego, że stamtąd wszyscy ministrowie już są na miejscu, ci którzy pozostali, i że udamy się wspólnie na tą mszę, na 18. do Katedry. Jak przyjechałem tam, no to też odebrałem relację od ministra Łopińskiego, który mówił mi, że odbyło się już spotkanie z marszałkiem Komorowskim, w którym on wziął udział, wzięła udział minister Bochenek. Nie pamiętam czy ktoś jeszcze, ale na pewno ich dwójka, a i minister Borys Szopa. Ministra Dudy chyba nie było, bo jeszcze bodajże był jeszcze w tym czasie w drodze z Krakowa do Warszawy. I gdzie na tym spotkaniu, po pierwsze, pan marszałek poinformował, że przejął tutaj funkcję prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Co więcej poinformował również państwa ministrów, że zdecydował się mianować nowego szefa Kancelarii Prezydenta, pana Jacka Michałowskiego. Wtedy, według relacji znowu, którą zaczynałem, pani minister Bochenek miała powiedzieć, że ten ruch jest niepotrzebny, ponieważ jest, zbadal??, prawdopodobnie zginął minister Stasiak, ale jego zastępca, czyli ja, właśnie jestem w drodze do Warszawy, za chwilę tutaj dotrę i będę mógł spokojnie wszystkimi działaniami kierować. Na to minister, marszałek Komorowski miał w ogóle się po prostu nie, zignorować, nie odpowiedzieć na to. Na tym się spotkanie zakończyło.

Odebrałem tą relację, no udaliśmy się na mszę. Tego dnia jeszcze, tego dnia jeszcze wieczorem, po mszy kiedy wróciłem do Pałacu Prezydenckiego, zadzwoniono z Kancelarii Premiera do, do sekretariatu prezydenta i poinformowano, że działa taki jakby sztab kryzysowy w Kancelarii Premiera, któremu, na czele którego stoi minister Boni i że zapraszają na posiedzenie, które będzie późnym wieczorem, jakaś 22 czy 22.30, to mniej

więcej taka godzina była, przedstawiciela Kancelarii Prezydenta. Więc zapadła taka decyzja, że ja mam się tam udać na to posiedzenie.

Ja tam pojechałem. W tym posiedzeniu uczestniczyli członkowie rządu, bo na pewno była pani minister Kopacz, z tego co pamiętam, obecna. Przewodniczył pan minister Boni, była pani minister Kopacz, byli przedstawiciele resortu spraw wewnętrznych, minister Miller chyba był obecny na tym spotkaniu osobiście, ale również minister Rapacki, bodajże komendant główny Policji, pan generał Janicki Szef BOR-u, no jeszcze inne osoby. To było dosyć duże grono, dosyć duże grono, dyrektor Gabinetu Ministra Obrony na pewno również był, dosyć duże grono osób, no gdzie jakby omawiano sytuację, już tak bardziej od strony działań, które powinny zostać podjęte. Czyli już były pierwsze rozmowy na temat sprowadzenia ciała pana prezydenta, ciała pozostałych osób i również tego jak mają przebiegać dalsze działania dotyczące również pogrzebów ofiar, jakie działania rząd tutaj podejmie. Poinformowano, że minister Kopacz tam się uda na miejsce. No jakby takie sprawy, no sprawy czysto, czysto już można powiedzieć, może to złe słowo, ale techniczne, które jakby miały w następnych dniach być i godzinach wykonywane. Tam poznałem również, bo był obecny również na tym spotkaniu pan minister Michałowski, został mi tam też po tym spotkaniu przedstawiony. Aha, jeszcze był obecny, na pewno był jeszcze obecny pan minister Cichocki na tym spotkaniu i pan minister Berek. To dwóch panów jeszcze też pamiętam.

Został mi przedstawiony pan Michałowski, po tym spotkaniu, jako nowy szef Kancelarii i poproszono mnie, żeby odbył krótką rozmowę z panem Michałowskim. Więc zapytałem się jego, czy już został mianowany szefem Kancelarii. On mi powiedział, że jeszcze formalnie nie, że formalnie ta nominacja nastąpi w dniu następnym. Natomiast został przez marszałka wyznaczony Komorowskiego do tego, żeby kierować Kancelarią w miejsce ministra Stasiaka. Zaczął mi jakby opowiadać, jaka to jest dla niego trudna sytuacja. I ja mu powiedziałem: - Proszę pana, no to jeśli pan jest, od jutra pan będzie szefem Kancelarii, to, to proszę mi powiedzieć w takim razie, czy pan chce ze mną współpracować, czy pan chce sobie, prawda, sam te wszystkie sprawy tutaj w tej chwili prowadzić? No więc on powiedział, że nie, absolutnie, że on jakby nie chce się w ogóle do tych spraw związanych z kwestiami tej katastrofy i tego wszystkiego co należy teraz wykonać, to on się nie chce absolutnie mieszać, że on będzie spełniał rolę tylko takiego łącznika pomiędzy kancelarią a marszałkiem Komorowskim, który będzie cały czas urzędował u siebie w Kancelarii Sejmu. I on będzie od tego, żeby dokumenty nosić. Tak jakby przedstawił mi swoją, swoją rolę w tych dniach. No i to był właściwie koniec, i to był właściwie koniec tego dnia.

(...) pan minister Michałowski odebrał z rąk marszałka Komorowskiego mianowanie na szefa Kancelarii czy pełniącego obowiązki Szefa Kancelarii Prezydenta w niedzielę, 11., o godzinie 12. była ta uroczystość wyznaczona. Ona się opóźniła z tego względu, że jednocześnie o godzinie 12. tutaj miała być w Sejmie taka uroczystość poświęcona poległym. W związku z czym to mogła być jakaś godzina, około godziny 13. prawdopodobnie odbyło się w Kancelarii Prezydenta wręczenie panu Michałowskiemu nominacji. I teraz, czy pan Michałowski był wcześniej, i podjął jakieś czynności na terenie Kancelarii Prezydenta, tego nie wiem. Mniemam, że nie, bo, znaczy mnie na ten temat nic nie jest wiadomo. Znaczący według mojej wiedzy, on do Kancelarii Prezydenta wcześniej nie, nie zawiątał, że jakby jego pierwszą tą wizytą była wizyta o godz. 13. Ale to jest tylko moja wiedza, ja być może, mogło być inaczej. (...)

Ja jeszcze też jedną rzecz powiem, bo ona też pokazuje. Tu dużo mówimy też o różnych przekazach medialnych, które temu wszystkiemu towarzyszą, to też taka, ciekawy może fakt pokazujący o tym jak, pokazujący to, jak to wszystko było załatwiane. Mianowicie kiedy w następnych dniach media podniosły, podniosły ten temat, prawda, podniosły temat mianowania pana Michałowskiego, tak pospiesznego, w niedzielę, prawda, czy właściwie, a ustnie tak naprawdę bezpośrednio w sobotę, bezpośrednio po katastrofie, też zwróćmy uwagę, że też zachodzi taka podobna sytuacja jak w przypadku prezydenta, mianowicie w momencie wręczenia tej nominacji nie było zidentyfikowane ciało pana ministra Stasiaka. Więc jakby też trudno było uznać, że, że on nie żyje.

Kiedy potem jakby w mediach ten temat się pojawił to gdzieś taka informacja została przekazana ze strony pana, czy nawet bezpośrednio przez marszałka Komorowskiego, że, że on jakby dokonywał tej nominacji w stanie wyższej konieczności, ponieważ był przekonany o tym, że nie tylko zginął minister Stasiak, ale zginąłem również ja, w związku z czym, Kancelaria nie mogła pozostać całkowicie bez kierownictwa. Natomiast to byłoby może śmieszne, gdyby nie było tragiczne w tym momencie, bo ta nominacja panu Michałowskiemu była wręczana w mojej obecności. Więc rozumiem, że, że jednak pan marszałek mógł mieć wiedzę na ten temat, że przeżyłem.

Załącznik nr 68

**Pismo Wicemarszałka Senatu senatora Zbigniew Romaszewskiego do Szefa Kancelarii Sejmu RP Lecha Czapli z dn. 4 marca 2011 r.**



WICEMARSZAŁEK SENATU  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
Zbigniew Romaszewski  
GMS-ZR-0420- 20/2011

Warszawa, 4 marca 2011 roku

**Pan  
Lech Czapla  
Szef Kancelarii Sejmu RP**

Szanowny Panie Ministrze,

Na podstawie artykułu 19 i 20 Ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora proszę Pana Ministra o udostępnienie mi kopii dokumentu, przesłanego 10 kwietnia 2010 roku przez prezydenta Federacji Rosyjskiej Dmitrija Miedwediewa do ówczesnego marszałka Sejmu Bronisława Komorowskiego. Pismo prezydenta Rosji miało potwierdzać fakt śmierci prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego i być podstawą do przejęcia obowiązków prezydenta przez marszałka Sejmu w trybie art. 131 ust. 2 pkt 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Uprzejmie proszę Pana Ministra o pilne ustosunkowanie się do powyższej prośby.

Łączę wyrazy szacunku,

  
Zbigniew Romaszewski

Załącznik nr 69

**Pismo Szefa Kancelarii Sejmu RP Lecha Czapli do Wicemarszałka Senatu senatora Zbigniewa Romaszewskiego do z dn. 15 marca 2011 r.**



SZEF  
KANCELARII SEJMU

*GMS-WSP-17-5/11*

Warszawa, dnia *15* marca 2011 r.

Wicemarszałek Senatu RP

Pan Senator

Zbigniew Romaszewski

*Stanisław Marzec*

W odpowiedzi na pismo z dnia 4 marca 2011 r. uprzejmie przekazuję kopię pisma Ambasadora Federacji Rosyjskiej w Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 kwietnia 2010 r. wraz z załącznikami.

*Z wyrazami szacunku*

KANCELARIA SENATU  
GABINET MARSZAŁKA SENATU  
Dział Prezydencki

wpłynęło dn. *8/03/2011*  
nr. *222* podpis *WSE*

*Lech Czapla*  
Lech Czapla

Załącznik nr 70

Pismo Ambasadora Federacji Rosyjskiej w Warszawie Władimira Grinina do Marszałka Sejmu RP Bronisława Komorowskiego z dn. 10 kwietnia 2010 r.



AMBASADOR  
FEDERACJI ROSYJSKIEJ  
W RZECZYPOSPOLITEJ  
POLSKIEJ

dnia 10 kwietnia 2010 roku  
№ \_\_\_\_\_

Biuro Spraw Międzynarodowych  
Wpłynęło

dnia 2010-04-10

№ BSA-4624-112/10 (40)

PILNIE

Sz. PAN BRONISŁAW KOMOROWSKI  
MARSZAŁEK SEJMU  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

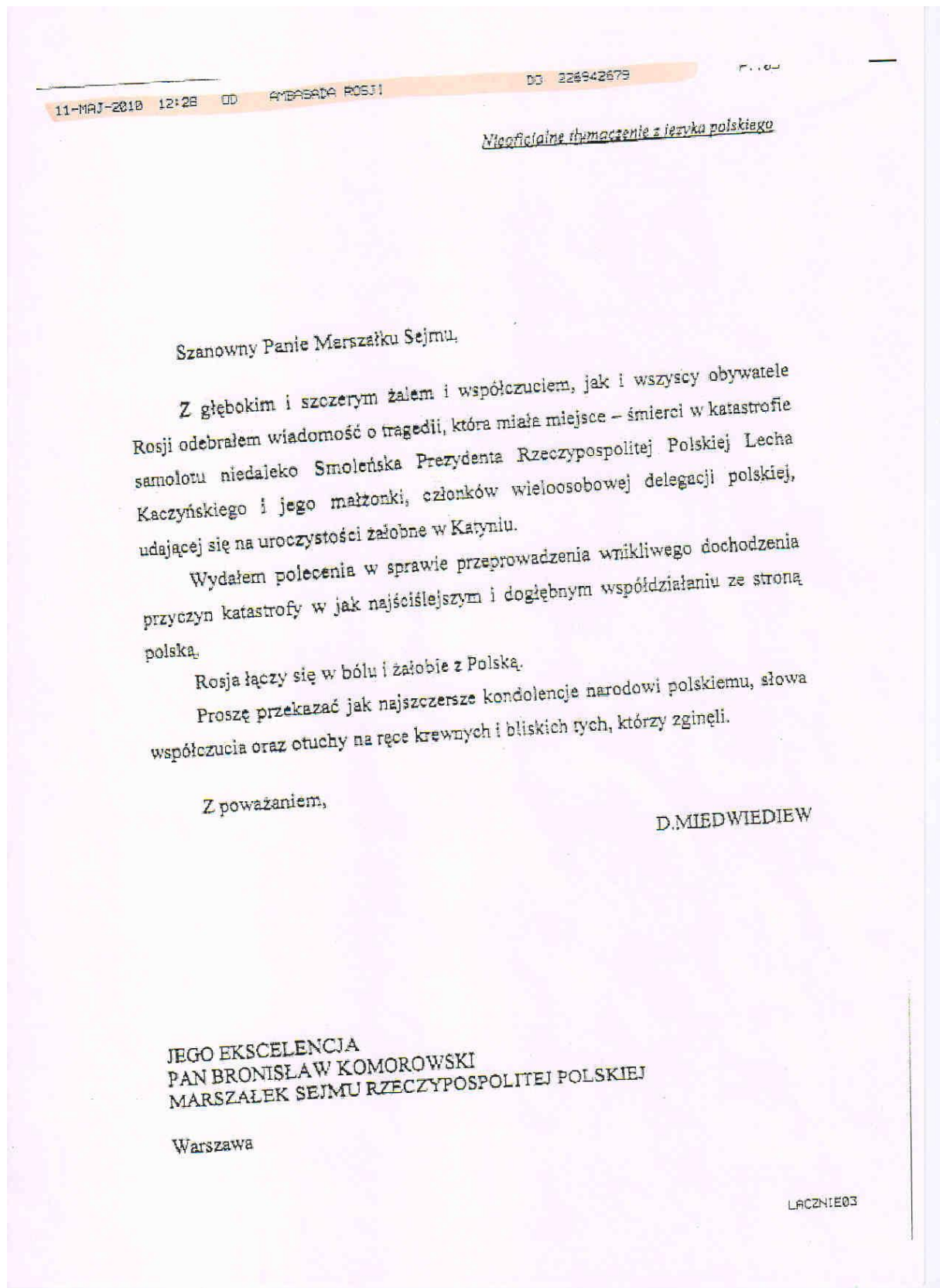
Szanowny Panie Marszałku,  
Chciałbym przekazać na Pana ręce list kondolencyjny (z tłumaczeniem)  
Prezydenta Federacji Rosyjskiej D. Miedwiediewa w związku z katastrofą  
samolotu w Obwodzie Smoleńskim.  
Łączymy się w bólu z narodem polskim,

VLADIMIR GRININ

Zaś.

Załącznik nr 71

Fax (z datą: 11 maja 2010) z pismem Prezydenta FR Dmitrija Miedwiediewa do Marszałka Sejmu RP Bronisława Komorowskiego (nieoficjalne tłumaczenie z języka rosyjskiego)



11-MAJ-2010 12:28 OD AMBASADA ROSJI

DO 324342679

Nieoficjalne tłumaczenie z języka polskiego

Szanowny Panie Marszałku Sejmu,

Z głębokim i szczerym żalem i współczuciem, jak i wszyscy obywatele Rosji odebrałem wiadomość o tragedii, która miała miejsce – śmierci w katastrofie samolotu niedaleko Smoleńska Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego i jego małżonki, członków wieloosobowej delegacji polskiej, udającej się na uroczystości żałobne w Katyniu.

Wydałem polecenia w sprawie przeprowadzenia wnikliwego dochodzenia przyczyn katastrofy w jak najściślejszym i dogłębnym współdziałaniu ze stroną polską.

Rosja łączy się w bólu i żałobie z Polską.

Proszę przekazać jak najszczerze kondolencje narodowi polskiemu, słowa współczucia oraz otuchy na ręce krewnych i bliskich tych, którzy zginęli.

Z poważaniem,

D. MIEDWIEDIEW

JEGO EKSCYELNCJA  
PAN BRONISŁAW KOMOROWSKI  
MARSZAŁEK SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

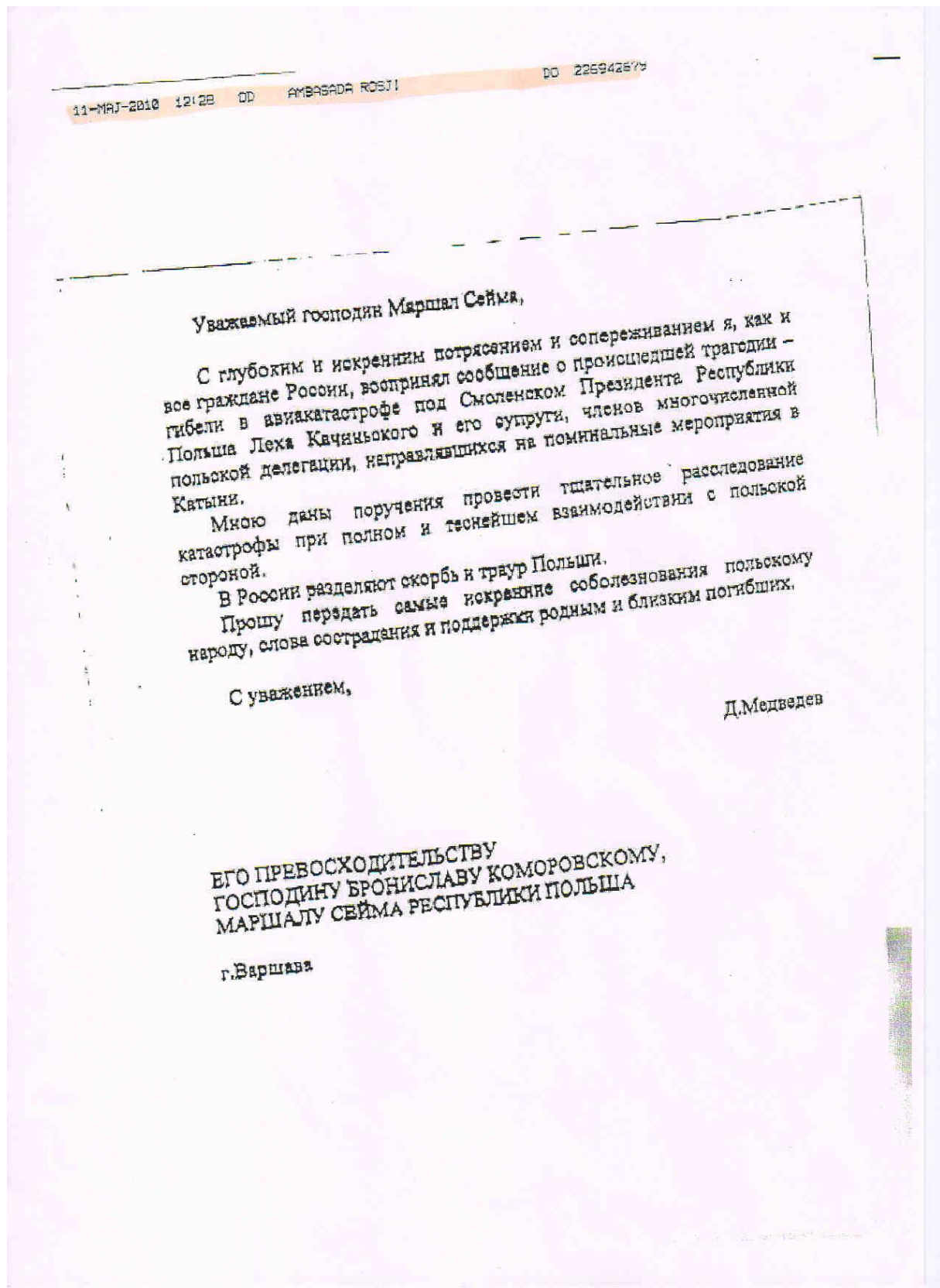
Warszawa

LACZNI03



Załącznik nr 72

Fax (z datą: 11 maja 2010) z pismem Prezydenta FR Dmitrija Miedwediewa do Marszałka Sejmu RP Bronisława Komorowskiego



Załącznik nr 73

**Pismo Szefa Kancelarii Sejmu RP Lecha Czapli do Wicemarszałka Senatu senatora Zbigniewa Romaszewskiego do z dn. 14 kwietnia 2011 r.**

  
SZEFE  
KANCELARII SEJMU

Warszawa, dnia 14 kwietnia 2011 roku

LCZ-124-3(3)/11

**Pan**  
**Zbigniew Romaszewski**  
**Wicemarszałek Senatu**

*Lech Czapla*

W odpowiedzi na pismo Pana Marszałka z dnia 29 marca 2011 roku uprzejmie informuję, że Pan Bronisław Komorowski – Marszałek Sejmu rozpoczął 10 kwietnia 2010 roku wykonywanie obowiązków Prezydenta RP po uzyskaniu wiarygodnej informacji o śmierci Pana Profesora Lecha Kaczyńskiego – Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W ten sposób wypełnił nakaz wynikający z art.131 ust.2 pkt 1 Konstytucji RP, podejmując odpowiedzialność za ciągłość władzy państwowej, wskazanej w art.126 ust. 1 Konstytucji RP.

Oznacza to, że list kondolencyjny Prezydenta Federacji Rosyjskiej Pana Dimitrija Miedwiediewa wyłącznie potwierdził wcześniejsze doniesienia o fakcie i rozmiarach tragedii narodowej. List kondolencyjny, poprzedzony listem przewodnim Ambasadora Federacji Rosyjskiej w Rzeczypospolitej Polskiej, dotarł do sekretariatu Marszałka Sejmu, a następnie do Biura Spraw Międzynarodowych Kancelarii Sejmu za pośrednictwem faksu 10 kwietnia 2010 roku między godziną 11:00 a 12:00. Korespondencję przekazano niezwłocznie Marszałkowi Sejmu wykonującemu obowiązki Prezydenta RP. Napis w nagłówku faksu, wskazujący datę 11 maja 2010 roku, znajdował się już na wydruku otrzymanej korespondencji.

*Z wyjątkiem dołączonych*

*Lech Czapla*  
Lech Czapla



## 17. Utrudnianie postępowania wyjaśniającego przez rząd D. Tuska

Z dokumentów przywołanych w załącznikach nr 74, 75, 76, 77, 78, 79 i 80 wynika, że po katastrofie 10 kwietnia 2010 r. przedstawiciele rządu D. Tuska współdziałając ze stroną rosyjską podjęli szereg decyzji utrudniających prowadzenie polskiego postępowania wyjaśniającego przyczyny i okoliczności tej katastrofy:

- początkowo katastrofa smoleńska była badana na trafnie przyjętej prawnej podstawie polsko-rosyjskiego porozumienia w sprawie zasad wzajemnego ruchu lotniczego wojskowych statków powietrznych RP i FR w przestrzeni powietrznej obu państw z 14 grudnia 1993 roku (załączniki nr 74b i 78);
- 15 kwietnia odstąpiono od badania katastrofy na podstawie obowiązującego polsko-rosyjskiego porozumienia (załącznik nr 74b i 78);
- została zawarta umowa międzynarodowa, w wyniku której Polska odstąpiła od badania katastrofy na podstawie porozumienia z 1993 roku i przyjęła do wiadomości zarządzenie premiera W. Putina z dn. 13 kwietnia 2010 r., zgodnie z którym Międzypaństwowej Komisji Lotniczej (MAK) powierzono rosyjskie badanie przyczyn katastrofy na podstawie załącznika nr 13 do konwencji chicagowskiej; załącznik ten przyjęto jako podstawę postępowania wyjaśniającego wbrew postanowieniom konwencji chicagowskiej (załączniki nr 74a, 75, 76, 78 i 80);
- sposób zawarcia tej umowy międzynarodowej przez Donalda Tuska stanowi delikt konstytucyjny, gdyż był niezgodny z polskim prawem, w tym z Konstytucją RP (załącznik nr 78);
- deliktem konstytucyjnym było też zmienie 27 kwietnia 2010 r. rozporządzenia MON w sprawie organizacji oraz zasad funkcjonowania Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego, poszerzające kompetencje premiera w sposób niezgodny z ustawą Prawo lotnicze (załącznik nr 78);
- na podstawie tego rozporządzenia powołano Komisję Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego (tzw. komisję Millera), która jednak w świetle obowiązującego Prawa lotniczego nie ma prawa do badania katastrofy smoleńskiej od chwili rezygnacji z porozumienia z 1993 roku jako prawnej podstawy badania katastrofy (załącznik nr 78);
- pełnomocnik Rzeczypospolitej Polskiej akredytowany przy MAK E. Klich utrudniał polskiemu ekspertowi zbadanie wraku Tu-154M nr 101 (załącznik nr 79);
- 31 maja 2010 r. J. Miller podpisał polsko-rosyjskie memorandum, zgodnie z którym własność Rzeczypospolitej Polskiej będąca kluczowym dowodem w sprawie (polskie „czarne skrzynki”) pozostaje w dyspozycji organów Federacji Rosyjskiej aż do ostatecznego zakończenia rosyjskiego postępowania sądowego (załącznik nr 80).

Wszelką dostępną pomoc w śledztwie proponowały Stany Zjednoczone<sup>31</sup>, lecz strona polska nie skorzystała z tej oferty.

---

<sup>31</sup> Rzecznik Departamentu Stanu USA i szef Biura Spraw Publicznych Philip J. Crowley odpowiadając na pytanie dotyczące możliwości udziału amerykańskich instytucji rządowych w postępowaniach wyjaśniających przyczyny tej katastrofy samolotu TU-154M pod Smoleńskiem, stwierdził podczas konferencji prasowej 20 stycznia 2011 r. (nazajutrz po sejmowej debacie nad przedstawioną przez premiera Donalda Tuska oraz ministrów Jerzego Millera, Bogdana Klicha, Ewę Kopacz i Radosława Sikorskiego informacją na temat działań rządu zmierzających do ustalenia przyczyn i okoliczności tej katastrofy):

**Nic nie wiem, by USA zostały poproszone o dostarczenie jakiejś szczególnej pomocy w śledztwie w sprawie tego wypadku. Oczywiście jesteśmy gotowi pomóc w każdy dostępny nam sposób, jeżeli Polska lub Rosja o to wystąpią.**

[Tomasz Siemieński (Polskie Radio, Poland/France): (...) Mr. Crowley, the relationship between Poland and Russia are getting a little more complicated because of the Russian report about the reasons of the Polish president's plane crash. Some officials in Poland say an international investigation would be useful in this issue, in this case, maybe with the – with American experts. Could the U.S. Government take in any way part in this investigation? And what's your comment about this issue with two countries which are both your friends?

MR. CROWLEY: Obviously, as we've said many times, this was a tremendous tragedy for Poland. And it has been fully investigated. This is, at its heart, a matter between Russia and Poland. We understand the sensitivities and the emotions that sorting through these issues can create. I'm not aware that the United States has been asked to provide any particular assistance in the investigation of this accident. But obviously, we are prepared to help in any way that might be – that

Powyższe decyzje oznaczały współdziałanie z obcym państwem w utrudnianiu śledztwa na szkodę RP.

---

either Poland or Russia would contemplate. But at this point, it is – we certainly would hope that this – the investigation of this tragedy does not in any way impede improved relations between Russia and Poland.]

**Kluczowe zdania oświadczenia rzecznika Departamentu Stanu („Nic nie wiem, by USA zostały poproszone o dostarczenie jakiejś szczególnej pomocy w śledztwie w sprawie tego wypadku. Oczywiście jesteśmy gotowi pomóc w każdy dostępny nam sposób, jeżeli Polska lub Rosja o to wystąpią”) stały się w Polsce obiektem manipulacji: liczne media (w tym publiczne) opatrywały je tytułami zmieniającymi jego sens: IAR: Śledztwo smoleńskie „to sprawa między Polską a Rosją”; TVN24: USA nie pomogą Polsce w smoleńskim śledztwie; „Super Express”: USA nie pomogą Polsce w smoleńskim śledztwie. To sprawa między Polską a Rosją; „Gazeta Wyborcza”: Departament Stanu: To sprawa między Polską a Rosją; „Wprost”: USA o Smoleńsku: to sprawa między Rosją a Polską; RMF24: USA: Katastrofa pod Smoleńskiem to „w zasadzie sprawa między Rosją a Polską”; „Rzeczpospolita”: USA: Smoleńsk to nie nasza sprawa.**

**a) Konwencja o międzynarodowym lotnictwie cywilnym, podpisana w Chicago dnia 7 grudnia 1944 r. – Konwencja chicagowska (Dz. U. z 1959 r. Nr 35 poz. 212 z późn. zm.)**

**Artykuł 3**

**Cywilne i państwowe statki powietrzne**

- a) Niniejsza Konwencja stosuje się wyłącznie do cywilnych statków powietrznych, nie stosuje się zaś do statków powietrznych państwowych.
- b) Statki powietrzne używane w służbie wojskowej, celnej i policyjnej uważa się za statki powietrzne państwowe.
- c) Żaden państwowy statek powietrzny Umawiającego się Państwa nie może przelatywać nad terytorium innego Państwa ani lądować na nim bez zezwolenia udzielonego w drodze specjalnego porozumienia lub w inny sposób albo niezgodnie z warunkami takiego zezwolenia.
- d) Umawiające się Państwa zobowiązują się, przy ustalaniu przepisów dotyczących swoich państwowych statków powietrznych, mieć na względzie bezpieczeństwo żeglugi statków powietrznych cywilnych.

**Artykuł 82**

**Uchylenie porozumień niezgodnych z Konwencją**

Umawiające się Państwa postanawiają, że niniejsza Konwencja uchyla wszelkie zobowiązania i porozumienia między nimi niezgodne z jej postanowieniami oraz zobowiązują się do niezaciągania tego rodzaju zobowiązań i niezawierania tego rodzaju porozumień. Umawiające się Państwo, które zanim stało się członkiem Organizacji przyjęło zobowiązania niezgodne z postanowieniami niniejszej Konwencji wobec nie umawiającego się Państwa albo wobec obywatela lub osoby prawnej Umawiającego się Państwa, albo wobec obywatela lub osoby prawnej nie umawiającego się Państwa, poczyni niezwłoczne kroki w celu uwolnienia się od tych zobowiązań. Jeżeli linia lotnicza jakiegokolwiek Umawiającego się Państwa zaciągnęła tego rodzaju niezgodne z niniejszą Konwencją zobowiązania, Państwo, którego przynależność ta linia lotnicza posiada, poczyni wszelkie starania, by zapewnić niezwłoczne uchylenie tych zobowiązań, a w każdym razie spowoduje ich uchylenie natychmiast, gdy tylko po wejściu w życie niniejszej Konwencji stanie się to prawnie możliwe.

**b) Porozumienie między Ministerstwem Obrony Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej a Ministerstwem Obrony Narodowej Federacji Rosyjskiej w sprawie zasad wzajemnego ruchu lotniczego wojskowych statków powietrznych Rzeczypospolitej Polskiej i Federacji Rosyjskiej w przestrzeni powietrznej obu państw sporządzone w Moskwie 14 grudnia 1993 roku.**

**Art. 11.**

W przypadku zaistnienia incydentu w przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej lub Federacji Rosyjskiej będącego następstwem działalności lotnictwa wojskowego, Strony podejmą niezbędne kroki wykorzystując bezpośrednią łączność, w celu niedopuszczenia do eskalacji incydentu i szybkiego usunięcia jego skutków oraz wymiany w trybie pilnym informacji o zaistniałych wydarzeniach.

Strona polska takie informacje będzie przekazywać za pośrednictwem Ambasady Federacji Rosyjskiej w Rzeczypospolitej Polskiej, a strona rosyjska za pośrednictwem Attache Wojskowego Rzeczypospolitej Polskiej w Federacji Rosyjskiej.

Wyjaśnienie incydentów lotniczych, awarii i katastrof, spowodowanymi przez polskie wojskowe statki powietrzne w przestrzeni powietrznej Federacji Rosyjskiej lub rosyjskie wojskowe statki powietrzne w przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej prowadzone będzie wspólnie przez właściwe organy polskie i rosyjskie.

Jednocześnie Strony zapewnią dostęp do niezbędnych dokumentów z zachowaniem obowiązujących je zasad ochrony tajemnicy państwowej.

W sytuacjach awaryjnych Strony zobowiązują się do udzielenia niezbędnej pomocy załogom wojskowych statków powietrznych.

Załącznik nr 75

Miejsca zdarzeń: **Dęblin, Moskwa, Warszawa**

Czas zdarzeń: **10 kwietnia 2010**

**Wysłuchanie płk. dr. Edmunda Klicha, pełnomocnika RP akredytowanego przy Komisji Badania Wypadków Lotniczych FR w sprawie dotychczasowych ustaleń i postępowania powypadkowego po katastrofie Tu-154M pod Smoleńskiem; posiedzenie podkomisji do spraw transportu lotniczego sejmowej Komisji Infrastruktury w dn. 6 maja 2010 r.<sup>32</sup>**

(...) Rozpocznę od pierwszej informacji, o której – jak większość pewnie z państwa – dowiedziałem się o katastrofie z mediów. (...) Włączyłem TVN 24, widzę, co się dzieje, w związku z tym natychmiast zacząłem się pakować i jadę do Warszawy, bo wiedziałem, że już może być problem prawny. Dlaczego? Dlatego, że samolot jest samolotem – był – samolotem lotnictwa państwowego. Załoga była wojskowa. W związku z tym dotyczy to lotnictwa państwowego, którego nie obejmuje załącznik 13 do konwencji o międzynarodowym lotnictwie cywilnym.

Tak gdzieś w połowie drogi, chyba w rejonie Garwolina, bo ja mieszkam w Dęblinie i na weekendy jeżdżę do Dęblina, w tygodniu czy jak potrzeba to mieszkam w Warszawie, także nie ma jakiegoś problemu tutaj dojazdu, szybkości na miejsce wypadku czy coś. W połowie drogi dostałem telefon od pana Aleksieja Morozowa<sup>33</sup>, to jest obecnie przewodniczący Komisji Federacji Rosyjskiej, zastępca pani Anodiny – szefowej Międzynarodowej Awiacyjnej Komisji... Komitetu, to znaczy Międzynarodowego Komitetu Lotniczego. Dlatego, że ten Komitet ma większe zadanie niżli badanie, a badanie prowadzi w dwunastu krajach byłego Związku Radzieckiego, to znaczy wszystkich oprócz Państw Bałtyckich.

On zadzwonił i powiadomił mnie, że jest katastrofa w Smoleńsku i traktuje to jako telefoniczne powiadomienie, natomiast formalne będzie później. I było od razu pytanie o procedury, według jakich będzie ten wypadek badany. On zaproponował załącznik 13 do konwencji, bo myślę, że i według jego wiedzy, i ówczesnej mojej wiedzy, to jest jedyny dokument, który podpisała i strona polska, i Federacja Rosyjska jako konwencję chicagowską tak zwaną z '44 roku.

Ja wtedy nie wypowiedziałem się jednoznacznie, ale też sądziłem, że to będzie jedyne rozwiązanie, to znaczy rozwiązanie, które ma jasne zasady prawne.

Po przyjeździe do ministerstwa – już pan minister Grabarczyk na mnie czekał – zgłosiłem się do gabinetu pana ministra i też ten pogląd wyraziłem, że tu chyba aneks 13 jest takim dokumentem, gdzie obydwie strony mają określone procedury, jest to już jasne, to są zasady międzynarodowe.

Pan minister Grabarczyk poprosił mnie o ten załącznik właśnie. I przedstawiłem. Ja wiedząc, że pewnie będzie szybki wyjazd, przygotowałem się do wyjazdu. (...)

---

<sup>32</sup> Stenogram według <http://zbigniewkozak.pl/?p=1220>

<sup>33</sup> W późniejszej o ponad pół roku wypowiedzi prasowej płk. Edmund Klich skorygował tę informację: „Przy okazji chcę tu uściślić pewną informację: Morozow do mnie dzwonił, gdy jeszcze byłem w domu, a nie na trasie do Warszawy, jak powiedziałem w pierwszym przesłuchaniu sejmowym.” (źródło: Z płk. Edmudem Klichem, polskim akredytowanym przy MAK, rozmawiają Katarzyna Gójska-Hejke i Anita Gargas, „Gazeta Polska” z 11 stycznia 2001 r., według [http://niezalezna.pl/artukul/\\_jak\\_walnelo\\_to\\_sie\\_urwalo\\_rozbrajaco\\_szczery\\_edmund\\_klich/43498/1](http://niezalezna.pl/artukul/_jak_walnelo_to_sie_urwalo_rozbrajaco_szczery_edmund_klich/43498/1))

Załącznik nr 76

Miejsca zdarzeń: **Smoleńsk**

Czas zdarzeń: **13-15 kwietnia 2010**

**Wysłuchanie płk. dr. Edmunda Klicha; posiedzenie podkomisji do spraw transportu lotniczego sejmowej Komisji Infrastruktury w dn. 6 maja 2010 r.<sup>34</sup>**

(...) wtorek, trzynastego (...) o godzinie 12.00 podchodzi do mnie pan Morozow i mówi: pan premier Putin zaprasza (...) na konferencję prasową do Moskwy na trzecią. (...) później było tak: (...) będzie telekonferencja i mam być w budynku w jakimś jednym z gubernatorów [Smoleńska]. Udałem się na tę konferencję. Pierwszy głos zabrał pan premier Putin, później jego zastępca pan Iwanow i jako trzecia pani Anodina – szefowa MAK-u, która jasno powiedziała, że będzie procedowanie według załącznika 13 [do konwencji chicagowskiej]. (...) Była to trochę stresująca sytuacja dla strony wojskowej szczególnie. (...) I od tej pory zaczęliśmy procedować według tego załącznika. 15 [kwietnia] dostałem decyzję ministra obrony narodowej w sprawie powołania Komisji Badania Wypadków Lotnictwa Państwowego i zarazem druga decyzja powołania wszystkich członków tej komisji na akredytowanych przy komisji rosyjskiej. Przedstawiłem tę decyzję panu Morozowowi. (...) I ta decyzja postawiła mnie – można powiedzieć – jak gdyby na dwóch koniach i dwóch sytuacjach prawnych. Po pierwsze – i z tego wyniknął pewien konflikt z panem ministrem Parulskim później, wyjaśnię go może w szczegółach, bo to powodowało później i moje zdenerwowania jakieś prawda, no i kłopot, bo ja nie wiedziałem w końcu, kim ja jestem? (...)

Na czym to polegało? Panowie prokuratorzy byli trochę wcześniej jak gdyby w tych swoich procedurach i już przesłuchiwali niektórych ludzi, którzy uczestniczyli w zabezpieczeniu tego lotu. I problem dotyczył meteorologa, który był w komisji tej mojej, szerokiej, wojskowo-cywilnej, bo tak ją trzeba nazwać, ale prokuratorzy ponieważ nie mieli swojego specjalisty, a tego znali, bo to jest znany meteorolog wojskowy, który w wypadkach wojskowych wspiera prokuraturę, bo taki ma obowiązek, poprosili go o wsparcie fachowe, bo przecież prokuratorzy nie mając specjalisty nie wiedzą, jakie pytania zadania zadawać. On ma obraz i wiedział, i wspierał ich. No i to było dobre, ale Morozow prosi mnie i mówi: słuchaj Edmund, co się dzieje? Twój specjalista pracuje z prokuratorami... Aha, a jeszcze przepisy rosyjskie dotyczące ich badania zabraniają wbrew, chociaż tu, jak ekspertyza jest przez pana Piotra Kasprzyka przygotowana, w zasadzie w tej sytuacji nie powinny obowiązywać przepisy rosyjskie tylko w międzynarodowych załącznik 13. Więc ta forma niezakazująca, ale zalecająca brak współpracy, nie jest taka mocna, jak w przepisach rosyjskich, tych, które są oparte na załączniku 13, ale każdy kraj może sobie tam dostosowywać, wzmacniać niektóre procedury. Za chwilę, jakaś godzina minęła, mówi: no jeszcze twój specjalista tam jest. Ale dzień się skończył, jakoś sprawa nie była jeszcze na ostrzu noża.

Następny dzień: przychodzimy – zaczęliśmy tam około 9.00 pracę, trwała do późna w nocy często – mówi: słuchaj, co się dzieje? Znowu twój meteorolog pracuje z prokuraturą. Ja już zdecydowanie postawiłem sprawę jasno, bo ponieważ ja nie dowodziłem wojskowymi, ja wszystkie ewentualne polecenia czy wnioski, prośby przekazywałem przez pana Grochowskiego, bo ja nie uzurpowałem sobie, zresztą to byłoby niezręczne, gdybym ja wydawał im jakieś polecenia nie przez ich szefa formalnego, byłem przecież zastępcą. I mówię: słuchaj, co jest, bo ja już trzeci raz, trzecia uwaga, to jest poważne ostrzeżenie. Powiedz, przekaż mu, że jeśli chce pracować z prokuratorami, to ja muszę go wyłączyć z mojego zespołu i będzie wtedy mógł tam pracować już do końca, a ja sobie ściągnę z kraju innego specjalistę, bo tak nie może być, bo będzie konflikt. Już to groziło pewnymi jakimiś tam nieporozumieniami. (...) No i ja poszedłem do Morozowa w jakiejś innej sprawie (...) I wychodzę, wchodzę do tego pomieszczenia (...) jest pan minister Parulski i od razu no, powiedziałbym dosyć ostro, powiedział mi, że ja w ogóle nie potrafię działać, ja utrudniam pracę prokuraturze, a w ogóle ja ustawiłem..., przyjąłem jako załącznik 13 do procedowania i działałem na szkodę Polski.

To były bardzo mocne słowa i ja sobie je zapisałem zaraz wieczorem. Więc w tej sytuacji nie wiem, o co chodzi. Ja mówię, ja muszę procedować według załącznika 13 i wymaga tego ode mnie pan Morozow. On mówi: nie przyjmuję tego do wiadomości. A skąd jeszcze minister, bo ja z ministrami rozmawiałem telefonicznie często i tak w tych nerwach nazwałem go ministrem. On mówi, tak, powinien pan mnie nazywać ministrem, bo jestem ministrem. No więc dla mnie już do końca życia będzie ministrem. Nie wiem, jak to tam wygląda prawnie, ale jak minister to minister, trzeba szanować. Ja ministrów szanuję wszystkich. (...)

---

<sup>34</sup> Stenogram według <http://zbigniewkozak.pl/?p=1220>

Załącznik nr 77

Miejsce zdarzenia: **Moskwa**

Czas zdarzenia: **13 kwietnia 2010**

**Raport końcowy Komisji Badań Wypadków Lotniczych Międzypaństwowego Komitetu Lotniczego (MAK) z badania zdarzenia lotniczego, str. 12**

(...) 13 kwietnia 2010 roku, Zarządzeniem Przewodniczącego Komisji Państwowej [Władimira Putina], ogólne kierownictwo badaniami technicznymi i koordynację współpracy zaangażowanych rosyjskich i zagranicznych organizacji scedowano na Przewodniczącego MAK [Tatianę Anodynę] – zastępcę Przewodniczącego Komisji Państwowej. Na podstawie tegoż Zarządzenia określono, że badanie powinno być prowadzone zgodnie z Załącznikiem 13 do Konwencji o Międzynarodowym Lotnictwie Cywilnym (dalej Załącznik 13). Ta decyzja została zaaprobowana przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej. (...)

**Wypowiedzi członka Komisji badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego prof. Marka Żylicza oraz innych ekspertów prawników w trakcie wysłuchania prof. Żylicza na posiedzeniu Parlamentarnego Zespołu ds. Zbadania Przyczyn Katastrofy z 10 kwietnia 2010 w dniu 12 maja 2011 r.**

**Profesor Marek Żylicz:** (...) strony nie bardzo wiedziały jak ten samolot potraktować i jakie przepisy zastosować. Zastosowali, odwołali się prawdopodobnie początkowo, tak jak, z tego co wiemy, do porozumienia z 1993 r., ale później od niego odstąpili. (...)

Teraz jeszcze sprawa postępowania, jakie toczyło się między dniem 10 i 14 kwietnia. Rozumiem, że w zamieszaniu gdy nie bardzo wiedział ani rząd polski, ani rząd rosyjski jak sobie z tą sprawą poradzić, jako pierwszy krok uciekły się strony do tej procedury wyznaczeniem, prawda, po obu stronach osób wojskowych do badania wypadku. Po czym jednak doszli do wniosku, moim zdaniem, szczęśliwego, że należy zrezygnować ze stosowania porozumienia z 1993 r., niekompletnego, nie określającego żadnych procedur, nie gwarantującego nam dostępu do materiałów innych niż potrzeba, niż prawda dokumenty, niejawne dokumenty.

**Przewodniczący Antoni Macierewicz:** (...) chciałbym podkreślić ten element, który jest szczególnie dla nas ważny, mianowicie jasne stwierdzenie pana profesora potwierdzające nasze spostrzeżenia, że jednak przez pierwsze trzy dni mieliśmy do czynienia z procedowaniem według porozumienia z 1993 r. Za co serdecznie dziękuję. Bo chociaż pan profesor inaczej, niż na przykład ja, uważa, że dobrze się stało, że od niego odstąpiono.

**Profesor Krystyna Pawłowicz:** (...) Panie profesorze (...) pan prowadzi taką analizę, że pan zakłada, nieprawdziwie, bo nie można fałszywie zakładać, że to był lot nie wojskowy. (...) ma pan prawo mieć taki pogląd, tak. I potem pan z tego wszystkiego wyprowadza, że akurat było zbawieniem ten [załącznik nr] 13.

**Przewodniczący Antoni Macierewicz:** (...) na jeszcze większą szkodę Rzeczypospolitej [niż przyjęcie załącznika 13] działa odstąpienie od obowiązującej umowy prawnej, która jest podstawą wszystkich rozwiązań z tym związanych, np. dotyczących przekazania danych meteorologicznych, np. dotyczących przygotowania pomocy radionawigacyjnych. To jest dopiero nieszczęście, panie profesorze, zrezygnowanie po czterech dniach praktycznego stosowania porozumienia z 1993 r., z porozumienia z 1993 r. sprawiło, że strona polska gigantyczne problemy z wykazaniem odpowiedzialności rosyjskiej za nie przekazanie danych meteorologicznych, ponieważ to jest zapisane jedynie właśnie w porozumieniu z 1993 r. I rację miał pan profesor, że nie zakwestionował pan tego w oficjalnym stanowisku Rzeczypospolitej Polskiej z 18 grudnia. Wdzięczni jesteśmy panu profesorowi za to, że pan nie odwiódł polskich ekspertów od zapisania tego, że ono obowiązuje i jest jedyną istotną podstawą prawną dla możliwości wyegzekwowania konsekwencji jakie powinna Rosja ponieść za to, że nie przygotowała tego lotniska, że nie przekazała danych meteorologicznych, że nie wypełniła obowiązującego porozumienia międzynarodowego. (...)

**Profesor Marek Żylicz:** Panie przewodniczący, są dwie kwestie dotyczące porozumienia z 1993 r. Ono na pewno obowiązuje nadal, jako porozumienie międzyresortowe. (...)

**Poseł dr hab. Karol Karski:** (...) czy był to lot o charakterze wojskowym? (...) tutaj padamy (...) ofiarą gry słów, między językiem polskim a językiem angielskim, natomiast cały czas obracamy się w sferze sformułowania „military”. I sam pan profesor przyznaje, że w planie lotów, lot określono znakiem M, military.

(...) jeśli ten samolot nie był samolotem wojskowym (...), to co jest lotem wojskowym? (...) nie każdy lot o charakterze wojskowym jest lotem o charakterze bojowym (...) był to samolot będący częścią (...) jednostki Sił Zbrojnych, 36. Specjalnego Pułku Lotnictwa Transportowego. Jego załoga składała się z wojskowych w służbie czynnej. (...) cel misji również miał charakter wojskowy, ten samolot przewoził zwierzchnika Sił Zbrojnych wraz z towarzyszącą mu delegacją. (...) prezydent Rzeczypospolitej leciał tam w charakterze głowy państwa i zwierzchnika Sił Zbrojnych. (...) był to lot o charakterze wojskowym wykonywany przez samolot należący do Sił Zbrojnych państwa polskiego. (...)

Druga kwestia, to kwestia zastosowania którejś z tych konwencji (...) mówienie, że lot nie był wojskowy (...) nie jest bez celu, [bo] to eliminuje [porozumienie] z 1993 r. (...) ona dotyczy lotów wojskowych. Ale musimy mieć świadomość, że konwencja chicagowska nie mogła być stosowana wprost w tym przypadku. I tutaj też się zgadzamy z panem profesorem, bo (...) konwencja chicagowska (...) sama wyłącza swoje stosowanie do statków państwowych, w tym wojskowych (...). Po drugie, nie byłibyśmy w stanie jakimkolwiek dwustronnym (...) porozumieniem zmienić treści konwencji chicagowskiej, ponieważ Polska i Rosja nie są jej jedynymi stronami, jest to kilkadziesiąt państw, w związku z czym nie jesteśmy w stanie zmienić tego przepisu konwencji chicagowskiej mówiącego, że nie ma ona zastosowania do tego typu lotów.

(...) jeśli zostało zawarte takie coś, co pan profesor nazywa półformalnym porozumieniem obu rządów, to ja jestem przekonany, że miał miejsce delikt konstytucyjny ze strony osób reprezentujących państwo Polskie, zawierających takie porozumienie.

Kto to był? (...) z osób, które są upoważnione do reprezentowania państwa w stosunkach zewnętrznych, na lotnisku w Smoleńsku przebywała wówczas tylko jedna osoba, premier Donald Tusk. Natomiast (...) wiemy także, że do tych ustaleń nie musiało dochodzić na samym lotnisku smoleńskim, jest wypowiedź ministra Klicha z programu „Kropka nad i”, z udziałem pani Moniki Olejnik jako prowadzącej, gdzie pan minister Klich oświadczył, że do 14 kwietnia ta katastrofa była badana według procedur wojskowych (...) i dopiero 14 kwietnia zrezygnowano z tych procedur wojskowych i wojskowi rosyjscy, i rosyjska prokuratura wojskowa, i rosyjskie instytucje wycofały się z tego, i w to miejsce jakby w sposób władczy wszedł MAK. (...) coś tu (...) w międzyczasie zadziało.

(...) moim zdaniem istniała pełna podstawa, a nawet obowiązek stosowania konwencji z 1993 r. w sprawie zasad wzajemnego ruchu lotniczego wojskowych statków powietrznych Rzeczypospolitej Polskiej i Federacji Rosyjskiej w przestrzeni powietrznej obu państw. Zapewniała ona w sposób najlepszy wyjaśnienie przyczyn tej katastrofy, dawała równe prawo obu stronom. Nie czyniła Polski petentem w tym postępowaniu, tylko czyniła Polskę współgospodarzem i współdysponentem tego postępowania na poziomie lotniczym. I jednocześnie z żalem konstatuje, że odstąpiono od niej, odstąpiono w okolicach 14 kwietnia, mimo, że przepisy tej konwencji były realizowane. (...)

I ostatni wątek, (...) tu jest kwestia, czy ta procedura określona w konwencji z 1993 roku rzeczywiście jest taka o wiele mniej precyzyjna niż ta z załącznika 13.

Moim zdaniem, nie. Po prostu w art. 11 w ust. 3, użyto mało słów, ale zapisano samo sedno problemu, „badanie będzie prowadzone wspólnie”, wspólnie, czyli obie strony działając wspólnie prowadzą te działania. Wrak samolotu, wszystkie dowody pozostają we wspólnym władaniu zarówno strony polskiej jak i strony rosyjskiej. (...) natomiast załącznik 13 skupia się na tym, że jedna strona prowadzi [postępowanie i] co ona ma zrobić, a następnie (...) przepisy mówią, w jaki sposób ta strona (...) wysyłająca ten statek powietrzny ma prawo wglądu, uczestniczenia. Tylko te skomplikowane przepisy i rozbudowane nie są potrzebne kiedy mówimy „wspólnie” (...) regulacja z art. 11 akapit 3 – „wspólnie” (...) rozstrzygała, że bylibyśmy współdysponentami z Rosją wszystkich czynności, współdysponentami badania wraku, współdysponentami badania wszelkich innych dowodów, w tym czarnych skrzynek, one by nie przeszły na jakby do wyłącznej dyspozycji rosyjskiej. (...) Jeszcze (...) jedna kwestia (...), jeśli doszło do zawarcia jakiegoś porozumienia, to po pierwsze, gdzie jest to porozumienie? Czy znamy jego treść? (...) jest art. 102 Karty Narodów Zjednoczonych, zobowiązujący państwa do rejestracji zawartych przez siebie umów międzynarodowych w sekretariacie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Więc gdzie jest to porozumienie, jeśli zostało zawarte? Jaka jest jego treść? (...)

(...) porozumienie z 1993 r. z pewnością jest aktem wiążącym Polskę w płaszczyźnie prawa międzynarodowego. (...) Jest umową zawartą w trybie prostym, ma charakter oczywiście aktu, w przypadku kolizji nie przeważającego nad innymi aktami, natomiast jest aktem, który jakby jako prawo międzynarodowe poprzez art. 9 Konstytucji jest włączony do obowiązku stosowania również przez polskie organy. Jeśli mówimy tutaj, że miało mieć miejsce wspólne badanie, no to Polska po prostu wyrzekła się współdecydowania. (...) I zawarcie półformalnego porozumienia, cokolwiek by to pojęcie nie znaczyło, dawało po prostu mandat dla komisji pani Anodiny do wypowiedzenia tego, co wypowiedziała, i to z delegacji również polskiego państwa. (...)

**Mecenas Piotr Pszczółkowski:** Panie profesorze, (...) chcę pana przekonać jeszcze do powrotu do tego pytania, (...) na które (...) udzielił pan odpowiedzi negatywnej, o zastosowanie porozumienia z 1993 r. Czy nie wydaje się panu, że suma tych faktów, lot o charakterze militarnym określonym w planie lotu, generalicja na pokładzie, prezydent na pokładzie, (...) szereg osób z najwyższej półki, jeżeli chodzi o władze wojskowe, mające doświadczenia z szeregiem tajemnic wojskowych. Czy to nie jest sytuacja, która kwalifikowałaby to stricte do tego (...) porozumienia z 1993 r.? Czy to porozumienie nie reguluje lotu samolotu TU-154 od momentu jego startu?

Mówiliśmy tutaj o różnych porządkach prawnych, mówił pan, wspominał pan o porządku polskim, białoruskim, następnie rosyjskim. W moim przekonaniu mamy do czynienia z sytuacją, kiedy ten samolot startował, nikt nie miał wątpliwości, że startuje i będzie procedował w oparciu o porozumienie z 1993 roku, takie formalności były wykonywane, tak ten lot przebiegał. Tak naprawdę nieszczęście ze zmianą porządku prawnego nastąpiło na skutek tego półformalnego porozumienia, o którym raczy pan wspominać. (...)

Mamy sytuację taką, kiedy państwo próbuje ratować ten załącznik 13. jakimś raportem. (...) Panie profesorze, jakie znaczenie ten raport będzie miał (...) raport MAK, jedyny uprawniony w ramach załącznika 13., poszedł w świat. W oparciu o co państwo procedujecie i gdzie państwo swój raport zamierzacie opublikować, komu przekazać, kto go będzie czytał? (...) czy ma pan wiedzę na temat tego, w oparciu o jakie przepisy państwo funkcjonujecie jako komisja, w szczególności czy macie stosowne umocowania? Bo (...) gdyby Polska



przyjęła porozumienie z 1993 r., to ten zapis, który pan (...) nazwał na tyle (...) pojemnym, nie ostrym, że nie zasługującym w kontekście innych zapisów konwencji chicagowskiej i jego załącznika, na to żeby brać go pod uwagę - on daje prawo polskim organom, szeroko rozumianym, w tym także komisji pana Millera, do działania. Natomiast przyjęcie przez państwa porządku prawnego polegającego na tym, że procedujecie w okolicach (...), czy na podstawie przepisów z załącznika 13. powoduje pytanie: w oparciu o co tak naprawdę - po zamknięciu prac przez MAK, komisję jedyną, która na podstawie tego załącznika 13. zaczęła pracę, miała akredytowanego przedstawiciela ze strony Polski, zamknęła temat, ogłosiła raport - (...) państwo jeszcze w ramach załącznika 13. robicie w tej chwili? (...)

Wracam jeszcze do (...) charakteru tego lotu. (...) ten lot miał charakter wojskowy i (...) nie mieści mi się w głowie jako prawnikowi, nawet w aspekcie prawa międzynarodowego, że można stosować załącznik do konwencji, która to sama konwencja [zastosowanie do danego przypadku wyklucza].

(...) sytuacja, niedopuszczalna w moim przekonaniu, polegająca na tym, że państwo zmieniliście ten tryb, bo zmieniliście, bo ten samolot od samego początku jako lot wojskowy podlegał procedurom przewidzianych w porozumieniu, a wyjąto [go] z niego z niewiadomych powodów, ale (...) na pewno nie z tego powodu, o którym pan profesor mówi, (...) żeby było lepiej, bo lepiej nie jest.

(...) czytaliśmy w pańskiej publikacji, że nie wiadomo, (...) z jakimi uregulowaniami mielibyśmy do czynienia, gdyby przyszło nam z Rosjanami negocjować treść porozumienia co do dochodzenia prawdy w tej katastrofie na właśnie podstawie § 11, art. 11 porozumienia. Ale prawda jest taka, że chyba nie byłibyśmy nigdy w gorszej sytuacji niż przy załączniku 13.

(...) czy państwo rozważaliście, czy państwo działacie bardziej na podstawie konwencji chicagowskiej, załącznika 13., czy też jakiegoś...?

**Profesor Marek Żylicz:** Nie, nasza komisja działa tylko na podstawie polskiego prawa i decyzji polskich władz, wyłącznie poza aneksem 13.

**Mecenas Piotr Pszczółkowski:** A czy władze, czy ta komisja okazała panu kiedyś jakieś umocowanie ze strony rosyjskiej do tego żeby działać?

**Profesor Marek Żylicz:** Nie, ona nie musi mieć ze strony rosyjskiej żadnego umocowania, wystarczy umocowanie polskie, bo ona działa niezależnie od organów rosyjskich, wyznaczonych przez Rosję, zgodnie z aneksem 13. Więc to jest zupełnie odrębny tryb (...).

**Mecenas Piotr Pszczółkowski:** Problem w tym, że zasady funkcjonowania tej komisji, opisane w § 6 rozporządzenia na podstawie, którym, którego działa ta komisja, mówi, że co do zasady ta komisja prowadzi działania incydentów lotniczych powstałych w polskiej przestrzeni powietrznej, może natomiast prowadzić wypadki poważne incydenty lotnicze zaistniałe poza terytorium Polskiej Rzeczypospolitej w sytuacji, w której uczestniczyły statki powietrzne lotnictwa państwowego - tu jesteśmy zgodni, że taka rzecz miała miejsce - jeżeli przewidują to umowy lub przepisy międzynarodowe. Rozumiem, że konwencja chicagowska tego nie przewiduje... (...) albo jeżeli właściwy organ obcego państwa przekaze komisji uprawnienia do przeprowadzenia badania - o, to było moje pytanie - albo sam nie podjął badania. Jak wiemy, Rosjanie rychło zajęli się badaniem. (...) Komisja MAK skończyła pracę.

(...) czy panu jako ekspertowi prawa międzynarodowego przekazano uprawnienie do przeprowadzenia badania?

**Profesor Marek Żylicz:** Mnie akurat nie, ale mogę zdradzić, że pani doktor Agnieszka Kunert-Diallo zwróciła na ten brak uwagę. (...)

**Mecenas Piotr Pszczółkowski:** A zechce pan komisji powiedzieć, kiedy pani Kunert zwróciła uwagę Komisji Lotnictwa Państwowego o tym fakcie?

**Profesor Marek Żylicz:** Nie pamiętam, nie pamiętam kiedy.

**Mecenas Piotr Pszczółkowski:** Miesiąc temu, dwa, trzy?

**Profesor Marek Żylicz:** Nie pamiętam, w każdym razie już po powołaniu, oczywiście już po powołaniu komisji i pod koniec jej pracy (...) gdy ktoś, ja nie wiem..., wiem, że były zgłoszone zastrzeżenia, czy przez opozycję, czy przez komisję, nie wiem, czy przez zespół panów, były zgłoszone zastrzeżenia... (...) I ona się tym wtedy zajęła. Więc być może tu nastąpiły jakieś nieprawidłowości. (...)

Załącznik nr 79

Miejsca zdarzeń: **Warszawa, Smoleńsk**

Czas zdarzeń: **kwiecień 2010**

**Pisma skierowane 2 lutego 2011 roku do Ministra Infrastruktury Cezarego Grabarczyka i Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Tomasza Arabskiego przez członków Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych w sprawie przewodniczącego komisji Edmunda Klicha**

a) (...) Zgodnie z wybranym do badania katastrofy TU-154M przez Prezesa Rady Ministrów załącznikiem 13 do Konwencji o międzynarodowym lotnictwie cywilnym, podpisanej w Chicago 7 grudnia 1944 r., Rzeczpospolita Polska miała prawo do wyznaczenia nie tylko akredytowanego przedstawiciela, ale i grona ekspertów (doradców), z którego to prawa skorzystała.

Na mocy art. 5.24-5.25 wskazanego wyżej załącznika 13, państwo mające prawo wyznaczenia pełnomocnego przedstawiciela, może wyznaczyć jednego lub kilku doradców do pomocy w badaniu. Doradcom zezwala się na uczestniczenie w badaniu pod nadzorem pełnomocnego przedstawiciela w takim zakresie, w jakim jest to niezbędne do zapewnienia efektywności badania. Uczestniczenie w badaniu pozwala na udział we wszystkich etapach badania.

W dniu 15 kwietnia 2010 r. miał miejsce zorganizowany przez rosyjską komisję oblot środków radiotechnicznej kontroli lotów lotniska Smoleńsk „Północny”. Edmund Klich posiadając wszelkie plenipotencje od najwyższych urzędników państwa polskiego, nie tylko nie zapewnił w tym badaniu udziału stronie polskiej, ale też nie umożliwił właściwego udokumentowania wizji lokalnej tych środków.

Polski akredytowany nie zapewnił także polskiemu ekspertowi badającemu wrak rozbitego samolotu TU-154M możliwości dokończenia prac przed zniszczeniem i wywiezieniem jego szczątków przez przedstawicieli Federacji Rosyjskiej

Działanie to stanowiło niedopełnienie obowiązków nałożonych na Edmunda Klicha w związku z wyznaczeniem go na akredytowanego przedstawiciela przy komisji rosyjskiej oraz działanie na szkodę Rzeczypospolitej Polskiej poprzez utracenie możliwości przeprowadzenia powyższych badań, z których każde może mieć kluczowe znaczenie dla wyjaśnienia przyczyn katastrofy TU-154M. (...)

b) (...) Z uwagą śledziliśmy wystąpienia Pana Edmunda Klicha, zwłaszcza te podczas konferencji prasowej zorganizowanej w siedzibie Międzypaństwowego Komitetu Lotniczego [MAK] w maju ubiegłego roku. Podczas swojego wystąpienia na tej konferencji Pan Edmund Klich nie tylko podkreślił świetną współpracę ze stroną rosyjską, ale również potwierdził pełny dostęp do informacji, pełne zrozumienie i działanie nawet poza procedurami przyjętymi w Załączniku nr 13 co pozostawało w sprzeczności z opiniami jego doradców. Uwagi strony polskiej do raportu MAK sporządzone w grudniu ubiegłego roku zawierają w tym zakresie szereg poważnych zastrzeżeń.

Jednym z przykładów niewypełnienia przez Pana Edmunda Klicha upoważnień zawartych w Załączniku nr 13 była jego bierna postawa w trakcie niedopuszczenia obserwatorów ze strony polskiej do udziału w oblocie środków radiotechnicznej kontroli lotów lotniska Smoleńsk „Północny” przeprowadzonego w dniu 15 kwietnia 2010 r. czy też brak zgody strony rosyjskiej na właściwe udokumentowanie wizji lokalnej tych środków. Należy podkreślić, że pierwszy „protest” w sprawie niewypełnienia przez Międzypaństwowy Komitet Lotniczy zapisów zawartych w załączniku nr 13, Pan Edmund Klich złożył dopiero 26 lipca 2010 r., tj. 3,5 miesiąca od katastrofy samolotu Tu-154M. Jego brak znajomości języka rosyjskiego oraz brak wiedzy dezorganizował wysłuchania świadków i uczestników zdarzenia prowadzone przez wspólne polsko-rosyjskie zespoły.

Natomiast nagły i niezgodniony, zarówno z zespołem doradców jak również ze stroną rosyjską wyjazd Pana Edmunda Klicha ze Smoleńska w trakcie prac grupy polskich specjalistów na miejscu zdarzenia uniemożliwił stronie polskiej dokończenie tych prac w tym badaniu wraku samolotu Tu-154M. (...)

Członkowie Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych:

Agata Kaczyńska	Maciej Lasek
Michał Cichoń	Tomasz Makowski
Dariusz Frątczak	Jacek Rożyński
Bogdan Fydrych	Ryszard Rutkowski
Jacek Jaworski	Waldemar Targalski
Jerzy Kędziński	Stanisław Żurkowski
Tomasz Kuchciński	

Załącznik nr 80

Miejsce zdarzeń: **Moskwa**

Czas zdarzeń: **31 maja 2010**

**Memorandum z 31 maja 2010 roku o porozumieniu w sprawie przekazania Stronie Polskiej zapisów rejestratorów pokładowych samolotu Tu-154 M numer pokładowy 101 Rzeczypospolitej Polskiej, który uległ katastrofie 10 kwietnia 2010 roku pod Smoleńskiem**

**a) Pismo Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jacka Najdera do Ministra Spraw Wewnętrznych Jerzego Millera z dn. 1 czerwca 2010 r.**

(...) Przesyłam w załączeniu oryginały:

- Memorandum o porozumieniu w sprawie przekazania Stronie Polskiej zapisów rejestratorów pokładowych samolotu Tu-154 M numer pokładowy 101 RP, który uległ katastrofie 10.04.2010 r. pod Smoleńskiem;
- Protokołu przekazania Stronie Polskiej kopii zapisów rejestratorów pokładowych samolotu Tu-154 M numer pokładowy 101 RP oraz zapisów rozmów członków załogi między sobą oraz ze służbami naziemnymi.

**b) Memorandum o porozumieniu w sprawie przekazania Stronie Polskiej zapisów rejestratorów pokładowych samolotu Tu-154 M numer pokładowy 101 Rzeczypospolitej Polskiej, który uległ katastrofie 10 kwietnia 2010 roku pod Smoleńskiem podpisane 31 maja 2010 roku w Moskwie w imieniu W imieniu Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego (Rzeczpospolita Polska) przez Mistra Spraw Wewnętrznych i Administracji RP Jerzego Millera, w imieniu Państwowej Komisji do spraw ustalenia przyczyn katastrofy samolotu Tu-154 (Federacja Rosyjska) przez Ministra Transportu FR Igora Lewitina i w imieniu Międzypaństwowego Komitetu Lotniczego (MAK) przez Przewodniczącą MAK Tatianę Anodinę**

Państwowa komisja do spraw ustalenia przyczyn katastrofy samolotu Tu-154 (Federacja Rosyjska), zwana dalej Stroną Rosyjską, Komisja Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego (Rzeczpospolita Polska), zwana dalej Stroną Polską, oraz Międzypaństwowy Komitet Lotniczy, zwany dalej MAK,

biorąc pod uwagę, że badanie przyczyn katastrofy samolotu Tu-154 M, numer pokładowy 101, Rzeczypospolitej Polskiej, który uległ katastrofie 10 kwietnia 2010 roku pod Smoleńskiem jest prowadzone zgodnie z Załącznikiem 13 (Badania lotniczych wypadków i incydentów) do Konwencji o międzynarodowym lotnictwie cywilnym z 1944 roku, zwanym dalej Załącznikiem do Konwencji,

uwzględniając fakt, że zgodnie z Załącznikiem do Konwencji badanie przyczyn katastrofy prowadzone jest przez Federację Rosyjską jako Państwo miejsca zdarzenia, Rzeczpospolita Polska zaś uczestniczy w badaniu jako Państwo Operator tego statku powietrznego oraz Państwo jego Rejestracji, posiadające odpowiednie prawa oraz ponoszące odpowiedzialność, określone w Załączniku do Konwencji, kierując się zasadą niezależności prowadzonego badania od jakiegokolwiek sądowego lub administracyjnego dochodzenia prowadzonego przez Federację Rosyjską i Rzeczpospolitą Polską,

biorąc pod uwagę, że dla przeprowadzenia niezależnego badania technicznego Rząd Federacji Rosyjskiej wyznaczył MAK, zarejestrowany w Organizacji Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego (ICAO) w charakterze międzynarodowej organizacji regionalnej,

uważając, że wstępne opracowanie informacji dotyczącej lotu wykonano w MAK i w Rzeczypospolitej Polskiej wspólnie przez ekspertów rosyjskich i polskich i nie budzi ono niejednoznacznych interpretacji i konkluzji,

biorąc pod uwagę prośby Strony Polskiej o przekazanie jej kopii zapisów rejestratorów pokładowych samolotu Tu-154 M numer pokładowy 101 Rzeczypospolitej Polskiej, który uległ katastrofie 10 kwietnia 2010 roku pod Smoleńskiem (zwanym dalej zapisami rejestratorów pokładowych), uzgodniły, co następuje,

**Artykuł 1**

Strona Rosyjska przekazuje Stronie Polskiej kopie zapisów rejestratorów pokładowych, wykonane przy udziale obydwu Stron, w obecności przedstawicieli Prokuratury Generalnej Federacji Rosyjskiej i Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej. Zgodność wskazanych kopii z oryginałami potwierdzona będzie w odrębnym dokumencie, podpisanym przez obie Strony oraz MAK.

**Artykuł 2**

Strona Rosyjska przekazuje Stronie Polskiej kopie wszystkich dokumentów dotyczących sprawy, w tym wyniki odczytu zapisów rejestratorów pokładowych i zapis rozmów członków załogi między sobą oraz ze służbami naziemnymi w trybie przewidzianym w Załączniku do Konwencji, które Strona Polska może wykorzystać wyłącznie w celu przewidzianych w załączniku do Konwencji.

#### Artykuł 3

MAK, jako organ prowadzący badanie techniczne, zabezpiecza przechowanie opieczetowanych przez obie Strony oryginałów zapisów rejestratorów pokładowych w celu wykluczenia jednostronnego dostępu do nich. Przekazanie Rzeczypospolitej Polskiej oryginałów zapisów rejestratorów pokładowych może zostać dokonane na podstawie decyzji właściwego organu Federacji Rosyjskiej po zakończeniu śledztwa lub dochodzenia sądowego.

#### Artykuł 4

Kwestia udziału specjalistów MAK w pracach prowadzonych przez polskich ekspertów na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej nad przekazanymi przez Stronę Rosyjską Stronie Polskiej kopiami zapisów rejestratorów pokładowych, zainicjowana przez jedną ze Stron, będzie uzgadniana w drodze odrębnego porozumienia między Stronami i MAK.

#### Artykuł 5

Strony poinformują ICAO o niniejszym Memorandum.

#### Artykuł 6

Memorandum niniejsze stosuje się od dnia jego podpisania.

Sporządzono w Moskwie, dnia 31 maja 2010 roku w trzech egzemplarzach, każdy w języku rosyjskim i polskim.

### **c) Protokół przekazania Stronie Polskiej kopii zapisów rejestratorów pokładowych samolotu Tu-154 M numer pokładowy 101 Rzeczypospolitej Polskiej oraz zapisów rozmów członków załogi między sobą oraz ze służbami naziemnymi z dn. 31 maja 2010 r.**

Zgodnie z Memorandum z dnia 31 maja 2010 roku o porozumieniu w sprawie przekazania Stronie Polskiej zapisów rejestratorów pokładowych samolotu Tu-154 M numer pokładowy 101 Rzeczypospolitej Polskiej, który uległ katastrofie 10 kwietnia 2010 roku pod Smoleńskiem, w dniu 31 maja 2010 roku w Międzypaństwowym Komitecie Lotniczym (MAK) w obecności przedstawicieli obydwu Stron, Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, Prokuratury Generalnej Federacji Rosyjskiej i MAK skopiowano i przekazano kopie zapisów rejestratorów pokładowych i zapisów rozmów członków załogi wskazanego wyżej samolotu Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji Rzeczypospolitej Polskiej, Panu Jerzemu Millerowi.

W laboratorium MAK wykonano następujące prace:

1. Otwarcie sejfu, opieczetowanego przez przedstawicieli MAK oraz Naczelną Prokuraturę Wojskową Rzeczypospolitej Polskiej, z oryginałami zapisów rejestratorów pokładowych (tzw. czarnych skrzynek) samolotu Tu-154 M numer pokładowy 101.
2. Skopiowanie informacji z:
  - taśmy magnetycznej parametrycznego rejestratora pokładowego MSRP-64M-6 (awaryjnego) nr 90969;
  - taśmy magnetycznej rejestratora dźwiękowego MARS-BM (awaryjnego) nr 323025 (kaseta zapisu bloku 70 A-10 M);
  - kasety KS-13 serii 2 nr 461195 zasobnika KBN-1-1 serii 2 nr 390130 rejestratora pokładowego parametrów lotu MSRP-64M-6 (eksploatacyjnego).
3. Zapis skopiowanej informacji, wskazanej w pkt. 2, na płyty CD (3 szt.), w dwóch egzemplarzach.
4. Przekazanie przedstawicielom Rzeczypospolitej Polskiej zapisów rozmów członków załogi samolotu Tu-154 M numer pokładowy 101 i jednego egzemplarza płyt CD (3 szt.) z zapisami informacji wskazanej w pkt. 2.
5. Zwrot oryginałów zapisów rejestratorów pokładowych i drugiego egzemplarza płyt CD, przekazanych Stronie Polskiej (wskazanych w pkt. 2) do sejfu i wspólne opieczetowanie sejfu.
6. Niniejszym Protokołem, obecne przy kopiowaniu upoważnione osoby ze strony Rzeczypospolitej Polskiej, Federacji Rosyjskiej i MAK potwierdzają zgodność przekazywanej Stronie Polskiej kopii zapisów rejestratorów pokładowych z oryginałami zapisów rejestratorów pokładowych samolotu Tu-154 M numer pokładowy 101 Rzeczypospolitej Polskiej.
7. Niniejszy Protokół sporządzony został w trzech egzemplarzach, każdy w językach rosyjskim i polskim.

## **18. Wprowadzanie w błąd opinii publicznej i Sejmu**

Z dokumentów przywołanych w załącznikach nr 81, 82, 83, 84 i 85 wynika, że opinia publiczna i Sejm były systematycznie dezinformowane przez stronę rosyjską oraz rząd D. Tuska w sprawie najistotniejszych okoliczności dotyczących katastrofy i jej badania, w tym m.in.:

- podstawy prawnej postępowania wyjaśniającego przyczyny katastrofy oraz okoliczności podjęcia decyzji o zastosowaniu załącznika nr 13 do konwencji chicagowskiej a także procedowania od 10 do 13/15 kwietnia z udziałem dwu komisji wojskowych pod przewodnictwem płk. Mirosława Grochowskiego i gen. Siergieja Bajnietowa i na podstawie polsko-rosyjskiego porozumienia z 1993 roku (w tym czasie strona polska uzyskała większość materiałów, którymi dziś dysponujemy<sup>35</sup>);
- rzekomo znakomitej współpracy ze stroną rosyjską, w tym starannego przekopywania ziemi na miejscu katastrofy na ponad metr w głąb i szczególnie starannego jej przesiewania (załącznik nr 81);
- kłamliwych stwierdzeń minister Ewy Kopacz, jakoby polscy specjaliści przeprowadzali sekcje zwłok ofiar na miejscu katastrofy (załącznik nr 81);
- fałszowania danych ofiar katastrofy w aktach zgonów (załącznik nr 85).

Ponadto z wypowiedzi akredytowanego RP przy MAK Edmunda Klicha oraz z dokumentów przywołanych w załącznikach nr 86 i 87 wynika, że:

- już w maju 2010 r. rozpoczęła się celowa kampania zniesławiająca Dowódcę Sił Powietrznych ś.p. gen. Andrzeja Błasika;<sup>36</sup>
- przedstawiciele rządu Tuska nie przeciwdziałali rozpowszechnianiu kłamliwych stwierdzeń na temat Dowódcy Sił Powietrznych RP i nie reagowali na jego szkalowanie;

---

<sup>35</sup> 18 stycznia 2011 r. na konferencji prasowej, podczas której podano do wiadomości publicznej treść rozmów prowadzonych na stanowisku kontroli lotów na lotnisku Smoleńsk Siewiernyj, płk Mirosław Grochowski powiedział: Pierwszy raz o nagraniu zwróciliśmy się 13 kwietnia 2010 roku, wtedy kiedy komisji ze strony rosyjskiej przewodził gen. Bajnietow, wtedy zasygnowaliśmy konieczność pozyskania tych taśm. Faktycznie dostęp do taśm otrzymaliśmy 17 kwietnia 2010 roku. Nasi specjaliści razem ze specjalistą z MAKu przystąpili do zgrywania na nasze laptopy, tak żeby z magnetofonu, który jest szpulowy mówiąc okrojowo[?] przegrać informacje w zapis cyfrowy. To się odbyło wspólnie w dniach od 17 do 20 kwietnia 2010 roku. (...) obie strony miały takie same nagrania.

<sup>36</sup> Edmund Klich: Nie neguję, że była piąta osoba w kabinie. Za informacje odpowiada Międzynarodowy Komitet. (...) Ja wiem, kto to był. (...) Tak, to był generał Błasik. (TVN, Teraz MY, 24 maja 2010 r.)  
Dziennik „Izwestia” poinformował, że „śmiertelnym lądowaniem dowodził dowódca Sił Powietrznych Polski”. „Komsomolskaja Prawda” cytuje eksperta lotniczego płk. Wiktora Timoszki, który przypuszcza, że to polski generał Andrzej Błasik mógł siedzieć za sterami tupolewa w momencie katastrofy. („Fakt”. 27 maja 2010 r.)  
„Super Express”, 28 maja 2010 r.)

Monika Olejnik: Ale wiemy, że gen. Błasik nie siedział za sterami samolotu, to zostało oficjalnie podane.

Edmund Klich: Tak, to jest fakt, ja znam jak to określano, w jaki sposób poprowadzono dowód w tej sprawie i to jest fakt bezsporny i tutaj nie ma co spekulować na ten temat.

MO: W kabinie był minister Kramer i był gen. Błasik.

Edmund Klich: Minister Kramer, nie, nie słyszałem. (...) Nie do końca, nie do końca, mówimy wcześniej, wcześniej to tam myślę nawet więcej może osób było, ale trudno to ustalić, natomiast do końca w kabinie był dowódca sił powietrznych.

MO: Ale był długo w kabinie.

Edmund Klich: Wie pani, to trudno ocenić, jak długo, bo trzeba by zarejestrować kiedy wszedł, czy nie wychodził, w związku, ale fakt jest, że był tam dłuższą chwilę.

MO: Ale czy brał udział, czy pomagał pilotom w lądowaniu, w podejmowaniu decyzji?

Edmund Klich: Wie pani, w tej chwili trudno to ustalić, tam pewne głosy są nieodeczone, być może coś mówił, ale na ten temat szczegółów w zapisie, jak wiemy, nie ma, chyba że tutaj komisja pana ministra Millera, czy instytucje, które jeszcze odczytywały te rozmowy w kabinie mają więcej informacji, ja ich nie mam, bo ja nie znam tych zapisów. (Radio Zet, 8 grudnia 2010 r.)

Edmund Klich: Nie sądzę, że Rosjanie we wszystkim kłamali. Wnioskowałem tylko, żeby nie umieszczano w notatce wzmianki o alkoholu, bo generał Błasik był pasażerem. To było takie małe nadużycie ze strony rosyjskiej. Nigdy nie powiedziałem, że z dowodów wynika, że generał wpływał na pilotów. Mówiłem o osobistych odczuciach. Że jeśli ja bym pilotował samolot, a za mną stał wysokiej rangi generał, mój przełożony, to bym odczuwał to jako nacisk. Ja tej sprawy nie będę rozwiązywał teraz. To, co powiedziałem, podtrzymuję i czekam na raport ministra Millera, który wyjaśni wątpliwości. (TVN, „Kropka nad i”, 21 kwietnia 2011 r.)

- pomimo, że rząd Tuska już 20 października 2010 r. otrzymał projekt raportu MAK, to nie przeciwstawił się oszczerczym opiniom na temat ś.p. gen. Andrzeja Błasika, a E. Klich przyznał, że już wcześniej znał te stwierdzenia;
- polscy eksperci jednoznacznie orzekli, że stwierdzenia na temat rzekomej zawartości alkoholu we krwi ś.p. gen. Andrzeja Błasika nie mają żadnego merytorycznego uzasadnienia.

Ponadto z dokumentów przywołanych w załącznikach nr 88, 89, 90, 91 i 92 wynika, że od 10 do 28 kwietnia opinia publiczna i Sejm były niezgodnie z prawdą informowane o dokładnym czasie katastrofy i czasie zgonu jej ofiar: w nocy z 10 na 11 kwietnia 2010 r. strona polska i rosyjska ustaliły, że przybliżony czas katastrofy to godz. 8.40 czasu polskiego (załącznik nr 90), co dwa tygodnie później oficjalnie skorygowano na 8.41 czasu polskiego, jednak tejże nocy z 10 na 11 kwietnia 2010 r. podczas nieco wcześniejszej odprawy rosyjskich śledczych pod przewodnictwem premiera W. Putina minister S. Szojgu jako moment katastrofy podał godz. 8.50 czasu polskiego (załącznik nr 89), czyli godzinę zaalarmowania jednostek ratowniczych kręgu smoleńskiego; tę samą godz. 8.50 czasu polskiego podawała następnie strona rosyjska w aktach zgonów jako moment zgonu ofiar katastrofy (załącznik nr 89); natomiast polska strona rządowa aż do 28 kwietnia jako moment katastrofy podawała godz. 8.56 czasu polskiego (załącznik nr 92).

Ponadto od czerwca 2010 r. przedstawiciele rządu D. Tuska prezentowali jako autentyczną opracowaną przez rosyjski MAK wersję transkrypcji rozmów załogi Tu-154M nr 101 bez dwu kluczowych komend „Odchodzimy” w końcowej części transkrypcji, a 19 stycznia 2011 r. minister Jerzy Miller dwukrotnie stwierdził w Sejmie, że zawierająca zapis rozmów załogi taśma rejestratora dźwięku MARS-BM ma „30 minut”<sup>37</sup> (choć jej transkrypcja ma ponad 38 minut).

Natomiast 28 stycznia 2011 r. w wywiadzie prasowym minister J. Miller zapowiedział<sup>38</sup>, że Komisja Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego (KBWLLP), której przewodniczy, uzna lot Tu-154M za pasażerski i realizowany „według reguł cywilnych”. Tym samym wprowadził opinię publiczną w błąd co do statusu państwowego statku powietrznego Tu-154M, wykonującego lot do Smoleńska w ramach służby wojskowej, co KBWLLP wielokrotnie zapisała w Uwagach Rzeczypospolitej Polskiej z 19 grudnia 2010 r. do projektu Raportu końcowego MAK.

Powyższe działania wskazują na w pełni świadome współdziałanie przedstawicieli rządu D. Tuska ze stroną rosyjską na szkodę śledztwa w celu uniemożliwienia dojścia do prawdy.

Ponadto przedstawiciele rządu Tuska, w tym zwłaszcza akredytowany RP przy MAK Edmund Klich, ponoszą odpowiedzialność za brak odpowiedniej reakcji na rosyjską kampanię oczerniającą ś.p. gen. Andrzeja Błasika: w żaden sposób nie przeciwdziałali oni rozpowszechnianiu kłamliwych stwierdzeń na temat Dowódcy Sił Powietrznych RP.

---

<sup>37</sup> Jerzy Miller: Wracając do wątku rejestratora. (...) **Zwracam uwagę na dwukrotnie wypowiedziane to samo słowo: odchodzimy.** W wersji rosyjskiej występuje ono raz. To nie ta sama osoba powtórzyła, powiedziała drugi raz: odchodzimy. W wersji rosyjskiej to słowo wypowiedział drugi pilot. **W wersji polskiej wypowiedział je dowódca załogi i potwierdził drugi pilot.** Mówię o szczególe, ale jak państwu nie wytłumaczę na tym szczególe, do czego się sprowadza istota pracy komisji badającej wypadek lotniczy, to może państwo nie zrozumieją, dlaczego tak wdzięczny jestem państwu za cierpliwość. Taśma jest analizowana od pierwszych dni czerwca. Ta analiza została skończona tym rozstrzygnięciem w pierwszych dniach grudnia. **Taśma ma 30 min.** Analiza nie jest zakończona, jest ona kontynuowana. (Sprawozdanie z 83. posiedzenia Sejmu RP, 19 stycznia 2011 r., str. 50)

Jerzy Miller: Mieli państwo okazję słuchać nagrania i czytać nagranie. Nie wiem, ilu z państwa podjęłoby się doprowadzić rozpoznanie, słuchając tego, co było słycać w głośnikach w czasie prezentacji. To trwa. Podawałem to na przykładzie nagrania z rejestratora głosów w kokpicie, ale **to nagranie trwa tylko 30 minut.** (Tamże, str. 97)

<sup>38</sup> [http://wyborcza.pl/1,75515,9016712,Polski\\_raport\\_zaboli\\_wszystkich.html?as=4&startsz=x](http://wyborcza.pl/1,75515,9016712,Polski_raport_zaboli_wszystkich.html?as=4&startsz=x) (Polski raport zaboli wszystkich, rozmowa Jarosława Kurskiego i Bogdana Wróblewskiego z Jerzym Millerem, aktualizacja z 29 I 2011 r.). Toż eksponowane na: <http://www.platforma.org/pl/aktualnosci/newsy/art2832,jerzy-miller-w-gw-bedzie-gorzko.html>

## **Premier Donald Tusk i minister zdrowia Ewa Kopacz o motywach i skutkach działań podejmowanych przez rząd po katastrofie pod Smoleńskiem**

### **a) 65 posiedzenie Sejmu RP w dniu 29 kwietnia 2010 r., informacja bieżąca w sprawie działań podjętych przez rząd po katastrofie pod Smoleńskiem**

**Prezes Rady Ministrów Donald Tusk:** (...)od początku staliśmy przed pewnym dylematem – i trzeba było go rozwiązać – tzn. czy chcemy zademonstrować od razu z definicji nieufność wobec państwa rosyjskiego i zażądać czegoś, czego np. nie otrzymamy, bo mamy prawo się o to ubiegać, a nie mamy w tych przepisach zapewnienia, że musimy to dostać; czy też chcemy założyć, że współpraca będzie możliwa i im będzie ona lepsza, tym szybciej dotrzemy do prawdy.

Apeluję też do państwa wyobraźni, bo w niektórych pytaniach pojawiły się sprzeczne oczekiwania i postulaty. Czy na pewno jest tak, że w przypadku tych, którzy dzisiaj są najbardziej nieufni, domyślają się najgorszych scenariuszy, czy rzeczywiście, gdyby to polski rząd i polska prokuratura w 100% prowadziły to śledztwo, czy to byłby powód do dania wiary w dobrą wolę polskiego rządu? Czy też byłoby tak, jak jest w tej chwili? Czy w istocie dla obiektywizmu i przejrzystości tego śledztwa nie jest bezpieczniejszym wariantem maksymalnie dobra współpraca między polskimi i rosyjskimi instytucjami, pełna obecność przedstawiciela państwa polskiego, akredytowanego, którego dostęp do prac strony rosyjskiej jest 100-procentowy? W dodatku te zadania wykonuje osoba, co do której nikt nie może sądzić, że pała jakąś nadmierną sympatią do ministrów mojego rządu. Z tą osobą jestem w stałym kontakcie, mówię tu o akredytowanym przedstawicielu państwa polskiego panu Edmundzie Klichu. Ma on dostęp do wszystkich bez wyjątku czynności, które prowadzi strona rosyjska. Niewykluczone, że komisja lub prokuratura uznają, że korzystne z punktu widzenia przejrzystości i tempa prowadzenia śledztwa będzie wystąpienie do strony rosyjskiej o wykorzystanie różnych możliwości, jakie opisuje konwencja chicagowska. Jednak czy jesteście państwo pewni – zwracam się do tych, którzy prezentują najdalej idącą nieufność – że to premier polskiego rządu powinien precyzować, jak ma wyglądać śledztwo, jak mają wyglądać procedury? Czy nie jest bezpieczniejsz z punktu widzenia obiektywizmu tego procesu, że robi to z jednej strony komisja, z drugiej strony obserwuje to akredytowany przedstawiciel, z trzeciej strony niezależna prokuratura i że w jakimś sensie tą czwartą stroną jest także strona rosyjska, która bierze na siebie odpowiedzialność za prowadzenie tego śledztwa? (...)

### **b) 65 posiedzenie Sejmu RP w dniu 29 kwietnia 2010 r., informacja bieżąca w sprawie działań podjętych przez rząd po katastrofie pod Smoleńskiem**

**Minister Zdrowia Ewa Kopacz:** Pojechałam do Moskwy, mając za współpracowników – ale było to też wsparcie merytoryczne – przede wszystkim 11 patomorfologów, w tym patomorfologów ze specjalizacją z antropologii. (...) Z wielką uwagą obserwowałam pracę naszych patomorfologów przez pierwsze godziny. Pierwsze godziny nie były łatwe i to państwo musicie wiedzieć. Przez moment nasi polscy lekarze byli traktowani jako obserwatorzy tego, co się dzieje. To trwało może kilkanaście minut, a potem, kiedy założyli fartuchy i stanęli do pracy razem z lekarzami rosyjskimi, nie musieli do siebie nic mówić. Wykonywali jak fachowcy swoją pracę, z wielkim poszanowaniem ofiar tej katastrofy. (...) Dziś wiem, że dotrzyaliśmy słowa. Dotyczy to nie tylko sprawy ciał, które trafiły, jak państwo wiecie, jako ostatnie na nasze lotnisko w liczbie 21 bodajże w piątek, bo najmniejszy skrawek został przebadany. Gdy znaleziono najmniejszy szczątek na miejscu katastrofy, wtedy przekopywano z całą starannością ziemię na głębokości ponad 1 m i przesiewano ją w sposób szczególnie staranny. Każdy przebadany skrawek został przebadany genetycznie. Dlatego jest ta dzisiejsza informacja i to, co się dzieje na tej sali - szczerą rozmową z państwem. Szczególnie wam, bo wy prosiliście o tę informację, chcielibyśmy przekazać, że z pełną starannością zabezpieczyliśmy wszystkie szczątki, jakie znaleziono na miejscu wypadku. (...)

### **c) Wypowiedź minister Ewy Kopacz w programie „Kropka nad i” (TVN 24, 17 maja 2010 r., godz. 17:05)**

(...) Tam pojechało naszych 11 lekarzy, patomorfologów, lekarzy sądowych, techników kryminalistyki. Ale tam na miejscu była grupa blisko 30 lekarzy. Gdyby nie robili sekcji zwłok, to jaka tam byłaby ich rola?

### **d) Oświadczenie Naczelnej Prokuratury Wojskowej wydane 9 grudnia 2010 r. w odpowiedzi na pytanie, w jakich i ilu czynnościach – w tym: w ilu sekcjach zwłok – brali udział polscy prokuratorzy**

(...) polscy prokuratorzy wojskowi nie prowadzili samodzielnie żadnych czynności procesowych na terenie Federacji Rosyjskiej (...) Polscy prokuratorzy wzięli udział w (...) sekcji zwłok Prezydenta RP oraz czynnościach

procesowych związanych z identyfikacją zwłok ofiar katastrofy. (...) **Analiza treści protokołów czynności procesowych z tego okresu, przeprowadzonych bez udziału polskich prokuratorów, które wpływają do Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Warszawie w ramach realizacji polskiego wniosku o pomoc prawną, wskazuje, iż obecność polskich prokuratorów przy tych czynnościach nie była konieczna.**

**e) Odpowiedź premiera Donalda Tuska<sup>39</sup> na pytanie red. Ewy Ewart (BBC), włączona jedynie do angielskiej wersji jej filmu „Tragedy in Smolensk”, emitowanego 10 kwietnia 2011 r.**

**E. Ewart:** Komisja MAK-u w swych końcowych wnioskach obarcza całkowitą winą, za katastrofę stronę polską. Czy jest pan rozczarowany tym werdyktem?

**D. Tusk:** (...) Skłamałbym, gdybym powiedział, że liczyłem tutaj na jakiś szczególny obiektywizm badania rosyjskiego. (...) Natomiast zabrakło tego, co jest jakby oczywiste w świetle faktów, tzn. tej rosyjskiej części odpowiedzialności. I mówię tu, oczywiście, o zaniedbaniach organizacyjnych, o stanie lotniska, a nie o złej woli. Ale o tym, co Rosjanie starają się ukryć nie ze względu na jakąś czarną tajemnicę, tylko na tradycyjną w Rosji niechęć do przyznania się do jakiegokolwiek błędu, czy jakiegokolwiek słabości. (...)

---

<sup>39</sup> Według komunikatu Centrum Informacyjnego Rządu z 7 kwietnia 2011 r.:  
[http://www.premier.gov.pl/centrum\\_prasowe/wydarzenia/komunikat\\_centrum\\_informacyjne,6358/](http://www.premier.gov.pl/centrum_prasowe/wydarzenia/komunikat_centrum_informacyjne,6358/)



**Informacja Prezesa Rady Ministrów dotycząca działań rządu zmierzających do ustalenia przyczyn i okoliczności katastrofy samolotu TU-154M w dniu 10 kwietnia 2010 r. pod Smoleńskiem, w związku z publikacją raportu Międzypaństwowego Komitetu Lotniczego (MAK) [wygłoszona podczas 83 posiedzenie Sejmu RP w dniu 19 stycznia 2011 r.]**

**Prezes Rady Ministrów Donald Tusk:** (...) Konwencja chicagowska, według osób dzisiaj pytających, miała alternatywę. Jako alternatywę traktujecie, czy wskazujecie niektórzy z państwa to tzw. porozumienie z roku 1993. (...) Z pełną odpowiedzialnością – możecie to źle oceniać, ale nie podkładajcie pod to innych treści – w oparciu o propozycje i oceny przedstawione mi przez osoby, które uważałem i do dzisiaj uważam za wykwalifikowane, głównie Edmunda Klicha... (...)

Jego ocena, ale nie tylko jego, wszystkich prawników, jakich mieliśmy do dyspozycji, była jednoznaczna: konwencja chicagowska (...) która nie ma bezpośredniego zastosowania do takich wypadków, może służyć jako procedura, jeśli oba państwa zgodzą się na to, że (...) są opisane procedury. (...) Nasze przekonanie, przecież nie moje, bo nie uzurpuję sobie prawa, że jestem wybitnym specjalistą w dziedzinie Prawa Lotniczego i przepisów procedur dotyczących katastrof... Nie uzurpowałem sobie takiego prawa także wówczas, dlatego polegałem na opiniach ludzi powołanych z urzędu – nie przeze mnie – do tego, żeby definiować, co jest przydatne, a co nie. Przecież jeśli chodzi o akceptację procedury opisanej w konwencji chicagowskiej, w załączniku, nie była to sekunda, dwie. To było przekonywanie się, potwierdzanie tego przez prawników z Rządowego Centrum Legislacji, z MSZ, ale przede wszystkim przez Edmunda Klicha, szefa tej komisji. Nie mieli oni wtedy wątpliwości i do dzisiaj nie mają wątpliwości ... (...)<sup>40</sup>

---

<sup>40</sup> **3 stycznia 2011 roku (program „Kropka nad i”) Monika Olejnik:** Czy na posiedzeniu Rady Ministrów w kwietniu mówiono na temat tego, w jaki sposób prowadzone powinno być śledztwo?

**Donald Tusk:** Nie.

MO: W ogóle państwo tego nie omawiali? A kto panu zaproponował Konwencję Chicagowską?

DT: Ona była wynikiem... yyy...

MO: Ale ktoś musiał panu powiedzieć fizycznie, że będzie śledztwo prowadzone tak a nie inaczej.

DT: No, za całość tych spraw eksperckich odpowiada Komisja do Badania Wypadków Lotniczych...

MO: No, ale jak pan rozmawiał z Miedwiediewem 10 kwietnia, z Putinem, to zaproponował...

DT: Rozmawiałem z Miedwiediewem i z Putinem. Z Miedwiediewem telefonicznie, z Putinem i telefonicznie i później osobiście tam już po przylocie do Smoleńska i myśmy nie rozmawiali o szczegółach. Padła tylko w tej rozmowie taka...

MO: Deklaracja...

DT: Deklaracja, że istnieje Konwencja Chicagowska. No, obustronnie wiedzieliśmy że póki co nie mamy innych przepisów prawa międzynarodowego, które mogłyby nam pomóc.

MO: Prezydent Miedwiediew powiedział, że powinniśmy pracować wedle Konwencji Chicagowskiej?

DT: Nie, w czasie spotkania w Smoleńsku i tych pierwszych dni ta decyzja nie miała charakteru ostatecznego i nie była wynikiem jakiejś oferty czy propozycji ze strony rosyjskiej. Edmund Klich, który jest szefem Komisji do Badania Wypadków Lotniczych nie miał też wątpliwości, że to jest optymalny wybór, jedyny możliwy.

MO: Tak, ale czy któryś z liderów rosyjskich powiedział: dobrze – ta konwencja?

DT: Yyy... była rozmowa, ale nie w charakterze ustalenia czy zobowiązania na gruncie jakiego prawa będziemy się poruszali. Ale trudno mi w tej chwili powiedzieć, czy w samym Smoleńsku, wtedy przy szczątkach samolotu czy ta rozmowa miała jakiś taki precyzyjny, konkretny charakter. Szczerze powiedziawszy, akurat w tych pierwszych czterech godzinach miałem co innego na głowie.

**13 stycznia 2011 r. (konferencja prasowa) Andrzej Stankiewicz:** Panie Premierze, druga kwestia: w tych uwagach, które Polska zgłosiła do Rosjan, od razu na początku, kiedy mowa jest o wyborze procedury konwencji chicagowskiej, pada też takie zdanie: Federacja Rosyjska nie skorzystała z prawa zawartego w punkcie 5.1 zdanie drugie (tu chodzi o załącznik 13 konwencji chicagowskiej) do przekazania badania wypadku w całości lub części Rzeczypospolitej Polskiej. Panie Premierze, chciałbym zapytać, czy jest spisane porozumienie, na bazie którego Polska i Rosja decydują się na wybór konwencji chicagowskiej i rezygnację z tego częściowego lub całościowego przejęcia śledztwa przez Polskę, jeśli ono jest, bo ja go szukam od jakiegoś czasu i znaleźć nie mogę, to, kto je podpisał.

**Donald Tusk:** Nie, nie ma takiego.

AS: To, na jakiej zasadzie to było robione?

DT: Ponieważ konwencja chicagowska obejmuje swoimi rygorami państwo wypadku, a więc państwo prowadzące postępowanie. To nie jest wybór Polski.

AS: Dokumentem trzeba zdecydować, w jakiej formule ma być prowadzone postępowanie.

DT: Ale to nie polska strona o tym decyduje w takiej sytuacji. Nie decyduje o tego typu zachowaniach. Decyduje państwo, na którego terenie katastrofa miała miejsce.

AS: Czyli nam to oznajmiono?

DT: Mieliśmy świadomość, że tego typu konsekwencje konwencji chicagowskiej są.

Załącznik nr 83

**Wypowiedź płk. Edmunda Klicha podczas posiedzenia senackiej Komisji Obrony Narodowej w dn. 10 lutego 2011 r.**

(...) Jeśli chodzi o sam proces podejmowania decyzji - nie wiem, ja w tym nie uczestniczyłem. Nikt mnie nie pytał, czy to będzie najlepsze, czy najgorsze, tylko ja dostarczyłem dokumenty panu ministrowi Cezaremu Grabarczykowi, a później już dowiedziałem się od pani Tatiany Anodiny, że to zostało zaakceptowane. (...)

**Odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Igora Działuka na pytanie w sprawach bieżących zadane podczas 86 posiedzenia Sejmu RP w dniu 3 marca 2011 r.**

**Poseł Antoni Macierewicz:** (...) Pan premier Donald Tusk ostatnimi czasy wielokrotnie, między innymi podczas debaty 19 stycznia, żalił się, że opinia publiczna w Polsce nie ufa mu w sprawie smoleńskiej, że uważa się go za zdrajcę, że jego argumenty nie docierają do opinii publicznej, a on działa zgodnie z dobrą, najlepszą wolą. Chcielibyśmy, by tak właśnie było. Jest w interesie Polski i nas wszystkich, by premier był osobą, zwłaszcza w tej dramatycznie sprawie, absolutnie wiarygodną. Rzecz w tym, że minęło 11 miesięcy, a nie znamy spraw zupełnie podstawowych: nie mamy głównych dowodów, które zostały przekazane Rosji, jak czarne skrzynki i wrak samolotu, nie wiemy nawet, jakie były przesłanki wyboru przez pana premiera załącznika 13 do konwencji chicagowskiej jako podstawy prawnej badania tej straszliwej tragedii.

Podczas tej debaty pan premier twierdził, że ten wybór nastąpił w oparciu o radę pana Edmunda Klicha, w sprawozdaniu ten tekst jest na str. 101. Kilka dni później na posiedzeniu Senatu pan Edmund Klich zaprzeczył temu twierdzeniu, mówiąc, że nie uczestniczył w procesie podejmowania decyzji. Nikt mnie nie pytał, czy to będzie najlepsze, czy najgorsze rozwiązanie. Ja tylko - mówił pan Klich - dostarczyłem dokumenty panu ministrowi Grabarczykowi, a później już dowiedziałem się od pani Anodiny, że zostało to zaakceptowane. Zgodnie z dostępnymi dokumentami decyzja w ogóle została podjęta tak naprawdę w Moskwie, a rząd Rzeczypospolitej w postaci pana Tuska tylko to zaakceptował. Chcielibyśmy wiedzieć, jak było naprawdę. Kto, jeżeli nie pan Klich, doradził panu premierowi wybór załącznika 13.? Kiedy to się stało i dlaczego pan premier przez jedenaście miesięcy systematycznie wprowadzał w błąd opinię publiczną co do tego, kto mu to doradził i jak to się dokonało? (...)

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Igor Działuk:** (...) Informacje na temat sposobu ustalania procedury właściwej do badania katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem były wielokrotnie przekazywane publicznie, także na licznych posiedzeniach Sejmu i jego komisji. W dniu katastrofy sformułowano zalecenie Rady Ministrów wobec wszystkich podległych służb prowadzących postępowanie związane z katastrofą i to zalecenie dotyczyło zapewnienia możliwie najbardziej sprawnego przebiegu postępowania wyjaśniającego przyczyny katastrofy oraz jawności wyników tego postępowania. Kluczowe było natychmiastowe wdrożenie istniejącej procedury, opisanej w dokumentach i wiążącej obie strony, która zapewniałaby realizację wyżej wskazanych wymagań.

Standardem wynikającym zarówno z obowiązujących przepisów prawa międzynarodowego, jak i ze stosowanej praktyki jest to, że stroną uprawnioną do zainicjowania procesu badania wypadku lotniczego jest kraj miejsca wypadku. Na miejsce zdarzenia skierowano specjalistów z polskich komisji zajmujących się badaniem wypadków lotniczych. Wspomniani specjaliści, w tym wzmiankowany w pytaniu pana poseł Macierewicza, byli informowani, iż strona rosyjska zamierza prowadzić prace według procedury opisanej w konwencji chicagowskiej, a w szczególności w załączniku nr 13 do tej konwencji. Specjaliści na miejscu zdarzenia potwierdzali zasadność stosowania procedury zgodnej z załącznikiem 13. do konwencji chicagowskiej do tego wypadku lotniczego.

13 kwietnia władze Federacji Rosyjskiej podjęły decyzję o ustanowieniu cywilnej komisji badającej wypadek przy utrzymaniu załącznika 13. jako podstawy prac tej komisji. 2 dni później, 15 kwietnia, decyzją ministra obrony narodowej i ministra spraw wewnętrznych i administracji, została ustanowiona Komisja Badania Wypadków Lotniczych po stronie polskiej. Następstwem tego było powołanie pana Edmunda Klicha jako akredytowanego przy pracach MAK-u, czyli komisji rosyjskiej.

Wielokrotnie przedstawiano uzasadnienie, dlaczego została wybrana konwencja chicagowska jako jedyna faktycznie zapewniająca możliwość prowadzenia tego postępowania w sposób dopuszczający udział strony polskiej, gwarantująca stronie polskiej wpływ na to postępowanie oraz możliwość spełnienia warunku jawności, czyli opublikowania raportu. Wskazywano także, że zgodnie z międzynarodowym zwyczajem zgoda państwa na zastosowanie protokołu 13. do konwencji chicagowskiej może być wyrażona w różnej formie, w tym także przez podjęcie wspólnego działania. Znane są mi wypowiedzi pana akredytowanego, zarówno wyrażone w formie medialnej, jego wywiad dla "Gazety Polskiej" z 12 stycznia, jak i powtórzone później na posiedzeniu połączonych komisji w dniu 17 czy 18 stycznia - w tej chwili nie pamiętam daty - w których przyznaje, że zastosowanie konwencji chicagowskiej w tym wypadku uważa za słuszne i celowe ze względów, które podałem wcześniej.

W dyskursie pojawia się wniosek, jakoby możliwe było zastosowanie do badania wypadku lotniczego z 10 kwietnia także porozumienia zawartego w 1993 r. pomiędzy ministrem obrony narodowej Polski

a ministrem obrony Federacji Rosyjskiej w sprawie badania wzajemnego ruchu powietrznego wojskowych statków powietrznych w przestrzeni powietrznej obydwu państw. Wielokrotnie także wskazywano, że w istocie porozumienie to nie stanowiło i nie stanowi alternatywy dla prowadzenia badania tego konkretnego wypadku wobec braku przepisów wykonawczych czy też braku przepisów, które umożliwiłyby prowadzenie niezwłocznie działań badawczych na terenie wypadku. Wymagałoby to zatem wszczęcia podówczas negocjacji międzynarodowej umowy polsko-rosyjskiej, która regulowałaby tryb tego postępowania.

To oczywiście nie jest odpowiedź wprost na pytanie, jak długo mogłyby trwać te negocjacje, natomiast w zakresie kompetencji ministra sprawiedliwości chciałbym wspomnieć, że w maju ubiegłego roku zostały przez ministra sprawiedliwości przedstawione Rosji dwa projekty umów: umowy dotyczącej ułatwienia wykonywania pomocy prawnej w sprawach karnych i w sprawach cywilnych. (Dzwonek) Negocjacje tych dwóch umów - wydawałoby się, że mniej nacechowanych emocjonalnie - trwają do dziś. Przyjęcie zatem protokołu 13. Jako podstawy... (...) było w istocie jedyną możliwą decyzją.

**Posel Antoni Macierewicz:** Przepraszam bardzo, panie ministrze, ale pytaliśmy przez cały czas, kto podjął tę decyzję, skoro pan premier powołuje się na pana Edmunda Klicha, a pan Edmund Klich (...) *expressis verbis* zaprzecza (...) mówi: pan premier powiedział nieprawdę. (...) A więc pytamy: kto?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Igor Działuk:** (...) Odpowiadam na zadane pytanie na podstawie i w granicach swojej wiedzy oraz materiałów, które otrzymałem z kancelarii premiera, przygotowując się do udzielenia odpowiedzi na to pytanie.

onieważ - o czym akurat przypadkowo pan poseł Macierewicz wie - także z zawodu jestem prokuratorem, wobec czego ze szczególną starannością ważę słowa i nie wychodzę poza zakres wiedzy. Nie jest mi znany żaden dokument, który by wprost odpowiadał na pytanie pana posła.

**Relacje prasowe na temat wypowiedzi członków rodzin ofiar katastrofy dotyczących sfałszowania protokołów sekcji zwłok**

**a) Jadwiga Gosiewska, matka pośła Przemysława Gosiewskiego**

W rosyjskich dokumentach z sekcji zwłok nie zgadza się wzrost, waga i znaki szczególne.

[Ciało rozpoznawał w Moskwie brat jego matki,] ale nie wiemy, co się działo potem z ciałem. A dokumenty, które przekazali Rosjanie, wyglądają tak, jakby kto inny był w trumnie. Nie wiem, co się działo z ciałem syna między rozpoznaniem a wysłaniem do Polski.

**b) Beata Gosiewska, żona pośła Przemysława Gosiewskiego**

Nic się nie zgadza. Nie chcę o tym w tej chwili mówić, ale tam są jeszcze gorsze rzeczy. Czy te dokumenty zostały sfałszowane?

Dlaczego prokuratura odmawia nam ekshumacji? Robi się z nas wariatów, a przecież każdy, komu ktoś bliski zginie w Polsce, np. w wypadku, od początku do końca wie, co się działo z ciałem jego bliskiego, ma dostęp do wszystkich dokumentów. Ja się pogodziłam po roku z tym, że mój mąż nie żyje. Ale mamy prawo, ja i moje dzieci, wiedzieć, jak zginął.

**c) mecenas Rafał Rogalski, pełnomocnik rodziny pośła Przemysława Gosiewskiego**

W dokumentach sekcyjnych jest m.in. napisane, że Przemysław Gosiewski miał 175 cm wzrostu. A przecież był niższy. Takich niepasujących danych jest w rosyjskich dokumentach znacznie więcej.

**d) Małgorzata Wassermann, córka pośła Zbigniewa Wassermanna**

Mój ojciec 21 lat temu był poddany bardzo poważnej operacji w wyniku której usunięto mu sporą część organów wewnętrznych. W związku z tym, na podstawie dokumentacji medycznej, a także innych dowodów, wykazaliśmy w sposób jednoznaczny, że to coś, co ma się nazywać sekcją zwłok mojego ojca, tą sekcją nie jest.

Jeżeli kiedykolwiek była wykonana sekcja zwłok mojego ojca, to strona Polska nią nie dysponuje.

Ten dokument z sekcji zwłok jest nieautentyczny, sfałszowany.

**Raport MAK i Uwagami RP do raportu MAK na temat rzekomego przebywania w kabinie pilotów osoby postronnej do momentu zderzenia statku powietrznego z ziemią**

**a) Projekt raportu końcowego MAK z badania zdarzenia lotniczego**

**1.16.8. Opinia ekspercka o możliwości przebywania w kabinie pilotów osoby postronnej do momentu zderzenia statku powietrznego z ziemią (str. 127):**

Z „Opinii sądowo-lekarskiej eksperta Nr 37”, w której szczegółowo opisano sekcję zwłok, zidentyfikowanych w wyniku ekspertyzy genetycznej, jako zwłoki człowieka, którego głos rozpoznano w nagraniu magnetofonu pokładowego, wynika, że zasadnicze uderzenie traumatyczne przypadło na lewą połowę klatki piersiowej, brzucha i miednicy z oddzieleniem lewej górnej kończyny. Odpowiada to, przedstawionemu powyżej mechanizmowi możliwego powstawania obrażeń u człowieka znajdującego się w kabinie pilotów nie przypasanego pasami do konkretnego siedzenia. Ponadto, z protokołu oględzin miejsca zdarzenia wiadomo, że ciało danego człowieka znaleziono w strefie oględzin Nr 1, tj. w rejonie przedniej części samolotu. W tymże samym rejonie znaleziono zwłoki również nawigatora.

A zatem, wyniki badań medyczno-traseologicznych obrażeń odniesionych przez Dowódcę SP Rzeczypospolitej Polskiej, odpowiadają jego przebywaniu w kabinie pilotów w chwili zderzenia statku powietrznego z powierzchnią ziemi.

Dodatkowo, w opinii eksperta Nr 37 zawarta jest informacja o wykryciu u Dowódcy SP Rzeczypospolitej Polskiej alkoholu etylowego „we krwi w stężeniu - 0, 6‰, co odpowiada lekkiemu zatruciu alkoholowemu, w nerce alkoholu etylowego nie wykryto”. Stąd też wynika, że najprawdopodobniej alkohol został spożyty w czasie lotu.

**b) Uwagi Rzeczypospolitej Polskiej jako państwa rejestracji i państwa operatora do projektu Raportu końcowego z badania wypadku samolotu Tu-154M nr boczny 101, który wydarzył się w dniu 10 kwietnia 2010 r., opracowanego przez Międzypaństwowy Komitet Lotniczy MAK, Warszawa 19 grudnia 2010 r.**

**1.16.8. Opinia ekspercka o możliwości przebywania w kabinie pilotów osoby postronnej do momentu zderzenia statku powietrznego z ziemią (str. 72):**

Strona polska nie może odnieść się do informacji zawartych w treści podrozdziału z powodu:

- braku dostępu do dokumentacji z badań sądowo-lekarskich (nieznana jest stronie polskiej „Opinia sądowo-lekarska eksperta nr 37”);
- braku dostępu do protokołu oględzin miejsca zdarzenia (strona polska nie posiada wiedzy gdzie znajdowała się strefa oględzin Nr 1);
- wynikach stężenia alkoholu etylowego we krwi Dowódcy Sił Powietrznych nie można się wypowiedzieć ze względu na brak dokumentacji źródłowej (brak autoryzowanych wyników badań toksykologicznych oraz informacji kiedy i jak zabezpieczono materiał do badania? Nie można wykluczyć, że alkohol wykazany podczas autopsji mógł mieć pochodzenie endogenne).

## Relacje i dokumenty dotyczące rzekomego przebywania w kabinie pilotów osoby postronnej

### a) Wypowiedź Edmunda Klicha dla programu „Teraz MY”: (TVN, 24 maja 2010 r.)

Nie neguję, że była piąta osoba w kabinie. Za informacje odpowiada Międzynarodowy Komitet. (...) Ja wiem, kto to był. (...) Tak, to był generał Błasik.

### b) Opinie prasy rosyjskiej i potwierdzająca je wypowiedź Edmunda Klicha<sup>41</sup>

Dziennik „Izwestia” poinformował, że „śmiertelnym lądowaniem dowodził dowódca Sił Powietrznych Polski”. „Komsomolskaja Prawda” cytuje eksperta lotniczego płk. Wiktora Timoszkina, który przypuszcza, że to polski generał Andrzej Błasik mógł siedzieć za sterami tupolewa w momencie katastrofy.

### c) Wypowiedź Edmunda Klicha w Radio Zet (8 grudnia 2010 r.)

Monika Olejnik: Ale wiemy, że gen. Błasik nie siedział za sterami samolotu, to zostało oficjalnie podane.

**Edmund Klich:** Tak, to jest fakt, ja znam jak to określano, w jaki sposób poprowadzono dowód w tej sprawie i to jest fakt bezsprzeczny i tutaj nie ma co spekulować na ten temat.

MO: W kabinie był minister Kremer i był gen. Błasik.

**Edmund Klich:** Minister Kremer, nie, nie słyszałem. (...) Nie do końca, nie do końca, mówimy wcześniej, wcześniej to tam myślę nawet więcej może osób było, ale trudno to ustalić, natomiast do końca w kabinie był dowódca sił powietrznych.

MO: Ale był długo w kabinie.

**Edmund Klich:** Wie pani, to trudno ocenić, jak długo, bo trzeba by zarejestrować kiedy wszedł, czy nie wychodził, w związku, ale fakt jest, że był tam dłuższą chwilę.

MO: Ale czy brał udział, czy pomagał pilotom w lądowaniu, w podejmowaniu decyzji?

**Edmund Klich:** Wie pani, w tej chwili trudno to ustalić, tam pewne głosy są nieodczytane, być może coś mówił, ale na ten temat szczegółów w zapisie, jak wiemy, nie ma, chyba że tutaj komisja pana ministra Millera, czy instytucje, które jeszcze odczytywały te rozmowy w kabinie mają więcej informacji, ja ich nie mam, bo ja nie znam tych zapisów.

### d) Wypowiedź Edmunda Klicha w programie „Kropka nad i” (TVN, 21 kwietnia 2011 r.)

**Edmund Klich:** Nie sądzę, że Rosjanie we wszystkim kłamali. Wnioskowałem tylko, żeby nie umieszczano w notatce wzmianki o alkoholu, bo generał Błasik był pasażerem. To było takie małe nadużycie ze strony rosyjskiej. Nigdy nie powiedziałem, że z dowodów wynika, że generał wpływał na pilotów. Mówiłem o osobistych odczuciach. Że jeśli ja bym pilotował samolot, a za mną stał wysokiej rangi generał, mój przełożony, to bym odczuwał to jako nacisk. Ja tej sprawy nie będę rozwiązywał teraz. To, co powiedziałem, podtrzymuję i czekam na raport ministra Millera, który wyjaśni wątpliwości.

### e) Oświadczenie Ewy Błasik, wdowy po gen. Andrzeju Błasiku z 13 stycznia 2011 r.

Mój mąż – pierwszy pilot Rzeczypospolitej – przygotowywał mnie, że nic jego życia może zostać przerwane w wyniku katastrofy lotniczej. Raport MAK traktuję, jako haniebną próbę szkalowania pamięci mojego męża Generała Andrzeja Błasika. Tezy MAK na temat roli mojego męża są powtórzeniem propagandowego stanowiska władz rosyjskich sformułowanego już w godzinę po katastrofie, gdy w sposób oczywisty nie mogło być na ten temat jakichkolwiek dowodów.

W tym miejscu pragnę stanowczo podkreślić, iż w dostępnym i znanym materiale dowodowym nie ma żadnej przesłanki wskazującej na zawartość alkoholu we krwi mojego męża w chwili katastrofy.

Nie ma również dowodów, które potwierdziłyby, że mój mąż w jakikolwiek sposób wywierał pośredni czy bezpośredni nacisk na pilotów. Ten lot miał być dla męża wyjątkowy.

Miał tam również wypełnić osobistą misję – przyjąć Komunię Świętą w intencji dziadka swojej bratowej, żołnierza Armii Hallera – policjanta zamordowanego w twierdzy twerskiej. Dlatego ten wylot przeżywał tak podniośle, dlatego osobiście meldował Panu Prezydentowi o gotowości wylotu i nie jest możliwe, aby spożywał alkohol.

Mój mąż Andrzej Błasik polski żołnierz, pilot, dowódca Sił Powietrznych całe swoje życie poświęcił służbie Ojczyźnie. Był bardzo dobrym dowódcą, szanowanym i podziwianym w Polsce i w siłach NATO.

---

<sup>41</sup> Pierwszy akapit za: „Fakt” z 27 maja 2010 r., drugi za: „Super Express” z 28 maja 2010 r.

Mój mąż był również, a może przede wszystkim, człowiekiem honoru. Dziś ten honor próbuje mu się odebrać na oczach całego świata.

Polski rząd powinien bronić godności polskich oficerów, w tym godności Mojego Męża. Szczególnie powinien Ich bronić w sytuacji, gdy Oni sami tego uczynić nie mogą. Dlatego chcę stanowczo zaprotestować przeciwko bierności rządu Pana Premiera Donalda Tuska.

W sprawie tragedii smoleńskiej zawiodły władze Państwa Polskiego. Liczę jednak, że nie zawiodą Polacy i będą do końca upominać się, by prawda o katastrofie smoleńskiej została ujawniona.

**f) pismo mec. Bartosza Kownackiego do przewodniczącej MAK z 14 lutego 2011 r.**<sup>42</sup>

Warszawa, dnia 14.02.2011 r.

Pani dr nauk technicznych Tatiana Anodyna / Przewodnicząca Międzypaństwowego Komitetu Lotniczego  
ul. Bolshaya Ordynka 22/2/1 / 119017 Moskwa Federacja Rosyjska

Szanowna Pani Przewodnicząca!

Jako pełnomocnik pani Ewy Błasik, wdowy po śp. gen. Andrzeju Błasiku, Dowódcy Sił Powietrznych RP, wzywam Panią do usunięcia ze stron internetowych Międzypaństwowego Komitetu Lotniczego [www.mak.ru](http://www.mak.ru) ekspertyzy sądowo-medycznej dotyczącej zmarłego gen. Andrzeja Błasika.

W dniu konferencji na stronach internetowych MAK pojawiła się pełna wersja ekspertyzy z sekcji zwłok śp. gen. Andrzeja Błasika. Jakkolwiek w opinii tej oznaczono ciało nr 4, to z pozostałych informacji bezsprzecznie wynika, iż dotyczy ona zmarłego generała. Ekspertyza ta zawiera szczegółowy opis stanu ciała i przeprowadzanych badań. Informacji tych często nie mają sił ani odwagi czytać rodziny zmarłych, a tym bardziej ich treść nie powinna być znana nikomu poza wąską grupą specjalistów zajmujących się badaniem sprawy. Pragnę też zauważyć, że zarówno dokument ten, jak i pozostałe dokumenty sekcyjne w ramach polskiego śledztwa objęty jest nie tylko tajemnicą śledztwa, ale jest również traktowany jako dokument niejawnny - co ma za zadanie chronić uczucia bliskich osób, które zginęły. Nie było i nie ma podstaw faktycznych ani prawnych, aby ujawnić tak szczegółowe informacje dotyczące sekcji zwłok. Są one jedynie pożywką dla mediów w Polsce i na świecie oraz przyczyną bólu i cierpienia dla najbliższych śp. generała.

Działania takie uwłaczają godności osoby zmarłej. Państwo rosyjskie, którego też Pani jest obywatelem, powinno kierować się szczególną ostrożnością i wyczuciem, zwłaszcza że polski dowódca wraz z 95 innymi osobami zginął nieopodal ziemi, która decyzją władz Związku Radzieckiego - poprzednika prawnego Federacji Rosyjskiej - przed 70 laty stała się miejscem kaźni polskich oficerów.

Niezależnie od mojej negatywnej oceny rzetelności i wiarygodności niniejszej ekspertyzy pragnę zauważyć, że zamieszczenie jej na stronach internetowych MAK nie ma podstaw prawnych ani w Konwencji Chicagowskiej o Międzynarodowym Lotnictwie Cywilnym z dnia 7 grudnia 1944 r., ani w jej załączniku 13, na podstawie którego procedował Międzypaństwowy Komitet Lotniczy. Działanie takie było zatem złamaniem ustalonych reguł.

Upublicznienie takowego dokumentu w całości, niezależnie od złamania zapisów umowy międzynarodowej, narusza szereg przepisów prawa polskiego. Jestem przekonany, że przepisy Federacji Rosyjskiej również bezwzględnie chronią prywatność i dobra osobiste osób zmarłych i ich rodzin.

Wierzę, że powyższy list będzie powodem niezwłocznego usunięcia ekspertyzy sądowo-medycznej ze stron Międzypaństwowego Komitetu Lotniczego, o czym zostaną jako pełnomocnik p. Ewy Błasik powiadomiony.  
advokat Bartosz Kownacki

**g) oświadczenie Przewodniczącego Komisji Technicznej Międzypaństwowego Komitetu Lotniczego A. N. Morozowa z 18 lutego 2011 r.**

W związku z otrzymaniem przez Międzypaństwowy Komitet Lotniczy w dniu 14 lutego 2011 r. wniosku kancelarii adwokackiej Bartosza Kownackiego o wycofanie z witryny internetowej MAK wyników ekspertyzy sądowo-medycznej zwłok zmarłego gen. Andrzeja Błasika, którego pełny tekst został opublikowany w gazecie "Nasz Dziennik" 16 lutego 2011 r., Przewodniczący Komisji Technicznej oświadcza.

Na podstawie decyzji rządów Federacji Rosyjskiej i Rzeczypospolitej Polskiej badanie katastrofy samolotu Tu-154M numer boczny 101 Rzeczypospolitej Polskiej zostało przeprowadzone przez Komisję Techniczną MAK zgodnie z Załącznikiem 13 do Konwencji o międzynarodowym lotnictwie cywilnym (Załącznik 13). Zgodnie z międzynarodową praktyką badanie było prowadzone na zasadzie kompleksowości, to jest określania zarówno bezpośredniej przyczyny katastrofy, jak i czynników towarzyszących, w tym głębszych przyczyn systemowych.

---

<sup>42</sup> Ten i następny dokument za: „Nasz Dziennik”, 16 lutego 2011 r. oraz „Nasz Dziennik”, 21 lutego 2011 r.



Do tej pracy zaangażowano wysoko wykwalifikowanych ekspertów, w tym z Rzeczypospolitej Polskiej. Właśnie polscy specjaliści lotniczy na podstawie zapisów pokładowego rejestratora głosu stwierdzili, że gen. Andrzej Błasik znajdował się w kabinie pilotów podczas lotu samolotu na linii lądowania. W rezultacie oceny stanu psychoemocjonalnego dowódcy statku powietrznego, którą przeprowadzili rosyjscy i polscy psychologowie lotniczy, ustalono, że "bierność Dowódcy Sił Powietrznych Rzeczypospolitej Polskiej A. Błasika w rozwiązaniu powstałej skrajnie niebezpiecznej sytuacji wywarła wpływ na podjęcie przez dowódcę załogi decyzji o znizeniu poniżej wysokości decyzji bez uzyskania kontaktu wzrokowego z punktami orientacyjnymi na ziemi".

Dla potwierdzenia faktu znajdowania się w kabinie pilotów samolotu generała Andrzeja Błasika, kierując się paragrafem 5.9 Załącznika 13, który przewiduje w szczególnych okolicznościach przeprowadzenie autopsji, również nieżyjących pasażerów, Komisja Techniczna wykorzystwała w swojej pracy rezultaty ekspertyzy sądowo-medycznej ciała Andrzeja Błasika przeprowadzonej przez Wydział Ekspertyz Medycznych Zwłok państwowej jednostki budżetowej służby zdrowia miasta Moskwy "Biuro Ekspertyz Medycyny Sądowej Wydziału Ochrony Zdrowia Miasta Moskwy". Przy czym dochodzenie, zgodnie z paragrafem 5.9 Załącznika 13, zostało przeprowadzone w pełnym zakresie. Wyniki badań medyczno-traseologicznych urazów odniesionych przez generała Andrzeja Błasika zgadzają się z jego znajdowaniem się w kabinie pilotów w momencie zderzenia statku powietrznego z ziemią.

Na podstawie przeprowadzonych badań Komisja Techniczna doszła do wniosku, że jednym z elementów łańcucha przyczyn wypadku była obecność Dowódcy Sił Powietrznych Rzeczypospolitej Polskiej w kabinie pilotów aż do zderzenia samolotu z ziemią, która stanowiła psychologiczny wpływ na podjęcie przez dowódcę załogi statku powietrznego decyzji o przedłużeniu zniżania w warunkach nieuzasadnionego ryzyka, mając jako dominujący cel doprowadzenie do lądowania "za wszelką cenę". Należy zauważyć, że według dostępnych danych, fakty wywierania presji na pilotów z 36. specjalnego pułku transportowego Rzeczypospolitej Polskiej ze strony pasażerów wysokiej rangi miały miejsce już wcześniej. Odpowiedni materiał znajduje się w raporcie końcowym. Zgodnie z Załącznikiem 13 jedynym celem badania dowolnego zdarzenia lotniczego jest zapobieżenie podobnym wypadkom w przyszłości. Dla osiągnięcia tego celu Komisja Techniczna kierowała się zasadą maksymalnej otwartości i jawności prowadzonego badania. Odpowiadało to w pełni oczekiwaniom polskim, rosyjskim i międzynarodowej społeczności, zwłaszcza że w trakcie dochodzenia w wielu polskich środkach społecznego przekazu niejednokrotnie pojawiały się materiały podające w sposób nieuzasadniony w wątpliwość działania i wiarygodność publikacji Komisji Technicznej. Fakty opublikowane przez Komisję Techniczną wypaczano. W związku z tym w całości, bez cięć, został opublikowany nie tylko raport końcowy, ale także cały szereg materiałów dodatkowych. Zgodnie z paragrafem 5.12 Załącznika 13 publikacji dokonano za pisemną zgodą organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze obejmującego sprawę karną dotyczącą zdarzenia. Na podstawie powyższego Komisja Techniczna w odniesieniu do decyzji o opublikowaniu wyników ekspertyz sądowo-medycznych nie stwierdza naruszenia przepisów Załącznika 13.

Jednakże odnosząc się z szacunkiem i szczerym współczuciem do życzeń wdowy po generale Andrzeju Błasiku oraz biorąc pod uwagę fakt, że organy śledcze Federacji Rosyjskiej rozporządzają materiałami z ekspertyz sądowo-medycznych, na oficjalnej stronie MAK pozostawiono tylko materiały bezpośrednio potwierdzające wnioski raportu końcowego. Pozostałe materiały pozostają w bazie danych MAK.<sup>43</sup> (...)

---

<sup>43</sup> MAK usunął ze strony internetowej zasadniczą część dokumentacji z sekcji zwłok dowódcy SP RP, lecz z opinii ekspertów „na temat możliwości znajdowania się osoby trzeciej w kabinie pilotów w momencie zetknięcia się statku powietrznego z ziemią” nie usunął wzmianek, iż „obiektem badania” był „Sektor No 1, Trup No 4”, opinia ekspertów dotyczy „Dowódcy Sił Powietrznych RP Andrzeja Błasika”, a badający „mocz i nerki trupa nieznanego mężczyzny” „ekspert-chemik” A.N. Ławrieszin stwierdził „w krwi obecność alkoholu etylowego o stężeniu 0,6 promila, w nerkach alkoholu etylowego nie stwierdzono, alkoholu metylowego we krwi i w nerkach nie stwierdzono” (str. 1, 4, 9).

Załącznik nr 88

Miejsce zdarzenia: **Smoleńsk**

Czas zdarzenia: **10 kwietnia 2010**

**Uwagi Rzeczypospolitej Polskiej jako państwa rejestracji i państwa operatora do projektu Raportu końcowego z badania wypadku samolotu Tu-154M nr boczny 101, który wydarzył się w dniu 10 kwietnia 2010 r., opracowanego przez Międzypaństwowy Komitet Lotniczy MAK, Warszawa 19 grudnia 2010 r., str. 57-58.**

(...) z zapisu korespondencji wewnątrz SKL [Stanowiska Kierowania Lotami na lotnisku Smoleńsk „Północny”] wynika, że o godz. 6:41:48 UTC [10:41:48 czasu lokalnego, 8: 41:48 czasu polskiego] płk Krasnokutski, zastępca dowódcy bazy lotniczej, zdał sobie sprawę z powagi sytuacji stwierdzając: „Kurwa, dawajcie straż tam, gdzie kurwa!”, na co o godz. 6:42:49 UTC [10:42:49 czasu lokalnego, 8:42:49 czasu polskiego] otrzymał odpowiedź: „Upadł po bliższej, z lewej strony drogi”. (...)

Załącznik nr 89

Miejsce zdarzenia: **Smoleńsk**

Czas zdarzenia: **10 kwietnia 2010**

**Stenogram zebrania personelu operacyjnego pod przewodnictwem premiera Władimira Putina w miejscu katastrofy TU-154M nr 101, 10 kwietnia 2010 r., godz. 23.00 czasu lokalnego (21.00 czasu polskiego)<sup>44</sup>**

**W. W. Putin:** (...) Przejdźmy do pracy. Siergieju Kużugietowiczu (*zwracając się do [ministra ds. obrony cywilnej, sytuacji nadzwyczajnych i likwidacji następstw klęsk żywiołowych] S. K. Szojgu*).

**S. K. Szojgu:** Szanowny Włodzimierzu Włodzimierzowicz, dziś o godz. 10.50 przy podchodzeniu do lądowania na lotnisku Smoleńsk „Północny” zniknęła z radarów samolot TU-154 M wykonujący przelot na trasie Warszawa – Smoleńsk. (...)

---

<sup>44</sup> <http://www.premier.gov.ru/events/news/10179/>

**Председатель Правительства Российской Федерации В.В.Путин провел совещание оперативного штаба на месте катастрофы самолета Ту-154**

10 апреля, 2010 23:00

**Стенограмма начала совещания:**

**В.В.Путин:** Уважаемые коллеги. Трагедия страшная. Погибло много людей, высшие руководители государства, глава государства, все сопровождавшие его лица. Поэтому в начале нашей работы почтим их память.

В рамках Государственной комиссии, которая создана распоряжением Правительства, мы должны сделать все, чтобы в самые короткие сроки прояснить причины трагедии. Первое.

И второе. Надо сделать все, чтобы помочь людям - родственникам погибших, тем, кто приедет в Москву для опознания. Сделать все, чтобы помочь им в этой трудной и очень тяжелой ситуации. Помочь с транспортом, расселением в Москве, с тем чтобы на месте были специалисты- психологи - поддержали людей в эту трудную минуту.

Власти Москвы взяли на себя все расходы, связанные с этой работой, с приемом родственников и их расселением. Нужно чтобы Министерство здравоохранения Российской Федерации, Министерство транспорта, авиационная служба, Следственный комитет в рамках нашей Комиссии работали очень слаженно, солидарно.

Нужно подключить и работать в тесном контакте с нашими польскими друзьями. Сделать все для того, чтобы минимизировать моральный ущерб, который связан с этой ужасной трагедией.

Давайте начнем работать. Сергей Кужугетович (*обращаясь к С.К.Шойгу*).

**С.К.Шойгу:** Уважаемый Владимир Владимирович, в 10:50 сегодняшнего дня в аэропорту «Северный» Смоленска при заходе на посадку пропал с радаров самолет ТУ-154 М, совершавший перелет по маршруту Варшава-Смоленск.

Самолет упал в лесопосадке в 300 метрах от взлетно-посадочной полосы. На борту самолета находилось 97 человек, в том числе 8 членов экипажа. Все погибли.

При падении самолета возникло возгорание. Для ликвидации пожара в 10:51 прибыли пожарные караулы трех пожарных частей в составе 40 человек, 11 единиц техники.

В 11:01 пожар ликвидирован. В дальнейшем шло наращивание сил. К настоящему моменту обнаружены все тела погибших. Началась отправка в Москву при полном содействии и поддержке местных властей, губернатора Смоленской области.

В Москве организована встреча, работа бригад судебно-медицинской экспертизы. Размещение людей. Все готово к встрече завтра к приему родственников и всех, кто прилетит в составе польской делегации.

Załącznik nr 90

Miejsce zdarzenia: **Smoleńsk**

Czas zdarzenia: **10 – 11 kwietnia 2010**

**Protokół posiedzenia roboczego z udziałem Pierwszego Zastępcy Generalnego Prokuratora Federacji Rosyjskiej – Przewodniczącego Komitetu Śledczego Prokuratury Federacji Rosyjskiej [od] 10 kwietnia 2010 roku, godzina 23.26 [czasu lokalnego, tj. 21.26 czasu polskiego do] 11 kwietnia 2010 roku, godzina 01.10 [czasu lokalnego, tj. do 10 kwietnia 2010 roku, godzina 23.10 czasu polskiego]**

(...) Miejsce: w miejscu zdarzenia na terytorium lotniska „Siewiernyj” m. Smoleńsk.

Temat posiedzenia: organizacja podstawowych przedsięwzięć śledczych na pierwszym etapie czynności (...) dotyczących prowadzenia śledztwa w związku z katastrofą (...) Tu-154 w rejonie lotniska „Siewiernyj” (300 metrów od ul. Kutuzowa), na terytorium dzielnicy Zadnieprowskaja miasta Smoleńsk, zaistniałą dnia 10-go kwietnia 2010 roku o godz. 10:40 (...)

Naradę prowadził: (...) Bastrykin A. I.

W naradzie uczestniczyli: (...) Malinowskij W. W., (...) Markiełow S. I., (...) Zamurujew S. W., (...) Wierchowce. J. W., (...) Bałajew I. i., (...) Zabaturin S. W., (...) Szczukin A. W., (...) Gurewicz M. G., (...) Osipienko M. I., (...) Sterlikow J. J., (...) Stańkow A. I.

Przedstawiciele Rzeczypospolitej Polskiej: (...) Parulski Krzysztof, (...) Szeląg Ireneusz (...), Baranowski Marek, (...) Chomętowski Paweł, (...) Nawrot Robert, (...) Sułek Dorota. (...)

Przebieg z jęz. rosyjskiego

Pr o t o k ó ł

posiedzenia roboczego z udziałem Pierwszego zastępcy  
Generalnego Prokuratora Federacji Rosyjskiej - Prze-  
wodniczącego Komitetu Śledczego Prokuratury Federacji  
Rosyjskiej

Data : 10 kwietnia 2010 roku, godzina 23:26 ; 11 kwietnia  
2010 roku, godzina 01:10.

Miejsce : w miejscu zdarzenia na terytorium lotniska " Bie-  
wiersnyj " w Smoleńsku.

Temat posiedzenia : organizacja podstawowych przedsięwzięć  
śledczych na pierwszym etapie czynności w sprawie kar-  
nej o sygnaturze akt Nr : 201/355954-10, dotyczących  
prowadzenia śledztwa w związku z katastrofą z samolotu pa-  
żacerskiego TU-154 w rejonie lotniska " Biewiersnyj " /  
300 metrów od ul. Kutuzowa /, na terytorium dzielnicy  
Kadnieprowskaja miasta Smoleńska, z dnia 10-go  
kwietnia 2010 roku o godzinie 10:40.

Na podstawie wstępnych danych na pokładzie samolotu pa-  
żacerskiego TU-154 Nr. 101 znajdowało się łącznie 36 osób;  
3 członków załogi i 88 pasażerów.

Do przeprowadzenia oględzin miejsca zdarzenia prze-  
znaczono 52 śledczych i prokuratora - kryminalistę.

Naradę prowadził : Pierwszy zastępca Generalnego Prokuratora  
Federacji Rosyjskiej - Inwerdniczący Państwowego Komit-  
etu Śledczego przy Prokuraturze Federacji Rosyjskiej -  
Korotki A.I.

W naradzie uczestniczyli :

- Zastępca Generalnego Prokuratora Federacji Rosyjskiej -  
Korotki A.I.,
- szef Głównego Zarządu Śledczego Komitetu Śledczego  
przy Prokuraturze Federacji Rosyjskiej - Korotki A.I.,
- szef Zarządu Centralnego Federalnego Okręgu General-  
nej Prokuratury Federacji Rosyjskiej - Zamurujew S.



Załącznik nr 91

Miejsce zdarzenia: **Moskwa**

Czas zdarzenia: **13 kwietnia 2010**

**Lekarskie świadectwo zgonu nr (...) wydane 13 kwietnia 2010 r. (...)**

(...) w przypadku zgonu spowodowanego nieszczęśliwym wypadkiem, zabójstwem, samobójstwem, działaniami wojennymi lub terrorystycznymi, z nieustalonych przyczyn – podać datę urazu (...): liczba 10 miesiąc 04, rok 2010, czas 10:50 (...) miejsce i okoliczności urazu (...): obwód smoleński (...) katastrofa lotnicza (...)





Załącznik nr 92

Miejsce zdarzeń: **Warszawa**

Czas zdarzeń: **12 – 28 kwietnia 2010**

**Komunikaty na stronach internetowych Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.**

**a) 12 kwietnia 2010 r., Ministerstwo Zdrowia<sup>45</sup>**

10 kwietnia 2010 roku o godzinie 8.56 zginęła w katastrofie samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem Pani Janina Fetińska – pielęgniarka, doktor nauk medycznych, senator RP.

**b) 17 kwietnia 2010 r., Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji<sup>46</sup>**

W tym dniu (17 kwietnia) o godzinie 8.56 cała Polska uczciła dwiema minutami ciszy pamięć ofiar katastrofy prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem. W całym kraju zawyły syreny alarmowe, a w kościołach zabity dzwony na znak żałoby narodowej i solidarności z rodzinami oraz bliskimi ofiar.

**c) 28 kwietnia 2010 r., Kancelaria Prezesa Rady Ministrów<sup>47</sup>**

Premier Donald Tusk zwołał dziś konferencję prasową, by przekazać informację na temat toczącego się śledztwa w sprawie katastrofy samolotowej pod Smoleńskiem. (...) Dodał także, że z dużym prawdopodobieństwem można już w tej chwili powiedzieć, że przyczyną katastrofy nie była awaria techniczna ani eksplozja oraz że katastrofa mogła nastąpić o godz. 8.41, a nie jak sądzono o godz. 8.56.

---

<sup>45</sup> [http://www.mz.gov.pl/wwwfiles/ma\\_struktura/docs/senator\\_piel\\_12042010.pdf](http://www.mz.gov.pl/wwwfiles/ma_struktura/docs/senator_piel_12042010.pdf)

<sup>46</sup> [http://www.mswia.gov.pl/portal/pl/2/8393/Msza\\_zalobna\\_na\\_pl\\_Pilsudskiego.html](http://www.mswia.gov.pl/portal/pl/2/8393/Msza_zalobna_na_pl_Pilsudskiego.html)

<sup>47</sup> [http://www.premier.gov.pl/centrum\\_prasowe/wydarzenia/rzad\\_i\\_administracja\\_zdali\\_ten,4704/](http://www.premier.gov.pl/centrum_prasowe/wydarzenia/rzad_i_administracja_zdali_ten,4704/)



## **19. Katastrofa**

Z analizy dokumentów przywołanych w załączniku nr 93 wynika, że o godzinie 10.41.05 zanikło zasilanie komputerowego systemu zarządzania lotem (FMS)<sup>48</sup>, co spowodowało „zamrożenie danych” mówiących o położeniu i innych parametrach samolotu w tym momencie. Jak zaś wynika z oceny przywołanej w rozdziale 1.11.5. Raportu MAK, w tym samym czasie zatrzymały się zapisy czarnych skrzynek, natomiast 2,5 sekundy wcześniej zatrzymał się zapis tzw. rejestratora parametrów lotu ATM<sup>49</sup> (dokonywany metodą cyfrową, więc uznawaną za pewną).

Jak wynika z informacji ekspertów czarne skrzynki w razie utraty zasilania centralnego mogą czerpać energię bezpośrednio z akumulatorów samolotu. Tak więc zatrzymanie się zapisu czarnych skrzynek (o ile dane podane przez MAK są wiarygodne) byłoby skutkiem utraty przez samolot wszelkiego zasilania i prawdopodobną blokadę wszelkich systemów sterowania. Wcześniejsze zatrzymanie się skrzynki ATM mogło wynikać z odmiennego od czarnych skrzynek systemu ich podłączenia i wskazywałoby na to, że kolejność wydarzeń mogła być następująca: (przyczyna nieznana), awaria centralnego zasilania, zatrzymanie zapisu rejestratora ATM, odcięcie połączenia z akumulatorami lub ich neutralizacja, zatrzymanie się i zamrożenie danych FMS. Wydarzenia te miały miejsce między godz. 10.41,02.5 a godz. 10.41,05 na wysokości 15 metrów nad poziomem pasa (co w tym miejscu jest równoznaczne z poziomem gruntu) i ok. 52 metry od szosy Kutuzowa 578 metrów od pasa startowego, a około 80 metrów od pierwszego śladu wskazanego przez MAK jako kontakt z ziemią – w miejscu wyznaczonym przecięciem się N 54°49.483' E 32°03.161', co wynika z danych zapisanych w centralnym komputerze TU 154M.

Powyższe dane wyznaczają moment katastrofy samolotu wiozącego Prezydenta RP i polską elitę do Smoleńska. Oznacza to, że upadek Tu-154M na ziemię był konsekwencją wydarzeń, które rozegrały się 15 metrów nad ziemią.

---

<sup>48</sup> Po wyłączeniu głównego zasilania FMS, czarne skrzynki pobierają zasilanie z akumulatorów samolotu, do których są podłączone kabelkiem. W takim przypadku moc akumulatorów pozwala czarnym skrzynekom rejestrować przez około 20 minut, chyba że uszkodzone zostaną akumulatory.

<sup>49</sup> **1.11.5. Pokładowy eksploatacyjny rejestrator parametrów ATM**

Na miejscu zdarzenia odnaleziono również, eksploatacyjny rejestrator parametrów ATM-QAR produkcji firmy ATM (Rzeczpospolita Polska). 17 kwietnia 2010 r. w Instytucie Technicznym Wojsk Lotniczych (Warszawa), przy udziale przedstawiciela MAK, otworzono rejestrator ATM-QAR z kasetą pamięci ATM-MEM15 nr seryjny 0158/91. Po otwarciu rejestratora stwierdzono, że kaseeta nie ma uszkodzeń. Kopiowanie informacji przeprowadzono z wykorzystaniem urządzenia ATM-RD3 i oprogramowania ATM-FDS32. W wyniku kopiowania stwierdzono, że rejestrator zapisał informację lotniczą z 10. 04. 2010. Dany rejestrator podłączony jest do przewodu informacyjnego systemu MSRP-64 („równoległe” do rejestratora KBN-1-1) i jego wykaz rejestrowanych parametrów jest identyczny z [rejestrowanym] przez MSRP-64 (za wyjątkiem dodatkowej rejestracji wibracji węzłów mocowania silników i dwóch komend jednorazowych). Montaż danego rejestratora z konstruktorem samolotu (OAO „Tupolew”) i konstruktorem systemu MSRP-64 (OAO Przedsiębiorstwo Naukowo-produkcyjne „Pribor”) nie został uzgodniony. Zarejestrowane przez ten rejestrator dane zostały przeanalizowane i stwierdzono ich zgodność z danymi systemu MSRP-64. Niemniej jednak, dla szeregu parametrów wspomniane dane okresowo różnią się z zapisem MSRP-64 o 1-2 kody (poniżej 1%). **Zakończenie zapisu tego rejestratora nastąpiło o 2,5 sekundy wcześniej niż zapisu na KS-13 i MŁP-14-5 systemu MSRP-64.**

## **Wyniki badań komputera pokładowego FMS, przeprowadzone przez spółkę Universal Avionics Systems Corporation (UASC) USA, zamieszczone w raporcie MAK**

### **1.16.5 Wyniki badań TAWS i FMS**

Badania były przeprowadzone na bazie konstruktora systemów - spółki Universal Avionics [Systems<sup>50</sup>] Corporation (UASC) w m. [Redmond<sup>51</sup> w] USA pod kontrolą przedstawicieli MAK, Rzeczypospolitej Polskiej, NTSB [National Transportation Safety Board – Narodowa Rada Bezpieczeństwa Transportu USA] i FAA [Federal Aviation Administration, agencja Departamentu Transportu USA]. Pomimo znacznych mechanicznych uszkodzeń bloków, praktycznie cała informacja została pomyślnie odczytana i rozkodowana. (...)

#### **FMS UNS-1D**

Na samolocie zamontowano dwa jednakowe FMS, składające się z urządzenia wprowadzania danych (CDU), zamontowanego w kabinie pilotów, komputera nawigacyjnego (NCU) i bloków wspomagających. NCU składa się z kilku paneli komputerowych, łącznie z panelem procesora centralnego (CPU). Pamięć RAM CPU zasilana jest z baterii i przy utracie zasilania zewnętrznej zawartość pamięci jest „zamrażana”. W ten sposób rejestrowane są wartości dużej liczby parametrów, które zachowują się przy istnieniu zasilania od wbudowanej baterii i następnie mogą być odtworzone.

Dane były odczytane z NCU numer identyfikacyjny 1192-00-111101, numer seryjny -281. Drugi komputer nawigacyjny (numer seryjny -1577) posiada bardzo silne uszkodzenia mechaniczne, odczytanie danych z niego nie było możliwe.

Analiza danych wykazała, że NCU-281 był zamontowany na pozycji numer 2 (drugiego pilota).

Ponieważ oba systemy wymieniają się danymi, to analiza danych tylko z jednego systemu pozwala twierdzić, że oba FMS w locie były włączone i pracowały poprawnie.

Zanik zasilania FMS („zamrożenie pamięci”) nastąpiło o 10:41:05, na wysokości barometrycznej skorygowanej do poziomu lotniska na wysokości około 15 metrów, prędkości podróżnej 145 węzłów (~270 km/h), w punkcie o współrzędnych 54°49,483' szerokości północnej [i 32°03.161'] długości wschodniej. (...)

---

<sup>50</sup> W oryginale niepoprawnie: System

<sup>51</sup> W oryginale niepoprawnie: Radmont

## **20. Wnioski:**

1. Blokowanie przez rząd Donalda Tuska przetargu na samoloty dla VIP-ów pozbawiło Polskę bezpiecznych statków powietrznych dla najważniejszych osób w państwie i spowodowało trwałe uzależnienie od sprzętu poradzieckiego.
2. Remont kapitalny Tu-154 M nr 101 zorganizowano i przeprowadzono w sposób urągający zasadom bezpieczeństwa, a odpowiedzialny za to Minister Obrony Narodowej nie dopełnił ciężących na nim obowiązków. Także liczne awarie występujące już po zakończeniu tego remontu wskazują na rażące niedopełnienie obowiązków przez osoby odpowiedzialne za przygotowanie tego statku powietrznego.
3. Rząd D. Tuska od jesieni 2009 r. współdziałał z rządem Federacji Rosyjskiej przeciwko Prezydentowi RP Lechowi Kaczyńskiemu w celu rozdzielenia rocznicowych uroczystości katyńskich poprzez zorganizowanie odrębnego spotkania premiera D. Tuska z W. Putinem w Katyniu w dn. 7 kwietnia 2010 r. Rządy obu państw ponoszą odpowiedzialność za tę sytuację, która doprowadziła do tragedii smoleńskiej.
4. Premier D. Tusk jako zwierzchnik służb specjalnych i minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski ponoszą szczególną odpowiedzialność za powierzenie kluczowej roli w przygotowaniu wizyty osobom o przeszłości agenturalnej, w tym Tomaszowi Turowskiemu.
5. Współdziałanie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ze stroną rosyjską prowadziło do odwoływania wizyt przygotowawczych i przedstawiciele Kancelarii Prezydenta RP nie mogli skontrolować stanu lotniska w Smoleńsku.
6. Biuro Ochrony Rządu, a przede wszystkim Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Jerzy Miller w sposób skandaliczny nie dopełnili obowiązków zorganizowania ochrony Prezydenta RP i najważniejszych osób w Państwie. W szczególności obciąża ich uzgodnienie ze stroną rosyjską powierzenia FSO ochrony Prezydenta RP na lotnisku w Smoleńsku i w drodze do Katynia – bez zapewnienia stronie polskiej koordynacji działań.
7. W Ministerstwie Spraw Zagranicznych wiedziano, że lotnisko w Smoleńsku nie jest poinformowane o zaplanowanym na 10 kwietnia 2010 r. lądowaniu samolotu z Prezydentem RP na pokładzie i oceniano, że nieprzygotowanie lądowania samolotów w Smoleńsku jest kwestią fundamentalną – lecz zaniechano przeprowadzenia niezbędnych czynności i ustaleń.
8. Ministerstwo Spraw Zagranicznych świadomie współdziałało ze stroną rosyjską w takim organizowaniu wizyty Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, by była ona gorzej przygotowana i gorzej zabezpieczona niż spotkanie premiera D. Tuska z W. Putinem. Zaakceptowano stanowisko MSZ FR, że strona rosyjska nie będzie zajmowała się wizytą Prezydenta RP w dn. 10 kwietnia, a równocześnie lot premiera D. Tuska w dn. 7 kwietnia został skoordynowany z lotem premiera W. Putina.
9. Rząd D. Tuska odpowiada za brak rosyjskiego nawigatora na pokładzie Tu-154M w dniu 10 kwietnia 2010 r. i za wynikające stąd konsekwencje. Rezygnacja z nawigatora zamówionego dla samolotu przewożącego Prezydenta RP była skutkiem zorganizowania dodatkowego spotkania D. Tuska z W. Putinem.

10. Ministerstwo Obrony Narodowej i polski ataszat wojskowy w Moskwie oraz służby rosyjskie całkowicie zlekceważyły swoje obowiązki dostarczenia załodze Tu-154M w dniu 10 kwietnia 2010 r. informacji o zagrożeniu meteorologicznym.
11. Zlekceważono otrzymane ostrzeżenie o możliwości porwania statku powietrznego. Brak reakcji na zagrożenie terrorystyczne obciąża zwłaszcza szefów służb specjalnych i nadzorującego ich premiera D. Tuska.
12. Dostarczone załodze Tu-154M nr 101 w dn. 10 kwietnia 2010 r. karty podejścia zawierały fałszywe dane radionawigacyjne i były mniej precyzyjne od tych, które otrzymała załoga lecąca do Smoleńska w dn. 7 kwietnia 2010 r., co jednoznacznie obciąża stronę rosyjską, wskazując na jej udział w doprowadzeniu do tragedii.
13. Niewskazanie lotniska zapasowego załodze Tu-154M nr 101 jednoznacznie obciąża stronę rosyjską. Rezygnacja z wyznaczenia lotnisk zapasowych wskazuje na współodpowiedzialność Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Biura Ochrony Rządu oraz MSZ Federacji Rosyjskiej za wprowadzenie Tu-154M nr 101 w pułapkę nad lotniskiem Smoleńsk Siewiernyj.
14. Bezpośrednią odpowiedzialność za wprowadzenie Tu-154M nr 101 w pułapkę nad Smoleńskiem ponoszą najwyższe czynniki rosyjskie, które wydały polecenie przekazywania polskim pilotom fałszywych danych.
15. Rosjanie zaniechali ratowania ofiar, z góry założywszy, że nikt nie przeżył. Dotychczas nie wyjaśniono, skąd mieli tę pewność.
16. Marszałek Sejmu Bronisław Komorowski przejął władzę posiłkując się stanowiskiem prezydenta FR Dmitrija Miedwiediewa i nie czekając na dowody śmierci Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, co było złamaniem Konstytucji RP.
17. Strona rosyjska oraz rząd D. Tuska utrudniały prowadzenie polskich postępowań wyjaśniających przyczyny i okoliczności katastrofy. Takie zachowanie oznaczało współdziałanie z obcym państwem w utrudnianiu śledztwa na szkodę Rzeczypospolitej Polskiej. Wszelką dostępną pomoc w śledztwie proponowały Stany Zjednoczone, lecz strona polska nie skorzystała z tej oferty.
18. Polska opinia publiczna i Sejm RP były systematycznie dezinformowane przez stronę rosyjską i rząd D. Tuska w najistotniejszych kwestiach dotyczących katastrofy oraz badania jej przyczyn i okoliczności. Takie postępowanie wskazuje na w pełni świadome współdziałania przedstawicieli rządu D. Tuska z władzami Federacji Rosyjskiej na szkodę polskiego śledztwa w celu uniemożliwienia dojścia do prawdy. Ponadto przedstawiciele rządu ponoszą odpowiedzialność za brak odpowiedniej reakcji na rosyjską kampanię oczerniającą ofiary katastrofy: w żaden sposób nie przeciwdziałali oni rozpowszechnianiu kłamliwych stwierdzeń na temat m.in. dowódcy Sił Powietrznych RP gen. Andrzeja Błasika.
19. Upadek Tu-154 M nr 101 na ziemię był konsekwencją wydarzeń, które rozegrały się 15 metrów nad ziemią.

## **21. Aneks**

**e) Miejsce zdarzenia: Warszawa**

**Czas zdarzenia: 6 grudnia 2010**

### **Wypowiedź prezydenta FR Dmitrija Miedwiediewa podczas konferencji prasowej po spotkaniu z prezydentem RP Bronisławem Komorowskim<sup>52</sup>**

Nie dopuszczam możliwości, by w sprawie katastrofy smoleńskiej śledczy polscy i rosyjscy doszli do różnych ustaleń. Odpowiedzialni politycy, przywódcy struktur śledczych powinni wyjść z obiektywnych danych. We wszelkich sprawach karnych należy przeprowadzić pełne śledztwo w oparciu o drobiazgową analizę dostępnych faktów. Tak sprawy mają się i w Polsce, i w Rosji.

Musimy zrobić wszystko, żeby ustalenia śledztwa były w pełni znane i dostępne dla wszystkich zainteresowanych stron. (...) Wydaje się, że nie ma tu ograniczeń czasowych. Nie chodzi o to, żeby przyspieszać śledczych, chodzi o to, żeby w najpełniejszy sposób przeprowadzili wszystkie czynności śledcze, procedury. Tylko wtedy będziemy mogli mówić o obiektywności.

---

<sup>52</sup> Źródło: PAP (wg RMF FM)